

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19


AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH

INSTYTUCJONALNO-ORGANIZACYJNE I SPOŁECZNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA KADRY W JEDNOSTKACH O STRUKTURZE WIELONARODOWEJ

Studium część I

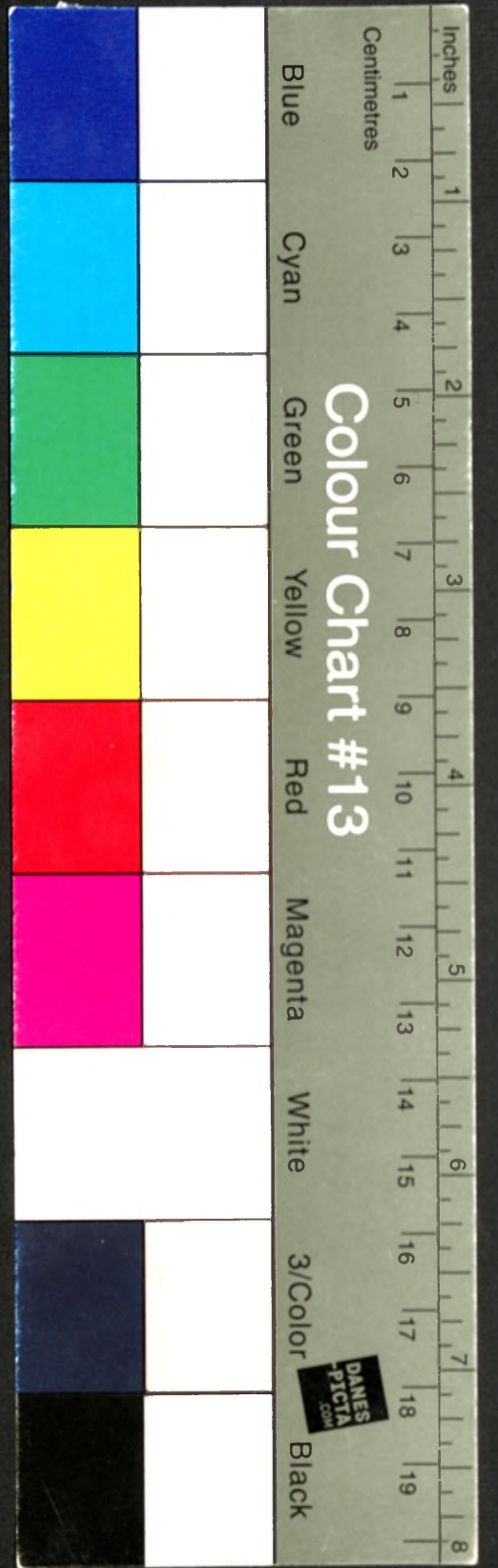
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
~~S/5699 cz. 1~~



05-005699-002-0

WARSZAWA

69050



Ch. M. M.

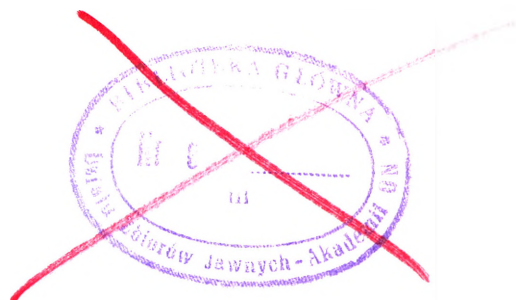
AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

INSTYTUT NAUK HUMANISTYCZNYCH



**INSTYTUCJONALNO - ORGANIZACYJNE
I SPOŁECZNE ASPEKTY FUNKCJONOWANIA KADRY
W JEDNOSTKACH O STRUKTURZE WIELONARODOWEJ**

Studium część I



Warszawa 2003

Zespół autorski

- Płk dr Włodzimierz **CHOJNACKI** –
- kierownik pracy, redakcja, wprowadzenie, 1.7. i rozdz. II.
- Gen.bryg. prof.dr hab. Michał **KRAUZE** - wprowadzenie
- Ppłk dr Marek **OBRUSIEWICZ** - wstęp, 1.4. i rozdz. III.
- Prof. dr hab. J. Jerzy **WIATR** – 1.1.
- Prof. dr Tadeusz **JEMIOŁO** – 1.3.
- Prof. dr hab. Kazimierz **DOKTÓR**, dr Franciszek **UŁASIUK** – 1.6.
- Dr hab. Ryszard **STĘPIEŃ** – 1.5.
- Dr. hab. Zdzisław **ZAGÓRSKI** – 1.2.

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	5
WPROWADZENIE	8

ROZDZIAŁ I

WOJSKO W PROCESIE TRANSFORMACJI INSTYTUCJONALNO-ORGANIZACYJNEJ.....	11
1.1. Rola wojska w rozwoju nowoczesnej demokracji.....	11
1.1.1. Rola wojska w przechodzeniu do demokracji	12
1.1.2. Rola wojska w nowych demokracjach	14
1.1.3. Przesłanki powodzenia	16
1.2. Wojsko polskie a procesy współczesności.....	18
2.2.1. Rzeczywistość społeczeństwa narodowego a główni aktorzy	18
2.2.2. Uwarunkowania podmiotowości społeczeństwa wobec wojska.....	24
1.3. Bezpieczeństwo globalne w pierwszych dekadach XXI wieku.....	35
1.4. Oddziaływania w międzynarodowej współpracy wojskowej jako czynnik zmian w wojsku polskim	40
1.5. Rola edukacji wojskowej w obliczu wyzwań XXI wieku.....	49
1.6. Wojsko w perspektywie neoinstytucjonalnej	54
1.6.1. Klasycy i kontynuatorzy instytucjonalizmu	54
1.6.2. Dynamika instytucjonalna	55
1.6.3. Wojsko poza teatrem wojny	55
1.6.4. Struktury sił zbrojnych a nowe instytucje	57
1.6.5. Instytucje a racjonalność dowodzenia	57
1.6.6. Instytucje a grupy odniesienia	58
1.7. Wielowymiarowość zmian instytucjonalno-organizacyjnych w wojsku a wymogi współczesności	59
1.7.1. Źródła historyczne instytucjonalno-organizacyjnego rozwoju wojska	59
1.7.2. Źródła naukowe transformacji armii w ujęciu instytucjonalnym i neoinstytucjonalnym.....	60
1.7.3. Przestrzeń instytucjonalno-organizacyjna a reguły działania	61
1.7.4. Źródła empiryczne instytucjonalnego wpływu wojska na kadre zawodową.....	65

Rozdział II

CHARAKTERYSTYKA RÓŻNIC MIĘDZY ORGANIZACJĄ I INSTYTUCJĄ.....	71
2.1. Analiza pojęć organizacja i instytucja.....	71
2.2. Instytucje a organizacje podobieństwa i różnice.....	74

2.3. Modele procesu instytucjonalizacji.....	76
2.4. Współczesny instytucjonalizm i neoinstytucjonalizm. Aspekty ekonomiczne.....	81
2.5. Instytucjonalizacja w społecznej gospodarce rynkowej.....	86
2.6. Pojęcie i zakres zmiany instytucjonalnej	87
2.7. Pojęcie deinstytucjonalizacji	88
2.8. Trudny czas dojrzewania teorii instytucjonalnej	90
2.9. Uwarunkowania socjokulturowe instytucjonalizacji	93
2.9.1. Stymulatory i bariery instytucjonalizacji	93
2.9.2. Różnorodność kulturowa	94
2.9.3. Wolność wyboru. Transgresja emancypacyjna w instytucji	95
2.10. Rys historyczny wielokulturowości społeczeństwa polskiego	96
2.10.1. Wyzwania – homogeniczność czy różnorodność kulturowa.....	97
2.10.2. Podejmowane działania w zakresie przenikania się kultur narodowych.....	98

Rozdział III.

WOJSKO JAKO INSTYTUCJA I ORGANIZACJA.....	101
3.1. Rola wojska w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa – <i>Mże</i> — potrzeby instytucjonalne niniejszego organizacyjnego.....	101
3.2. Wielonarodowe siły połączone jako nowa forma rozwoju instytucjonalno – organizacyjnego wojska.....	103
3.3. Instytucjonalizacja struktur wojskowych w wymiarze wielonarodowym oraz koncepcja ESDI jako budowa podstaw instytucjonalnych sił zadaniowych.....	113
3.4. Koncepcja wielonarodowych połączonych sił zbrojnych jako nowoczesny model organizowania operacji sojuszu – na przykładzie koncepcji CJTF.....	120
3.5. Instytucjonalizacja współpracy i współdziałania sił zbrojnych państw NATO jako czynnik kreowania bezpieczeństwa w wymiarze globalnym, regionalnym i lokalnym.....	130
3.6. Relacje wojskowo-cywilne w procesie koordynowania całości zorganizowanych działań pokojowych.....	144
3.7. Koordynacja i synchronizacja całości zorganizowanych działań wojskowych i cywilnych.....	153
BIBLIOGRAFIA	163

WSTĘP

Przedmiotem niniejszej publikacji są głównie instytucjonalne, organizacyjne oraz społeczne aspekty działalności wojska, rozumiane **jako czynniki wzmacniające bezpieczeństwo w wymiarze narodowym i międzynarodowym.**

Celem opracowania badawczego jest więc głównie próba **określenia podstaw teoretycznych instytucjonalizacji organizacji i społecznych aspektów funkcjonowania wojska w wymiarze narodowym i wielonarodowym.** Cel ten został głęboko osadzony na tle sytuacji problemowej tzn. nowych uwarunkowań i paradygmatów bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego u progu XXI wieku.

W sferze poznania autorów pracy pozostawały obserwowane procesy instytucjonalizacji i organizacji współczesnych sił zbrojnych. Dlatego też istotnym obszarem naszych zainteresowań badawczych była próba udzielenia odpowiedzi na główny problem badawczy sformułowany w postaci pytania: **Jaka jest geneza, istota, zakres i specyfika procesu kształtowania się instytucjonalnych, organizacyjnych i funkcjonowanie społecznych aspektów wojska oraz jakie czynniki warunkują skuteczność tych procesów?**

Aby w sposób zadowalający odpowiedzieć na powyższy problem sformułowano następujące problemy szczegółowe w postaci następujących pytań:

- P-1 Jaka jest rola wojska we współczesnych społeczeństwach oraz jaki znaczenie ma wpływ tej roli na proces instytucjonalizacji sił zbrojnych?
- P-2 W jaki sposób instytucjonalne i organizacyjne aspekty funkcjonowania sił zbrojnych podlegają ogólnym trendom rozwoju cywilizacyjnego w środowisku bezpieczeństwa nowej ery?
- P-3 Jaki wymiar ma instytucjonalizacja i rozwój organizacyjny sił zbrojnych?
- P-4 Jakie nowe czynniki odgrywają wiodącą rolę w tych procesach?
- P-5 Jaka jest rola edukacji wojskowej w kształtowaniu nowoczesnych, zinstytucjonalizowanych i zorganizowanych sił zbrojnych?
- P-6 W jaki sposób instytucjonalizacja organizacji, jaką są siły zbrojne przekłada się na procesy decyzyjne i proces dowodzenia?
- P-7 Jaki jest instytucjonalny i organizacyjny wpływ wojska na personel sił zbrojnych?

Szeroko zakrojone badania o charakterze interdyscyplinarnym polegały głównie na krytycznej analizie literatury przedmiotu oraz wyborze i klasyfikacji ram prawno-formalnych i instytucjonalnych międzynarodowej współpracy wojskowej. Podstawy te zostały przedstawione (dla potrzeb dydaktycznych) na tle nowych uwarunkowań międzynarodowych stosunków wojskowych oraz systemu bezpieczeństwa. Poczynione uogólnienia oraz propozycje opisu ram i konstrukcji współpracy wojskowej dokonano na podstawie dostępnej literatury oraz szerokiej jej egzegezy. W jej wyniku starano się zdiagnozować rzeczywistość funkcjonowania sił wielonarodowych w aspekcie międzynarodowych stosunków wojskowych oraz ukierunkować podstawy orientacji i projekcji tych stosunków. Zamiarem było też, by praca spełniła funkcję teoretyczno-poznawczą oraz funkcję **efektywności rozumowania** (indukcji i dedukcji). Jest to istotny element obiektywizujący poznanie. Spełnia też rolę samokontroli prowadzenia badań względem już dowiedzionych teorii, czyli uczciwości naukowej.¹ Analizy, które złożyły się na genezę instytucjonalizacji organizacji i społecznych aspektów funkcjonowania sił zbrojnych zaowocowały w efekcie nie tylko zastosowaniem właściwych metod i technik badawczych, ale także, w ramach tych technik, pozwoliły na wyodrębnienie pola badawczego, przedmiotów i materiału badań, jak również współczynników i wskaźników badawczych. Część pierwsza studium w postaci niniejszego materiału i dokonanych w nim obiektywnych uogólnień teoriopoznawczych będzie przyczynkiem do dalszych badań nad podstawami teorii instytucjonalizacji organizacji wojsk i jej praktycznym wymiarem. Wnioski teoriopoznawcze części pierwszej studium mogą stać się pomocne przy rozwiązywaniu problemów koordynowania i synchronizowania wspólnych, połączonych działań sił zbrojnych a przede wszystkim do poszukiwania sposobów kreowania norm, zasad w przyszłym, złożonym środowisku bezpieczeństwa, w którym preferowana będzie sfera instytucjonalna (strategiczna) oraz funkcjonalną (operacyjną) całości zorganizowanych i połączonych działań sił zbrojnych.

Przeprowadzone dla potrzeb pierwszego tematu badawczego badania prowadzą do konstatacji, że międzynarodowa współpraca wojskowa podlega silnym procesom instytucjonalnym, które w następstwie wpływają na rozwój całości zorganizowanego działania wojskowych struktur wielonarodowych razem ze strukturami cywilnymi.

¹ J. W. Barton, *Peace research*, *International relations* 3/64; P. Dobrowolski, *Organizacja i problemy badawcze*, Katowice 1973; także K. Durkee, *Peace Research, Definitions and Objectives*, Los Angeles 1976.

Studium składa się z **trzech części**, w formie trzech rozdziałów. **Pierwszy** stanowi zbiór materiałów i stanowisk środowiska naukowego w zakresie obejmującym **sytuację problemową** roli i miejsca sił zbrojnych we współczesnym świecie oraz ich instytucjonalnego i organizacyjnego rozwoju. **Drugi jest** nowatorskim wykładem i bazą wiedzy podstawowej o procesach instytucjonalnych i organizacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem wykazania różnic między organizacją a instytucją. **Trzeci rozdział** bazuje na dwóch pierwszych, wynika z zawartej w nich wiedzy empirycznej i teoriopoznawczej wyjaśniając rzeczywiste procesy instytucjonalizacji, jakim podlegają wielonarodowe, połączone siły zbrojne. Całość pracy stanowi doskonały materiał poznawczy dający pogląd na teorię i praktykę instytucjonalizacji i organizacji funkcjonowania sił zbrojnych w ich wielonarodowym i połączonym wymiarze. Część pierwsza opracowania zawiera wiele cennych wskazówek do praktycznego zastosowania w przyszłości. Bowiem dokonano w niej wyjaśnienia szeregu możliwości koordynowania i synchronizowania działań sił wielonarodowych oraz koordynacji współpracy cywilno-wojskowej. Jest to szczególnie użyteczne w operacjach o charakterze stabilizacyjnym, w jakich obecnie i w najbliższych latach angażowane będą Siły Zbrojne RP. Należy się tu odnieść do wytycznych „Strategii Bezpieczeństwa RP” z września 2003 r., które określają strategię użycia i działania wojska w operacjach reagowania kryzysowego (na terenie kraju, na terenie sojuszu i poza jego terenem w siłach koalicyjnych) oraz w operacjach pokojowych ONZ i UE.

Niniejsze studium przeznaczone jest dla tych wszystkich, którzy zainteresowani są współczesnymi uwarunkowaniami bezpieczeństwa narodowego, międzynarodowego oraz procesami dalszego wzmocnienia tegoż bezpieczeństwa z wykorzystaniem przez państwo/a/ swoich sił zbrojnych w ramach wspólnych misji o charakterze kooperatywnym. Jest więc publikacją nie tylko skierowaną do specjalistów wojskowych, ale również do tych wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją refleksję nad bezpieczeństwem, obronnością, wojskowym wymiarem instytucjonalizacji, organizacji, wykorzystaniem sił zbrojnych w państwie demokratycznym.

WPROWADZENIE

Wraz z rozwojem nauki i techniki u progu XXI wieku zauważamy proces transformacji w wielu sferach funkcjonowania naszego państwa i społeczeństwa. Ma on wyraźny systemowy charakter, tak w odniesieniu do sfery polityki, ekonomii, jak i wojska. Dla nas szczególnie ważnym obszarem zmian jest system obronny, a głównie jego najważniejszym ogniwo - siły zbrojne, które mają wymiar społeczny, formalno-prawny, strukturalno-organizacyjny, informacyjny, finansowy, socjalny jak również materialno-techniczny. Część z nich ma bardzo wyraźny charakter obiektywny wynikający z konsekwencji przemian zachodzących po 1989 roku, uwarunkowań międzynarodowych i globalnych. Zwraca na to uwagę Mauro Guillen², który twierdzi iż globalizacja to proces prowadzący do coraz większej wzajemnej zależności w skali całego świata między jednostkami politycznymi, ekonomicznymi i społecznymi, a także co należy podkreślić coraz bardziej wzrastającej świadomości tego zjawiska wśród aktorów życia społeczno-politycznego, ekonomicznego i wojskowego. Mają one cechy zmian autonomicznych wynikających z poziomu rozwoju społecznego, tradycji, kultury organizacyjnej, wartości moralnych, poziomu świadomości prawnej, kompetencji w zakresie organizacji i zarządzania. Przedstawione uwarunkowania tworzą swoista sieć zależności, które winny być uwzględniane w procesie budowania nowego modelu sił zbrojnych.

Obecnie mamy już świadomość, iż dokonująca się transformacja systemowa wymaga podejścia wielostronnego i wielopoziomowego ukazującego różne strony tego procesu³. Jednak na całościową syntezę wielkiej zmiany – transformacji systemowej będziemy musieli jeszcze poczekać⁴. Odczuwamy zatem nie tylko deficyt w zakresie analiz o charakterze opisowo-wyjaśniającym, ale również w obszarze procedur potrzebnych do efektywnego rozwiązywania problemów wynikających z transformacji wojska nie tylko w wymiarze narodowym i międzynarodowym ale również w obszarze

² M. Guillen, *Is Globalization Civilizing. Destructive or Feeble? A Critiq of Five Key Debates in the Social Science Literature*, [w:] A. Szpociński, *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002, s. 8.

³ E. Trakowska, *Temporalny wymiar przemian zachodzących w Polsce*, (w) A. Jawłowska, M. Kempny, *Kulturowy wymiar przemian społecznych*. Warszawa 1993, s.89.

⁴ M. Jarosz, *Wstęp*, (w:) P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa 2000, s.10.

badania mechanizmów wytwarzania w jednostkach i grupach społecznych światów przeżywanych w warunkach transformacji. W tym kontekście podejmowanie kwestii mechanizmów funkcjonowania instytucji wojska oraz komunikacji społecznej na różnych poziomach jest szczególnie istotne gdyż są one odpowiedzialne za wytwarzanie struktur poznawczych, racjonalnych i emocjonalnych kadry zawodowej i żołnierzy, którzy są zanurzeni w swoiste mikro- i makroświaty pododdziałów, oddziałów i jednostek wojskowych narodowych i wielonarodowych.

Dobrze się zatem stało, iż mając świadomość powyższych uwarunkowań pracownicy naukowcy wielu instytutów naukowych w tym Instytutu Nauk Humanistycznych AON podjęli próbę merytorycznej dyskusji nad problemem transformacji wojska od instytucji do organizacji. Zorganizowali naukowe forum dyskusyjnego oraz wymiana doświadczeń tak krajowych, jak i zagranicznych w zakresie określenia stanu i tendencji zmian w wojsku i jego otoczeniu w aspekcie instytucjonalno-organizacyjnym i psychospołecznym.

Żywimy nadzieję iż, przedstawiony w studium dorobek tak znakomitego, interdyscyplinarnego forum naukowego wpisze się w dyskusję i poszukiwania badawcze związane z transformacją państwa i sił zbrojnych. Będzie także stanowił ważny etap poszukiwań naukowo-badawczych wzajemnego przenikania się teorii naukowych z praktyką, w tym z podejmowaniem niezbędnych działań i ewaluacją osiągnięcia zamierzonych celów. Bez nich bowiem trudno o poprawę efektywności i racjonalności podejmowanych decyzji i działań tak w krótkiej, jak i dłuższej perspektywie czasowej. Podjęta trudna, ale w naszym przekonaniu udana próba – na co wskazuje znamienite grono naukowców cywilnych i wojskowych – polega na opisie i wyjaśnieniu wielu mechanizmów, elementów oraz reguł i prawidłowości jakie wywierają znaczący wpływ na zmiany zachodzące obszarze instytucji i organizacji. Ich identyfikacja, pomiar i określenie wskaźników i kryteriów wypełnia lukę niewiedzy i rzuca światło na nowe obszary refleksji naukowej.

W naszym odczuciu, spełniły się w dużym zakresie oczekiwana, gdyż włączyliśmy się w duży stopniu w główny nurt rozważań zapoczątkowany przez wybitnych socjologów i politologów tej miary co Charles Moskos, Samuel Huntington, Morris Janovitz, Giuseppe Caforio.

Doświadczenia polityczno-militarnej ewolucji wojska, jak dokonała się i dokonuje w USA oraz armiach państw europejskich stymuluje potrzebę badań komparatywnych oraz wymianę doświadczeń w dziedzinie społecznych aspektów

bezpieczeństwa i funkcjonowania sił zbrojnych. Dotychczasowa wiedza wsparta badaniami i doświadczeniami naukowców z różnych państw potwierdza potrzebę podejmowania i realizacji badań ich naukowego opracowania, a tym samym rozwoju wiedzy o modelach, strukturach i funkcjonowaniu sił zbrojnych w społeczeństwie informacyjnym.

Zebrana w części pierwszej studium wiedza naukowa oparta w dużej mierze na badaniach teoretycznych i empirycznych może stanowić solidną podstawę na drodze zwiększania skuteczności procesów decyzyjnych w sferze polityki obronnej państwa średniej wielkości położonego na ważnym geostrategicznym kierunku militarnym i blisko obszaru zderzenia cywilizacyjnego⁵. Może ona także stać się punktem wyjścia i „katalizatorem” przyspieszającym oraz wymuszającym zwiększenie wysiłków do jeszcze głębszych bardziej szczegółowych dociekań badawczych o charakterze empirycznym i teoretycznym.

Jest to szczególnie ważne obecnie kiedy coraz mocniej integrujemy się ze strukturami wojskowymi i cywilnymi wysoko rozwiniętych państw Europy i USA, w celu zbudowania solidnych podstaw dla systemu gospodarki rynkowej, społeczeństwa obywatelskiego, demokratycznego państwa prawa oraz potencjału obronnego Sił Zbrojnych RP.

Mamy nadzieję, iż zebrana w opracowaniu twórcza wymiana wiedzy i doświadczeń naukowych przyczyni się do poszerzenia sfery poznawczej, intelektualnej i komunikacyjnej, ale również do opracowania solidnej diagnozy procesu transformacji wojska od instytucji do organizacji w nowych wielokulturowych uwarunkowaniach społeczno-politycznych i militarnych Sił Zbrojnych RP.

⁵ S. Huntington, Zderzenie cywilizacji. Wyd. MUZA, Warszawa 1997, oraz F. Koneczny, O cywilizację łacińską. Gliwice 1999., Cywilizacja bizantyjska. Londyn 1993. Prawa dziejowe. Londyn 1993.

Rozdział I

WOJSKO W PROCESIE TRANSFORMACJI INSTYTUCJONALNO-ORGANIZACYJNEJ**1.1. Rola wojska w rozwoju nowoczesnej demokracji**

Zagadnienie jest tak stare, jak ustroje demokratyczne. Nie ma bowiem trwałej demokracji bez skutecznej cywilnej kontroli nad wojskiem. Demokracje brytyjska i francuska rodziły się w walce, którą młodym demokracjom wydawali wodzowie zwycięskich armii - Oliver Cromwell i Napoleon Bonaparte. W Ameryce Łacińskiej po wojnach o niepodległość wojskowi stanowili główną siłę powodującą, że próby zbudowania demokracji na wzór USA nie powiodły się ani w XIX wieku, ani w większej części wieku XX. Rozwój nowoczesnej demokracji po drugiej wojnie światowej, a zwłaszcza po zakończeniu "zimnej wojny" postawił raz jeszcze pytania o to, jaka jest, jaka powinna być i jaka będzie rola wojska w nowych demokracjach.

Doświadczenie pierwszych czterech dziesięcioleci po drugiej wojnie światowej nie było jednoznaczne. W większości państw Ameryki Łacińskiej utrzymywały się dyktatury wojskowe, a zamach wojskowy w Chile we wrześniu 1973 pokazywał, że nawet państwo o najdłuższej na tym kontynencie tradycji demokratycznej nie było wolne od zagrożenia ze strony wojska. Wojskowi dyktatorzy dochodzili do władzy w większości postkolonialnych państw afrykańskich i arabskich państw Bliskiego Wschodu, a także w niektórych państwach Azji Wschodniej - w Pakistanie, Birmie, Tajlandii, Korei Południowej. Na tym tle pozytywnym kontrastem było przezwyciężenie militarystycznej tradycji w Japonii, zbudowanie demokratycznego, skutecznie kontrolującego siły zbrojne państwa w Indii i pojawienie się demokratycznego Izraela, gdzie mimo ustawicznego konfliktu z arabskimi sąsiadami wojsko pozostaje pod kontrolą władz cywilnych, co nie zmienia faktu, że emerytowani wojskowi często podejmują działalność polityczną, nawet jako szefowie rządu.

W okresie "zimnej wojny" utrzymywaniu się dyktatur wojskowych w Ameryce Łacińskiej, Azji i Afryce sprzyjało poparcie udzielane tym reżimom przez USA (w Ameryce Łacińskiej i Azji, a także w niektórych państwach afrykańskich) i ZSRR (na Bliskim Wschodzie i w części państw afrykańskich). W Europie przykładem przewrotu wojskowego wynikającego z logiki "zimnej wojny" był przewrót grecki w 1967 roku

przeprowadzony dla zapobieżeniu wysoce prawdopodobnemu zwycięstwu centrolewicy w wyborach parlamentarnych.

W ostatniej ćwierci XX wieku wystąpiła "trzecia fala demokratyzacji"⁶, na którą złożyły się:

- 1) upadek dyktatur w Portugalii, Grecji i Hiszpanii w latach siedemdziesiątych ;
- 2) demokratyzacja większości państw Ameryki Łacińskiej i niektórych państw azjatyckich (Filipin, Republiki Korei) i afrykańskich (zwłaszcza Republiki Południowej Afryki);
- 3) demokratyzacja większości byłych państw socjalistycznych w Europie. Badania porównawcze nad trzecią falą demokratyzacji pozwalają na sformułowanie niektórych wniosków na temat roli wojska w tych procesach.

Wnioski te dotyczą trzech spraw. Po pierwsze: jak zachowywało się wojsko w okresie przechodzenia od dyktatury do demokracji. Po drugie : jaką rolę odgrywa ono w "nowych demokracjach". Po trzecie: co należy czynić, by umocnić trwałość młodych demokracji i zapobiec pojawieniu się zagrożeń ze strony wojska. Tym sprawom poświęcam dzisiejsze wystąpienie.

1.1.1 Rola wojska w przechodzeniu do demokracji

Odróżnić tu należy dwie sytuacje wyjściowe: dyktatury wojskowe i inne formy państwa niedemokratycznego. W pierwszym wypadku rola wojska była z reguły defensywna. Starano się ono wynegocjować korzystne dla siebie gwarancje, na które składały się:

- a) zachowanie pewnych pozycji w systemie politycznym,
- b) wpływ na uformowanie systemu wyborczego tak, by był on korzystny dla wojskowych,
- c) gwarancje autonomii sił zbrojnych,
- d) gwarancje bezkarności w odniesieniu do zbrodni popełnionych w okresie dyktatury (amnestia).

⁶ S. P. Huntington, Trzecia fala demokratyzacji, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN 1995.

Konsekwencją wynegocjowanych warunków jest stosunkowo silna pozycja wojskowych w tych nowych demokracjach, które powstały w wyniku pokojowego przekształcenia dawnych dyktatur wojskowych.⁷

Bardziej skomplikowany jest obraz roli wojska w wychodzeniu z dyktatur rządzonych przez cywilnych polityków. Wojskowi obalili autorytarny system polityczny w Portugalii w drodze wojskowego przewrotu 25 kwietnia 1974 roku i odegrali istotną rolę w obaleniu dyktatury Nicolae Ceaucescu w Rumunii w grudniu 1989 roku. W Polsce wojskowi odegrali decydującą rolę w przygotowaniu od strony rządowej procesu negocjacji "Okrągłego Stołu" i wymusili akceptację kompromisowych uzgodnień przez Komitet Centralny PZPR.⁸ W ZSRR w decydującym dla dalszego rozwoju przewrocie w sierpniu 1991 roku wojsko podzieliło się, a poparcie udzielone przez znaczną jego część siłom demokratycznym zdecydowało o klęsce puczu. W większości byłych dyktatur cywilnych rola wojska była jednak bierna i sprowadzała się do niesprzeciwiania się zmianom. Wyjątkiem był nieudany przewrót wojskowy w Hiszpanii w lutym 1981 roku, a także opór stawiany przez siły zbrojne Republiki Południowej Afryki projektom demokratyzacji państwa, co powodowało, że reformatorski prezydent F.W. de Klerk musiał przede wszystkim odzyskać kontrolę nad wojskiem.⁹ Szczególny wypadek stanowi Jugosłowiańska Armia Ludowa, która w obliczu postępującego rozpadu dawnej Jugosławii podjęła zbrojne próby zahamowania tego procesu interweniując w Słowenii, Chorwacji i Bośni-i-Hercegowinie. W tym wypadku szło jednak bardziej o rolę wojska w starciach narodowościowych niż o obronę przez wojsko starego systemu.

Z perspektywy doświadczeń byłych państw socjalistycznych pytaniem szczególnie interesującym jest, dlaczego wojsko nie broniło odchodzącego reżymu, a nawet - jak w Polsce - angażowało się w jego demontaż. Takie zachowanie wojska było zaskoczeniem dla tych analityków zachodnich, którzy wojsko uważali za zbrojne ramię partii i przewidywali, że będzie ono broniło jej władzy wszelkimi środkami.¹⁰ Dla mnie natomiast takie zachowanie polskich wojskowych nie było zaskoczeniem. Jeszcze przed

⁷ Ergun Ozbudun i Serap Yazici, "Military Regimes' Extrication from Politics: Exit Guarantees" [w:] A. Jasińska-Kania i Jacek Raciborski, red., *Naród - władza - społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 1996, s.325-340.

⁸ Rolę polskich wojskowych w procesie negocjacji podkreślają m.in. Juan J. Linz i Alfred Stepan, *Problems of Democratic Transition and Consolidation*, Baltimore-London: The Johns Hopkins University Press 1996, s. 267-268.

⁹ Margaret C. Lee, "Republic of South Africa" w: Constantine P. Danopoulos i Cynthia Watson, *The Political Role of the Military: An International Handbook*, Westport-London: Greenwood Press 1996, ss.374-390

¹⁰ George C. Malcher, *Poland's Politicized Army: Communists in Uniform*, New York: Praeger 1984

zmianami politycznymi w Polsce pisałem o roli wojska jako strażnika interesu narodowego i przewidywałem, że odegra ono decydującą rolę w reformie systemu.¹¹ **Motyw patriotyzmu był, moim zdaniem, decydujący w zachowaniu polskich wojskowych, gdy sytuacja międzynarodowa umożliwiła zmianę systemu. Ważną rolę odegrał także pokojowy charakter przemian w większości dawnych państw socjalistycznych.** Wojskowi (z wyjątkiem Rumunii i ZSRR) nie stanęli przed wyborem, po której stronie opowiedzieć się w konflikcie zbrojnym, a wychowanie w duchu zwierzchnictwa cywilnego nad siłami zbrojnymi sprzyjało temu, by wojskowi zaakceptowali nową, demokratyczną władzę.

1.1.2. Rola wojska w nowych demokracjach

Młode demokracje przyjmują na ogół wypracowane przez ich starsze siostry rozwiązania w zakresie roli wojska w państwie demokratycznym. Odpolitycznienie wojska, poddanie go kontroli ze strony demokratycznie wyłanianych władz państwa i wychowanie w duchu demokracji - to podstawowe zasady, które przyjmują młode systemy demokratyczne. Skuteczne i konsekwentne realizowanie tych zasad jest jednym z podstawowych warunków demokratycznej stabilizacji. Bywają państwa, gdzie nie udaje się zagwarantować realizacji tych zasad, czego konsekwencją jest, że wojskowi co pewien czas dokonują przewrotu i na pewien czas obejmują władzę. Jest to tradycja latynoamerykańska, ale Ameryka Łacińska nie ma tu monopolu. Tak było kilkakrotnie w Pakistanie czy w Turcji. To ostatnie państwo jest o tyle interesujące, że w konstytucji Turcji zagwarantowany jest świecki charakter państwa, co daje wojsku prawo do interweniowania, gdy władze cywilne odchodzą od respektowania tej zasady. Wojskowe zamachy stanu w 1960 i 1980 roku oraz wojskowe interwencje polityczne powodujące dymisję rządu w 1971 i 1996 roku nie były podejmowane w celu trwałego ustanowienia wojskowej dyktatury, lecz dla skorygowania kierunku działania państwa, uważanego przez wojskowych za sprzeczny z podstawami ustrojowymi demokratycznej i świeckiej republiki.

Portugalia w latach 1974-1986 stanowiła ciekawy przykład wojskowego patronatu nad procesem tworzenia demokratycznego państwa. Po "rewolucji goździków" Rada Ocalenia Narodowego sprawowała zwierzchnią kontrolę nad procesem demokratyzacji, między innymi wysuwając na stanowisko prezydenta generałów; byli to kolejno -

¹¹ Jerzy J. Wiatr, *The Soldier and the State: The Role of the Military in Polish Politics, 1918-1985*, Boulder- London: Westview Press 1988.

Antonio de Spínola, Costa Gomes i Ramalho Eanes, który 27 czerwca 1976 roku już w pierwszej turze wygrał wybory prezydenckie, a w grudniu 1981 roku zapewnił sobie drugą kadencję. W kolejnych wyborach (1986 roku) wojskowi nie wystawili już swego kandydata, co ułatwiło zwycięstwo przywódcy socjalistów Mario Soaresowi. Okres wojskowego patronatu nad procesem budowania demokracji został tym samym zakończony.¹²

W dawnych państwach socjalistycznych nie spełniły się pesymistyczne prognozy tych, którzy sądzili, że wojsko stanie się grabarzem młodej demokracji. W żadnym z tych państw wojskowi nawet nie podjęli próby obalenia demokracji. Jest to interesujący kontrast w zestawieniu z doświadczeniem państw Europy środkowej i wschodniej w okresie międzywojennym. Nie znaczy to jednak, by stosunki między wojskiem a władzami cywilnymi wolne były od jakichkolwiek zgrzytów. Rosja, Serbia i Polska zasługują pod tym względem na szczególną uwagę.

W Rosji słabość władz cywilnych, a zwłaszcza konflikty między prezydentem Jelcynem a parlamentem, powodowały wykorzystywanie wojska jako instrumentu w walce politycznej. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to w czasie konfliktu wywołanego decyzją prezydenta Jelcyna o rozwiązaniu we wrześniu 1993 roku Rady Najwyższej. Ponieważ Rada Najwyższa uznała tę decyzję za sprzeczną z konstytucją, pojawiło się coś w rodzaju dwuwładzy. Opowiedzenie się wojska po stronie prezydenta i użycie przez niego wyborowych jednostek wojskowych dla stłumienia oporu parlamentarzystów rozstrzygnęło o wyniku konfliktu. Oznaczało to jednak poważne wzmocnienie pozycji wojska w systemie politycznym Rosji. Wydaje się, że po dymisji Jelcyna i wyborze Władimira Putina na stanowisko prezydenta nowy szef państwa wzmacnia swoją pozycję w stosunku do wojska, ale nie można wykluczyć że wojskowi znów staną się arbitrami w walce cywilnych polityków o władzę, jeśli do takiej walki, wykraczającej poza ramy konstytucji, znów dojdzie.

Odsunięcie od władzy w wyniku przegranych wyborów Slobodana Miloševicia i jego partii otworzyło przed Serbią i Czarnogórą perspektywę demokratycznego rozwoju. Jednym z problemów jest jednak pozycja armii, obciążonej odpowiedzialnością za zbrodnie wojenne i niechętnie patrzącej na stawianie przed trybunałem w Hadze byłego prezydenta i jego współpracowników. Wojskowi są także niechętni zbliżeniu z NATO

¹² Maria Carrilho. "The Portuguese Military in Democratic Transition" w: Anton A. Bebler, red., *Civil Military Relations in Post-Communist States: Central and Eastern Europe in Transition*, Westport-London: Praeger 1997, ss.56-62.

postrzegającym wciąż przed pryzmat interwencji sprzed trzech lat. Ponieważ dzieje się to w warunkach napiętych stosunków między wywodzącymi się z różnych obozów politycznych i mających inny stosunek do rozliczania przeszłości prezydentem Kosztunicą i premierem Djindjiciem, nie można wykluczyć sytuacji, w której wojsko stanie się arbitrem między cywilnymi politykami.

Polska to zupełnie inna sytuacja. Wojskowi polscy zaakceptowali przemiany demokratyczne, reformę sił zbrojnych, wejście Polski do NATO. Jeśli pojawiały się problemy, nie były skutkiem oporu wojska wobec zmian demokratycznych, lecz sporów między politykami. Wybitny znawca tego zagadnienia, amerykański politolog Andrzej Korboński podkreśla, że cywilna kontrola nad Siłami Zbrojnymi RP napotkała na trudności w okresie prezydentury Lecha Wałęsy i wymienia konflikty Prezydenta z ministrami obrony narodowej Janem Parysem, Januszem Onyszkiewiczem i Piotrem Kołodziejczykiem jako najważniejsze przykłady napięć w realizacji zasady cywilnej kontroli nad wojskiem. Napięcia te Andrzej Korboński tłumaczy zarówno cechami osobowości prezydenta Wałęsy, jak i niedowładem roli Sejmu w sprawowaniu efektywnej kontroli nad wojskiem. Stan ten, zdaniem tego autora, uległ zasadniczej zmianie dopiero po wyborach prezydenckich 1995 roku.¹³

Sformułować więc można wniosek ogólny, w myśl którego w dawnych państwach socjalistycznych zagrożeniem dla demokracji nie są dążenia i ambicje wojskowych, lecz podziały wśród cywilnych polityków i nieprzestrzeganie przez niektórych z nich demokratycznych zasad zwierzchnictwa konstytucyjnych władz nad siłami zbrojnymi, jak też nieprecyzyjne ujęcie zasad tego zwierzchnictwa w konstytucjach i innych ustawach. Płyne stąd wniosek praktyczny: umocnienie tego ogniwa demokracji, jakim jest cywilna kontrola nad wojskiem, wymaga przede wszystkim dobrego prawa i pełnego go przestrzegania tak przez wojskowych, jak przez polityków.

1.1.3 Przestanki powodzenia

Dobre prawo jest fundamentem demokracji i dlatego od tego zacząłem. Trzeba jednak pamiętać, że umocnienie demokracji wymaga nie tylko dobrego prawa. Od kilku

¹³ Andrzej Korboński, "Civil-Military Relations in Poland Since 1989: Who Is in Charge?", w: A. Jasińska-Kania i J. Raciborski, red., cyt.dz. ss.297-310. W podobnym duchu o "wynaturzeniach" cywilnej kontroli nad wojskiem w latach 1952-1995 pisał Andrew A. Michta (The Soldier-Citizen: The Politics of the Polish Army after Communism, New York: St. Martin's Press 1997, s.121). Por. także: Jerzy J. Wiatr, "Military Politics and Society in Poland During the Democratic Transition" w: A.A. Bebler, red. cyt.dz., ss.77-85.

lat prowadzimy interesujące dyskusje międzynarodowe nad tym, co jeszcze należy zrobić, by zwiększać szanse nowych demokracji i redukować zagrożenie, o jakim przed jedenastu laty pisał S. Huntington, gdy rozważał niebezpieczeństwo odpływu fali demokratyzacji.

W 1995 roku opublikowana została niewielka, ale ważna dla tej problematyki praca grupy politologów i socjologów powołanej w ramach IPSA (*International Political Science Association*) dla zbadania uwarunkowań procesu konsolidacji młodych demokracji.¹⁴ W pracy tej znalazły się wnioski na temat roli wojska w młodych demokracjach. Podkreślaliśmy przede wszystkim różnicę między Ameryką Łacińską a Europą. W państwach latynoamerykańskich wojskowi zachowali silną pozycję, co ogranicza demokratyzację ustroju. W Europie, w tym także w dawnych państwach socjalistycznych wojsko nie wykazuje ambicji politycznych i wspiera demokratyczne rządy. Zagrożenie widzieliśmy jednak w trudnych warunkach ekonomicznych rodzących masowe niezadowolenie, w zmianie sytuacji geopolitycznej, w ślad za czym iść musi daleko idąca reorientacja sił zbrojnych, wreszcie w tendencji niektórych rządów do poddawania wojska politycznie motywowanym czystkom personalnym. Sformułowaliśmy trzy rekomendacje. Po pierwsze: politycy muszą kierować się przejrzystą polityką kontroli konstytucyjnej w stosunku do sił zbrojnych. Po drugie: konieczne są reformy instytucji politycznych tak, by były one w stanie realizować cywilną kontrolę nad wojskiem. Po trzecie: musi być prowadzona taka polityka alokacji środków, w wyniku której pozycja wojska w zestawieniu z innymi sektorami pozostanie silna.

Od innej strony ujął ten problem Anton Bebler, który wymienił trzy główne zmiany, które muszą mieć miejsce, by zapewnić umocnienie demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi: zapewnienie ich politycznej neutralności, wzrost profesjonalizmu wojska i nadanie cywilnego charakteru ministerstwu obrony. Autor ten stwierdzał, że zmiany zachodzące w europejskich państwach posocjalistycznych idą w tych kierunkach.¹⁵

Wszystkie te postulaty idą w słusznym kierunku. Jednak, by okazały się one skuteczne, konieczne jest spełnienie jeszcze jednego warunku. Jest nim wychowanie żołnierzy - szczególnie kadry zawodowej - w duchu pełnego zrozumienia i akceptacji idei

¹⁴ Adam Przeworski i inni, *Sustainable Democracy*, Cambridge, Cambridge University Press 1995; z Polski współautorami tej pracy byli Lena Kolarska-Bobińska i Jerzy J. Wiatr. por. ss. 47-48.

¹⁵ Anton Bebler, "Post-Communist Civil-Military Relations in Central-East Europe" w: A. Jasińska-Kania i J. Raciborski, red., cyt.dz., s.321

armii obywatelskiej. Armia obywatelska jest neutralna w stosunku do partii politycznych i lojalnie podporządkowuje się demokratycznie wyłonionym władzom, bez względu na ich koloryt polityczny. Nie jest jednak armią apolityczną. Stoi na gruncie obrony konstytucyjnego ładu demokratycznego państwa. W takiej armii istnieją i są rzeczą normalną osobiste sympatie wojskowych dla poszczególnych partii politycznych, ale musi istnieć całkowita jedność, gdy idzie o demokrację i jej wrogów. Muszą oni wiedzieć, że nigdy nie będą mogli liczyć na wojsko i wojskowych.

1.2. Wojsko polskie a procesy współczesności

1.2.1 Rzeczywistość społeczeństwa narodowego i jego główni aktorzy

Spółeczeństwo Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej i jego wojsko są w większym stopniu pochodnymi aktywności aktorów zewnętrznych niż wewnętrznych. Jedni i drudzy uwikłani są w procesy współczesności. Z jednej strony to procesy megapoziomowe: **globalizacja, integracje cywilizacyjne, kontynentalne integracje społeczeństw**. Jest to poziom relacji między: cywilizacjami, religiami światowymi, plemionami globalnymi, superspołeczeństwami, organizacjami ponadnarodowymi - np. ONZ, NATO, grupą G-7 - oraz megakorporacjami. Z drugiej strony to procesy makropoziomowe, konstytuujące jako aktorów społeczeństwa, zatem wielkie grupy terytorialno-polityczne oraz budujące je segmenty: społeczności, zawody, klasy, warstwy, w tym i wojsko jako grupę dyspozycyjną.

Nas interesuje szczególnie proces transformacji postkomunistycznej. W efekcie jego zachodzenia, w różnych sferach życia społecznego mamy w Polsce społeczeństwo transformacyjne, postkomunistyczne. Jest ono zasadniczo różne pod względem składu segmentacyjnego z jednej strony od byłego społeczeństwa realnosocjalistycznego – totalitarnego, rzekomo przedkomunistycznego – z drugiej zaś od społeczeństwa postulowanego: narodowo-obywatelskiego, demokratycznego, kapitalistycznego, „otwartego”.

W warunkach otwierania granic krajów, systemów i struktur decydujący wpływ na strukturę naszego społeczeństwa mają aktorzy zewnętrzni. W ciągu kilkunastu lat transformacji nie zdołali powstać i skryształizować się zarówno gospodarcze fundamenty demokracji obywatelskiej, jak i ich aktorzy. W pierwszym przypadku chodzi

zwłaszcza o rodzimą własność prywatną i rynek (gospodarki narodowej); w drugim zaś o decydujące o podmiotowości społeczeństwa jego ściśle określone segmenty „większościowe”. W rzeczywistości społeczeństw narodowo-obywatelskich od ponad dwustu lat są to aktorzy odpowiednich sfer: w gospodarce - klasa średnia i inne klasy rynkowe; w sferze wytwarzania – zawody usługowe i przemysłowe; w sferze polityki elity i partie narodowo-liberalne. Jeśli w Polsce proces transformacji proobywatelskiej trwa zaledwie trzynaście lat, stąd i wojsko jako jego grupa dyspozycyjna z natury rzeczy nie może być wojskiem społeczeństwa postulowanego. Polacy przez 123 lata niewoli trójzaborowej oraz prawie pół wieku niewoli totalitarno-imperialnej nie mieli możliwości suwerennej budowy takiego społeczeństwa. Trzynastoletni okres transformacji postkomunistycznej był zbyt krótki aby mogły nastąpić gruntowne zmiany strukturalne, uprawniające do mówienia o naszym wojsku jako „obywatelskim”.

Cywilizacja zachodnia i Unia Europejska, są wprawdzie coraz realniejszymi aktorami megapoziomu to jednak ich zasadnicze oblicze kształtowane jest przez globalną ekspansywność jedyne supermocarstwa - USA. Prowadzi ją ono wprawdzie także pod sztandarami wojen cywilizacyjnych, czy wojny ze światowym terroryzmem, to jednak liczą się głównie jego partykularne, mocarstwowe interesy. Jego ekspansywność obejmuje w związku z tym wiele sfer życia społecznego, powodując „amerykanizując” świata. Zachodzi ona zarówno w sferach: polityki, gospodarki, kultury, konsumpcji, technologii, jak i zwłaszcza w sferze militarnej. Przez nią jedyne supermocarstwo jest w stanie – przy braku równorzędnych aktorów megapoziomu - narzucać światu odpowiednie standardy i systemy funkcjonowania, konsumowania i myślenia. Standardy te obejmują, nie tylko obszary aktywności innych aktorów megapoziomu; ale również aktorów niższych poziomów rzeczywistości. Nazywa się to w sumie globalizacją, choć też można postrzegać jako megatrendy¹⁶ W istocie to różne strony tego samego procesu, to kontrolowana militarnie **amerykanizacja świata**. Chociaż kreuje się jej wizje jako procesu żywiołowego, „przez nikogo nie kontrolowanego” i „nieuchronnego”¹⁷, to faktycznie to proces kontrolowany militarnie wyrażający istnienie nowego imperium światowego. Amerykański badacz imperiów, zastanawia się, kiedy i ono pójdzie na „śmietnik historii”, jak inne imperia. Nie da się jednak ukryć, że dziś

¹⁶ J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka, 1997.

¹⁷ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Warszawa Politea 2000; R. Tetzlaff, *Weltkulturenunter Globalisierungsdruck*, Bonn: Verlag J.H.W. Dietz nachfolger, 2000.

„przerosło ono świat” i skutecznie narzuca mu, zgodnie z logiką funkcjonowania imperium globalną logikę i organizację.¹⁸ Obejmuje ona najważniejsze sfery życia i poziomy rzeczywistości społecznej. Nawet tzw. globalizacja to globalizacja społeczności lokalnych – ich „amerykanizacja” – nawet na poziomie funkcjonowania małych grup, według ściśle określonych wzorów zewnętrznej „przemocy symbolicznej.”¹⁹

Megakorporacje - przedsiębiorstwa globalne, transnarodowe - są co prawda tylko megapoziomowymi aktorami sfery gospodarki, to jednak aspirują do wyparcia z życia zbiorowego ludzi: narodów, społeczeństw narodowych i ich państw. Te ostatnie jako aktorzy makropoziomu, zwłaszcza zaś państwa małe i średnie, mają bardzo ograniczone możliwości rywalizacji z megakorporacjami. Dlatego na dalszą metę aspiracje megakorporacji są niebezpieczne – choć utopijne - zarówno dla ludzkości, jak i poszczególnych społeczeństw narodowych, w tym nawet dla narodowo-obywatelskich (jako najbardziej rozwiniętych). Decyduje o tym nie tylko patologiczny charakter większości megakorporacji, które wymknęły się kontroli „obywatelskiej”, ale przede wszystkim ich wąski „gospodarczy” charakter. Swoją aktywnością redukują one sens życia ludzkiego do „bezwzględnej pogoni za pieniądzem i konsumpcją dla samej konsumpcji”. Zbigniew Brzeziński nazwał to „cywilizacją permissywną kornukopii.”²⁰ Nią właśnie została ogarnięta Ameryka i świat zachodni (od: cornu copiae – z łac. - róg obfitości).

Spoleczeństwa jako aktorzy makropoziomu są strukturami kompleksowymi. Dopóty, dopóki na tym poziomie nie pojawią się konstruktywniejsze wobec nich, makrostrukturalne formy ładu, dopóty będą one potrzebne i godne bezwzględnej ochrony. Taki też jest zasadniczy sens istnienia współczesnych systemów bezpieczeństwa narodowego, zwłaszcza w społeczeństwach narodowo-obywatelskich. W związku z tym nie należy sprzyjać niszczycielom ładów narodowych, pozostającym poza kontrolą „demokratyczno-obywatelską”. Rzeczywistość społeczna na dłuższą metę nie znosi próżni strukturalnych. Taką niosą światu globaliści i megakorporacjoniści, po totalnym fiasku komunistycznej utopii. Była ona również zorientowana – chociaż pod sztandarami innej ideologii, na walkę ze społeczeństwami narodowymi i narodami (jako

¹⁸ Kennedy P., *Preparing for the Twenty-First Century*, Random House, New York, [w:] A. Szpaciński (red.), *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, IFiS PAN, Warszawa 2002; „Ślad na ziemi. Czy świat może pokochać Amerykę?”, *Wprost* (10 III).2002; por. N. Chomsky, *Rok 501. Podbój trwa*, WN PWN, Warszawa 1999)

¹⁹ por. P. Bourdieu, L.J.D. Waquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001.

²⁰ Z. Brzeziński, *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Editions Spotkania, Warszawa 1994.

ostojami zgniłej „klasowości”). Efekty owej walki, jako dotkliwej „próżni strukturalnej” - dla odbudowywanego ładu narodowo-obywatelskiego – doświadczamy dziś nie tylko w Polsce.²¹

Wielu badaczy wskazuje, iż w warunkach obecnego chaosu, zagubienia, rośnie znaczenie wspólnot. Są nimi zwłaszcza **narody, społeczeństwa narodowe i grupy religijne**. Dziś stają się one także pochodnymi odnajdywania zagubionych, z rozmaitych powodów, jednostek bez wcześniej określonych tożsamości grupowych. Te właśnie grupy wspólnotowe nie przestają być ostojami ładów makropoziomowych. Co więcej, przeżywają one renesans stając się bardziej aktywnymi i świadomymi aktorami megapoziomu. Dzięki ich aktywności rozwijają się zwłaszcza cywilizacje sakralne, także dziś: muzułmańska, hinduska, prawosławna, żydowska.²² Wydatnie poszerzają one obszary legalnej religijności. Nie przypadkowo globaliści, megakorporacjoniści i eurokraci oferują elitom narodowym, a zwłaszcza społeczeństwom „spóźnionym” historycznie „świeckie” recepty na ład „zachodni”. Jednak wielu badaczy, od dawna wskazywało, że „elity zachodnie” nie były i nie są przygotowane do podejmowania wyzwań cywilizacyjnych, na miarę potrzeb całej ludzkości, a tylko na miarę partykularnych interesów narodowych.²³ Okazuje się, że recepty oferowane „spóźnionym” historycznie społeczeństwom, zwłaszcza na samym Zachodzie są już mało efektywne. Dlatego oferenci preferują „nową” ekspansję systemów - w istocie neokolonialną (w tym protektorat) - nie zaś rzeczywiste ich doskonalenie u siebie i wśród innych.²⁴ Doskonalenie systemów wewnętrznej efektywności byłoby zapewne szczytowym wyrazem poszanowania suwerenności narodów i społeczeństw narodowych, zwłaszcza „spóźnionych” i dążności do wspólnej budowy nowego ładu światowego. Na megapoziomie nie ma jeszcze jakichkolwiek elementów demokracji, jest „wolna amerykanka”.

Przeto od dwóch wieków najbardziej rozwinięte społeczeństwa współczesnego świata, jeśli tylko mogą, rozwijają ekspansję środkami pokojowo-systemowymi, bądź wojenno-militarnymi. Czy społeczeństwa „spóźnione”, jak nasze, w dążności do utrzymania suwerenności i podmiotowości, muszą również stosować w odpowiednim czasie te same środki? Są one na dłuższą metę gwarantami pokoju? Nie. Dlatego też

²¹ (Z. Zagórski, *Spółczesność Polski współczesnej. Strukturalne konsekwencje reglamentacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu wrocławskiego (WUWr), Wrocław 1993.

²² F. Koneczny, *Cywilizacje żydowska*, Wyd. Antyk Warszawa-Komorów 2001.

²³ M. Crozier, *Kryzys inteligencji. Szkic o niezdolności elit do zmian*, Poltext, Warszawa 1996 i in.

²⁴ por. N. Luhmann, *Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat*, München: Günter Olzog Verlag 1981.

lansuje się nowe rozumienie wojen i „antywojen” (w istocie wojen prewencyjnych) - już nie narodowych - ale „międzycywilizacyjnych”, czy wojny z terroryzmem światowym. Bynajmniej nie lansują ich teoretycy i politycy społeczeństw „spóźnionych”. Mogą je oni najwyżej akceptować lub odrzucać. Dzieje się to jednak zawsze z odpowiednimi konsekwencjami dla polityków i reprezentowanych przez nich społeczeństw.

Nowy model porządku światowego, po upadku imperium sowieckiego narzuca co prawda jedyne supermocarstwo, to jednak i ono ma ograniczone możliwości samoistnego - „nie-imperialnego” rozwoju²⁵ wykazał swoimi analizami, że nawet cała cywilizacja zachodnia, na dłuższą metę, nie ma większych szans w narzucaniu pozostałym cywilizacjom, zwłaszcza środkami militarnymi, swoich standardów życia i funkcjonowania. Sprostanie tym standardom przerasta możliwości przynajmniej 80 proc. „ubogiego świata”.

Aktorzy scen współczesności - poziomów rzeczywistości społecznej i ich sfer - mogą być „wewnętrzni” – „swoi” i „zewewnętrzni” - „obcy”. Decydują o tym zarówno: (1) stopień „otwartości” granic krajów, systemów i struktur społecznych, (2) role komponentów ładu (bądź „nie-ładu”), zwłaszcza zaś role systemowo-zbiorowe oraz (3) upowszechnione w świadomości schematy postrzegania „swoich” i „obcych”. Wśród ról komponentów ładu (bądź „nie-ładu”) znaczącymi są zarówno: (a) **role systemowe** w ramach zagregowanych całości – np. role poszczególnych społeczeństw i ich reprezentacji w ramach NATO, czy Unii Europejskiej; (b) **role segmentów „budujących”** społeczeństwa – np. zawodowe, klasowe, warstwowe, czy **role „grup dyspozycyjnych”**, w tym wojska; jak i (c) **role nie-segmentów**. Są to zarówno role ruchów społecznych; jak i mas, tłumów - demonstrujących, linczujących, rabujących - czy „naciskających” odpowiednimi formami aktywności zbiorowej na rząd i parlament, oczywiście przy deficycie demokracji.

Role **komponentów ładu** (nie-ładu) nie są zatem rolami pełnionymi przez jednostki w grupach, ani też ich sumami, lecz szczególnymi rolami systemowo-zbiorowymi, mezo- makro- i megapoziomowymi. Od nich zależy reprodukcja zbiorowego życia ludzi w ramach większych lub dużych całości społecznych. Wyszczególnione role pełnią, bądź mogą pełnić zatem różni aktorzy, nawet

²⁵ P. Kennedy , (2002), „Olbrzym przerósł świat” (Financial Times, 2.02.2002), cyt. za: Forum, nr 7 (11.02-17.02. 2002); S.P.Huntington, Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, WWL Muza. Warszawa 1997.

„wmanipulowani” w funkcjonowanie systemów ukrytych. Jeśli mowa o rolach systemowych chodzi zarówno o **role „autonomiczne”**, jak i **„dyspozycyjne”** - pełnione w ramach jawnych lub ukrytych struktur i systemów społecznych.

Spółeczeństwo Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej będąc aktorem makropoziomowym - w toku otwieraniu granic, systemów i struktur - staje się aktorem szerszych procesów megapoziomowych. Jednak pełniejsza podmiotowość megapoziomowa jest dla niego odległym, potencjalnym postulatem. Jego spełnienie w jakiejś wersji zależy przede wszystkim od dobrej kondycji społeczeństwa jako makrostruktury, czyli od jakości składu segmentacyjnego; zależy po prostu od tego: czy jest ono społeczeństwem narodowo-obywatelskim czy nie (?). Z dotychczasowych uwag wynika, że nie, i długo takim może nie być.

Jeśli słuszną jest zasada: jakie społeczeństwo takie wojsko, to podmiotowość społeczeństwa powinna decydować o podmiotowości jego wojska. **Wojsko Polskie** jest dziś zatem tylko **wojskiem transformacyjnym** (postkomunistycznym), z potencjalną szansą stania się wojskiem społeczeństwa narodowo-obywatelskiego, o ile takie społeczeństwo uda się w końcu zbudować Polakom. **Wojsko jako segment społeczeństwa jest zatem jedną z jego grup dyspozycyjnych**, związaną przede wszystkim z funkcjonowaniem systemu bezpieczeństwa narodowego, zwłaszcza zewnętrznego. Jeśli jednak zajdzie potrzeba wspiera ono inne grupy dyspozycyjne - policję, strażę, ratowników - nie tylko w utrzymaniu ładu społecznego, ale także bezpieczeństwa wobec żywiołów. Stąd, w każdym społeczeństwie - tj. wielkiej grupie zorganizowanej przez państwo na terytorium danego kraju - liczy się wojsko jako segment i pełniona przezeń rola dyspozycyjna. Wyraża się ona w:

- 1) w samodzielnej obronie integralności społeczeństwa,
- 2) przy współdziałaniu z innymi grupami dyspozycyjnym,
- 3) współdziałaniu ze zmobilizowaną „rezerwą”, a także jeśli zajdzie potrzeba,
- 4) współdziałaniu z „sojusznicami” zewnętrznymi.

Wojsko rzeczywiście suwerennego społeczeństwa nie powinno się jednak na nich tylko zdawać. Tego uczy historia nie tylko naszego narodu.²⁶

Problematykę współczesnego Wojska Polskiego należy rozpatrywać zatem w szerszym kontekście stosunków: międzynarodowych i wewnątrzspołecznych. Pierwsze zachodzą w

²⁶ R. Aron. Pokój i wojna między narodami, Wyd. Centrum im. A. Smitha 1995.

zewnątrznym otoczeniu społeczeństwa. Z reguły wyraża się w nich jakość jego relacji cywilnych i militarnych z innymi społeczeństwami, narodami i „blokami” społeczeństw jako aktorami megapoziomu. Stosunki wewnątrzspołeczne zachodzą natomiast między aktorami rzeczywistości społeczeństw narodowych (krajowych) na makropoziomie. Przybierają one postać stosunków między: elitami, partiami, klasami, warstwami, grupami dyspozycyjnymi, zawodami, masami, ruchami społecznymi, społecznościami, etc.

1.2.2. Uwarunkowania podmiotowości społeczeństwa wobec wojska

Podstawowy problem, na który spróbuję udzielić odpowiedzi można sformułować następująco: „Czy odradzające się w bycie państwowym, demokratycznym - zaledwie w trzynastym roku po upadku komunizmu - społeczeństwo narodowo-obywatelskie Polaków, zatem jeszcze będące społeczeństwem postkomunistycznym, transformacyjnym, ma szansę bycia realnym podmiotem stosunków międzynarodowych, zdolnym do dysponowania swoim wojskiem ?

Pewne procesy zaledwie rozpoczęły się, a pozycja dzisiejszych nawet potęg narodowych nie jest raz na zawsze pewna w toku rozpoczętej gry na „wielkiej szachownicy”. W przypadku naszego społeczeństwa w kwestii jego podmiotowości muszą być jednak spełnione przynajmniej dwa warunki.

Po pierwsze, społeczeństwo Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej pod względem strukturalnym powinno gruntownie zmienić swój skład, by odpowiadał on standardom składu segmentacyjnego innych społeczeństw narodowo-obywatelskich, zwłaszcza w wymiarze klasowo-warstwowym. **Po drugie**. Gruntownej demokratyzacji powinny ulec stosunki międzynarodowe przede wszystkim za sprawa aktywności odradzających się w suwerennych bytach społeczeństw narodowych, nie tylko krajów postkomunistycznych.

Tylko takie, gruntownie zmienione społeczeństwo jest w stanie dysponować wojskiem narodowo-obywatelskim i je efektywnie kontrolować jako podmiot stosunków międzynarodowych; by jego wojsko nie stało się, wbrew woli obywateli, dyspozycyjne wobec innych jawnych czy ukrytych grup interesów (wewnętrznych i zewnętrznych). Te właśnie grupy, przy deficycie „obywateli” – w przedstawionym rozumieniu ekonomiczno-politycznym - są szczególnie aktywne w procesach transformacji postkomunistycznej na ich niekorzyść. Przejmują one pewne funkcje i role które powinny pełnić podmioty „obywatelskie”. W sumie – jak zauważyli badacze

transformacji, dysponujący najnowszymi wynikami badań²⁷ – nasze społeczeństwo „utraciło dynamikę”, mając tylko fasady demokracji być może tylko na pewien czas²⁸.

Podczas uroczystości Bożego Ciała w Warszawie Kardynał Józef Glemp wskazał, że: Przechodzenie dóbr odbywa się tajemniczo nad głowami szarych obywateli, którzy bez własnej winy stają nad przepaścią nędzy i rozpacz²⁹. Jeden zaś ze znanych polityków, nawet już współrządzący Polską, zresztą były minister finansów i spraw zagranicznych, Andrzej Olechowski, twierdzi bez ogródek: po trzynastym roku transformacji: "Rozmywa się III Rzeczpospolita"³⁰.

Kilka lat temu zwracałem uwagę na dystansowanie społeczeństw postkomunistycznych przez społeczeństwa narodowo-obywatelskie, w warunkach nadmiernego „otwierania granic kraju i systemów”, zwłaszcza wobec Unii Europejskiej. Nie od dziś, bez referendum, w ramach „integracyjnych dyktatów”, przy karuzeli postkomunistycznych elit rządzących, „obojętniejących” na interesy narodowe – wbrew tendencji ogólnoświatowej – słabnie kondycja strukturalna naszego społeczeństwa³¹. Zamiast „społeczeństwem klasy średniej” staje się ono ponownie, jednak w innych już warunkach systemowych, społeczeństwem „klas i warstw „garnuszkowych”, „antyrynkowych”. Nie jest to bynajmniej wina samych tych segmentów, lecz pochodna natury nieefektywnych systemów gospodarowania i ochrony dóbr i interesów narodowych. W takiej sytuacji nie można nawet rychło oczekiwać zdecydowanego polepszenia kondycji wojska narodowego. Jest ono nadal tylko wojskiem społeczeństwa „przedobywatelskiego”, chociaż podlega intensywnym zmianom. Nieprzypadkowo Polacy nie są jeszcze nawet w stanie obsadzić wszystkich, przydzielonych im w Kwaterze Głównej NATO, etatów.

Nie można – jak zwykło się to czynić – porównywać jednak tempa przechodzenia od totalitaryzmu do demokracji w Hiszpanii i Portugalii z jednej strony; z drugiej zaś w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej i Środkowej, a nawet Niemczech

²⁷ E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybortowicz., Wstęp. O pewnych osobowościach polskiej demokracji. (w:) Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji, Warszawa: Wyd. IFiS PAN, 2002, s. 7-28

²⁸ A. Zybortowicz., Demokracja jako fasada: Przypadek III RP, (w:) E. Mokrzycki, A. Rychard (red.) Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji, Warszawa: Wyd. IFiS PAN, 2002, 2002

²⁹ J. Glemp, Wprost, 2002, nr 23.

³⁰ Por. A. Olechowski, Polityka, 2002, nr 23.

³¹ Por. J. Chodorowski, Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych. Teksty i komentarze. Rzeszów: Wydawnictwo Dextra, 2001; K.Z. Poznański, Wielki przekręt. Klęska polskich reform, Warszawa: Towarzystwo Wydawniczo-Literackie, 2002.

Wschodnich³². W krajach iberyjskich nigdy nie zostały naruszone fundamenty społeczeństwa obywatelskiego – zwłaszcza nie zniesiono w nich wielkiej, średniej i drobnej własności prywatnej oraz rynków – jak w krajach budujących rzekomo społeczeństwo komunistyczne, bezklasowe („gromadnościową utopię”, według określenia Feliksa Konecznego³³. Stąd, te drugie społeczeństwa były i pozostają w o wiele trudniejszych warunkach startu i odbudowy społeczeństw narodowo-obywatelskich i mających odpowiadać ich naturze strukturalnej wojsk. O wiele łatwiej jest obalać - jeśli same się nie zużyją - dyktatury w sferze polityki, niż zmieniać struktury własności i rynków w sferze gospodarki zwłaszcza postkomunistycznej.

Właśnie transformacja postkomunistyczna, to próba wyjścia ze „ślepej uliczki historii”, jaką okazał się komunizm zarówno w sferze gospodarki, jak i polityki. Bez klas obywatelskich demokracja może być tylko „fasadą”. W tym sensie, społeczeństwo postkomunistyczne³⁴, to takie w którym nadal istnieją strukturalne, pochodne budowy „bezklasowej utopii”, utrudniające prostą odbudowę fundamentów obywatelskości i suwerenności narodowej. Jest to osobliwy stan „niewoli strukturalnej”, a nawet dyktatury segmentów „garnuszkowych”. Jako zdecydowana „większość”, ograniczająca „populistycznie” nawet repertuar programów przedwyborczych, oferowanych „przedobywatelom”, z natury rzeczy eliminuje, nawet w przedbiegach wyborczych partie i elity narodowo-liberalne, prawicowe. Bez nich jednak - nie licząc zewnętrznych „instalacji” w kolonizowanym kraju gotowych programów liberalnych - trudno nawet sobie wyobrazić demokrację i społeczeństwo obywatelskie.

Nie ulega dziś wątpliwości, że z takiej niewoli nie można się uwolnić, bez odpowiednich badań systemowo-strukturalnych, a zwłaszcza po nich odpowiednich skoordynowanych przedsięwzięć praktycznych. Takim przedsięwzięciom zawsze służyły socjologie narodowe. Same przedsięwzięcia leżą jednak w gestii polityków i żołnierzy-dowódców. Na tym zresztą polega rozwój systemów autopojetycznych (samoprodukujących się) w rozumienia³⁵. Warunkiem ich rozwoju jest „samoobserwacja” i „samodnoszenie” do otoczenia zewnętrznego. Jest to praktykowane

³² C. Offe, *Drogi transformacji. Doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*. Warszawa-Kraków: WN PWN, 1999; G.Ekiert, „Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej”, *Studia Socjologiczne*, 2000, nr 3, s.11-42.

³³ F. Koneczny, *O cywilizację łacińską*, Gliwice 1988.

³⁴ J. Staniszkis, *Postkomunizm*. Gdańsk: Słowo/Terytoria, 2001.

³⁵ N. Luhmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, PWN 1994.

od lat w suwerennych społeczeństwach narodowo-obywatelskich. Proces ten w Polsce zaledwie się rozpoczął.

Po trzecie, warunkiem ładu globalnego staje się demokratyzacja stosunków międzynarodowych. Ich ostoją były i jeszcze długo pozostaną narody. Nieprzypadkowo Jan Paweł II w jednym ze swoich przemówień w Organizacji Narodów Zjednoczonych, wziął w obronę narody małe i średnie, jako wspólnoty „obywatelskie”. Wszak systemy demokracji narodowo-obywatelskich jako takie działają dziś tylko na makropoziomie rzeczywistości społecznej. Na megapoziomie jest „wolna amerykanka”. Nawet społeczeństwom narodowo-obywatelskim, jako makrostrukturom, wymknęła się spod kontroli aktorzy megapoziomu. Są to równocześnie aktorzy: globalizacji, integracji cywilizacyjnych i integracji kontynentalnych, nie tylko „żandarm świata” (USA), jako supermocarstwo, eksploatujące i „amerykanizujące” świat z pozycji hegemonistycznych, ale przede wszystkim megakorporacje, mafie i inne ukryte grupy interesów międzynarodowych, pozostające poza kontrolą „obywatelską” (narodów i poszczególnych obywateli). Co więcej, grupy te są w stanie narzucać partykularne interesy „obywatelom”, odwracającym się coraz częściej od polityki i polityków, ku zadowoleniu „globalizatorów”. Dotyczy to nawet rozwiniętych demokracji, a tym bardziej społeczeństw postkomunistycznych. W związku z tym, na autonomicznego aktora megapoziomu wyrastają też rodzące się ruchy antyglobalistyczne. Wszak, z ujemnymi konsekwencjami wskazanych aktów globalizacji nie są w stanie uporać się same społeczeństwa narodowo-obywatelskie. Ruchy te są już czynnym aktorem uruchomionego procesu narodzin systemu demokracji „obywatelskiej” – tylko podniesionej na megapoziom rzeczywistości społecznej.

Polskie społeczeństwo transformacyjne, jako postkomunistyczne, z uwagi na:

- dystans historycznej budowy „obywatelskości” - przez ponad 200 lat, przy zaledwie 13-letniej transformacji postkomunistycznej; po prawie półwiecznym totalitaryzmie, zwłaszcza sowieckim;
- ze względu na inny skład klasowo-warstwowy, niż pożądany, nie może być jeszcze liczącym się podmiotem stosunków międzynarodowych. Z tych też powodów nasze wojsko zaczyna uczestniczyć, na miarę bardzo ograniczonych możliwości, w funkcjonujących i zarazem reformujących się systemach bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nasze społeczeństwo funkcjonowało i funkcjonuje od wieków w ramach cywilizacji łacińskiej. Jest ona ponadnarodową wspólnotą wartości o „sakralnej”, łacińskiej proveniencji Kościoła rzymskiego. Jako cywilizacja rozwinęła się za sprawą systemu praktykowanych wartości także w „świeckich” obszarach aktywności ludzi. Dziś zintensyfikowała się raczej „świecka” formuła integracji cywilizacyjnej Zachodu. Jest to pochodną zwycięstwa „świeckich” idei rewolucji narodowo-obywatelskich, zwłaszcza we Francji i Stanach Zjednoczonych, rozwijanych w osobliwej opozycji do nurtu religijnego, której liderem jest Papież. Faktem pozostaje, że z cywilizacji łacińskiej wyrosły narody i społeczeństwa obywatelskie Zachodu. Wpłynęło na to praktykowanie idei: nierówności, ochrony własności prywatnej, rynku, demokracji, praw obywatelskich, w tym później oddzielenia Kościoła od państwa. Przy dystansowaniu się Europejczyków, wobec „cywilizacyjno-wojennych” poczynań Amerykanów, lansujących idee wojen międzycywilizacyjnych w imieniu Zachodu, ci ostatni lansują też nową nazwę - coraz bardziej „podzielonej” cywilizacji cywilizacji łacińskiej - mianowicie cywilizacja euroatlantycka³⁷. Uzewnętrznia się w niej zdecydowane zawężenie zakresu praktyk cywilizacyjno-integracyjnych, objęcie nią sojuszników militarnych, zwłaszcza w ramach NATO. Faktycznie organizacja ta stała się zbrojnym parasolem cywilizacji zachodniej, bez względu na wewnętrzny rozbieżności interesów.

W warunkach otwierania się granic i systemów efektywna władza społeczeństwa narodowo-obywatelskiego - państwa demokratycznego - kończy się do makropoziomie. Jeśli wojska narodowe mają być w odpowiednich sojuszach ostoją porządku, czy ładu międzynarodowego i służyć nadal swoim społeczeństwom, te ostatnie, zwłaszcza średnie i małe, powinny aktywnie działać na rzecz tworzenia demokratycznych systemów funkcjonowania podmiotów stosunków międzynarodowych. Do efektywnego zbudowania takich systemów jest jeszcze bardzo daleko. Egzaminu nie mogła zdać międzywojenna Liga Narodów, gdyż społeczeństwa zachodnie nie były w stanie przerwać potęgowanego konfliktu międzynarodowego. W jego efekcie - po wykrwawieniu się społeczeństw starego kontynentu - Stany Zjednoczone stały się supermocarstwem. Stąd i podporządkowana mu Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej siły zbrojne, przechodzą kryzys. Nie były i nie są bowiem w stanie spełnić oczekiwań zwłaszcza narodów średnich i małych. W jej aktywności organizacyjnej „przebijają” interesy supermocarstwa.

³⁷ Por. E. Wnuk-Lipiński, M. Ziółkowski (red.), Pierwsza dekada niepodległości. Próba syntezy, Instytut Studiów Politycznych, Warszawa 2001.

Dziś rysuje się zaledwie potencjalna szansa demokratyzacji stosunków międzynarodowych, za sprawą sukcesywnego rozwoju społeczeństw narodowych zwłaszcza po upadku komunizmu w Związku Sowieckim w związku z początkiem reform w Chinach. Dłuższy brak systemów demokratyzacji stosunków międzynarodowych grozi jednak większym wyknięciem się kontroli obywatelskiej aktorów megapoziomu i elit narodowych, wiążących się z megakorporacjami. Dziś w jakiejś części nastąpiło to w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem liczą się dziś interesy elit wojskowych a nie obywateli³⁸.

Wszystkie społeczeństwa narodowe i narody współczesnego świata stają się podmiotami przyszłego ładu globalnego, ostoją demokracji światowej. Wszak społeczeństwa narodowe są sprawdzoną formą kompleksowych ładów makrostrukturalnych. Tylko podmiotowa solidarność narodów zorganizowanych w systemy demokracji makro- i megapoziomowych, jest w stanie zapobiec monopolizacji pozycji aktorów megapoziomu. Przy braku dostatecznej ilości podmiotowych narodów supermocarstwo nie ma większych powodów do ograniczania swoich interesów.

Tylko systemom demokracji międzynarodowej powinny służyć wojska narodowe w swoich rolach systemowych, w ramach wspólnych przedsięwzięć na rzecz swojego i wspólnego bezpieczeństwa militarnego. Role te stając się pochodnymi negocjacji i umów między podmiotowymi aktorami mogą stać się gwarantami światowego ładu demokracji obywatelskiej. Jeśli takiego systemu nie ma wojska narodowe mogą być najwyżej każdorazowo „oddelegowywane” do akcji wspólnie uzgadnianych.

Wojsko Polskie, jak i całe nasze społeczeństwo podlegają gruntownym przeobrażeniom w toku wiodących dziś procesów współczesności. Są nimi zwłaszcza procesy globalizacji, integracji cywilizacyjnych, kontynentalnych integracji społeczeństw – w tym integracji europejskiej - transformacji postkomunistycznych, regionalizacji, lokalizacji (w tym globalizacji). Każdy z tych procesów ma swoich głównych, dalszoplanowych aktorów i statystów. Są nimi zarówno: cywilizacje, plemiona i religie globalne, narody i społeczeństwa, segmenty społeczeństwa (jego zbiorowości - grupy), państwa; jak i ruchy społeczne, publiczność, masy, tłumy. Na gruncie segmentacyjnej teorii społeczeństwa, wojsko jest segmentem, a ściślej grupą dyspozycyjną. Jako pochodna zaspokajania lub dążności do zaspokajania jego potrzeb militarnych, pełni ona szczególną rolę „segmentacyjną”, nawet w bardzo złożonych systemach

³⁸ J. K. Galbraitha *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.

„dyspozycyjności”. Mogą one jak niegdyś – w okresie niewoli zaborowej, „okupacyjnej” i sowiecko-imperialnej – rodzić uzasadnione pytania: wobec kogo Polacy służący w wojskach i w jakim zakresie byli „dyspozycyjni” (?); a wobec kogo są dziś? Nie jest zatem obojętne z jakim wojskiem mamy do czynienia i komu służy ono na zasadach „dyspozycyjności” (podporządkowania rozkazodawczego i formalno-hierarchicznego); jakie wreszcie okoliczności historyczne czy to w czasie wojny, czy pokoju (?) decydują o dyspozycyjności bezwzględnej i względnej? Faktem jest, że właśnie procesy społeczne i ich aktorzy wzajemnie się determinują. Stąd mówimy o społeczeństwach i wojskach danego typu i rodzaju. Przedmiotem mojego zainteresowania jest wojsko polskiego społeczeństwa transformacyjnego, postkomunistycznego. Można je, w związku z tym, określić mianem transformacyjnego. Nie jest ono już wojskiem społeczeństwa totalitarnego, w ramach systemu militarnego imperium sowieckiego; ani jeszcze wojskiem skryształizowanego społeczeństwa narodowo-obywatelskiego (biorąc zwłaszcza pod uwagę standardowy skład segmentacyjny tego typu społeczeństw).

Wiele wskazuje na to, że jeszcze długo w stosunkach międzynarodowych (tj. pomiędzy społeczeństwami narodowymi i narodowo-obywatelskimi oraz nie suwerennymi politycznie narodami i grupami etnicznymi, będą odgrywały następujące wartości „biegunowe”: suwerenność-niewola; pokój-wojna. Nadawały one i nadają sens istniejącym narodom, społeczeństwom i ich wojskom³⁹ będąc podstawowymi składnikami ich systemów wartości. W obronie tych wartości jako stanów rzeczy – jakkolwiek przy rozmaitych interpretacjach, znajdujących odpowiednie wyrazy w przysięgach wojskowych – walczyły i walczą; współpracowały i współpracują ze sobą narody. Przyjmują one rozmaite formy strukturalne, mniej lub bardziej złożone. Na przykład, Amerykanie są „narodem narodów” a jednocześnie konstytuują najnowocześniejsze społeczeństwo narodowo-obywatelskie Polacy będąc natomiast narodem o długiej historii życia w diasporze – z powodu złożonych kolei suwerenności państwowej – dopiero po raz kolejny usiłują takie społeczeństwo „odbudować”. Właśnie okres transformacji postkomunistycznej może o tym zadecydować pozytywnie, bądź negatywnie. W strukturach etnicznych społeczeństw – nawet przy zdecydowanych dominacjach „większości”, od których najczęściej pochodzą nazwy społeczeństw, np. społeczeństwo polskie – mniejszości etniczne są ważne. Od nich zależy w dużym stopniu

³⁹ R. Aron. Pokój i wojna między narodami (teoria), Centrum im. A. Smitha, Warszawa 1995; P. Kotler, S. Jatusripitak S. Mesincee, Marketing narodów. Strategiczne podejście do budowania bogactwa narodowego, PSB. Kraków 1999.

konfliktowość lub spokój wewnętrzny. Najbardziej zaawansowanymi formami społeczeństw, w osobliwym rozwoju narodów, są społeczeństwa narodowo-obywatelskie (demokratyczne). Ich istnienie jest jednak i było świadectwem skutecznej, często bezwzględnej ekspansji wewnętrznej i zewnętrznej „najprężniejszych” nacji, kosztem mniej prężnych. Liczyła się przede wszystkim ekspansja: militarna, polityczna, gospodarcza i technologiczna. Przeto nie dziwi, że A. Giddens podkreślił, że: **„Narody nie muszą przechodzić teoretycznie sprawdzianu bycia narodami, wykazując, że są wewnętrznie zjednoczone, odrębne etnicznie, mające własny język i kulturę. Sprawdziany są konkretne, a ich podstawą jest zdolność państwa do narzucenia ładu i zmonopolizowania przemocy na określonym terytorium”**⁴⁰. Tak powstają społeczeństwa narodowe, choć później nie zawsze muszą „wyszlachetnieć” jako „narodowo-obywatelskie”. Jeśli już tak się stanie wyrazem tego mogą być szerokie pule praw „obywatelskich” także dla mniejszości etnicznych, o ile nie naruszają one swoją aktywnością, jako mniejszości, ładu społeczeństwa jako całości.

Jakie społeczeństwo takie wojsk. powiedzenie to zachowuje – jak sądzę – aktualność także w odniesieniu do Wojska Polskiego w obecnej fazie przeobrażeń. Jest ono wojskiem – jak zaznaczyłem na wstępie – zaledwie społeczeństwa postkomunistycznego⁴¹, czy transformacyjnego⁴², a nie narodowo-obywatelskiego, w pełnym sensie tego terminu. Co więcej. W związku „utraceniem dynamiki” i istnieniem „niedojrzałej demokracji” – na co słusznie zwrócili uwagę E. Mokrzycki, A. Rychard i A. Zybortowicz⁴³ – wymyka się także Polakom możliwość efektywnej kontroli nad państwem, a tym samym i nad wojskiem. Nie zdołali oni w dostatecznie szybkim tempie – po trzynastu latach transformacji postkomunistycznej – odbudować fundamentów społeczeństwa narodowo-obywatelskiego. Oznacza to, że Wojsko Polskie jako potencjalna grupa dyspozycyjna takiego właśnie społeczeństwa: zatem jako wojsko narodowo-obywatelskie, będzie w stanie bronić jego interesów, jeśli zajdzie potrzeba, po odbudowaniu tych fundamentów. Jeśli natomiast społeczeństwo nie zmieni gruntownie swojej struktury – pozostając społeczeństwem postkomunistycznym – jego wojsko może stać się grupą dyspozycyjną „obcych” – nie kontrolowanych, przez Polaków – jawnych i ukrytych grup interesów zewnętrznych i wewnętrznych. Sprzyja temu z jednej strony

⁴⁰ A. Giddens, *Sociology*, Polity Press, Cambridge 1991.

⁴¹ Tamże, J. Szacki, *Historia myśli socjologii*, PWN, Warszawa 1994

⁴² Tamże Z. Zagórski, *Spoleczeństwo transformacyjne. Klasy i warstwy Polski postkomunistycznej*, 1997

⁴³ E. Mokrzycki, A. Rychard i A. Zybortowicz, *Wstęp. O pewnych okolicznościach polskiej demokracji*. (w:) *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*. Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 7-28.

„fasadowa” forma obecnej demokracji polskiej; z drugiej zaś wzmożona ekspansywność głównych aktorów zewnętrznych. Wchodzą oni do Polski na zasadach uprzywilejowania pod presją biedy transformacyjnej, zajmując opuszczane przez państwo obszary. Są to:

- aktorzy globalizacji - zwłaszcza jedyne supermocarstwo światowe, a ściślej jego megakorporacje;
- aktorzy integracji europejskiej - szczególnie zaś podmioty „ekstra ligi”: Niemcy, Francuzi i Brytyjczycy;
- aktorzy procesów patologizacji życia społecznego na różnych jego poziomach i w najważniejszych sferach życia. Głównie mafie i gangi międzynarodowe, „psując” każdą władzę, czynią to także w Polsce. Sprzyja temu zwłaszcza wymknięcie się kontroli „obywatelskiej” elit władzy. Mogą one przez to w większym zakresie pozostawać na usługach obcych i ukrytych grup interesów. Nieprzypadkowo negocjatorom z Unią Europejską nie wierzy już aż 98 proc. Polaków, przy ogólnym odwróceniu się ich od polityków i polityki, nie od dziś. Nie dziwi też przygotowywanie odpowiedniej ustawy uniemożliwiającej negocjatorom zajmowanie stanowisk w administracji brukselskiej, zaraz po ewentualnym przyjęciu Polski do Unii Europejskiej.

W obecnej fazie transformacji, aktorzy zewnętrzni destabilizują w większym stopniu, niż stabilizują, istniejące nawet w realnym socjalizmie autonomiczno-narodowe formy łańdów i obecnie wyłaniające się. Swoją ekspansywnością nie ułatwiają oni stabilizacji mikro- i mezostrukturalnych, a tym bardziej makrostrukturalnej. Dlatego też rośnie dystans między społeczeństwami już narodowo-obywatelskimi (zachodnimi) a społeczeństwami zaledwie transformacyjnymi, w tym społeczeństwem polskim. Przez to integrujące się społeczeństwa zachodnioeuropejskie starego kontynentu, narzucają dogodne dla siebie rozwiązania. Narzucane, w ramach „nowej kolonizacji”, nie gwarantują zdecydowanie efektywniejszych form ładu. Rozwiązania te nie są bowiem wypracowywane w szerokim konsensusie społecznym (w tym referendalnym). W istocie mamy mechaniczne, a nie organiczne efekty integracji zarówno w procesach globalizacji, jak i integracji europejskiej. Nie liczą się w nich wysokie społeczne koszty ponoszone przez „kolonizowanych”. Są nimi przede wszystkim społeczeństwa „spóźnione”

historycznie; popadające w spirale uzależnień gospodarczych, technologicznych, politycznych; a tym samym ubóstwa i nędzy⁴⁴.

W takiej sytuacji i w Polsce – choć nie należy ona do krajów najuboższych - oddala się perspektywa krystalizacji społeczeństwa narodowo-obywatelskiego, według sprawdzanych praktycznie standardów strukturalnych i proceduralnych tego typu społeczeństw. Do pierwszych standardów zalicza się zwłaszcza istnienie rozwiniętej klasy średniej i partii liberalnych⁴⁵; do drugich efektywnie praktykowane procedury demokracji parlamentarnej. Wyrażają się w nich zinstytucjonalizowane formy nowoczesnych konfliktów społecznych⁴⁶ o czytelnych regułach gry, umożliwiającym przewidywalność. Jest ona cechą ładu narodowo-obywatelskiego. Tymczasem, w Polsce taki ład jest zaledwie realizowanym postulatem. Dlatego „fasadowości” demokracji nie da się znieść bez gruntownych przemian własnościowych i rynkowych, wyrażających żywotne interesy narodu i obywateli. Tylko wskazane przemiany mogą umocnić państwo, przy poszerzaniu kontroli obywatelskiej – w tym nad armią i wojskiem - jednak obywateli nie tylko w sensie formalno-prawnym, a przede wszystkim ekonomicznym, politycznym i socjalnym.

6. Zewnętrzna szansa budowy efektywniejszych ładów: megastrukturalnego (ponadnarodowego) i makrostrukturalnych (narodowych) jest demokratyzacja stosunków międzynarodowych. Przeniesienie i odpowiednie rozwinięcie demokracji obywatelskiej na poziomie megastrukturalnym, nie jest jednak możliwe bez fundamentów strukturalnych i rozwoju procedur demokracji narodowo – obywatelskich, adekwatnie odzwierciedlających przeobrażenia strukturalne. Nadmierna koncentracja własności i monopolizacja rynków nie sprzyjają demokratyzacji na poziomie makro, a tym bardziej na megapozymie. Tu w ogóle nie było i nie ma demokracji. Jest dziś tylko „wolna amerykanka”. „Żandarm świata” – wg określenia nie tylko⁴⁷ P. Kennedy'ego (2002) – nie ma najmniejszych powodów, aby ograniczać nie skrępowaną realizację swoich interesów, jakimś systemem demokracji międzynarodowej. Już dawniej Stany

⁴⁴ Por. J.K. Galbraith, *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999; G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 1998; C. Offe, *Drogi transformacji. Do świadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*, WN PWN, Warszawa-Kraków 1999; G.Ekiert, *Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej*, *Studia Socjologiczne* 2000, nr 3.

⁴⁵ por. R.Dahrendorf, *Der moderne soziale Konflikt*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1992; S.P. Huntington, *Zdarzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, WWL Muza, Warszawa 1997.

⁴⁶ R.Dahrendorf, *Der moderne soziale Konflikt*, Deutsche Verlags-Anstalt, Stuttgart 1992.

⁴⁷ P. Kennedy, „Olbrzym przerósł świat” (*Financial Times*, 2.02.2002), cyt. Za: *Forum*, nr 7 (11.02 – 17.02.2002) (2002)

Zjednoczone ogłosiły się zresztą liderem cywilizacji zachodniej. Co więcej, w jej imieniu prowadziły tzw. „wojny cywilizacyjne”. Jeśli był natomiast zbyt wielki opór opinii publicznej, zwłaszcza społeczeństw sojusznicych, to Stany Zjednoczone prowadziły przynajmniej wojny prewencyjne, nazywane „antywojnami”⁴⁸ Ostatnio stała się taką wojna z tzw. terroryzmem światowym. Nawet bardzo ograniczony, jeśli nie symboliczny udział w niej Wojska Polskiego jest nie tylko zbyt dużym obciążeniem budżetu społeczeństwa postkomunistycznego. Innej rangi obciążenia są także znaczące dla społeczeństw zachodnioeuropejskich. Zostały one drastycznie zdystansowane militarnie i gospodarczo przez jedyne supermocarstwo. W związku z tym, solidarność cywilizacyjna - przy „samowoli” USA - załamuje się. Postępuje osamotnienie „imperium globalnego”. Przynajmniej ostatnio próbuje ono nawiązać, w związku z tym, współpracę z Rosją (jako liderem cywilizacji prawosławnej). Włączenie jej do Rady NATO jest tego dobitnym wyrazem. Stąd nawet prominentni badacze i intelektualiści amerykańscy, nie od dziś, stawiają pytanie: kiedy i to imperium globalne, jak inne w przeszłości, pójdzie na „śmietnik historii”(?). Nie dąży ono bowiem do rozszerzenia demokracji międzynarodowej a buduje zdecydowanie „światowy garnizon”. Powstaje pytanie w czyim interesie? Bez solidarności narodów obywatelskich w ramach potencjalnego systemu demokratyzacji stosunków międzynarodowych może ów garnizon służyć – jak zauważył N. Chomsky z innego powodu – tylko jednej idei-wartości: „wolności rabunku, eksploatacji i dominacji”⁴⁹

8. Po spełnieniu wskazanych wyżej wymagań strukturalnych - zwłaszcza „większościowego” udziału klas prywatno-własnościowych i rynkowych w strukturze klasowo-warstwowej społeczeństwa - może społeczeństwo narodowo-obywatelskie Polaków stać się podmiotem stosunków międzynarodowych. Pozycja narodów wielkich, średnich i małych nie jest raz na wieki zagwarantowana. Takiej pozycji nie są też w stanie zagwarantować dla siebie Anglosasi - w „społeczeństwie narodów świata”. Wojsko Polskie, tylko po gruntownych przeobrażeniach wewnętrznych, będzie nie tylko „symbolicznym”, jak dziś, reprezentantem narodu w sojuszach militarnych, ale realnym, oczywiście na miarę potencjału, którym będzie dysponowało. Umożliwi to równocześnie zachowanie właściwej „dyspozycyjności” wojska na rzecz obrony

⁴⁸ Por. S.P. Huntington, Zdarzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, WWL Muza, Warszawa 1997.; A. I.H. Toffler, Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku, S.A. Muza, Warszawa 1997.

⁴⁹ N. Chomsky, Rok 501. Podbój trwa, WN PWN, Warszawa 1999.

żywotnych interesów narodowo-obywatelskich w warunkach pokoju i wojny; a nie dla „fasad” polskiej demokracji „przedobywatelskiej”.

1.3. Bezpieczeństwo globalne w pierwszych dekadach XXI wieku

Upadek bipolarnego podziału świata i koniec zimnej wojny zakończyły ponad czterdziestoletni okres wyścigu zbrojeń i równowagi strachu pomiędzy rywalizującymi stronami w postaci NATO i Układu Warszawskiego. Oddaliła się groźba totalnego konfliktu jądrowego, który w różnych okresach przybierał różne prawdopodobieństwo zaistnienia. Zasadniczej zmianie uległo także pojmowanie bezpieczeństwa, które najczęściej kojarzone było z potęgą wojskową, wyścigiem zbrojeń i odstraszaniem jądrowym. Zaistniała sytuacja, w której wystąpiły wyraźne oznaki kształtowania się nowego ładu światowego.

Z łatwością dostrzec można było przyspieszenie procesów społeczno-politycznych w świecie, które nabrały szczególnego dynamizmu w ostatniej dekadzie minionego wieku. Nastąpił wówczas wyraźny spadek ilości państw o ustroju autokratycznym przy podwojeniu się ilości państw demokratycznych. Zarysowała się również tendencja kreowania się "nowego ustroju" światowego nazwanego transnarodowym. Sporo miejsca poświęcił temu zjawisku sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Kofi A. Annan podczas ostatniego jubileuszowego ogólnego Zgromadzenia tej Organizacji.

Wspomnianą dekadę cechowało także zjawisko nie spotykanego dotąd "uładzania" się świata o czym zaświadcza ilość podpisanych porozumień pokojowych. Przekraczała ona trzykrotnie ilość podobnych porozumień podpisanych w trzech innych dekadach ubiegłego wieku.⁵⁰

Tak poważny wzrost ilości państw demokratycznych w sposób zdecydowany zmniejszył prawdopodobieństwo występowania konfliktów zbrojnych pomiędzy państwami. W obliczu braku zagrożeń o charakterze globalnym, które mogłyby powodować wybuch konfliktu na dużą skalę nastąpiły bardzo wyraźne symptomy kształtowania się "kultury pokoju". Znalazło to odzwierciedlenie w polityce zagranicznej państw i redefiniowanych przez nie strategiach bezpieczeństwa.

Narody świata w zdecydowanej mierze oddalają się od zainteresowań militarnych kierując się w stronę zainteresowań ekonomicznych.

⁵⁰ Kofi A. Annan, *United Nations in the 21st century* p.43

Z analizy współczesnych procesów światowych i dokonujących się zmian z łatwością dostrzec można zanikanie ideologicznego podziału świata. Prawdopodobnie tę potwierdzają nie tylko upadek bipolarnego podziału świata i zjednoczenie Niemiec, ale także wyraźny postęp w wysiłkach na rzecz zjednoczenia się obu Korei. Jest to zapewne sprawą czasu, który w tym przypadku jawi się nieubłagany. Dotychczasowe studia nad przyszłym łaodem światowym pozwalają na przedstawienie danych prognostycznych obejmujących lata (2005-2020) i dalej. Przewiduje się, bacząc na rysujące się trendy, iż w XXI w. nie będzie supermocarstw, ani też państw nazywanych obecnie jako Trzeci Świat.⁵¹ Wszystkie narody oceniane będą przez pryzmat ich postępu, w tym zwłaszcza technologicznego. Kryterium to będzie stanowiło o znaczeniu narodu lub rodziny narodów świata.

Teoretycznie każdy naród będzie mógł rozwijać swój system wartości i osiągać założone cele. Praktycznie jednak nie wszystkie narody będą zdolne do realizowania swych planów samodzielnie. Poszukiwać będą pomocy ze strony różnych agencji, takich jak organizacja Narodów Zjednoczonych lub podobnych. Zapewne narody te będą również zabiegać o pomoc ze strony bogatszych aktorów światowych jak Europa, Japonia czy Stany Zjednoczone. Wydaje się wielce prawdopodobne, że obecnie stosowane kryteria podziału narodów na bardziej rozwinięte, rozwinięte i słabiej rozwinięte, nie będą mogły odnieść się do oceny narodów w XXI wieku.

Nie ulega wątpliwości, że nowy porządek światowy postępowal będzie za sprawą wzmożonych kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych zachodzących między narodami. Należy jednak zakładać, iż największy wpływ wywierać będzie rozwój gospodarczy, a ściślej jego innowacyjny charakter. Z pewnością to sprawi o zaszeregowaniu narodów świata do pięciu podstawowych kategorii:

- postindustrialnej;
- zaawansowanej industrialnie;
- przekształcającej np. industrialnie;
- industrialnej;
- przedindustrialnej.

Kształtowanie się nowego ładu światowego może stanowić zapowiedź pojawienia się w przyszłości nowego modelu politycznej i ekonomicznej rywalizacji i współpracy

⁵¹ Alternative world scenarios for a new order of nations. Strategic Studies Institut, p.20

państw świata. Prowadzić to będzie do zintensyfikowania wolnego handlu i wzajemnego współzawodnictwa. Należy oczekiwać, że na początku XXI w. zostanie ustalonych wiele nowych więzi i porozumień pomiędzy wieloma państwami.

Panujący okres relatywnego pokoju i spokoju pogłębi najprawdopodobniej zmianę relacji pomiędzy państwami na gruncie dominacji rynkowej. Zjawisko to może być praktyką państw w początkowych latach obecnego wieku. Z pewnością wystąpi wyraźne osłabienie znaczenia mocarstwowości na rzecz kreowania nowych związków politycznych i ekonomicznych wśród państw postindustrialnych i nie tylko.

Nie ulega również wątpliwości, że na początku XXI w. Stany Zjednoczone będą odgrywały rolę lidera wśród państw postindustrialnych. Nie można także wykluczyć, że niektóre państwa tej grupy, będące dotychczas w sojuszu na rzecz bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi, zaczną odgrywać bardziej znaczącą rolę jako konkurenci chcący uzyskać większy polityczny i ekonomiczny wpływ na procesy światowe.

Znany rosyjski analityk Anatolij Utkin zajmujący się problematyką globalną wyróżnia pięć głównych sił mających wpływ na kształtowanie się nowego ładu światowego:

- jednobiegunowość;
- globalizację gospodarki światowej;
- osłabienie znaczenia państwa narodowego;
- poszukiwanie tożsamości cywilizacyjnej;
- kształtowanie się coraz większego bieguna światowej biedy.

Jednobiegunowość jako zjawisko zaistniało po zakończeniu zimnej wojny manifestuje się supermocarstwowością Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według opinii różnych analityków zjawisko to może trwać przez kilkanaście lat. W warunkach jednobiegunowości i braku scentralizowanych struktur można łatwiej rozwiązywać zaistniałe w świecie kryzysy.

Jednobiegunowość oznaczać jednak może jednostronny dyktat i dominację absolutnej mniejszości nad absolutną większością, dla której brak jest alternatywy.

Jednostronne działania Stanów Zjednoczonych podobne do tych jakie były prowadzone w Iraku i Jugosławii mogą przyspieszyć formowanie się niewojskowego trójkąta Indie, Chiny, Rosja a także "strategicznego" między nimi układu.⁵² Zjawisko to

⁵² A.Utkin, Geostruktura XXIw. Moskwa, 2000r., s.10

zdają się potwierdzać ostatnie wizyty prezydenta W. Putina w Indiach i Chinach, które oprócz politycznych miały również wyraźny aspekt militarny.

Chiny, Rosja, Wielka Brytania i Francja zdradzają wyraźne oznaki kreowania się na aktorów globalnych. Przejście jednak świata do układu wielobiegunowego za sprawą państw europejskich i Chin wydaje się być zjawiskiem bardzo odległym. Rodzi się również pytanie, na ile państwa będą akceptować dyktat silniejszego? Wątpliwości te ogarniają także samych Amerykanów. Ich dominacji towarzyszą różne wątpliwości chociażby takie jak:

- prawdopodobny sprzeciw podatników amerykańskich wobec dużych wydatków wojskowych;
- możliwość osłabienia solidarności sojuszników;
- zorganizowane przeciwstawienie się potencjalnych ofiar.

Globalizacja jako druga siła wpływająca na kształtowanie się nowego ładu światowego oznacza zlewanie się gospodarek narodowych w jedną oraz ogólnoswiatowy rynek. To także rosnąca współzależność na bazie systemów komunikacyjnych, planetarnej rewolucji naukowej, międzynarodowych ruchów społecznych, nowych rodzajów transportu, technologii informatycznych i międzynarodowej edukacji.

Za najważniejsze w XXI w. uznać należy edukację, rozwój infrastruktury, konkurencyjnej pozycji na światowym rynku informatycznym, mikroelektroniki, biotechnologii, telekomunikacji oraz techniki kosmicznej. Nade wszystko głównym motorem jawi się innowacyjność i modernizacja. Globalizacja zaznaczy się najbardziej w latach 2000-2026 r. Ona to właśnie sprawi o konsolidacji międzynarodowej do poziomu światowej federacji, która może zaistnieć w XXII wieku.⁵³

Chaos jako kolejna siła mająca wpływ na stan środowiska międzynarodowego objawia się poprzez: "upadek autorytetu rządów, rozpadanie się państw, nasilenie się konfliktów plemiennych, etnicznych i religijnych, powstanie międzynarodowych mafii przestępczych, coraz liczniejsze rzesze uchodźców, idące w dziesiątki milionów, rozprzestrzenianie broni nuklearnej i innych środków masowego rażenia, szerzenie się terroryzmu, masakry i czystki etniczne".⁵⁴

Destrukcyjnemu działaniu chaosu przeciwstawić można trzy siły: suwerenne państwa, sojusze polityczno-wojskowe oraz organizacje międzynarodowe zwłaszcza zaś

⁵³ Tamże, s.14.

⁵⁴ S. P.Huntington, Zderzenie cywilizacji. Muza S.A., Warszawa 2000, s.33.

ONZ. Należy również zakładać, że będą akceptowane i respektowane zasady nie udostępniania zaawansowanych technologii państwom "nieprzewidywalnym". Wymaga to bardziej drastycznych i skuteczniejszych działań Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po zakończeniu zimnej wojny zaistniały warunki do artykułowania tożsamości narodowej. W sposób wielce wymowny zjawisko to scharakteryzował japoński analityk Sakakibara mówiąc: "Zimna wojna była konfliktem pomiędzy dwoma skrajnymi wersjami rozwoju społeczeństw - socjalizmu i kapitalizmu". Krach socjalizmu i zakończenie zimnej wojny uwolniły świat od groźby wojny pomiędzy nimi. Pojawiło się fundamentalne pytanie o istnienie różnych cywilizacji.

Okres zimnej wojny tworzył wysoki stopień stabilności sytuacji światowej kosztem wysokiego poziomu zagrożenia militarnego. Przeciwnostawne bloki polityczno-wojskowe na bieżąco śledziły wzrost zdolności bojowej wojsk strony przeciwnej i w żadnej mierze nie dopuszczały do osiągnięcia znaczącej przewagi. Wywołany tym wyścig zbrojeń doprowadził do niewydolności ekonomicznej państw realnego socjalizmu z byłym Związkiem Radzieckim na czele. To zaś stało się bezpośrednio przyczyną rozpadu Układu Warszawskiego.

Nastąpiła diametralna zmiana globalnego środowiska bezpieczeństwa spowodowana pojawianiem się opisanego uprzednio "chaosu" w systemie międzynarodowym. Pojawili się nowi aktorzy na scenie międzynarodowej nie tylko w postaci nowych państw, ale również wiele "agencji" rządowych i nierządowych. Każdy z tych podmiotów stał się kreatorem określonych poglądów i działań co zaowocowało wzrostem nieokreśloności zjawisk mogących mieć wpływ na stan bezpieczeństwa w wymiarze globalnym. Zaistniała sytuacja, w której występuje niski poziom stabilności sytuacji międzynarodowej i niski poziom zagrożenia militarnego. Oznacza ona, że mogą występować różnorodne zjawiska kryzysowe lub konflikty o małej intensywności. Odnosi się to szczególnie do rejonów kryzysowych obejmujących obszary nowopowstałych państw historycznie uznawanych za niespokojne. Wymienić można tu chociażby Zakaukazie czy też Bałkany.

Globalne środowisko bezpieczeństwa charakteryzuje także zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu globalnej wojny jądrowej przy wzroście prawdopodobieństwa rozpowszechniania broni atomowej i innych rodzajów broni masowego rażenia. Chęć jej posiadania wynikać może z realnych lub wymaganych zagrożeń. Może także wynikać z przekonania, że posiadanie tej broni umocni

międzynarodową pozycję danego państwa albo też z faktu posiadania podobnej broni przez sąsiadów. W latach 2010-2020 liczba państw dysponujących bronią nuklearną może przekraczać 24. Istnieje przez to prawdopodobieństwo, że mogą mieć miejsce incydenty z bronią jądrową, szantaże nuklearne albo ograniczone konflikty nuklearne pomiędzy małymi państwami głównie przedindustrialnymi lub co tylko uprzemysłowionymi. Wedle analityków amerykańskich zjawisko to może mieć miejsce we wczesnych dekadach XXI wieku.

Staje się niejako oczywistością, że jeśli nie zostanie zahamowane rozprzestrzenianie się broni jądrowej na początku tego wieku to wrośnie potencjalne zagrożenie katastrofą lub konfliktem jądrowym.⁵⁵

1.4. Oddziaływania w międzynarodowej współpracy wojskowej jako czynnik zmian w wojsku polskim

Międzynarodowe stosunki wojskowe w historii powszechnej Europy odgrywały i odgrywają, obok stosunków politycznych istotną rolę. Stosunki wojskowe czasów zimnej wojny charakteryzowały się przewagą cech rywalizacji, konfrontacji nad cechami kooperatywnymi. Przemiany w stosunkach zewnętrznych państw początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, ukształtowanie się wielobiegunowego i wielowymiarowego porządku świata spowodowały **zmianę charakteru stosunków wojskowych z wyraźną przewagą cech kooperatywnych**. Z dotychczasowych badań wynika, że **istnieje zjawisko umiędzynaradawiania stosunków wojskowych**.⁵⁶ Instytucjonalne i formalne podstawy kooperatywnych stosunków wojskowych kształtowały w Europie głównie Sojusz Północnoatlantycki⁵⁷ i Unia Europejska⁵⁸. Należy jednak podkreślić, że podwaliny stosunków kooperatywnych zostały stworzone jeszcze przez KBWE. Włączenie zagadnień wojskowych do procesu KBWE dało w konsekwencji pierwszy **zespół środków budowy zaufania**.⁵⁹

⁵⁵ Artur F. Manfredi, *Ballistic Missiles Proliferation Potential in the Third World*, 1986, s. 5-6

⁵⁶ M. Obrusiewicz, *Internacjonalizacja stosunków wojskowych w Europie u schyłku XX wieku*, Warszawa AON, 2000. Opracowanie dotyczy między innymi dane ilościowe, jakościowe i identyfikację zjawiska.

⁵⁷ Deklaracja londyńska 1990, Deklaracja kopenhaska 1991, Deklaracja na temat pokoju 1991.

⁵⁸ Wspólna refleksja na temat bezpieczeństwa europejskiego, operacje petersberskie, koncepcja Połączonych Wielonarodowych Sił Zadaniowych CJTF, koncepcja sił europejskich.

⁵⁹ Zob. M. Obusiewicz, *Internacjonalizacja stosunków wojskowych w Europie u schyłku XX wieku a kształtowanie strategii bezpieczeństwa*, Warszawa AON, 2000 r., s. 47.

Ostatnią dekadę XX wieku określa się mianem „instytucjonalizacji międzynarodowej współpracy wojskowej w Europie”⁶⁰. Rozwijała się i rozwija nadal w trzech okresach:

- 1991-1994, "przełamywanie barier w międzynarodowej współpracy wojskowej";
- 1994 -1997, „kształtowanie się nowoczesnych form współpracy wojskowej”;
- 1997-1999, „nowa jakość oraz wielka transformacja współpracy wojskowej przełomu XX i XXI wieku”.

Weszliśmy obecnie, po 2000 r. w nowy okres, który można określić jako „nowe strategie bezpieczeństwa i nowa współpraca wojskowa”.

Międzynarodowe stosunki wojskowe są odzwierciedleniem stosunków politycznych na arenie międzynarodowej. Siły zbrojne były i pozostają narzędziem w polityce zagranicznej państw. Jednakże powyższy syntetyczny zarys stosunków wojskowych wskazuje wyraźnie, że **wojsko zostało rzeczywiście użyte na szeroką skalę (uwzględniając ilość państw, liczbę przedsięwzięć) w środowisku międzynarodowym dopiero w latach dziewięćdziesiątych**. Udział sił zbrojnych w kształtowaniu kooperatywnego bezpieczeństwa europejskiego to również część procesu **przemiany myślenia społecznego od filozofii wojny do filozofii pokoju**. Istotą bowiem użycia i działania sił zbrojnych poza granicami państw są głównie **działania dla pokoju**. Obszarami wspólnych zamierzeń sił zbrojnych stały się szkolenia i ćwiczenia wojskowe przygotowujące wojsko do różnych form wspierania pokoju. Do historii wojskowości przejdzie z pewnością powołany, z inicjatywy NATO, w Brukseli, w dniach 10-11 stycznia 1994 r. program „Partnerstwo dla Pokoju”⁶¹. Powyższe wskazuje na fakt, że w okresie zimnej wojny rola wojska w międzynarodowych stosunkach wojskowych była pośrednia, w latach dziewięćdziesiątych do chwili obecnej – bezpośrednia. Zupełnie inaczej kształtują się przy tym funkcje sił zbrojnych w sprawach wewnętrznych państw. W okresie zimnej wojny (czy inaczej gorącego pokoju), funkcje sił zbrojnych ukierunkowane były głównie na obronę własnego terytorium. Stąd funkcje wewnętrzne wojska miały charakter bezpośredni. Obecnie, gdy częściej używa się sił zbrojnych na arenie międzynarodowej wojsko w stosunkach wewnętrznych państw spełnia bardziej funkcje pośrednie. Stąd zasadnym jest i uzasadnionym poszukiwanie przyczyn zmian w

⁶⁰ M. Obrusiewicz, op. cit., s. 43

⁶¹ M. Obrusiewicz, Międzynarodowa współpraca wojskowa na tle demokratycznych przemian państw w Europie, oraz J. Kunikowski (red.), Armia w społeczeństwie i systemie demokratycznym, Warszawa 1999 r., s. 187.

wojsku, wśród funkcji bezpośrednich sił zbrojnych, spełnianych w środowisku międzynarodowym. Wydaje się prawdopodobnym, że poprzez badania użycia i działania sił zbrojnych poza granicami kraju, będzie możliwe wskazanie na czynniki zewnętrzne, mające wpływ na zmiany w wojsku.

Poszukując czynnika zewnętrznego jaki może mieć wpływ na zmiany w wojsku warto skupić rozważania i badania nad **oddziaływaniami**, które **wraz ze stosunkami** składają się na **relacje zachodzące między "całościami zorganizowanych działań"** sił zbrojnych.⁶² Jeżeli istnieje umiędzynarodowienie współpracy wojskowej to za Ingardenem można stwierdzić, że zjawisko to stanowi **zespół rzeczy, procesów i zdarzeń**.⁶³ Rzeczy spełniają kryteria realnego bytu. O ile w środowisku międzynarodowym tak powszechnie używa się **sił zbrojnych**, które z pewnością spełniają kryteria realnego bytu, to z punktu widzenia tych sił jako organizacji można traktować je jako **rzeczy**. **Siły zbrojne** użyte w międzynarodowych stosunkach wojskowych, rozumiane **jako rzeczy są: jednostkami ludzkimi, wytworami działania człowieka, przedmiotami materialno-technicznymi**.⁶⁴ Będą to żołnierze, efekty ich działania i ich narzędzia (sprzęt, technika, technologia). Jeżeli tak jest, to **stojąc na gruncie realizmu ontologicznego** należy stwierdzić, że **istnieniu rzeczy** (w przypadku niniejszych rozważań – elementy sił zbrojnych użyte przez państwo w środowisku międzynarodowym) **towarzyszy istnienie oddziaływań**. Bez rzeczy nie ma oddziaływań i bez oddziaływań nie ma rzeczy.⁶⁵ Rzeczywistość współczesnych międzynarodowych stosunków wojskowych o charakterze kooperatywnym jawi się jako realny świat składający się z sojuszniczych lub koalicyjnych sił wielonarodowych. Te siły wielonarodowe można określić mianem **przedmiotów (rzeczy i oddziaływań)**. Przedmioty te to ugrupowania wielonarodowe składające się z jednostek narodowych raz występującymi między nimi oddziaływań. Dzieje się tak dlatego, że siły zbrojne państw nie działają samodzielnie, lecz wspólnie, realizując wspólne szkolenia, ćwiczenia, podejmując wspólnie działania dla pokoju, uczestnicząc wspólnie w operacjach wsparcia pokoju. Wspomniane **przedmioty** występują jako **układy** dwustronne i wielostronne.

⁶² Własne. całość zorganizowanych działań to za L. Krzyżanowskim organizacja. To właśnie siły zbrojne w nowych uwarunkowaniach, będące organizacją. ZA organizację przyjąć można każdą całość zorganizowanego działania jednostki, modułu, kontyngentu narodowego. Zbiór jednostek, modułów czy kontyngentów narodowych składających się na wielonarodowe siły zbrojne będzie się traktować jako układ skoordynowanego, zsynchronizowanego i zintegrowanego działania.

⁶³ L.J. Krzyżanowski, O podstawach kierowania organizacjami inaczej, PWN Warszawa, 1999, s. 180.

⁶⁴ L. J. Krzyżanowski, O podstawach kierowania organizacjami inaczej, Warszawa PWN 1999 r., s. 235-236.

⁶⁵ Ibidem, s. 169.

Współpraca w wielu dziedzinach⁶⁶ tworzy z układu uczestników przedmioty stosunków wojskowych. W tak rozumianym wspólnym działaniu będziemy się doszukiwać **efektu synergii**. Istotą wojskowych działań wielonarodowych jest: wiarygodność podjętych działań – w aspekcie filozoficznym, wartościującym. W aspekcie sprawnego działania istotą będzie synergia. W ten sposób siły wielonarodowe można postrzegać jako **układ całości zorganizowanego działania**. Układem sił wielonarodowych powinna być więc zorganizowana całość. Działanie całości powinno być właściwie koordynowane, synchronizowane. Siły wielonarodowe powinny przejawiać wysoki stopień integracji. By tak się stało siły narodowe muszą spełniać cechy nowoczesnej organizacji. Istnienie sił zbrojnych wielu państw w środowisku wojskowym w układzie sił wielonarodowych możliwe jest jedynie w kooperatywnych stosunkach wojskowych. Istnienie sił narodowych w środowisku międzynarodowym jako całości, możliwe jest w każdym stosunkach wojskowych. Siły Zbrojne RP funkcjonują najczęściej w układach sił wielonarodowych w kooperatywnych stosunkach wojskowych.

Stąd w niniejszym opracowaniu stawiany jest problem: jaką rolę spełnia zewnętrzny czynnik oddziaływań w układzie sił wielonarodowych, w kształtowaniu zmian w wojsku? Problemem pochodnym jest pytanie o *wpływ* oddziaływań na zmiany w wojsku?

W odpowiedzi na *pierwsze pytanie* szukamy związków między oddziaływaniami a decyzjami w stosunku do wojska, czyli **przyczyn pośrednich zmian w wojsku**. W odpowiedzi na *pytanie drugie* szukamy związków między oddziaływaniami a wojskiem jako organizacją, czyli **przyczyn zmian bezpośrednich**. Odpowiedź na pytanie o **oddziaływania pośrednie** może wskazać na wnioski dotyczące projektowania, programowania zmian w wojsku (na płaszczyźnie instytucjonalnej, funkcjonalnej, zdolności sił zbrojnych). Odpowiedź na pytanie o **oddziaływania bezpośrednie** może wskazać na:

- cechy wojska, które już uległy zmianie w sposób naturalny (szczególnie w zakresie wiedzy, umiejętności, doświadczenia żołnierzy), lub
- wnioski dotyczące projektowania zmian cech w zakresie wiedzy, umiejętności, doświadczeń żołnierzy.

Reasumując **oddziaływania pośrednie** rozważać można jako czynnik zewnętrzny powodujący zmiany cech instytucjonalnych, formalnych, funkcjonalnych, operacyjnych.

⁶⁶ M. Obrusiewicz. Internacjonalizacja...op.cit. propozycja dziedzin wspólnych działań przedstawiona została w zał. nr oraz w tekście na s.

Oddziaływania bezpośrednie rozpatrywać można jako czynnik zewnętrzny powodujący zmiany cech mentalnych, osobowościowych, personalnych.

W ujęciu strategicznym **oddziaływania pośrednie** powinny spełniać rolę czynnika kreatywnego w **strategii użycia sił zbrojnych**. **Oddziaływania bezpośrednie** powinny zaś być brane pod uwagę w **strategii działania sił zbrojnych**.

Oddziaływania pośrednie wywierają wpływ na zmiany w wojsku poprzez podejmowane decyzje co do funkcji i zdolności operacyjnych. Zadania w tym zakresie znajdujemy w Strategii Bezpieczeństwa RP, Strategii Obronności RP i wykonawczych dokumentach resortowych. **Nośnikiem oddziaływań pośrednich** staje się w ten sposób **zjawisko adaptowania** cech jakościowych ze środowiska międzynarodowego w państwie, towarzyszące zjawisku umiędzynarodowienia stosunków wojskowych. **Oddziaływania pośrednie** powodują **zmiany** w percepcji i ocenach możliwości sił zbrojnych przez państwo. W wyniku analiz podejmowane są decyzje adaptacyjne, transponowane w formie zadań, zdolności dla wojsk. Oddziaływania te mogą powstawać w różnych obszarach stosunków wojskowych. Jako sygnały wysyłane są najczęściej między podmiotami państwowymi. **Odbiorcą bezpośrednim** sygnału jest zawsze wojsko (jako organizacja), lecz **pośrednikiem jest państwo**. Oddziaływania te przynależą strategii użycia sił zbrojnych, gdyż państwo jest podmiotem a siły zbrojne przedmiotem tej strategii.

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku **oddziaływań bezpośrednich**, które mogą wywierać **wpływ bezpośrednio na zmiany** w wojsku (**personelu wojskowym**). **Nośnikiem oddziaływań bezpośrednich** jest **zjawisko uczenia się**, przyswajania wiedzy, nabywanie doświadczeń i umiejętności. **Oddziaływania bezpośrednie** powodują **zmiany w percepcji personalnej, w mentalności, w świadomości**. Personel wojskowy samoistnie adaptuje nowe cechy i wartości. Poprzez adaptację personalną wpływa na proces **kreowania organizacji uczącej się**.

Motywacją do poszukiwania oddziaływań we współczesnych stosunkach wojskowych jest **wyjaśnienie źródeł czyli zasad, sposobu i przyczyn złożoności środowiska** w jakim działają nasze wojska, by móc wypracować podstawy koordynowania i synchronizowania wspólnych działań wielonarodowych w zorganizowanym układzie. Jest to więc próba opisu i wyjaśnienia nowych uwarunkowań użycia i działania sił zbrojnych poza granicami kraju. Dla prowadzonych od wielu lat badań w całej Akademii Obrony Narodowej jest to doprecyzowanie identyfikacji **środowiska działań połączonych**.

Drugim obszarem badań nad oddziaływaniami jest ich identyfikacja jako czynnika powodującego zmiany. W niniejszym opracowaniu skupiona została uwaga na oddziaływaniach jako czynnika zewnętrznym i zmianach w wojsku jako następstwie istnienia tego czynnika. Uzasadnieniem postawionych wyżej pytań w tym kontekście jest identyfikacja zmian w wojsku polskim, spowodowanych oddziaływaniami w środowisku międzynarodowym. W szczególności interesujące są zmiany jakościowe, które w przewidywalnej perspektywie pozwalają na ukształtowanie sił zbrojnych jako nowoczesnej organizacji, sprawnie działającej w nowych uwarunkowaniach bezpieczeństwa. Istnieje bowiem potrzeba kreowania **rozwojowego procesu w siłach zbrojnych**, rozumianego jako **ciąg zmian**. Proces ten może być intencjonalnie wyróżniony pod względem choćby zdolności operacyjnych wojska.⁶⁷ Wydaje się więc, że badania oddziaływań skoncentrowane być powinny na diagnozie tego czynnika zewnętrznego a następnie na opracowaniu możliwości wykorzystania oddziaływań pozytywnych dla pożądanых zmian w wojsku polskim. Nie ma bowiem głębszej niż poznawcza potrzeby wyjaśnienia samego wpływu oddziaływań na zmiany w wojsku.

Zgodnie z podejściem sytuacyjnym siły zbrojne używane poza granicami kraju działają w niestałym i niepewnym otoczeniu, we wciąż chaotycznym środowisku bezpieczeństwa, wykonują niezrutinizowane zadania najczęściej w obszarze międzynarodowej współpracy wojskowej. W tym zakresie można się koncentrować na otoczeniu i technikach działania sił zbrojnych traktując je jako *zmiennie niezależne*. W ujęciu sytuacyjnym ważna jest też rola człowieka w organizacji i jego motywacji. W tym zakresie koncentrujemy się na różnicach dotyczących człowieka i jego cechach jako *zmiennych niezależnych*. Wynika to z konstatacji, że nie tylko siły zbrojne zmieniają się jako organizacja, lecz również człowiek zmienia się pod wpływem organizacji.⁶⁸ Człowiek w tak złożonym układzie jak wielonarodowe działania sił zbrojnych **przejawia cechę wysokiej tolerancji na niepewność**.

W ujęciu systemowym wskazanym byłoby pójść dalej niż znana definicja R.L. Ackoffa, traktująca system jako zestaw składników, między którymi zachodzą wzajemne stosunki i gdzie każdy składnik połączony jest z każdym innym bezpośrednio lub pośrednio.⁶⁹ Ackoff bowiem pomija granicę systemu, jego obszar (w niniejszych

⁶⁷ Zob. L.J. Krzyżanowski, op.cit. s. 179.

⁶⁸ Zob. M. Bielski, Organizacje: istota, struktury, procesy, Łódź – WUŁ, 1997, s. 67. Podejmowane jest ujęcie sytuacyjne P.R. Lawrence'a i J. W. Lorsha rozszerzone o ujęcie „złożonej organizacji” J.M. Sheparda i J.G. Houglanda.

⁶⁹ R.L. Ackoff, O system pojęć systemowych, Prakseologia, 1973, nr 2.

rozważaniach to rejon ćwiczeń, państwo, grupa państw, obszar konfliktu zbrojnego, rejon operacji pokojowej). Uporządkowanie systemu traktuje Ackoff w kategorii połączoneści składników.

W rozwiązywaniu niniejszego problemu bliższe jest **podejście J. Zieleniewskiego i L. Krzyżanowskiego**. Pierwszy traktuje system jako **całość złożoną z części i zachodzącymi między nimi relacjami**, wyrażającymi **cechy uporządkowania**.⁷⁰ Dodatkowo Zieleniewski uszczegóławia, że uporządkowanie systemu polega na tym, że funkcjonalnie zróżnicowane części w zasadzie **współprzyczyniają się do powodzenia całości** (własne-efekt synergii), a powodzenie całości jest warunkiem powodzenia części⁷¹ (własne – pożądane zmiany dostosowawcze części). L. Krzyżanowski podaje, że do istnienia zbioru elementów (jednostki narodowe w działaniach wielonarodowych) potrzebne jest istnienie relacji wyrażających **zasady uporządkowania zbioru**.⁷² Przy czym dotychczasowe badania empiryczne wskazują na możliwość traktowania elementów narodowych, połączonych w siłach wielonarodowych wraz z występującymi między nimi relacjami nie jako systemu lecz jako układu. Dla potrzeb rozwiązania postawionego problemu zostanie użyta ta teza i rozważany będzie **układ wielonarodowych działań sił zbrojnych jako zbiór całości zorganizowanego działania – organizacji (jednostki narodowe), między którymi zachodzą relacje porządkujące**. Te relacje⁷³ porządkujące, jak wspomniano wyżej, w ujęciu modelowym prowadzą układ do **zwiększenia efektywności koordynacji, synchronizacji i integracji działań komponentów narodowych**.

Posiłkując się **dualistyczną teorią bytu**, można stwierdzić, że **wśród relacji wyszczególnić można stosunki i oddziaływania**. Oddziaływania są przy tym traktowane jako spełniające kryteria stawiane realnym składnikom bytu.⁷⁴ *Desygnatami oddziaływań są wzajemne interakcje (współzależności) lub współdziałania, które spajają rzeczowe składniki (jednostki narodowe) wielonarodowego wspólnego działania w zorganizowaną całość (układ)*. Oddziaływania powodują przy tym zmiany w rzeczach

⁷⁰ J. Zieleniewski, Organizacja i zarządzanie, PWN, Warszawa 1969, s. 274.

⁷¹ J. Zieleniecki, Podstawowe pojęcia teorii systemów, organizacji, sterowania i zarządzania – próba systematyzacji pojęć i założeń, Współczesne problemy zarządzania, Warszawa PWN, 1974, s. 355.

⁷² L. Krzyżanowski, Podstawy nauki zarządzania, Warszawa PWN, 1985, s. 150.

⁷³ R. Wróblewski, Metodologia strategii wojskowej, Warszawa AON, 1995, s. 51, relacje oznaczają istnienie zbioru elementów (całości zorganizowanego działania) działających w strukturze "S = /U; R₁.....R_m/: S- struktura, U-zbiór elementów, R₁.....R_m-relacje (stosunki) zachodzące między nimi." Przy czym w niniejszych rozważaniach proponuje się nie utożsamiać relacji jedynie ze stosunkami lecz dekomponować je na stosunki i oddziaływania.

⁷⁴ L. Krzyżanowski, O podstawach kierowania...op.cit. s. 235-236.

(wojskach narodowych), zmiany w ich własnościach (cechach własnych)⁷⁵. *O ile stosunki wojskowe orzekane są jako występujące między państwami i organizacjami międzynarodowymi w sensie poznawczym, to oddziaływania zachodzą rzeczywiście między realnymi jednostkami narodowymi lub między jednostkami wielonarodowymi dwóch lub wielu organizacji międzynarodowych.* Oddziaływania są obiektywne, efektywne, samodzielne, pochodne i zależne od własności funkcjonalnych i jakościowych. **Produktem stosunków są cechy względne**, nie mającym tak istotnego wpływu na zmiany w kontyngencie narodowym. Stosunki nie zachodzą realnie, choć zachodzą między realnymi podmiotami międzynarodowymi. **Oddziaływania powodują zmiany cech własnych** w narodowych kontyngentach. **Oddziaływania** będą więc **czynnikiem sprawczym zmian** w wojsku. Własności powstałe w wyniku oddziaływań są niesamodzielne bytowo i przypisane określonej rzeczy (określonej jednostce lub siłom zbrojnym jako organizacji). Jako nie będące przedmiotami bytu, własności powstałe w wyniku oddziaływań traktować należy w kategoriach poznawczych. Pojawianie się lub zanikanie cech własnych wywołanych oddziaływaniami stanowi **proces zmian jakościowych jednostki lub sił zbrojnych**. Oznacza to, że jednostka lub całość sił zbrojnych w określonych odstępach czasu $t' - t''$ zmienia jeden z rozpatrywanych stanów. Stanem tym będzie zbiór cech w chwili t' lub t'' . Zbiór mnogościowy cech będzie wyróżniony ze względu na cel, zakres i aspekty działania. Zmiana w wojsku, pod wpływem czynnika zewnętrznego jakim są oddziaływania w międzynarodowych stosunkach wojskowych, to w związku z powyższym „różnica” między dwoma stanami wojska. Charakter zmian spowodowanych przez oddziaływania świadczy o efektywności tych ostatnich, gdyż przynoszą konkretne skutki.⁷⁶ *Zmiany te wyrażają się w efektywnym „nabywaniu”, „przyjmowaniu” przez jednostki lub siły zbrojne określonych nowych własności (cechy funkcjonalne, zdolności operacyjne, parametry użycia sił zbrojnych, kwalifikacje żołnierzy).*

Obecny charakter kooperatywnych stosunków wojskowych prowadzi do dekompozycji międzynarodowych stosunków wojskowych na: *dialog, partnerstwo i współpracę*.⁷⁷

⁷⁵ Ibidem, s. 236.

⁷⁶ J. Lipiec, *Ontologia świata realnego*, Warszawa PWN, 1979, s. 74.

⁷⁷ Deklaracja na temat pokoju, przyjęta na szczycie NATO w Rzymie w 1991 r.

Współpraca wojskowa to z kolei zespół działań, oddziaływań. Na **oddziaływania te składają się współzależności i transfery dóbr wolnych (wiedza doświadczenie) i materialnych.**

Wśród oddziaływań można rozróżnić dwie kategorie: oddziaływania międzynarodowe (jako pierwotne), wynikające z woli państw, ich interesów i polityki zagranicznej oraz **oddziaływania niepaństwowe**⁷⁸, przynależne do konkretnej jednostki narodowej czy całych sił zbrojnych. **Istota oddziaływań międzynarodowych** sprowadza się do:

- kreowania ich przez politykę zagraniczną państw,
- maksymalnego zaspakajania potrzeb, interesów i celów podmiotów międzynarodowych.

Z punktu widzenia strategii, podmiotem oddziaływań międzynarodowych jest państwo a przedmiotem siły zbrojne. **Oddziaływania międzynarodowe** zachodzą między państwami przy pomocy **politycznego dialogi, konceptualnego partnerstwa i realnych działań w ramach współpracy wojskowej.** Współpraca ta, czy też współdziałanie w złożonych działaniach zbiorowych koordynowana jest i synchronizowana. W zależności od celów państwa współpraca wojskowa ukierunkowana może być na pomaganie lub przeszkadzanie. Wobec tego oddziaływania międzynarodowe w stosunkach wojskowych przejawiają się w zachowaniach państw i ich sił zbrojnych. Skutki takich zachowań powodują, że rozróżniamy oddziaływania dodatnie i ujemne. Dokonują się one poprzez współdziałanie lub rywalizację w osiąganiu celów i interesów prezentowanych przez podmioty państwowe.⁷⁹ Kiedy interesy państwowe przejawiają się w postaci operacyjnej użytych przez państwo wojsk, oddziaływania nabierają większego znaczenia, gdyż przekształcają się w operacyjne **oddziaływania niepaństwowe.** Polegają na konkretnym działaniu wojsk w środowisku międzynarodowym. Efekty oddziaływań operacyjnych, o ile zwiększają stan stabilizacji i kreują nowe wartości są akceptowane przez uczestniczące w układzie państwa. Nowe cechy własne wojsk oraz nowe wartości są nie tylko akceptowalne ale często adaptowane w narodowych siłach zbrojnych jako własne. Oddziaływania międzynarodowe jak i oddziaływania niepaństwowe rozpatrywane w kategorii czynnikowej można projektować, tworzyć, jak każdy czynnik determinujący następstwo czyli zmianę. Przy czym oddziaływania niepaństwowe są wtórne względem

⁷⁸ J. Kukulka. Teoria stosunków międzynarodowych, Warszawa – Scholar, 2000, s. 218.

⁷⁹ J. Kukulka, op.cit. s. 222.

międzynarodowych. Związki oddziaływań wzajemnych badane są w kontekście przyczynowo-skutkowym.⁸⁰ Zmiana w otoczeniu układu sił wielonarodowych, sojuszu lub koalicji może powodować zmiany w samym układzie tych sił. Ponieważ szczególnie zmiany w otoczeniu układu sił wielonarodowych pojawiają się wywołane siłami zaskakującymi, nieprzewidywalnymi, przeto należy spodziewać się trzeciej grupy **oddziaływań samoistnych** (bytowo niezwiązanymi z wolą państw układu wielonarodowego). Wpływ tych oddziaływań na wojsko jest analogiczny jak pierwszych dwóch grup oddziaływań. Jest to wpływ pośredni lub bezpośredni na wojsko. O ile do tej pory rozpatrywaliśmy oddziaływanie w środowisku kooperatywnym, to w przypadku oddziaływań samoistnych, pojawiających się w otoczeniu, możemy rozróżniać sygnały częściej negatywne niż pozytywne. **Nośnikami tych oddziaływań będą zagrożenia.** W przypadku pojawienia się ich zasadne byłoby tworzenie w układzie oddziaływań, których nośnikiem byłyby szanse sił zbrojnych. Takie oddziaływania międzynarodowe lub niepaństwowe powinny powodować zmiany zwiększające szanse poszczególnych komponentów sił narodowych a poprzez to oraz efekt synergii szanse całego układu. Może to być przykładowy mechanizm dostosowania organizacji do zmieniających się uwarunkowań z wykorzystaniem oddziaływań.

1.5. Edukacja wojskowa w obliczu wyzwań XXI wieku

W społeczeństwie polskim zauważalne jest rosnące zainteresowanie młodzieży edukacją na poziomie szkoły wyższej, wynika to m.in. z dużej konkurencji na lokalnych rynkach pracy oraz szybkiego postępu cywilizacyjnego.

Członkostwo w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz bliska perspektywa wstąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej implikują potrzebę podzielenia się refleksjami o charakterze pedagogicznym nt. „Roli edukacji wojskowej w obliczu wyzwań XXI wieku”. Mając na uwadze ograniczenia jakie narzuca artykuł, w swoich rozważaniach spróbuję zarysować wymogi i możliwości, jakie stwarza poszerzenie udziału krajowego systemu edukacyjnego w kompleksowym przygotowaniu kadr wojskowych dla potrzeb Sił Zbrojnych RP. Mam głównie na uwadze przygotowanie kadr oficerskich do nowych zadań o charakterze militarnym, w tym ich udział w zwalczaniu terroryzmu oraz misjach pokojowych.

⁸⁰ R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, Warszawa AON, 1995, s. 55.

Dokonujące się przeobrażenia w wojsku w okresie transformacji, stanowią dobrą okazję do formułowania pytań o przyszłość edukacji wojskowej do 2010 roku. Przyszły kształt edukacji wojskowej winien uwzględniać dokonanie strategicznych zmian w zakresie jej spójności z reformowanym systemem edukacji narodowej, systemami kształcenia kadr w uczelniach wojskowych państw NATO, oraz porównywalnością wykształcenia absolwentów i dyplomów uczelni wojskowych z absolwentami uczelni krajowych i zagranicznych, szczególnie państw członków NATO.

Mam świadomość, iż kształcenie, szkolenie i doskonalenie oficerów, chorążych i podoficerów o cechach i walorach ukształtowanych na miarę dzisiejszych i przyszłych potrzeb, wymaga z jednej strony zwiększonego wysiłku intelektualnego kadry dydaktycznej i studentów, a z drugiej zapewnienia niezbędnych warunków do sprawnej organizacji i realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych i naukowo-badawczych. Szczególną rolę, w tym procesie upatruję w systematycznym doskonaleniu: założeń systemu kształcenia, struktur organizacyjnych oraz systemu zarządzania szkolnictwem wojskowym oraz doskonaleniem współpracy z jednostkami wojskowymi. Ramowe programy kształcenia jako rdzeń założeń systemu kształcenia winny bardziej odpowiadać poziomowi rozwoju wysoko rozwiniętych państw członków NATO oraz zapewniać solidne wykształcenie ogólne, zawodowe i specjalistyczne przydatne do wykonywania wielu funkcji w wojsku i społeczeństwie.

Istota specyfiki edukacji wojskowej, polega na tym, że kadra zawodowa w coraz większym zakresie musi potrafić sprostać wielu współczesnym wymogom nie tylko wojskowym ale również społecznym i ekonomicznym. Szczególna rola przypada korpusowi oficerskiemu, tak ze względów historycznych, gdyż zawsze był on i jest w świadomości społeczeństwa polskiego kojarzony przede wszystkim z dążeniami niepodległościowymi i obroną suwerenności państwa. Obecnie zostały one poszerzone o zadania związane z wypełnianiem obowiązków wynikających z artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Stąd też bardziej niż kiedykolwiek, w obliczu złożonych sytuacji i problemów, oczekuje się zatem, iż kadra zawodowa wykazywać się będzie twórczym przyszłościowym myśleniem, krytycznym postrzeganiem i zdecydowanym działaniem. Aby sprostać tym oczekiwaniom w zależności od szczebla stanowiska służbowego musi potrafić skutecznie przyswajać wiedzę i umiejętności oraz wykorzystać najnowsze osiągnięcia naukowo-techniczne będące w jej dyspozycji.

Szczególnie należy podkreślić znaczenie wykorzystywania przewagi technologicznej w działaniach zbrojnych, która jak wskazują przykłady operacji

„pustynna burza” czy w Afganistanie staje się coraz bardziej kluczowym i krytycznym czynnikiem powodzenia we współczesnych konfliktach zbrojnych. Aby zatem pomyślnie wykonywać zadania w każdym środowisku, często w ekstremalnie trudnych warunkach, potrzebna jest kadrze elastyczność i sprawność intelektualna, zdolność do generowania szerokiego spektrum koncepcji i rozwiązań z wykorzystaniem nowoczesnej techniki i uzbrojenia wojskowego. Umożliwia to bowiem wykonywanie funkcji wykonawczych, a poszerzenie możliwości bardziej samodzielnego projektowania i kierowania działaniami w różnorodnych uwarunkowaniach. Wymaga to nadania wysokiej rangi kształceniu kursowemu i samokształceniu dla osiągnięcia wysokiego profesjonalizmu w wypełnianiu funkcji organizatorskiej, planistycznej, motywacyjnej, kontrolnej oraz stymulowania rozwoju podległego mu personelu. Ponadto, ważnym celem edukacji wojskowej jest przygotowania kadry do zapewnienia powodzenia przyszłych narodowych i wielonarodowych operacji wojskowych w ramach szerokiego zakresu działaniach zbrojnych i pokojowych sojuszu NATO oraz ONZ.

Powyższe uwarunkowania stawiają systemowi edukacji wojskowo-cywilnej wysokie wymagania w zakresie wypracowania nowoczesnych efektywnych modeli kształcenia, szkolenie i doskonalenia kadry oraz struktur organizacyjnych. Placówki edukacji wojskowej winny, bardziej niż dotychczas, stać się miejscem, w którym dowódcy - przywódcy wojskowi opanują i potrafią wykorzystać umiejętnie zastosować wiedzę ogólną, zawodową i specjalistyczną w różnych sytuacjach sprawowania władzy dowódczej opartej na przywództwie, autorytecie, przykładzie osobistym. Obszary te są bardzo ważne dla rozwoju zawodowego, ponieważ umożliwiają zrozumienie natury, przyczyn i przebiegu konfliktów oraz walki zbrojnej.

Jak wskazują doświadczenia, przyszłość charakteryzować się będzie bezprecedensową zależnością od szybkości napływu i odpływu informacji z różnych źródeł naziemnych, powietrznych, kosmicznych i podwodnych, co umożliwi dowódcom podejmowanie decyzji w czasie rzeczywistym a nie przesuniętym o minuty, godziny czy dni. Dlatego też od edukacji wojskowej oczekuje się, iż przygotowuje ona absolwenta - dowódcę umiejącego również przewidywać pojawienie się sił, konfliktów, sytuacji kryzysowych oraz zagrożeń, które obecnie są słabo zidentyfikowane. Mam tu na myśli profesjonalne przygotowanie wojskowo - cywilne, które staje się więc sposobnością, głównie dla przyszłych oficerów dowódców - przywódców i oficerów sztabów, do zespołowego poszukiwania, konstruowania i wdrażania nie tylko nowych rozwiązań, ale

także skutecznego wykorzystywania dotychczasowych metod, procedur i algorytmów działania.

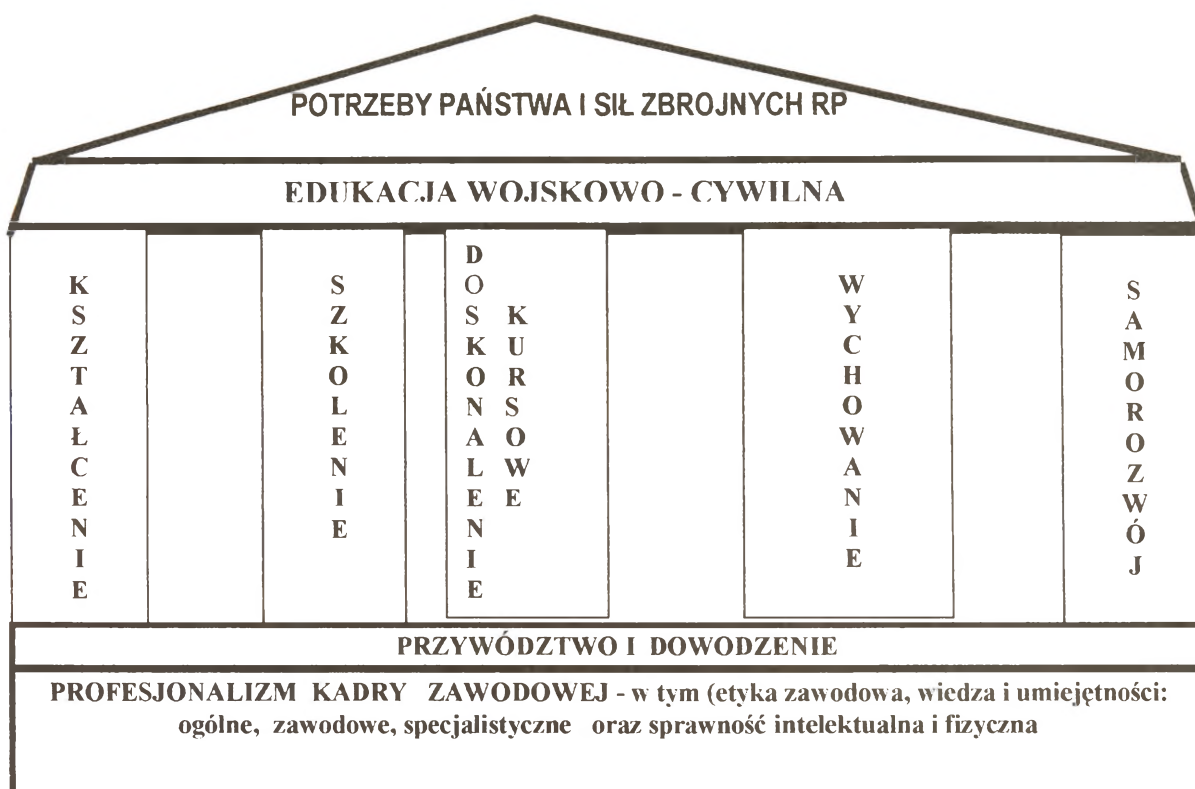
Dlatego też, współczesna edukacja wojskowa jest obecnie czymś więcej niż tylko przekazywaniem wiedzy i kojarzeniem faktów, jest procesem ustawicznego kształtowania cech osobowych, analitycznych umiejętności, nawyków krytycznego myślenia, etosu żołnierza zawodowego oraz wdrażania do samokształcenia, samowychowania, samooceny i samorozwoju. Nie jest do pomyślenia by oficcerska czy żołnierska edukacja kiedykolwiek się kończyła. Niezbędne jest nieustanne poszerzanie wiedzy i umiejętności, bowiem wymusza to szybki postęp naukowo-techniczny i dynamika zmian w środowisku cywilnym i wojskowym. W tej sytuacji edukacja wojskowa w oraz większym zakresie charakteryzuje się wdrażaniem do systematycznego samokształcenia, uzupełnianego doskonaleniem kursowym, które przybiera formę krótkich, skutecznych i gwałtownych przyspieszeń, zwiększających jej efekty. W szerszym niż dotychczas zakresie zatem należy stosować: benchmarking, symulacje komputerowe, technologie multimedialne, systemy zdalnej edukacji, internet czy intranet. Nie powinniśmy zatem zakładać, że w ograniczonym czasie zdołamy w jednym akcie edukacyjnym (studia) wyposażyć słuchacza w całość niezbędnej wiedzy i umiejętności.

Ważną rolę w edukacji kadr wojskowych spełnia również wychowanie. Jakość postaw oficerów chorążych i podoficerów, których jednym głównym zadań jest dowodzenie i przewodzenie, jest równie ważne, jak zakres posiadanej przez nich wiedzy i umiejętności. Współczesny dowódca winien być również przywódcą, który przewodzi swoim podwładnym, nie tylko na płaszczyźnie moralnej, lecz także na płaszczyźnie profesjonalnej wspartej autorytetem i wzorem postępowania. Jakikolwiek różnice między tym co mówi, a tym co czyni - są dyskwalifikujące. W większości armii państw członków NATO złe zachowanie dowódcy dyskwalifikuje jego długą i wzorową karierę, a nawet znaczne zasługi. W stosunku do przywódców stawiane są najwyższe wymagania. Kto nie jest w stanie im sprostać ten nie może być dobrym przywódcą. Dlatego też edukacja wojskowa kandydatów na żołnierzy zawodowych i doskonalenie kadry zawodowej powinny obejmować trzy podstawowe komponenty:

- 1) **Przywództwo** - ukształtowane w oparciu o wiedzę, inteligencje emocjonalną umiejętności komunikowania się i kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich;
- 2) **Etos** - obejmujący m.in. tradycje oręża polskiego oraz kodeks etyczny, prawdę, służbę, męstwo;

- 3) **Wiedza i umiejętności** – obejmujące nauki o bezpieczeństwie, nauki techniczne, nauki społeczne, nauki humanistyczne, matematykę, fizykę, a także nauki przyrodnicze.

PODSTAWOWE FILARY EDUKACJI WOJSKOWEJ



W socjologii organizacji, w tym socjologii organizacji militarnych znane są liczne podejścia teoretyczne do przedmiotu badań jakim jest armia. W szerokim nurcie uprawianym na Zachodzie chyba nadal przeważa modne podejście strukturalno-funkcjonalne i nie mniej popularne ujmowanie sił zbrojnych jako systemu społecznego. W polskiej socjologii było ono adaptowane jako tolerowane stanowisko metodologiczne być może na równi ze stanowiskiem marksistowskim uprawianym jednak na przykładzie licznych badań empirycznych przez socjologów i psychologów.

Dziś wydaje się, iż nadszedł czas poszukiwania alternatywnych stanowisk metodologicznych, szukania nowszych rozwiązań teoretycznych i świeżych materiałów badawczych. Są przecież nowe wyzwania rozwoju cywilizacyjnego i przemian kulturowych po zakończonym wieku XX w dobie globalizacji i krachu niektórych formacji społeczno-ekonomicznych i ustrojów państwowo-politycznych.

W takiej sytuacji zmian systemów wojskowości i przewartościowania statusu wojska, może nie bez poznawczego sensu będzie nie ucieczka w modny wśród filozofów i socjologów postmodernizm, lecz spojrzenie na nowe fenomeny przy pomocy starych,

lecz być może nadal jarych teorii klasyków myśli społecznej o orientacji humanistycznej. Nasza propozycja to przetestowanie niektórych hipotez zarysowanych przy pomocy kategorii starego i nowego instytucjonalizmu jako epistemologicznie wartościowego nurtu w teorii ekonomii, historii gospodarczej i socjologii.

1.6.1. Klasyki i kontynuatorzy instytucjonalizmu

W niektórych podręcznikach historii myśli społecznej zwolenników metodologii instytucjonalnej można się doszukiwać w niemieckiej szkole historycznej, która zajmowała się relacjami między społeczeństwem a gospodarką. Z pewnością można tutaj postawić pomnik za zasługi naukowe Maxowi Weberowi (1864-1920) oraz Wernerowi Sombartowi (1863-1941). Zajmowali się oni wprawdzie opisem narodzin instytucji gospodarczych kapitalizmu, lecz z pozycji socjologizmu. Twierdzili, iż w procesie rozwoju należy uwzględnić całokształt stosunków społecznych, formy zrzeszania się, zwyczaje i obyczaje, wzory mentalności, wartości i wierzenia. Uznawali prawa rozwoju, lecz stosowali jednocześnie idiograficzne metody, opisy oraz nomotetyczne typy idealne. Zdaniem pierwszego uczonego, duch protestatyzmu zrodził kapitalizm i jego instytucje, zaś ten drugi uznał ducha żydowskiego jako siłę nośną nowego ustroju.

Jednak za twórcę neohistorycznej myśli ekonomicznej w postaci klasycznego instytucjonalizmu uznaje się amerykańskiego radykalnego myśliciela Thorsteina Veblena (1857-1929). Uważał on, że zaspokojenie ludzkich potrzeb nie wynika z racjonalnego wyboru, ale jest uwarunkowane przez istniejące instytucje. Badanie tych racjonalnych i nieracjonalnych instytucji (gospodarczych) stanowiło najważniejsze zadanie poznawcze. Nazwa więc tego kierunku pochodzi od istniejących i funkcjonujących w społeczeństwie urządzeń-instytucji rozumianych jako zespoły zwyczajów i nawyków myślenia. Instytucje oznaczały także metody działania, które zostały usankcjonowane przez praktykę i obowiązujące prawo, zwyczaje, obyczaje, normy moralne. A więc przepisy prawa jako reguły zachowań i reguły moralne są zasadami wyznaczającymi ludzkie zachowania⁸¹.

W ślady za Veblenem poszli w okresie międzywojennym inni myśliciele: W. Clair Mitchell (1874-1948) oraz J. Richard Commons (1945-1962). To już jest chyba neoinstytucjonalizm, który był kontynuowany przez innych ekonomistów: Gunnara Myrdala i Johna Kennetha Galbraitha. Posługują się oni teorią grupowych zachowań, na

⁸¹ G.B. Sychalski, *Zarys historii myśli ekonomicznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Łódź 2001 r., s. 187.

które wpływ mają tradycja i przyzwyczajenia oraz wola traktowania gospodarki, jako racjonalnie kultywowany mechanizm ekonomiczny. Posługują się faktami, a mniej abstrakcyjnymi modelami zachowań opartych na zasadach racjonalnych wyborów, pełnej informacji, całkowicie wolnej konkurencji i na równowadze gospodarczej bezosobowego popytu i podaży.

Prof. W. Morawski w podręczniku "Socjologia ekonomiczna" cytuje Douglasa C. Northa – laureata Nagrody Nobla, który stwierdził, że „Interakcje między instytucjami a organizacjami nadają kształt instytucjonalnej ewolucji gospodarki. Jeśli instytucje są regułami gry, to organizacje i ich przedsiębiorcy są graczami oraz stwierdził, że „Instytucje to wymyślone przez ludzi ograniczenia, które strukturalizują ludzkie interakcje. Składają się z ograniczeń formalnych /np. reguł, praw, konstytucji/, z ograniczeń nieformalnych /np. norm zachowania, konwencji, narzuconych sobie kodów postępowania) i ich charakterystycznych sposobów zabezpieczenia⁸². Te cytaty to dobry początek dla zrozumienia - instytucji i organizacji.

1. 6.2. Dynamika instytucjonalna

Klasyk instytucjonalizmu T. Veblen w swej książce „Teoria klasy próżniaczej” pisze, iż „... instytucje zmieniają się i rozwijają. Instytucje muszą się zmienić wraz ze zmianami sytuacji, ponieważ z natury swej reagują na bodźce, których zmiana sytuacji dostarcza. Instytucje społeczne to w swej istocie dominujące sposoby myślenia uwzględniające poszczególne warunki społeczne, poszczególne funkcje jednostki i społeczności.”⁸³ Wychodząc z takich założeń należy spojrzeć na współczesne wojsko polskie z okresu systemowej transformacji nieco inaczej niż dotychczas i postawić zupełnie nowe generalne hipotezy.

1. 6.3. Wojsko poza teatrem wojny

Można oczywiście zacząć od listy A. Beblera bądź modnych ujęć Ch. Moskosa i Burka, ale fundamentalne pytania o transfer starych organizacji militarnych do nowych układów instytucjonalnych, to pytanie czy nadal istnieje barbarzyński popęd do wojny, czy nadal istnieje realne zagrożenie bezpieczeństwa narodowego, czy nadal wojsko jest dzieckiem wojny jako skondensowanym wyrazem polityki? Takich pytań zasadniczych można zadać znacznie więcej.

⁸² Por. W. Morawski, Socjologia Ekonomiczna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001 r.

⁸³ T. Veblen, Teoria klasy próżniaczej, PWN Warszawa 1971, s. 171.

Studia wojen europejskich mają swoją faktami pisaną historię i od zakończenia drugiej wojny światowej na szczęście zmalała średnia lat wszczynania nowych teatrów wojennych, i z pewnością strateg wojenny Clausewitz miałby więcej spokojnego czasu we Wrocławiu na dokończenie swych systematycznych i błyskotliwych myśli o prowadzeniu wojen i wygrywaniu bitew. Widocznie wysychają potrzeby rodzące militarna obronę interesów państwa i jego obywateli, widocznie politycy grają innymi figurami pozawojskowymi w teatrze publicznych sporów, widocznie duch pokojowości to nowa instytucja zbiorowego bezpieczeństwa i spadających nakładów na zbrojenia.

Można więc, za teoretykiem neoinstytucjonalizmu O. Williamsonem powiedzieć, że najwyższy wymiar „społecznego zakotwiczenia” organizacji wojskowych to wymiar strategiczny czasów pokojowych, czyli reguły gry społeczne, prawne, polityczne a nawet moralne, które wstrzymują przygotowania militarne, ograniczają poprzez układy międzynarodowe rozmiary uzbrojenia, redukują w budżetach państwa wydatki na siły zbrojne, nie intensyfikują instytucji badań i rozwoju na potrzeby armii, konstytucyjnie określają kontrolę cywilnych polityków nad ministerstwami obrony i „generalskimi sztabami dowódców”.

W takiej sytuacji następuje rzeczywista erozja norm społecznych na drugim poziomie analizy, czyli w organizacjach wojskowych nie zmuszanych do dyslokacji swych rzeczowych i osobowych zasobów z poligonów i garnizonowych koszar na front działań militarnych. Nie przewidzieli tego najwybitniejsi strategowie, choć pisze się, że wojna jest nadal królestwem przypadku a dowodzenie jest próbą panowania nad niepewnością.⁸⁴ Może się jeszcze wiele zdarzyć, lecz póki co pacyfikacja armii nie jest dziełem pacyfistów, tylko następstwem ducha kształtowania sceny publicznej w stosunkach międzynarodowych przy pomocy stołów negocjacji i powolnych rokowań generałów i pułkowników zasiadających do obrad mających na celu niewojskowe, czyli pokojowe cele.

Ma to swoje przełożenie na trzeci wymiar, czyli grupowych i indywidualnych zachowań żołnierzy wychowawczych w tradycji walki, by pozostać w koszarach i bać się „terrorystów”, co raczej tradycyjnie było funkcja służb wewnętrznych i policji.

⁸⁴ Von Ghyczy, von Oetinger, Bassford., Clausewitz o strategii, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne Warszawa 2002 r.

1.6.4. Struktury sił zbrojnych a nowe instytucje

Ten zasadniczy problem został dobrze opisany i interpretowany w referacie S. Jarmoszko „Społeczny wymiar zmiany systemowej w WP”.⁸⁵ W tym miejscu warto jedynie zauważyć, że te zmiany mają swoje dwa społeczne rodowody: zakotwiczone są w innowacjach instytucjonalnych wymuszanych na wojsku zewnątrz, czyli poprzez nowe regulacje, najczęściej natury politycznej niezależnie od kolorów ideologicznych kolejnych elit władzy, oraz zmiany zakotwiczone wewnątrz wojska i wymuszane wolicjonalnie przez zredukowane szczeble dowodzenia i sztabowych specjalistów.

Ten kierunek to widoczna malejąca liczebność mundurowych żołnierzy, nowe struktury garnizonów i rodzajów sił, lecz jest to przede wszystkim **odejście od armii opartej na umocowaniu prawnym imperatywu służby zasadniczej i przejściu do struktur profesjonalnych**. Kontraktualność dobrowolnej służby wojskowej to nie tylko zmiana jej trwania i poboru rekruta, lecz zmiana mentalności w zasadniczej relacji wojskowej hierarchiczności, czyli asymetrii stosunków przełożony-podwładny. To rodzi nowe instytucje rozumiane jako zespoły norm zachowań pochodzenia tradycyjnego /dyscyplina wojskowa/ oraz norm zrodzonych w wojskowym środowisku profesjonalistów /ludzi wiedzy/.

To jest nowa habitualizacja, czyli oparcie zachowań na trzech filarach: instytucjonalny filar poznawczy, regulacyjny i normatywny. To jest bolesna „ścieżka uzależnienia”, czyli narodzin nowego zachowania masowego jednostek oddalonych od organizacji militarnych postrzeganych jako totalnych.

Filar regulacyjny odpowiada modelowi organizacji jako zespolenia mechanizmu zbiorowych działań ze stosowanym przymusem; filar normatywny wywodzi się z uznania wspólnie podzielanych wartości np. sensu wojny i sensowności służby wojskowej oraz poszanowania norm etycznych; filar poznawczy oznacza uznanie kwalifikacji, kompetencji, sztuki dowodzenia i sztuki walki.

1.6.5. Instytucje a racjonalność dowodzenia

Świat organizacji militarnych jest tradycyjnie rozumiany jako rozkład dualny szans decydowania a teorie dowodzenia są oparte na przeświadczeniu, iż ścieżki

⁸⁵ S. Jarmoszko „Społeczny wymiar zmiany systemowej w WP (w:) „Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego” pod redakcją J. Maciejewskiego. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2001.

decydentów są znaczone w każdej fazie racjonalnym wyborem informacji i alternatyw. To jest teoria nieco odległa od wartościowych badań nad wykonywaniem władzy i podejmowania decyzji wykonanych ponad pół wieku temu przez takich zasłużonych badaczy jak: March, Simon., Crozier.

Zasada decydowania mini-max, czyli poprzez gromadzenie maksymalnie informacji celem minimalizacji błędów, nie prowadzi prostą drogą do tylko racjonalnych wyborów, gdyż między innymi społeczne struktury i stosunki interpersonalne są „blokerami” tejże racjonalności i zdaniem badaczy szkoły zachowań organizacyjnych prowadzą raczej do rozwiązań zadawalających. Dowodzenie rozumiane jako strumień faz podejmowanych decyzji nadal chyba jest zbyt oparte na zasadzie rozłączności szans podwładnych i przełożonych i nadmiernie sformalizowanego rozkazodawstwa bez partycypacji żołnierzy w procesie dowodzenia. Także struktury dowodzenia są nadal nieklarowne w relacji sztabowcy i liniowcy, tak samo jak brak klarownej rozłączności między cywilnym, kierownictwem a generalicją w układzie ministerialnym. To wymaga zmian mentalnych i wzorów zachowań wojskowych decydentów.

1.6.6. Instytucje a grupy odniesienia

Detotalizacja służby wojskowej, w sensie Goffanowskim lub inaczej orientacja na humanizowanie tych stosunków poprzez częściową demokratyczność i wzmocnienie motywacji dobrowolnego wejścia do wojska, to także szanse nowej samoorganizacji wojskowych jako grupy interesu wydzielonej bardzo wyraźnie w społeczeństwie. Ta autonomizacja wojskowych i ich organizacji może być jednak wspomagana przez autonomię wojskowych wewnątrz swego układu. To oznaczać może budowanie organizacji samoobrony np. związków zawodowych lub stowarzyszeń zawodowych oficerów /czynnych/, lub tworzenie warunków do budowania innych prawie formalnych układów do ewentualnego równoważenia asymetrii między wojskową władzą a dowodzonymi żołnierzami. Takie rozwiązania mają swój ładunek wspomaganie procesów desalienacji, tak charakterystycznych dla przesadnie sformalizowanych struktur wojskowych oraz zachowań wysokiej rangi oficerów jako funkcjonariuszy państwa wedle modelu technicznej racjonalności współczesnej biurokracji państwowej.

Takie problemy rozwiązywała socjologia organizacji o czym świadczy książka W.R. Scotta pt. „Institutions and Organizations” opublikowana w 1995 roku. Przedstawia ona proces instytucjonalizacji organizacji profesjonalnych i może być

pomostem między dostrzeganymi społecznymi problemami wojska a propozycjami ich poznania i co ważniejsze rozwiązywania.

1. 7. Wielowymiarowość zmian instytucjonalno- organizacyjnych w wojsku a wymogi współczesności

W historii naszego narodu wojsko polskie udowodniło niejednokrotnie, iż jest strategiczną siłą państwa posiadającą możliwości niezbędne do prowadzenia wielu operacji. Zmiany w armii nie są czymś wyjątkowym w historii naszych sił zbrojnych. Możemy być zadowoleni z dokonań, które osiągnęliśmy dotychczas mimo, iż koszty szczególnie personalne są wysokie i dużo jeszcze do zrobienia, to wojsko jako instytucja i organizacja udowodniło coś ważnego, że posiada zdolność przystosowania się do nowych warunków i nowych wyzwań, tak w skali narodowej, międzynarodowej poprzez członkostwo w NATO i globalnej biorąc udział w operacjach wymierzonych w światowy terroryzm .

Jesteśmy w trakcie budowania armii jako organizacji uczącej się. Wymóg przekształcania wojska oparty jest na zmieniających się wyzwaniach bezpieczeństwa jakie niesie ze sobą XXI wiek oraz na potrzebie szybszego i bardziej zdecydowanego działania w operacjach wojskowych, jak i działaniach innych niż wojna. Aby lepiej wyjaśnić proces zmian niezbędne jest sięgnięcie do źródeł instytucjonalno-organizacyjnego rozumienia wojska w aspekcie historyczno-porównawczym ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy naukowej, teoretycznej, praktycznej i intuicyjnej oraz badań empirycznych.

1. 7.1. Źródła historyczne instytucjonalno-organizacyjnego rozumienia wojska

Socjologii wojska dostarcza wiedzy o wkładzie Augusta Comte'a, Herberta Spencera i Alexisa de Tocqueville'a dla powstania dziedziny wiedzy naukowej będącej nauką refleksją nad instytucją *wojska*. W przeciwieństwie do A. Comte'a i H. Spencera, Alexis de Tocqueville⁸⁶ upatrywał znaczących zmian w instytucji wojska nie w okresie modernizacji lecz w pogłębiającej się demokracji obywatelskiej społeczeństw. Ten wątek myślenia Alexisa de Tocqueville'a, w odniesieniu do roli sił zbrojnych w społeczeństwie rozwijał M. Janowitz, który zauważył upodabnianie się zawodu

⁸⁶ Alexis de Tocqueville, O demokracji w Ameryce. Warszawa 1976.

wojskowego do zawodów cywilnych⁸⁷. Aby lepiej zrozumieć złożoność powyższych koncepcji w stosunku do zmian w wojsku warto odnieść je do analizy trzech podstawowych metafor organizacji tj. maszyny, organizmu i gry⁸⁸. Jest to zgodne z najbardziej ogólną zasadą ontologiczną wskazującą, iż rzeczywistość jest tworzona a nie dana raz na zawsze⁸⁹.

1.7.2. Źródła naukowe transformacji armii w ujęciu instytucjonalnym i neoinstytucjonalnym

Mimo, iż nie było i ma zgodności w środowisku naukowym w kwestii rozumienia instytucji⁹⁰, to jednak panuje powszechne przekonanie o celowości prowadzenia badań w tym zakresie. O ile zatem instytucje utożsamia się z organizacjami lub zasadami społecznych interakcji, o tyle *instytucjonalizacja jest rozłożonym w czasie procesem formalizacji instytucji*. Uzasadniona jest zatem teza, iż aby instytucjonalny projekt stał się instytucją wymaga on dynamicznego procesu instytucjonalizacji. Obecnie biorąc za podstawę np. socjologię ekonomiczną można wyróżnić:

- klasyczny instytucjonalizm⁹¹,
- nowy instytucjonalizm- neoinstytucjonalizm⁹².

Najkrótszą definicją instytucji jest określenie jej jako zespołowego działania, pod indywidualną kontrolą. A zatem jądrem instytucjonalizmu jest przejście od jednostkowej i prostej wymiany do transakcji i działających reguł grupowego funkcjonowania. Można zatem powiedzieć, iż o ile tradycyjny instytucjonalizm miał w polu widzenia dylematy systemowe o charakterze makroekonomicznym, o tyle neoinstytucjonalizm (nowy instytucjonalizm) koncentruje się wokół paradygmatu racjonalizmu, alokacji zasobów, strategii działania jednostek⁹³. Tak więc instytucje na gruncie tych teorii oceniane są z

⁸⁷ W praktyce socjologowie badający instytucjonalne stosunki cywilno-wojskowe najczęściej posługują się modelem dywergencyjno-konwergencyjnym.

⁸⁸ K. Oblój, Zarządzanie ujęcie praktyczne, PWN, Warszawa 1986, s.104 - 115.

⁸⁹ Por. G. Morgan, Obrazy rzeczywistości Wyd. PWN, Warszawa 1997, s. 449.

⁹⁰ P. Chmielewski, Ludzie i instytucje. Z historii i teorii nowego instytucjonalizmu. Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 1995, s. 6 - 9.

⁹¹ Podejście makrosocjalne i makroekonomiczne reprezentowane przez m.in T. Veblena i J. K. Galbraitha;

⁹² Zob. T. Veblen, Teoria klasy próżniaczej, PWN, Warszawa 1971, s.170 - 173 oraz G. Myrdal, znaczenie i wartość ekonomii instytucjonalnej, w K. Dopfer (red.), Ekonomia w przyszłości, PWN, Warszawa 1982, s.140-154. Podejście mikrosocjalne i mikroekonomiczne reprezentowane przez m.in. O. Williansona i D. Northa

⁹³ S. Pejovich, The Economics of Property Rights. Towards a Theory of Comparative Systems [w:] W. Jakóbiak, Zmiany systemowe a struktura gospodarki w Polsce. Wyd. PWN, Warszawa 2000, s. 45.

punktu widzenia, tego czy spełniają postulat maksymalizacji korzyści i minimalizacji zagrożeń. U podstaw teorii neoinstytucjonalnych działania społecznego leży założenie, iż indywidualna aktywność np. ekonomiczna, oparta na egoistycznych potrzebach oraz instrumentalnej racjonalności podnosi ogólny poziom rozwoju społecznego⁹⁴. Wyróżnione podejścia akcentują pozostawanie człowieka pod wpływem ograniczeń instytucjonalnych o charakterze prawnym, ekonomicznym i społecznym, które oddziałując na ludzi wpływają na ich indywidualne i grupowe funkcjonowanie.

Przedstawiony tok rozumowania stanowi dogodną płaszczyznę do rozważań wokół wpływu przestrzeni instytucjonalnej oraz reguł trwania i przebiegu działań na grupy społeczne i jednostki.

1.7.3. Przestrzeń instytucjonalno – organizacyjna oraz reguły działań

W prezentowanym ujęciu problematyka zasobów instytucjonalnych zajmuje szczególne miejsce. Aby lepiej zrozumieć różnice między zasobami instytucjonalnymi a przestrzenią instytucjonalną konieczne staje się odwołanie do koncepcji instytucji. W ramach podejścia instytucjonalnego instytucje rozumiane są jako trwałe reguły i wzory działania formalne i nieformalne. Tak rozumienie instytucje można odróżnić od organizacji. Stanowią one bowiem formę realizacji owych reguł instytucjonalnych. Różnica między organizacją a instytucją polega na tym samym czym są reguły gry a graczami. Rozróżnienie to jest potrzebne dla lepszego przedstawienia „dwoistości” wymiaru instytucjonalno-organizacyjnego. Mówiąc wprost organizacje i instytucje to dla jednostek i grup społecznych zarówno możliwości działania, jak i ramy je ograniczające. Dlatego też dla jasności analiz pod pojęciem organizacje najczęściej rozumie się dostępne dla jednostek zasoby (ludzkie, materiałowe, finansowe, komunikacyjne) możliwe do mobilizacji i użycia zgodnie z przyjętą strategią. Wchodzą tu zatem w grę głównie: kontakty organizacyjne i sieci powiązań oraz atrakcyjność pracy w danym segmencie organizacyjnym. Instytucje mogą być zatem postrzegane jako reguły umożliwiające aktywizację owych zasobów i ich wykorzystanie lub utrudniające działanie i mogą tworzyć warunki do kształtowania wyuczonej bezradności, niewiary w możliwości własnego rozwoju.

Nawiązujemy zatem do naszego założenia, że zasoby ulegną kapitalizacji dopiero wtedy gdy są właściwie eksploatowane (użytkowane, obsługiwane, konserwowane,

⁹⁴ Encyklopedia socjologii, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s.325.

przechowywane) zgodnie z obowiązującymi regułami. Nie każdy zasób staje się kapitałem. BOWIEM dotyczy to wszystkich rodzajów zasobów indywidualnych społecznych i publicznych. Dotyczy to także zasobów organizacyjnych, które kapitalizują się wtedy, gdy mogą być użyte zgodnie z regułami instytucjonalnymi. W odniesieniu do zasobów ludzkich można powiedzieć, że przegrywają ci, którzy pozostali w ramach reguł tworzących stare nawyki⁹⁵. Jak wskazuje Aldona Jawłowska „procesowi temu towarzyszy załamanie się poczucia bezpieczeństwa otaczającego świata”.

Kiedy zatem mówimy o zasobach w niniejszym rozróżnieniu, mamy na myśli tylko te spośród nich, które można potencjalnie skapitalizować. Umiejętność kapitalizowania zasobów określa poziom racjonalności instytucji. Nie oznacza to, że gra toczy się bez żadnych reguł. Po pierwsze, działają najogólniejsze z nich, wynikające z generalnych zasad demokracji. Może się jednak zdarzyć, i tak, że „część graczy zaczyna licytować w pokera w czasie rozgrywki brydżowej”. W większości przypadków raczej gracze spierają się o formę zapisu brydżowego: polski, europejski czy amerykański, a zatem kto zyska a kto straci. Po drugie, wykształcają się określone reguły powszechne mniej formalne, słabo zidentyfikowane, które tworzą swoistą mieszaninę wszędzie tam gdzie słabo funkcjonuje prawo, ekonomia, etyka, gdzie królują hasła „co nie zakazane to możliwe”, „pierwszy miliard należy ukraść i dobrze zainwestować”.

Potrzebne są dlatego klarowne reguły instytucjonalne, które tworzą racjonalność na poziomie makrosystemu (państwa). Dziś nie są one jeszcze dostatecznie znane, ale znane są jej ogólne zarysy i fundamenty, tworzone przez państwo, rynek i społeczeństwo demokratyczne.

W odniesieniu do zmian w siłach zbrojnych reguły instytucjonalne umożliwiają rozpatrywanie ich również w aspekcie transformacji systemowej. W przypadku stabilizacji instytucje wojskowe pełnią rolę ograniczającą się do prowadzenia swoistych gier. W przypadku gwałtownych zmian, sama gra w wojsku toczy się o kształt owych reguł. Instytucje wojskowe z roli „stróża” i stabilizatora zmian zaczynają pełnić rolę przedmiotu i celu tej gry. Gra o instytucje toczy się nie tylko na górze wśród elit politycznych. Obecna jest także na dole, gdzie współzawodniczą ze sobą różne strategie przejawiające się w zachowaniach ludzi w organizacji o charakterze grupowym i indywidualnym. Niektórzy z nich odnoszą sukces, znajdują naśladowców i uzyskują coś w rodzaju społecznego lub tylko grupowego poparcia.

⁹⁵ Nawyki są regułami instytucjonalnymi w przyjętym toku rozumowania.

Można zatem powiedzieć, iż o ile instytucjonalizacja od górna części destabilizuje sytuację poprzez silny strumień wpływów (np. politycznych, ekonomicznych, formalnoprawnych, społecznych itp.), to o tyle sfera instytucjonalizacji oddolnej może prowadzić do w miarę spokojnej ewolucji (poprzez dialog, negocjacje, porozumienie czy kompromis). Natomiast w sytuacji, gdy reguły gry są tworzone i poddawane są procesowi powolnej petryfikacji, interesujące wydają się teoretyczne uogólnienia upatrujące na obecnym etapie zmiany systemowej instytucjonalnego chaosu. Najczęściej przyjmuje się perspektywę spojrzenia na organizacje nie poprzez systemowy chaos, lecz założenia postmodernizmu, traktujące instytucjonalną i organizacyjną różnorodność, jako ważny paradygmat naszych czasów u progu trzeciego tysiąclecia. Popularny w wielu środowiskach naukowych pogląd dotyczący reguł instytucjonalnych głosi, że stare reguły już nie działają, a nowe jeszcze się nie wytworzyły. Przyjmuje jednak coraz częściej nieco inną perspektywę zgodną z którą nowe powstaje ze specyficznej „mikstury” starego z nowym⁹⁶. W tworzącej się w naturalny sposób hybrydzie pojawia się swoista wewnętrzna logika, która stanowi podstawę dla tworzącego się jakościowo nowego ładu instytucjonalnego. Perspektywę nowego ładu dobrze określa Ralf Darendorf, który stwierdza, że podstawy gospodarki rynkowej buduje się przez 6 lat, społeczeństwo demokratyczne przez 50 lat, a krytykę można napisać w ciągu 3 miesięcy.

Przyjęte założenia upoważniają do sformułowania hipotezy o możliwych dwóch rodzajach instytucjonalizacji. Pierwszy wynikający z funkcjonowania wojska na poziomie makrostruktury społecznej czyli państwa. Wojsko znajduje się pod wpływem instytucji narodowych tj. cywilnej kontroli i międzynarodowych spowodowane jest do roli przedmiotu zmian, w którym one zachodzą. Tworzy to napięcia w systemie społecznym wojska np. wywoływane ciągłym procesem reorganizacji sił zbrojnych – likwidacją jednostek wojskowych i stanowisk dla kadry zawodowej i żołnierzy. Zajęci problemami na górze główni „aktorzy sprawujący cywilną kontrolę nad wojskiem” działając pod presją wielu czynników o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym głównie finansowym, i czasu stopniowo oddalają się od problemów społecznych, których one dotyczą. W rezultacie z armii coraz większa liczba kadry odchodzi z wojska, w tym także wysokiej klasy specjaliści oraz młoda kadra dobrze wykształcona bez wystarczającej wysługi emerytalnej, ale mająca interesujące propozycje zatrudnienia na

⁹⁶ por. Z. Brzezinski wykład wygłoszony z okazji nadania mu doctora honoris causa AON 15.05.2002 r.

lokalnych rynkach pracy. W konsekwencji podejmowane działania, których legitymizacją mają być ograniczenia budżetowe na obronę narodową destabilizują tworzący się nowy ład instytucjonalny w siłach zbrojnych.

Drugi rodzaj instytucjonalizacji dokonuje się „od dołu” gdzie zachodzą głębsze procesy instytucjonalizacji oddolnej w sferze struktur społecznych i zarządzania zasobami ludzkimi. Przemiany strukturalne prowadzą do nowych wzorów ruchliwości społecznej, nowych procesów grupotwórczych, więzi społecznych, nowych ról, struktura społeczna staje się bardziej funkcjonalna, mechanizmy awansu klarowne ale mniej lub bardziej ograniczone, ale w coraz większym stopniu zależne od poziomu profesjonalizmu. *Towarzyszy temu niewielka liczba konfliktów głównie organizacyjnych biorąc pod uwagę głębokość i tempo zmian. Jednak w przyszłości należy liczyć się z tym, iż interesy grupy wojskowych, wzorem armii francuskiej, będą wymagały tworzenia silniejszego lobbingu wojskowego wśród reprezentantów ugrupowań politycznych zasiadających w Sejmie i Senacie. Te głębsze przekształcenia strukturalne stanowią często niewidoczny, ale bardzo ważny czynnik stabilizujący system społeczny wojska. Istotną cechą przemian analizowanych w perspektywie oddolnej instytucjonalnej jest to, że destabilizacja instytucjonalna w wojsku nie zakłóca w istotny sposób stabilności na poziomie jednostek wojskowych.*

Można sformułować pytanie czy oba te nurty instytucjonalizacji będą koegzystować ze sobą czy też będą odseparowane od siebie? Który z nich będzie silniejszy? Który ma charakter bardziej naturalny długofalowy?. Można zakładać, iż ich separacja mogłaby doprowadzić do petryfikacji zmian makrostrukturalnych na obecnym daleko zaawansowanym ale niedokończonym etapie przemian w wojsku. Wówczas poza strukturami pozostałyby wówczas procesy instytucjonalizacji „oddolnej” i utwaleniem się postaw obojętności, apatii i stanu ciągłego zagrożenia wynikającego z obawy przed kolejną „falą” restrukturyzacji np. przeprowadzanej pod hasłami etatyzacji rozumianej przez kadrę jako argument do poszukiwaniu oszczędności finansowych.

Dlatego też dysponujące różnymi zasobami (wiedzy, umiejętności, doświadczenia, zaangażowania, kreatywności) jednostki i grupy społeczne w wojsku podejmują ciągłe próby ich kapitalizowania w nowej rzeczywistości systemowej, zaczęły odkrywać, iż niektóre z tych zasobów straciły na wartości, a inne mają znacznie wyższą. Ogólna wiedza o możliwości kapitalizowania swoich zasobów stanowi istotny składnik ich strategii działania przejawiającej się w budowie ich własnej ścieżki kariery wojskowej.

1. 7.4. Źródła empiryczne instytucjonalnego wpływu wojska na kadre zawodową

Z badań ankietowych przeprowadzonych wśród kadry zawodowej Sił Zbrojnych RP⁹⁷ wynika, że ponad 62% respondentów dostrzega pozytywny wpływ instytucjonalny wojska na ich postawy moralne. Opinii tych nie różnicują nawet takie zmienne jak: wykształcenie, przynależność do korpusu osobowego czy stosunek do religii. Jednak charakterystyczne jest to, że 30 % badanych stwierdziła, iż „gdy wchodzi w grę interesy obowiązuje zasada maksymalizacji zysku”. Badani podkreślali przy tym, iż w wojsku gdzie jest tak dużo zniszczonych karier coraz trudniej dokonywać właściwych wyborów. Respondenci wskazywali bardzo wyraźnie, iż ich aktywność uwarunkowana jest prawie w 30% czynnikami zewnętrznymi, a w 16% czynnikami wewnętrznymi.

Uprawnione jest zatem sformułowanie wniosku o znaczącym wpływie instytucjonalnym wojska na postawy kadry. Jednak wysoki wskaźnik odpowiedzi upatrujących sprawstwa swoich zachowań w czynnikach zewnętrznych może sprzyjać niskiemu poczuciu odpowiedzialności za wykonane zadania.

Uwidoczniło się jednocześnie zjawisko niepokojące, polegające na tym, że wiele formalnych uregulowań instytucjonalnych toku życia służbowego nie jest akceptowanych przez środowisko żołnierzy zawodowych. Ten krytyczny stosunek wyraża się w kierowaniu się bardziej nakazami sumienia, podejmowaniem działań służących dobru indywidualnemu lub najbliższemu otoczenia, a nie tylko dobrem instytucji. Z przeprowadzonych wywiadów z kadrami wynika, iż wykonuje ona w pracy tylko to co musi, starając się nie angażować najbardziej twórczych rozwiązywanie problemów codziennej służby. W razie sytuacji konfliktowej prezentuje ona postawę bierności, nie ujawnia własnego stosunku do podmiotu czy przedmiotu będącego obiektem kontrowersji. Ich postawę charakteryzuje jedna z wypowiedzi „to co dobre rano w wojsku, po południu może okazać się największym złem”. Przytoczona wypowiedź charakteryzuje wojsko jako instytucję o mało ustabilizowanym systemie wartości, zachowań i postaw w dużym stopniu zależnych od czynników zewnętrznych.

Ponadto charakterystyczne jest również to, iż wzorem badań prowadzonych w innych armiach największe znaczenie kadra przywiązuje do kwestii finansowej jako wartości cenionej. Pieniądze jako wartość korelują na wysokim poziomie istotności z małą wysługą lat służby wojskowej. Na drugim miejscu wymieniano honor. Zajmuje on

⁹⁷ K. Loranty, M. Kubiak, *Etyka zawodowa żołnierzy wojska polskiego w uwarunkowaniach wymogów państwa demokratycznego*, Wyd. AON, Warszawa 2000.

we wszystkich grupach kadry wysoką pozycję obok takich wartości jak: dyspozycyjność, ojczyzna, odpowiedzialność.

Przedstawione wyniki badań upoważniają do stwierdzenia, że na cenione w środowisku żołnierzy zawodowych wartości wywiera wpływ obowiązujący model kulturowy współczesnego społeczeństwa, który jest pod silnym wpływem gospodarki rynkowej i związanego z nim zjawiska bezrobocia. Pieniądze, władza, prestiż, poczucie bezpieczeństwa związane jest mocno z żądzą posiadania, konsumpcji. Stały się one jednym z najważniejszych wartości i kryteriów pozycji społecznej. Prawdopodobnie jest to spowodowane odczuwaną przez kadre pauperyzacją finansową. Prawie 57% badanych opowiada się za usprawiedliwieniem niewielkiego zaangażowania w służbie niskimi zarobkami, co wpływa w znaczący sposób na poziom życia ich rodzin. Zasadnym wydaje się wniosek, że owa grupa respondentów zaliczanych do modelu konwergencyjnego (upodabniania się zawodu wojskowego do zawodów cywilnych). Służba wojskowa jest bowiem dla nich zaszczytem i honorem, ale także źródłem przyzwoitych i godziwych zarobków. Na podkreślenie zasługuje również fakt iż, wśród ankietowanych znajdowała się liczna grupa kadry 38%, która nie usprawiedliwia swojego braku zaangażowania w służbie niskimi zarobkami. Ponadto 54% respondentów nie ma nic przeciwko dodatkowej pracy kadry po godzinach służbowych. Dla nich większym naruszeniem godności człowieka jest bezsilność wobec wymagań finansowych jakie stawia gospodarka rynkowa⁹⁸. Ważnym wskaźnikiem dokonujących się zmian instytucjonalnych w wojsku jest niska pozycja wartości prospołecznych takich jak: zaangażowanie społeczne, dbałość o podwładnych, koleżeństwo. Niepokój budzi niska pozycja kategorii patriotyzmu jako wartości. A patriotyzm przecież był i jest mocno identyfikowany z instytucją wojska.

Wysoką natomiast pozycję zajmują wartości mające ważne znaczenie na kariery osobistej w nowoczesnych organizacjach a mianowicie: dyspozycyjność, odpowiedzialność, wiedza, lojalność, rzetelność, uczciwość. Niekorzystne zmiany nastąpiły natomiast w wartościowaniu przez żołnierzy zawodowych tak ważnych cech społecznych żołnierza jak: skromność i prawdomówność bowiem zajmują niską pozycję wśród cech preferowanych przez kadre.

Najczęściej wskazywanymi predyspozycjami, jakim powinni charakteryzować żołnierze zawodowi były:

⁹⁸ Często stwierdzali "nie chcę ale muszę".

- odpowiedzialność za swoje postępowanie 70% odpowiedzi,
- odwaga cywilna 60%,
- umiejętność podporządkowania się interesom zespołu.

Natomiast do predyspozycji i sposobów zachowań, które w małym lub raczej małym stopniu powinny charakteryzować żołnierza zawodowego respondenci zaliczyli przede wszystkim:

- „uległość wobec przełożonych - 58% ,
- bezkrytyczne przyjmowanie prawd od autorytetów - 56%.

Charakterystyczne, jest to że cecha „uległość wobec przełożonych” jest zależna statystycznie od przynależności respondentów do korpusów osobowych. Prawie dwukrotnie więcej oficerów 64% niż podoficerów 37% twierdziło, że nie jest ona istotna u żołnierza zawodowego. W grupie chorążych odnotowano 52% odpowiedzi w tych kategoriach.

Prezentowane wyniki badań, co prawda tylko w wybranych aspektach, wskazują dość wyraźnie cechy jakie powinien posiadać żołnierz zawodowy. Godne podkreślenia jest to, że respondenci przywiązywali uwagę do tych predyspozycji, które można zaliczyć do postaw nonkoformistycznych wobec oddziaływań instytucjonalnych, które ukierunkowane są na wartości wyższe tj. godność, honor oraz predyspozycji związanych z działaniem zespołowym. Można zatem wysunąć wniosek, że w opiniach kadry zawodowej występuje pewien dysonans zachodzący pomiędzy tym, co uważa za istotny wpływ nowoczesnej organizacja na postawę żołnierza profesjonalisty, a tym co wypadałoby robić, aby dostosować się do dotychczasowych reguł instytucjonalnych. Ważnym czynnikiem o charakterze instytucjonalnym wpływającym na kształtowanie postaw kadry jest stosunek do symboli. Z listy 14 symboli takich jak: sztandar wojskowy, orzeł, mundur wojskowy , barwy narodowe. Największą wagę kadra przywiązuje do symboli wyrażających podmiotowość człowieka, a także symboli będących wyznacznikami tożsamości narodowej i państwowej.

Charakterystyczna jest jednak rozbieżność zachodząca w obszarze stosunków interpersonalnych tj. między wysokim wartościowaniem symboli takich jak: godność, wolność, odpowiedzialność a niskim takich, jak: zaangażowanie społeczne, dbałość o podwładnych czy prawdomówność.

Bardzo interesujące były opinie kadry o postawach i okolicznościach sprzyjających kreowaniu własnej kariery zawodowej. Niepokój mogą budzić opinie

respondentów o zachowaniach sprzyjających robieniu kariery zawodowej w wojsku. Zdaniem kadry bowiem decydującym czynnikiem sprawczym, warunkującym robienie kariery w wojsku jest:

- posiadanie układow i znajomości - 66,5%,
- spryt i cwaniactwo – 23,6%,
- bezkrytyczne wykonywanie wszystkich poleceń przełożonych - 13,8%,
- dostosowanie reguł postępowania do okoliczności - 13,5%.

W małym stopniu natomiast wpływają takie cechy jak uczciwa służba czy pracowitość. Mogą one zdaniem kadry co najwyżej sprzyjać karierze. Przedstawione w oparciu o wyniki badań empirycznych przeprowadzonych wśród kadry zawodowej wybrane sfery funkcjonowania instytucji wojskowej wyraźnie obrazują złożoność zmian o charakterze instytucjonalno/organizacyjnych, których egzemplifikacją są prezentowane wypowiedzi. Mało przejrzyste reguły instytucjonalnego funkcjonowania wyraźnie przekładają się na postawy zachowania się organizacyjnego kadry, których przykładem jest niewielka możliwość kreowania własnego rozwoju zawodowego. Jest to poważny problem podnoszony przez respondentów. Sygnalizuje on że wyraźnie zablokowane są kanały przepływu do kadry na niższych i średnich szczeblach struktury organizacyjnej rzetelnej informacji. Można zatem postawić tezę, iż w tej sytuacji w opinii kadry trudno mówić o tym, że najbardziej potrzebni i najlepsi specjaliści pozostają w restrukturyzowanych jednostkach wojskowych. A przecież to od pozostających w służbie będzie zależało podejmowanie ważnych kierunków aktywności tej instytucji i dalszej jej zmiany w kierunku nowoczesnej organizacji wojskowej spełniającej oczekiwania społeczne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyraźnie zarysowująca się sprzeczność interesów przełożonych i podwładnych, bowiem co trzeci respondent wyraził zdecydowanie negatywną opinię o swoim przełożonym jako o człowieku który dba tylko o swoje interesy. Co czwarty badany stwierdził, iż częstym zachowaniem przełożonych jest niedocenianie wiedzy i umiejętności podwładnych. Rzadkością jest zadaniem respondentów także sytuacja, w której wykazywana jest cierpliwość, honorowe postępowanie, uprzejmość, wzajemne zrozumienie czy uczciwość. Ponadto 66% badanych twierdzi, że rzadko i raczej rzadko przełożeni skłonni są narazić własne korzyści dla dobra podwładnego. Wyraźnie przynależność do korpusu osobowego różnicuje opinie kadry na temat uczciwości przełożonego i podwładnego we wzajemnych kontaktach. Bowiem im niższy korpus osobowy, tym niższa liczba opinii wyrażających

przekonanie, że uczciwość jest częstym zjawiskiem we wzajemnych relacjach. Występowanie statystycznie istotnych różnic w poglądach na uczciwość i lojalność wśród podoficerów, chorążych i oficerów w najbardziej istotny sposób podkreślana jest przez oficerów. Z zebranych opinii kadry wynika pewna prawidłowość występująca w systemie społecznym wojska. Polega ona na tym, że oddziaływanie instytucji wojska w niewielkim stopniu skłania kadre do ich kształtowania na zasadach współpracy, współdziałania i zrozumienia. Lecz stałym zjawiskiem jest rywalizacja oparta na moralnie wątpliwych regułach, która może być w warunkach hierarchiczności struktury wojskowej groźna dla integracji armii.

Podsumowując można sformułować następujące wnioski:

1. Transformacja wojska to dużo więcej niż tylko je modernizacja. To przede wszystkim profesjonalizacja. Najważniejsza inwestycja w bezpieczeństwo narodowe to inwestycja w ludzi, struktury organizacyjne i nowoczesne technologie.
2. Gotowość armii nierozzerwalnie związana jest z pomyślnością całego społeczeństwa – kadry zawodowej, żołnierzy, osób aktywnych zawodowo, emerytów, weteranów i ich rodzin. Poprzez wycofanie przestarzałego wyposażenia, zabezpieczenie kadry w mieszkania, szkoły, opiekę medyczną, opiekę socjalną. Pożądane jest systematyczne badanie poziomu dobrostanu żołnierzy i ich rodzin. Bowiem coraz trudniej będzie można oczekiwać od nich bezinteresownego poświęcenia zdrowia lub życia.
3. Dalsza transformacja instytucjonalno-organizacyjna (doskonalenie struktur organizacyjnych) będzie wymagała dużego wysiłku społeczeństwa w przeforsowania zwiększonego planu finansowania wojska, aby osiągnąć standard „nowoczesnej armii NATO 2006 – 2012” posiadającej np. w wybranych jednostkach wojskowych skomputeryzowane systemy dowodzenia (jednostkach funkcjonujących w strukturach międzynarodowych, jak i narodowych).
4. Transformacja szczególnie w obszarze systemu społecznego jest trudna ale naukowa refleksja o potrzebach i możliwościach dokonywania zmian w: szkoleniu i kształceniu kandydatów na żołnierzy zawodowych, projektowaniu zróżnicowanych ścieżek kariery dowódców, oficerów sztabu, kierunkach doskonalenia organizacji, wykorzystania zasobów (ludzkich, finansowych materiałowych i informacyjnych) oraz sprzętu i uzbrojenia może pomóc armii we wprowadzaniu zmian.
5. Przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej winni lepiej informować przedstawicieli Parlamentu o problemie zbyt małej armii w stosunku do jej misji oraz słabnącego zaplecza przeszkolonych rezerw osobowych do potrzeb obrony państwa.

Nie można bowiem akceptować struktury zmniejszania swej siły bez dokonywania zmian w zadaniach określonych w „Strategii Obronnej Państwa” i informowania narodu o konsekwencjach z nich wynikających. BOWIEM bezpieczeństwo narodowe to nie tylko odpowiedzialność elit politycznych, ale interes całego narodu to racja stanu.

Ponadto, wzrasta zapotrzebowanie na prowadzenie badań nad profesjonalizacją zawodu i wojska, standardami, w tym identyfikacją zestawów wiedzy, umiejętności i cech psychofizycznych (standardów kwalifikacyjnych) wymaganych od kadry zawodowej armii docelowej „przyszłości”, funkcjonującej w wymiarze narodowym i wielonarodowym. Badania te mogłyby stanowić rzeczywistą samoocenę armii i stanowić podstawę opracowania planu doskonalenia wielu aspektów jej rozwoju poprzez przystosowanie instytucjonalnych norm, wartości, standardów i praktyki do wymogów współczesnych sił zbrojnych na progu XXI w.

Rozdział II

CHARAKTERYSTYKA RÓŻNIC MIĘDZY ORGANIZACJĄ I INSTYTUCJĄ

2. 1. Analiza pojęć organizacja i instytucja

Pojęcie organizacji może przybierać trzy podstawowe znaczenia. W znaczeniu podmiotowym lub inaczej rzeczowym organizacja to pewien obiekt, który charakteryzuje się współprzyczynianiem części do powodzenia całości i całości do powodzenia części. W znaczeniu atrybutowym jest to stopniowalna cecha przedmiotów złożonych zwana zorganizowaniem. Natomiast w znaczeniu czynnościowym, termin ten oznacza tworzenie organizacji zwane organizowaniem.⁹⁹

Truizmem jest stwierdzenie, że nasze życie upływa w organizacjach w znaczeniu podmiotowym rodzimy się w szpitalu, kształcimy i wychowujemy w szkołach, na uczelniach, pracujemy w przedsiębiorstwach, działamy w partiach politycznych, w samorządzie itd. Coraz częściej nasze życie prywatne wiąże się z działaniem klubów, stowarzyszeń.

Wszystkie te podmioty, mimo że tak różne, mają wiele cech wspólnych. Józef Zieleniecki definiuje organizację jako „całość, której składniki współprzyczyniają się do powodzenia całości”. Przy czym jako powodzenie należy rozumieć realizację misji, jaką organizacja ma do spełnienia w otoczeniu, albo – innymi słowy – tego, co ma mu do zaoferowania.

Takie celowościowe, a nawet mechanistyczne, pojmowanie organizacji stanowi jednak w najlepszym przypadku przysłowiowe „pół prawdy”. H. Siomon zwrócili na to uwagę już w latach pięćdziesiątych formułując „teorię równowagi organizacyjnej”. W myśl tej teorii, warunkiem trwania organizacji, czyli jej zdolności do pełnienia jakichkolwiek misji, jest zdolność zachęcania członków do dalszego uczestnictwa.¹⁰⁰ Zasadne jest więc stwierdzenie, że organizacja to całość przyczyniająca się do powodzenia swych części. Z tym, że słowo „powodzenie” ma tu odmienne znaczenie. Chodzi bowiem o realizację osobistych potrzeb, zamierzeń i ambicji członków organizacji. Z reguły wykraczają one poza pieniężne wynagrodzenie. Na przykład lekarze podejmujący zatrudnienie w szpitalu poszukują prestiżu, możliwości osobistego rozwoju, itp.

⁹⁹ A. K. Koźmiński, W. Piotrowski, Zarządzanie. Teoria i praktyka., Wyd. PWN, Warszawa 2000, s. 29.

¹⁰⁰ J.G. March, H.A. Simon, Teoria organizacji, Wyd. PWN, Warszawa 1964.

Skoro istotą organizacji jest „przyczynianie się” lub „współprzyczynianie się” części do powodzenia całości i całości do powodzenia części, to organizacja musi charakteryzować się pewnym poziomem spójności i wzajemnego dostosowania części. Innymi słowy organizacja jest systemem.

Organizacja jest ustrukturalizowanym, czyli uporządkowanym w pewien sposób, systemem społeczno-technicznym.¹⁰¹ Oznacza to, że składa się z powiązanych ze sobą elementów technicznych i społecznych. Elementy techniczne to technologia, wyposażenie, maszyny, urządzenia i budynki. Do elementów społecznych należą zaś ludzie i relacje między nimi oraz ich symboliczne wytwory, takie jak cele, wartości, formalne reguły i struktury, np. misja i strategia (priorytety), kultura organizacyjna oraz struktura organizacyjna.

Podstawowe podsystemy organizacji wymienia się za Leavittem:

- **podsystem celów i wartości** określający misję, jaką organizacja spełnia ‘na zewnątrz’, czyli w otoczeniu, w którym działa i „do wewnątrz”, czyli wobec swych uczestników, filozoficzne, a ściślej aksjologiczne uzasadnienie tej misji oraz strategię;
- **podsystem psychospołeczny**, który zawiera uczestników organizacji, ich motywacje, postawy, wartości, kulturę oraz więzi społeczne występujące pomiędzy nimi;
- **podsystem struktury**, który obejmuje formalne zasady podziału zadań, uprawnień, informacji oraz władzy i odpowiedzialności w organizacji;
- **podsystem techniczny**, w skład którego wchodzi stosowane w organizacji technologie, umiejętności techniczne (konw-how), maszyny, urządzenia, budynki i ich wyposażenie;
- **podsystem zarządzania**, który obejmuje mechanizmy koordynacji i uzgodnienia pozostałych podsystemów w procesach podejmowania decyzji.

Organizacja pojmowana jako system społeczno-techniczny jest systemem otwartym, to znaczy takim, który prowadzi wymianę energii (zasilen materialnych) i informacji z otoczeniem. Wymiana ta polega przede wszystkim na tym, że wytwarzane przez organizacje produkty (dobra, usługi lub wartości nawet tak wysublimowane, jak zaspokajanie potrzeb religijnych czy estetycznych) przyjmowane są przez otoczenie (odpłatnie lub nieodpłatnie). W zamian za to otoczenie zaopatruje organizacje w

¹⁰¹ F.E. Cast. J.E. Rosenzweig, *Organisation and Management: A Systems Approach*, McGraw Hill, New York 1970.

materialne i niematerialne czynniki umożliwiające jej kontynuowanie czy rozszerzenie działalności lub też stawia do dyspozycji organizacji środki finansowe umożliwiające nabycie tych czynników.

W wymianie pomiędzy organizacją a jej otoczeniem zdrową zasadą jest równowaga, czyli ekwiwalentność tej wymiany: organizacja musi zaspokoić potrzeby otoczenia, a otoczenie potrzeby organizacji.¹⁰² W myśl tej zasady organizacja, która nie zaspokaja potrzeb otoczenia lub też zaspokaja je zbyt drogo, powinna przestać istnieć. Zasada ta implikuje elastyczność i zmienność systemów organizacyjnych, które muszą się dostosowywać do zmiennych potrzeb i wymagań otoczenia oraz warunków działania, jakie ono stwarza. Organizacja jako podmiot badań socjologicznych posiada kilka ważnych atrybutów. Są to:

- celowy, planowy, programowy i świadomy charakter;
- struktura, tj. wewnętrzny układ, porządek organizacyjny, którego podstawowymi elementami są pozycje i role grup społecznych;
- wartości, normy i zasady, kodeksy regulujące zachowania członków organizacji w procesach wstępowania, uczestnictwa i opuszczenia organizacji;
- relatywne wyodrębnienie organizacji jako określonego podsystemu społeczeństwa globalnego z otoczenia zewnętrznego, przejawiające się w identyfikacji członków z organizacją, w istnieniu oficjalnych „granic” między organizacją a otoczeniem.¹⁰³

Podejmując badania nad organizacjami, można je opisywać przy pomocy takich zmiennych socjologicznych jak: wyodrębniony z otoczenia system społeczny, sposoby osiągania celów przez zbiorowości, koalicje grup członkowskich, wydzielony system działań, zasady funkcjonowania organizacji czy rezultaty jej interakcji z otoczeniem.

Jak wiadomo, zaspokajanie potrzeb ludzkich ma charakter społeczny. W procesie zaspokajania potrzeb ludzie muszą współdziałać ze sobą, co prowadzi – między innymi – do zróżnicowania zdań i specjalizacji. Specjalizacja prowadzi z kolei do wymiany dóbr i usług. Im bardziej złożony jest społeczny podział pracy, tym większe jest znaczenie organizacji w zaspokajaniu potrzeb społecznych.

Organizacje stanowią zatem pewien wyodrębniony typ współczesnej instytucji gospodarczej, politycznej, militarnej lub innej. W znaczeniu rzeczowym to po prostu

¹⁰² A.K. Koźmiński. K. Obój, Zaręby teorii równowagi organizacyjnej, PWE, Warszawa 1989.

¹⁰³ J. Gładys- Jakóbiak, Organizacje społeczeństwa, [w:] J. Polkowska- Kujawa (red.), Socjologia ogólna, Wyd. Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1999, s. 346.

materialnie istniejący kościół, fabryka, korporacja, urząd, patia, armia. Oznacza to, że organizacje są grupami celowymi.

Jest to definicja uproszczona, ponieważ w antropologii społecznej i socjologii ogólnej już wcześniej istniało pojęcie „organizacji społecznej”. Podkreśla się w nim wymiar strukturalny organizacji, „[...] są to społeczne zbiorowości tworzące pewne całości oraz wymiar kulturowy, a więc pewne zespoły norm i wartości, które jednoczą członków tych zbiorowości i wyznaczają społeczne zachowanie”.¹⁰⁴

Dla organizacji traktowanych wężej, tj. jako grupy celowe, przydatne są analizy typu instytucjonalnego, grupowego czy strukturalnego. Kiedy jednak w kręgach socjologów upowszechniły się podejścia psychologiczne, podejście odwołujące się do rzeczowego lub atrybutowego rozumienia organizacji stało się zbytnim uproszczeniem.

Stare organizacje takie jak kościół i wojsko, wytworzyły własne podsystemy kulturowe o ogromnej skuteczności i sile oddziaływania. Regulacja zachowań w sytuacjach nowych będzie więc przyjmować postać rozstrzygnięć formalnych o niskim stopniu zinstytucjonalizowania. Wynika z tego, że w odniesieniu do wcześniejszych etapów rozwoju społecznego rozróżnienie między organizacją a instytucją nie ma większego sensu, ponieważ w społeczeństwie tradycyjnym wszystkie wzory zachowań były silnie ugruntowane w tradycji kulturowej. Cała organizacja życia miała formę zinstytucjonalizowaną.

Można więc przyjąć, że prawie każdy zespół zinstytucjonalizowanych zachowań jest organizacją, która porządkuje życie społeczne we właściwy sobie sposób. Nie jest natomiast tak, by każda organizacja była zarazem instytucją.

2. 2. Instytucje a organizacje – podobieństwa i różnice

Według Douglasa C. Northa „Interakcje między instytucjami a organizacjami nadają kształt instytucjonalnej ewolucji gospodarki. Jeśli instytucje są regułami gry, to organizacje i ich przedsiębiorcy są graczami”. Douglas C. North zdefiniował instytucje następująco: „Instytucje to wymyślone przez ludzi ograniczenia, które strukturalizują ludzkie interakcje. Składają się z ograniczeń formalnych (np. norm zachowania, konwencji, narzucanych sobie kodów postępowania) i z ich charakterystycznych

¹⁰⁴ Tamże s. 348.

sposobów zabezpieczania. Razem określa to strukturę bodźców społeczeństwach, w szczególności w gospodarkach.”¹⁰⁵.

Natomiast w Encyklopedii Socjologii, w najogólniejszym ujęciu instytucje są to stosunkowo trwałe układy strukturalne i kulturowe, czyli pewne zorganizowane typy działalności rozwijające się oddolnie albo specjalnie zaplanowane, zaspokajające pewne wyodrębnione potrzeby całej zbiorowości poszczególnych jednostek w sposób uregulowany, podlegający kontroli społecznej i normom społecznym¹⁰⁶.

Można zatem wyciągnąć wniosek, że organizacje formalne, które są uformowane wedle modelu maszynowego, to jedynie osiągania odgórnie narzuconych celów, gdy tymczasem instytucja posiada fundament zbudowany z wartości, zaangażowania moralnego i lojalności, które zapewniają funkcjonowanie instytucji wedle mechanizmów samoczynnych. Instytucje można traktować jako zmienną niezależną. Jej znajomość wystarczy, by przewidzieć zachowania ludzkie, tak jak przebieg znanego ceremoniału.

Utworzenie organizacji formalnych można traktować jako fazę pierwszą, formalną. Powinna ona być uzupełniona o fazę drugą, o charakterze normatywnym, społeczno – kulturowym, która ma sprawić, że cele formalne stają się elementami wspólnie podzielanych wartości i norm zachowania. Organizacja utylitarna, w której zachowania funkcjonariuszy regulują sankcje w postaci kar i nagród, zostaje w ten sam sposób przepojona duchem wspólnotowo – emocjonalnym, tzn., że w instytucji jest miejsce np. na kategorie dobra i zła. W fazie drugiej następuje nabywanie przez ludzi przekonań, że akty pożądane, sprzyjające jednoczeniu się ludzi w celu osiągnięcia wspólnego dobra. Zapewnia to stabilizację i integrację społeczną. Pojawiają się takie przymiotniki określające funkcjonowanie organizacji, jak odpowiedzialna, prawowita, sprawiedliwa społecznie itd.

Te spojrzenia należą do kanonów myślenia socjologicznego. Socjologia jako dyscyplina bywa definiowana jako nauka o instytucjach. Zacytujmy E. Durkheima :
„Nie może istnieć społeczeństwo pozbawione okresowej potrzeby podtrzymywania i wzmacniania zbiorowych uczuć i idei stanowiących o jego jedności i osobowości”¹⁰⁷.

Systemy normatywne stanowią fakty społeczne, które skłaniają ludzi do określonych zachowań, np. religijnych.

¹⁰⁵ D. C. North, *Economic Performance Through Time*, “The American Economic Review 1994.”, s.360-361.

¹⁰⁶ Encyklopedia Socjologii. Instytucje, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 322-333.

¹⁰⁷ E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, tłum. Anna Zadrożńska, Wyd. PWN, Warszawa 1990, s.407.

Nie jest łatwo ten stan rzeczy osiągnąć. Ludzie dobrowolnie nie chcą się poddać regułom zewnętrznym, które mają uwewnętrznić, taktować jak własne. Chodzi o akty prawne, decyzje polityczne, zarządzenia administracji terenowej, ustawę zasadniczą (konstytucję) itd. To są ograniczenia, które nie zawsze są zbieżne z interesami wielu jednostek i grup społecznych. Mają szansę być uznane za prawowite, jeśli struktura ograniczeń będzie stanowiła taki system bodźców i antybodźców, w którym będą przeważać bodźce. **Proces uznawania za własne zewnętrznych aktów formalnych trwa długo, czasem jedno, dwa pokolenia lub dłużej. Jest to konsolidacja systemu, która jest krystalizacją reguł aż do postaci wzoru, zwanego właśnie systemem. W systemie dojrzałym nowe reguły są zakotwiczone społecznie i kulturowo, czyli ograniczenia są zlegitymizowane.**

Bez instytucjonalizacji organizacje są pozbawione ducha wspólnoty. Są słabo zintegrowane lub niezintegrowane. Oczywiście owe wzory reguł mogą być różne. Na przykład nowoczesna cywilizacja zachodnia wyrosła m.in. z ducha odpowiedzialnego indywidualizmu, który powstał na gruncie myśli chrześcijańskiej, ale też jako sprzeciw wobec sprzeniewierzeń w praktykowaniu tej myśli. Rolę indywidualizmu podkreślał Max Weber, gdy charakteryzował postawy protestantów jako sprzyjające rozwojowi kapitalizmu. Douglas C. North pokazał zaś, że brak podobnych reguł w katolickiej Hiszpanii w XVI i XVII wieku przesądził, że przez kilka stuleci nie było odpowiedniej matrycy instytucjonalnej, która zapewniłaby rozwój gospodarczy w krajach Ameryki Łacińskiej¹⁰⁸.

Polska jest w fazie instytucjonalizacji nowych reguł: rynkowych, demokracji politycznej i społeczeństwa obywatelskiego. Każda z tych sfer nie jest jeszcze zbyt dojrzała¹⁰⁹.

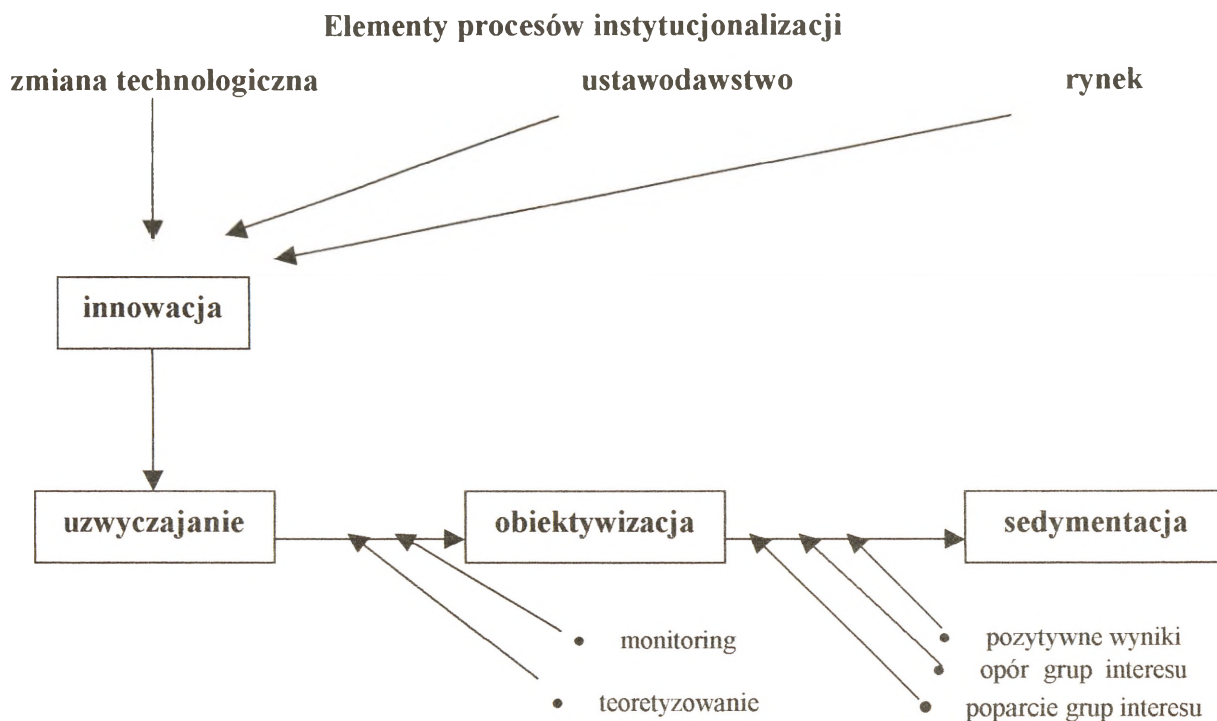
2. 3. Modele procesu instytucjonalizacji

Procesy przekształcania się organizacji w instytucje mogą być uznawane za zaawansowane, kiedy następuje zespolenie wartości i interesów. Zespolenie to następuje wtedy, kiedy nie daje się oddzielić ludzi i ich wartości od rynkowych zasad funkcjonowania gospodarki, pryncypiów politycznych i norm codziennego zachowania

¹⁰⁸ D. C. North, Robert P. Thomas, *The Rise of the Western World. A New Economic History*, Cambridge University Press, 1973.

¹⁰⁹ W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka*, Warszawa Wyd. Naukowe PWN, 1998.

ludzi. Ludzie stają się wtedy nosicielami działań innowacyjnych. **Inytucjonalizacja to nic innego niż forma przekształcania innowacji, w tym innowacji organizacyjnych, w czynności powtarzalne.**



Źródło: Tolbert, Zucker 1996: 182*

Proces ten pokazuje diagram. Schemat Pamela S. Tolbert i Lynne G. Zucker tworzą następujące elementy:

- 1) **źródła innowacji** (zmiana technologiczna, ustawodawstwo, rynek);
- 2) **innowacja**;
- 3) **uzwyczajnianie** (*habitualization*), czyli wytwarzanie nowych struktur jako odpowiedzi na specyficzne problemy. Chodzi zwłaszcza o formalizację nowych struktur i procedur, gdyż innowacja to już pomysł nowej struktury działań;
- 4) **obiektywizacja**, czyli działania w kierunku dyfuzji nowych struktur. Przekształcanie ich w struktury stałe wymaga społecznego konsensusu między organizacyjnymi decydentami, zarówno jeśli chodzi o wartości nowej struktury, jak i adaptację organizacji do nowych struktur. Sprzyja temu kontrola organizacyjna (tzw. monitoring) i typy uzasadniania nowych struktur (teoretyzowanie);

* Tamże, s. 61

- 5) **sedymencja**, czyli trwale zakotwiczenie się nowych struktur, całkowite ich przyjmowanie przez aktorów organizacyjnych. Przyspieszeniu tego procesu sprzyja nie tylko poparcie rozmaitych grup interesów dla nowych struktur, ale też pokonywanie oporu innych grup. Najbardziej jednak sprzyjają pozytywne wyniki, jeśli są bezpośrednim skutkiem działania nowych struktur.

Przykładem instytucjonalizacji jest **profesjonalizacja**. W. Richard Scott w książce *Institutions and organisations* przedstawia proces instytucjonalizacji organizacji profesjonalnej¹¹⁰. Profesjoniści ugruntowują swoją władzę podkreślając, że mają szczególne kwalifikacje. R. Scott nazywa to kontrolą kognitywną (poznawczą). Obok kontroli kognitywnej na całościowy obraz instytucjonalizacji składają się także dwa inne filary: regulacyjny i normatywny. Podstawą instytucjonalizacji są więc trzy filary¹¹¹:

- (1) **filary regulacyjny** opiera się na mechanizmie przymusu, który znamy z metafory „maszyny” jako modelu organizacji. Chodzi np. o rządy przepisu lub o władzę za pomocą sankcji prawnych, dyscyplinować członków organizacji;
- (2) **filary normatywny** opiera się na wartościach. Zakłada się, że ludzie będą konformistyczni wobec wartości, ponieważ kryją się za tym racje moralne;
- (3) **filary kognitywny** (poznawczy) opiera się na kwalifikacjach, na ortodoksji profesjonalnej, czyli na powszechnie uznanych koncepcjach teoriach itd.

Mechanizm instytucjonalizacji można też scharakteryzować za pomocą takich pojęć jak „kultura”, „struktura społeczna” i „zwyczajowe porządki”.

Najbardziej interesująca jest dla nas organizacja ekonomiczna, a więc należałoby odnieść się do idei profesjonalizacji menedżerów. Teza ta zakłada nabywanie przez nich etosu, który-jak można domniemywać-byłby odmienny etosu kapitalisty. O ile kapitaliści mają na uwadze własne interesy, o tyle menedżerowie są prospołeczni, tzn. ich etos nie jest etosem elit, mandarynów. U Johna K. Gilbraitha przybiera to postać tezy o wyłanianiu się technostruktury, nowego rodzaju elity, ale takiej elity, której władza nie jest oparta na pochodzeniu (jak w feudalizmie) ani też bogactwie (jak w kapitalizmie), ale

¹¹⁰ Richard W. Scott, *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks, Cal.: Sage, 1995, p. 58-60.

¹¹¹ Tamże s. 64.

na wiedzy. Menedżerowie nie są w tej wizji cynikami żądnymi władzy, czyli nową klasą menedżerską, jak twierdził James Burnham. Przyczyniają się więc do tego, że organizacje stają się instytucjami.

Przyjmijmy, że profesjonalści to grono ludzi pełniących rozmaite funkcje zgodnie z regulami, które są tak zaprojektowane, aby zapewniały standardy nie tylko umożliwiające ochronę interesów członków organizacji, ale także lepszą służbę publiczną. Można uważać, że menedżerowie spełniają warunki tej definicji, ale można też mieć poważne wątpliwości. Czy rzeczywiście pozbyli się tego, co ich łączyło z kapitalistami, czy sami nie stanowią nowej klasy?

Jest faktem historycznym, że profesjonalści (więc także menedżerowie?) byli przeciwstawni biznesmenom. Mieli reprezentować odmienną logikę działania i myślenia. Profesjonalistów jako nową arystokrację i jako ludzi stojących moralnie wyżej niż biznesmeni przedstawiał nie tylko chrześcijański socjalista Richard H. Tawney, ale przedstawili także Thorstein Veblen, Emile Durkheim i wielu innych. **Te nadzieje miały także pewne uzasadnienie, a długi żywot profesji, sięgający czasów feudalnych, te nadzieje cały czas podtrzymywał. Korporacje profesjonalistów powstały na wzór gildii i na jej podstawie długo funkcjonowały. Wiele wskazuje jednak na to, że ta arystokracja (profesjonalści) ginie od połowy lat siedemdziesiątych, bo kapitalizm liberalny triumfuje, a państwo wycofuje się na przykład z pomocy dla oświaty czy medycyny.**

Empirycznemu dowodzeniu takiej tezy Elliott A. Krause poświęcił książkę *Dheath of Guilds*.¹¹² Można w niej znaleźć opis unicestwienia nowoczesnych gildii, czyli korporacji lekarzy, prawników, profesorów. Niektóre gildie istnieją długo, np. gildia lekarzy medycyny powstała we Florencji w 1293 roku. Niszczenie nowoczesnych gildii przez kapitalizm rozpoczęło się pod koniec XIX wieku. Był to wynik zmian w procesie wytwarzania np. taśmy produkcyjnej. W procesach tych dużą rolę odgrywali inżynierowie, np. Taylor. Na marginesie: Krause waha się czy inżynierów określać jako profesjonalistów, bo zawsze byli grupą niesamodzielną, usytuowaną na średnim szczeblu hierarchii władzy kapitalistycznej. Nie mieli też oni jego zdaniem, niekoniecznie prawdziwym, szerszych wizji swoich ról. Nie jest to adekwatna ocena ról takich ludzi, jak F. Taylor, który takie wizje tworzył z powodzeniem.¹¹³

¹¹² Elliott A. Krause. *Dheath of Guilds*, New Haven: Yale University Press, 1996.

¹¹³ W. Morawski, *Nowe społeczeństwo przemysłowe. Analiza i krytyka koncepcji.*, Wyd. PWN, Warszawa 1970.

Obecnie ostatnie samorządne korporacje profesjonalistów – profesorów, lekarzy czy prawników – zamierają lub nawet są niszczone. Jeśli chodzi o profesorów, tylko w rozpolitykowanych Włoszech zdołali oni utrzymać pozycję, gdyż oligarchia akademicka weszła w fuzję z oligarchią państwa. W pozostałych krajach, które badał Krause (Francja, Niemcy, USA, Wielka Brytania), uniwersytety coraz bardziej przypominają prywatne przedsiębiorstwa nastawione na pomnażanie zysku. Podobnie dzieje się ze szpitalami. Nie lekarz rządzi w szpitalu, ale coraz częściej menedżer-dyrektor, a to, że bywa lekarzem, jest sprawą drugorzędną. Również na uczelniach coraz mniejszą rolę odgrywają samorządne korporacje uczonych. Coraz więcej do powiedzenia mają administratorzy, którymi bywają też profesorowie, ale to także sprawa drugorzędna.

A jak to wygląda z perspektywy menedżera jako profesjonalisty. Należałoby się zgodzić z wywodami **Andrzeja K. Koźmińskiego, że menedżerowie to warstwa nader ustratyfikowana.**¹¹⁴ Jej wewnętrzne podziały są jednak tak duże, iż nie można mówić o wspólnocie wartości całej warstwy menedżerskiej. Zwróćmy uwagę na następujący fakt: w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych po raz pierwszy w historii USA klasy średnie obniżały swój standard życiowy. Rozpiętości zarobków menedżerów i różnice między zarobkami menedżerów a zarobkami innych pracowników nie tylko wzrosły, ale czasem były niczym nie uzasadnione. Jak wyjaśnić to, że w 1990 roku prezes United Airlines otrzymał 1272 razy więcej niż pracująca w tych liniach początkująca stewardessa, choć zyski firmy spadały.¹¹⁵ Nie przekonuje argument, że logika rynku zmusza do produkowania nierówności, bo racjonalność alokacyjna nakazuje wyższe opłacanie tych, którzy bardziej przyczyniają się do powodzenia całości (co musi rodzić funkcjonalne nierówności). Różnice te w skali mogą być co prawda korygowane przez logikę państwa redystrybucyjnego, ale różnie jest to oceniane. Chodzi bowiem po prostu o władzę jednych nad drugimi, o to, elity biurokratyczne (i elity w ogóle) rządzą w całym niemal świecie. Wyjątkiem jest jak podkreśla P. Drucker, zachód zaoceaniczny reprezentowany przez : Nową Zelandię, Australię, Kanadę. Na całym niemal świecie istnieją bowiem przekonanie, że bez elit rządzących nastąpiłaby dezintegracja społeczna. Dlatego też elity utrzymują władzę, mimo dowiedzionej niekompetencji, korupcji i skandali, w jaki są nieraz uwikłane.¹¹⁶ Drucker pisze np., że Konrad Adenauer chronił służbę cywilną państwa przed denazyfikacją. Wyjaśnia to tym, że w wielu krajach, np. w

¹¹⁴ A. K. Koźmiński. Kultura menedżerska. „Master of Business Administration”, nr 6, 1998.

¹¹⁵ Ch. Hampden-Turner, Alfons Trompenaars, Siedem kultur kapitalizmu. USA,

¹¹⁶ P. F. Drucker, Defending Japanese Bureaucrats, „Foreign Affairs“, wrzesień-październik 1998.

Japonii, społeczeństwo jest ważniejsze niż gospodarka. Okazuje się, że społeczeństwa akceptują rządy elit. W jednych krajach elita ma charakter biurokracji państwowej (np. Japonii), lecz w innych chodzi o elitę w ogóle (np. elitę gospodarczą).

Co do tego, że rządzą elity (w tym elity menedżerskie), nie ma chyba większych wątpliwości. Demokracja liberalna to demokracja pośrednia, zwana przedstawicielską, która zapewnia rządy konkurencyjnych elit. Jak zapewnia Joseph A. Schumpeter¹¹⁷ „demokracja nie oznacza i nie może oznaczać, że lud faktycznie rządzi, że sprawuje władzę, w jakimkolwiek oczywistym sensie przypisywanym określeniom <lud> i <rządzić>. Demokracja oznacza jedynie, że ludzie mają możliwość zaakceptowania tych, którzy mają rządzić [...] **demokracja oznacza rządy polityków**”.

Elitystyczna demokracja to praktyka wszystkich krajów demokratycznych (referenda jako demokracja bezpośrednia to ciągle rzadkość). W ten system polityczny wpisują się menedżerowie jako podzielona warstwa-profesja. Duża jej część uczestniczy w rządach elit jako dominującej obecnie na całym świecie formie demokracji. Niektórzy teoretycy sugerują wszakże, że system gospodarczy jest bardziej demokratyczny niż system polityczny. Trudno ten optymistyczny pogląd podzielać, choć postulaty, by tak było, pojawiają się od dawna. Może się wydawać, że demokracji w gospodarce jest ciągle mniej niż w polityce, a to ze względu na logikę rynku. Istnieje jednak możliwość innej interpretacji rzeczywistości: w gospodarce decyzje trzeba podejmować stale, a w polityce tylko w czasie wyborów (np. raz na cztery lata). Menedżerowie, by zdobyć uznanie klientów lub pracowników, muszą się więc stale wysilać. Nacisk, jaki na nich wywiera, jest coraz bardziej bezpośredni. Czy zmieniło to naturę przedsiębiorstwa? Uważam że, logika rynku jest nadal zachowana, a określony poziom pasywności klientów-pracowników utrzymany. Menedżerowie nie porzucili logiki rynku, np. na rzecz logiki **samorządnej wspólnoty profesjonalnej**. Przedsiębiorstwo jest nadal przedsiębiorstwem, choć innym niż kiedyś.

2.4. Współczesny instytucjonalizm i neoinstytucjonalizm. Aspekty ekonomiczny.

To że socjologia zajmuje się instytucjami, należy do tradycji, a nawet do definicji dyscypliny.¹¹⁸ Inaczej jest w naukach ekonomicznych. Dopiero od końca XIX wieku w

¹¹⁷J. A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, 1995. s. 355.

¹¹⁸W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wyd. PWN, Warszawa 2001 s.67.

ekonomii zaczął się kształtować instytucjonalizm, określane obecnie jako stary¹¹⁹. Jego teoretykami byli m.in. Gustav von Schmoller, Thorstein Veblen, Wesley C. Mitchel i John R. Commons. Bliska była im myśl, że proces ekonomiczny jest częścią życia kulturowego, które nabiera cech w długim procesie historycznym. Zwracali uwagę na to, że konkretne zachowania ekonomiczne jednostki są osadzone społecznie i kulturowo (np. Veblen pisał o procesach przyczynowej kumulatywności w odniesieniu do adaptacyjności, przymusu, działania zewnętrznego wobec firmy). Lubili też analogie biologiczne, dziś także przywoływane (np. zwyczaje i inne instytucje bywają porównywane do genów). Takie pojęcia jak „selekcja”, „mutacja”, ewolucja należą do tej właśnie tradycji¹²⁰.

Instytucjonalizm przeszedł ewolucję, zarówno w socjologii, jak i w ekonomii. Dziś mamy do czynienia z nowym instytucjonalizmem, który uważany jest wręcz za modny kierunek analizy¹²¹. Chciałbym go przybliżyć na dwa sposoby: w kontekście analizy organizacyjnej, w której ma wyraźnie socjologiczny charakter, i w kontekście analizy ekonomicznej, poprzez teorię kosztów transakcyjnych, w której wymiar socjologiczny nie jest duży ale obecny.

1. Instytucjonalizm a socjologiczna analiza organizacyjna. Zagadnienie sprowadza się do pytania, w jaki sposób wspólnie podzielane wartości i reguły gry, czyli czynniki społeczno-kulturowe, kształtują świat organizacji. Chodzi o to, że oparte na tych czynnikach ograniczenia działań ludzi i całego porządku organizacyjnego mogą się przyczyniać do zwiększenia efektywności (np. nie powodować nieprzewidzianych dysfunkcji organizacyjnych) znacznie bardziej niż ograniczenia narzucane na ludzi przez wysoce formalne metody, które przewiduje regulacja za pomocą przepisów, kar i nagród itd. w ramach modelu organizacji-maszyny.

Instytucjonalizm jest więc sceptyczny wobec wysoce racjonalnego modelu, który dominował w analizie organizacyjnej od końca XIX wieku aż do połowy XX wieku. Sceptycyzm wynikał z przeświadczenia, że działania formalne są zawsze zakotwiczone w otoczeniu społeczno-kulturowym. Można zmieniać zachowania ludzi i organizacji za pomocą metod formalnych – wspartych sankcjami prawnymi i ekonomicznymi – ale trzeba się liczyć z nieprzewidzianymi konsekwencjami. W kwestii, jak uwzględnić ów

¹¹⁹ Harry Landreth, David C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa Wyd. Naukowe PWN, 1998.

¹²⁰ Richard R. Nelson, Sidney R. Winter, *An Evolutionary Theory of Economic Change*, Cambridge, The Belknap Press of Harvard University Press, 1982.

¹²¹ P. Chmielewski, *Ludzie i instytucje. Z historii i teorii nowego instytucjonalizmu*, Warszawa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1995.

kontekst społeczno-kulturowy, instytucjoniści różnią się między sobą. Różnice między starym a nowym instytucjonalizmem pokazują **Paul J. DiMaggio** i **Walter W. Powell**.

Z punktu widzenia zarówno starego, jak i nowego instytucjonalizmu organizacja to coś więcej niż tylko suma działań poszczególnych jednostek, jak na ogół przyjmuje się w myśleniu ekonomicznym (indywidualizm metodologiczny). Nie mniej ważne są różnice w patrzeniu na organizację. Stary instytucjonalizm zakłada, że w organizacji dochodzi do zagregowania interesów, a następnie do stałych konfliktów interesów, którym trudno jest zaradzić (nazywa się je nieoczekiwanymi konsekwencjami). Nowy instytucjonalizm „pomniejsza zwykle znaczenie konfliktu interesów” i kładzie nacisk na to, że „większość zachowań ludzi jest nierefleksyjna, rutynowa i naturalna”¹²².

2. Instytucjonalizm a ekonomiczna analiza organizacyjna. W tym miejscu zaprezentowana zostanie koncepcja **Olivera E. Williamsona**, którą on sam uważa za podejście instytucjonalne¹²³. Niektórzy komentatorzy uznają je za podejście bliskie podejściu neoklasycznemu, np. Geoffrey M. Hodgson twierdzi, że w teorii Williamsona duży nacisk kładzie się na atomizm i indywidualizm. Mój pogląd jest podobny. Choć Williamson uznaje wymiar jednostkowy za strategiczny, uważam, że wyższym stopniu niż typowi ekonomiści ze szkoły neoklasycznej docenia on rolę otoczenia instytucjonalnego przedsiębiorstwa, czyli zewnętrznych warunków i reguł kształtujących zawieranie umów.

W swoich rozważaniach O. Williamson pisze o normach zwyczajowych (oportunizm) jako o normach strategicznych w mechanizmach rządzenia w organizacji ekonomicznej: „studuj najpierw efekty strukturalne pierwszego rzędu, zanim przejdiesz do badania szczegółów drugiego rzędu (marginalistycznych)”. Wymiar marginalistyczny umieszcza więc jako drugi, podczas gdy neoklasycy jako pierwszy. Co ciekawe, popiera on tezę Oskara Langego z 1938 roku o **pierwszeństwie niesprawności biurokracji państwowej przed złą alokacją środków, a jak wiadomo, racjonalność alokacyjna jest przez klasyków uważana za rdzeń racjonalności ekonomicznej**. W efekcie Williamson zajmuje się nie tyle kapitalizmem wolnych rynków, ile takim kapitalizmem, w którym działają dobrowolne ograniczenia zapewniające osiągnięcie celów: nie tylko ceny rynkowe kierują decyzjami na rynku, jak chce to widzieć teoria neoklasyczna.

¹²² Paul J. DiMaggio, Walter W. Powell, Introduction, w: *The New Institutionalism in Organizational Analysis*, Walter W. Powell, Paul J. DiMaggio (red.), Chicago-London: The University of Chicago Press, 1991.

¹²³ Oliver E. Williamson, *Transaction Cost Economics and Organization Theory*, w: *The Handbook of Economic Sociology*, Neil J. Smelser, Richard Swedberg (red.), Princeton, N.J.-New York: Princeton University Press-Russell Sage Foundation, 1994.

STARY I NOWY INSTYTUCJONALIZM

Wymiary	Stary instytucjonalizm	Nowy instytucjonalizm
Konflikt interesów:	centralny	Peryferyjny
Źródło inercji:	prawa nabyte	Imperatyw legitymizacji
Kwestia strukturalna:	struktura nieformalna	symboliczna rola struktury formalnej
Zakorzenie organizacji:	we wspólnocie lokalnej	w sektorze, w społeczeństwie
Natura zakorzenia:	kooptacja	konstytutywne
Miejsce instytucjonalizacji:	organizacja	społeczeństwo lub jakieś pole w społeczeństwie
Dynamika organizacji:	zmiana	ciągłość
Podstawa krytyki utylitaryzmu:	teoria agregacji interesów	teoria działania
Dowód na krytykę:	niespodziewane konsekwencje	działalność refleksyjna
Forma poznania:	wartości, normy, postawy	zwyczaje, schematy, klasyfikacje
Psychologia:	socjalizacja	atrybucja
Baza poznawcza:	zaangażowanie	praktyka
Cele:	przemieszczenie	niejasne
Program:	odpowiedniość polityki	wdrażanie

Źródło: W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 69

Znaczy to, że firma jest zakotwiczona instytucjonalnie. Ogólny schemat O. Williamsona jest prosty. Składają się nań trzy szczeble. Najwyższy szczebel, zwany strategicznym, to otoczenie instytucjonalne-reguły polityczne, społeczne i prawne, które definiują kontekst działalności organizacji ekonomicznej.

Środkowy szczebel to organizacja ekonomiczna (firma). Adaptuje się ona do środowiska zewnętrznego na trzy sposoby-mechanizmy rządzenia:

- 1) przez rynek, czyli autonomicznie i spontanicznie na podstawie sygnałów cenowych,
- 2) przez hierarchię, czyli kooperacyjnie, intencjonalnie (przez organizację biurokratyczną),

- 3) hybrydalnie, czyli w sposób mieszany (m.in. poprzez budowę stosunków zaufania).

Zdaniem O. Williamsona mechanizm rynkowy jest efektywny, gdy cele firm są rozbieżne, a wyniki działania niepewne. Gdy działania stają się bardziej niepewne i gdy wzrasta potrzeba ujednoczenia celów, wtedy odwołanie się do hierarchii staje się nieuchronne, gdyż może ona te niepewności zmniejszyć. Kiedy działania stają się jeszcze bardziej niepewne, to ani rynek, ani hierarchia nie mogą sprawić, by wysiłki pracowników mogły być skierowane na cele organizacji. Wtedy nie pozostaje nic innego, jak odwołać się do wielu rozwiązań, nazywanych przez O. Williamsona hybrydami. Są to rozwiązania sieciowe lub klanowe, w których istnieje połączenie władzy i wartości. Może to przynieść pożądany efekt współpracy. Przykładami mogą być takie formy, jak joint ventures, umowy długoterminowe, franszyza. Formy te zawierają więcej bodźców i możliwości adaptacyjnych niż zwykła kontrola administracyjna czy atrakcyjność rynkowa¹²⁴.

Najniższy szczebel to jednostka. Zdaniem O. Williamsona można mówić o niej w duchu zmodyfikowanego homo oeconomicusa, jako o jednostce oportunistycznej (chytrej), ale działającej z ograniczoną racjonalnością.

Teoria kosztów transakcyjnych pokazuje ewolucję mechanizmów rządzenia. Nie poprzestaje na analizie rynku, którego defekty w pełni rozpoznaje. Uwzględnia ograniczoną racjonalność i oportunizm zachowań ludzi w organizacjach, umożliwia skupienie nie tylko na efektywności ekonomicznej. Pomija jednak inne sposoby zmniejszania kosztów transakcyjnych, np. szukanie innych odpowiednich strategii kierowania.

W nowym instytucjonalizmie czynniki społeczno-kulturowe są raczej lekceważone. Zwrócenie uwagi na sieci nie oznacza jeszcze dostrzeżenia ich osadzenia społeczno-kulturowego. Rozwiązania hybrydalne pojawiają się w kontekście ewolucji paradygmatu racjonalistycznego, w kontekście ewolucji form mechanizmu kalkulacji (model homo oeconomicus). Nie jest to jeszcze kontekst wspólnotowy czy integracyjny, w którym uwzględnia się przyczyny i konsekwencje rozbieżności celów. Pełniej

¹²⁴ William G. Ouchi, Markets, Bureaucracies and Clans, w: Markets, Hierarchies and Networks. Grahame Thompson i in. (red.), London: Sage, 1993.

uwzględnia ten wymiar np. teoria agencji, analizująca stosunki między aktorami: menedżerami i właścicielami, menedżerami i podwładnymi itd.¹²⁵.

2. 5. Instytucjonalizacja w społecznej gospodarce rynkowej

Urynkowienie-niekwestionowany cel zmiany systemowej-jest wyzwaniem intelektualnym, któremu stawiają czoła ekonomiści, socjologowie i przedstawiciele innych dyscyplin naukowych. Doświadczenia pierwszej dekady transformacji pozwalają na uogólnienia dotyczące genezy zmiany systemowej, stosowanych metod, głównych aktorów, trajektorii rozwojowej.

Na podstawie lektury wyników sondaży opinii publicznej można stwierdzić, że socjologowie koncentrują się bardziej na wzbogaceniu opisów zmian zachodzących nawet zachodzących w krótkich odstępach czasu (miesiąca, roku) niż na budowie teorii. Nie dlatego, że za sondaże płać sponsorzy, lecz raczej dlatego, że socjologowie uważają, iż zbudowanie teorii będzie łatwiejsze, gdy rzeczywistość społeczna ustrukturalizuje się. Nie przejmują się zbyt narzekaniami, że „ustrojowe zmiany w Polsce zachodzą w intelektualnych ciemnościach”¹²⁶ dzięki wynikom niektórych badań sondażowych uzyskuje się jednak niezwykle cenne informacje o urynkowaniu. Zauważmy też, że socjologia zajmuje się nie tylko badaniami sondażowymi.

Ekonomiści mają znacznie lepsze samopoczucie. Dla nich wyzwania systemowe są uniwersalne. Uważają więc, że po to, by osiągnąć sukces wystarczy imitować dobre wzory. Są też przekonani o wielkim wpływie swoich obserwacji na bieg wydarzeń. Mówi się często o swoistym imperializmie nauk ekonomicznych, który cechuje tylko przedstawiciele głównego nurtu współczesnej teorii ekonomicznej. Ekonomistom bliska jest perspektywa ewolucyjno-regulacyjna lub perspektywa dziedzictwa strukturalnego. Głównym kryterium tej typologii jest poziom konstruktywizmu, czyli odgórnie narzuconych reguł potrzebnych do zbudowania gospodarki rynkowej.

1. O perspektywie globalizacyjno-imitacyjnej mówi się też jako o **perspektywie standardowej, uniwersalistycznej, neoliberalnej**. Cechuje ją wysoki poziom konstruktywizmu, wynikający z tezy, że nadszedł koniec historii. Ponieważ pozostał tylko liberalny porządek społeczny, ekonomiści zaproponowali filozofię

¹²⁵ Jay B. Barney, William Hesterly, *Organizational Economics. Understanding the Relationship between Organizations and Economic Analysis*, w: *Handbook of Organization Studies*, Steward R. Clegg, Cynthia Hardy, Walter R. Nord (red.), London: Sage, 1996.

¹²⁶ B. Łagowski, *Adresowane do prawicy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 12, 1996.

„przejścia”, sugerującą radykalizm działań, zredukowanych w istocie do podejmowania fachowych decyzji przez elity lub przez ekonomistów ekspertów z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, z Banku Światowego, oraz z renomowanych amerykańskich uczelni lub uczelni rodzimych. Realizacja zadań związanych z transformacją przypada więc elitom gospodarczym, które wykorzystują metody odgórne, np. metody terapii szokowej. Pojęciu demokracji nadają sens zawężony, gdyż proponują demokrację rynkową, czyli taką, w której polityka jest pochodną rynku w przeciwieństwie do elit politycznych, które starają się zachować prymat polityki nad ekonomią.

Ujęcie to jest bliskie przedstawicielom głównego nurtu współczesnej teorii ekonomicznej, ale w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zaczęło być one krytykowane, choć nie zostało odrzucone. Reputacja instytucji, które propagowały „przejście” także została nadszarpnięta, a niektórzy ich przedstawiciele, np. z Banku Światowego, mają wątpliwości co do wcześniej udzielanych przez siebie rad.

2. Perspektywę ewolucyjno-regulacyjną cechuje średni poziom konstruktywizmu, ponieważ zmianę systemową traktuje się jako nieustanną konfrontację między celami-projektami elit a realnymi zachowaniami ludzi, ich potrzebami życiowymi i umiejętnościami (często ograniczonymi). Zmiana odbywa się stopniowo, metodą prób i błędów, bo działający ludzie mają ograniczoną.

2. 6. Pojęcie i zakres zmiany instytucjonalnej

Z jednej strony zmiana ta stwarza problem teoretykom instytucji, którzy w znakomitej większości postrzegają instytucje jak źródło stabilności i porządku. Gdyby natura aktorów i ich styl gry były stanowione i ograniczane przez instytucje, to w jakim stopniu aktorzy ci mogą zmienić same instytucje, w których są osadzeni (zakorzenieni). Z drugiej strony wiele teorii i badań instytucji skupia się na zmianie, jaką jest tworzenie nowych form instytucjonalnych i połączonych z nimi zmian w obszarach organizacyjnych, populacji i indywidualnych organizacji, w zakresie w jakim są one w stanie przyjmować nowe struktury lub praktyki. Jednakże wiele uwagi poświęcają zmianie, uwypukla dwie sprawy: tworzenie się nowych elementów i ich rozprzestrzenianie w rodzimych formach. Położono nacisk na budowę instytucji i na procesy zmiany. Zakłada się, że instytucje będą położone w jednym miejscu, skąd będą oddziaływać, nie podlegając dalszym zmianom. Dopiero w ostatniej dekadzie teoretycy i badacze zaczęli badać sytuacje, w których zmiana instytucyjna świadczy o

deinstytucjonalizacji istniejących form i ich zastąpieniu nowymi ustaleniami, które z czasem, uległy instytucjonalizacji. **Używając języka proponowanego przez Giddens'a, instytucjonałści skierowali swą uwagę na proces strukturotwórczy zaniedbując proces wiodący do destrukcji albo restrukturyzacji¹²⁷.**

2.7. Pojęcie deinstytucjonalizacji

Trwałość instytucjonalnych przekonań i praktyki jest trudno przewidywalna. **Deinstytucjonalizacja** odnosi się do procesów, w których instytucje słabną i zanikają. Jak tego oczekiwano, niektórzy analitycy podkreślili **główne systemy regulacyjne, zauważając ograniczenie prawa, osłabienie usankcjonowania i wzrost niezgodności. Inni kładą nacisk na ograniczenie norm i dowodów zmniejszania siły obowiązujących oczekiwań. Jeszcze inni wskazują na erozję kulturalnych przekonań i podważanie czegoś, co wydawało się być przesądzone.**

Nie zważając na to, który z powyższych elementów został podkreślony – jako, że każdy z nich może być użyty i zbadany osobno lub w różnych zestawieniach - analitycy powinni zająć się zarówno przekonaniem, jak i zachowaniami: tj. schematami i zasobami. Przekonania i zachowania, jak to pokolenia socjologów podkreślały, są ze sobą luźno połączone, **ale zmiany w naszych ideach i oczekiwaniach kładą nacisk na związane z nimi działanie i odwrotnie.**

Możliwe przyczyny deinstytucjonalizacji są wielorakie. Jak to już zauważono, uwypatnia ogólne zjawisko **entropii¹²⁸** połączonej z „niedoskonałą transmisją” i modyfikacją reguł występującą pod naciskiem zmieniających się okoliczności i ograniczeniem ról pod wpływem indywidualnych charakterystyk użytkowników. Oliver (1992) opisuje trzy ogólne naciski dążące do deinstytucjonalizacji:

- **funkcjonalny,**
- **polityczny;**
- **i społeczny.**

¹²⁷ W.R. Scott. *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks, Sge, 1995.

¹²⁸ Entropia – miara nieokreśloności charakteryzująca stan oraz kierunek samoistnych zmian w odosobnionym układzie lub miara nieokreśloności doświadczeń, których wynik nie jest jednoznaczny np. rzut kości.

Nacisk funkcjonalny powstaje w wyniku dostrzeżenia problemów na poziomie oceny wyników skojarzonej z praktyką instytucji. Na przykład, publiczne szkoły w USA w ostatnich latach odnotowały utratę swej wiarygodności z powodu uzyskania niższych wyników podczas testów kompetencji w porównaniu do dzieci z innych społeczności. Zmniejszona wiarygodność sprzyja zwiększeniu dążeń do podjęcia alternatywnych programów, takich jak bezpłatne zajęcia. Można to nazwać ekologią instytucji, jak również ekologią organizacji i działań. Skoro istotne argumenty przemawiają za tym, że struktury instytucjonalne są nieadekwatne do wytycznych, według których powinny działać, to struktury te należy reformować lub zastąpić innymi, w miarę narastania problemów.

Nacisk polityczny wynika ze przesuwania się zainteresowania lub izolowania władzy, które wspierają istniejące układy instytucji. W.R. Scott pokazuje w jaki sposób długoterminowa redukcja członkostwa w amerykańskim Stowarzyszeniu Medycznym, połączona ze wzrostem stowarzyszeń specjalności, poskutkowała osłabieniem i rozdrobnieniem potencjału medycznego i w konsekwencji, redukcją w obszarze zawodowej opieki zdrowotnej. Nacisk społeczny połączony jest ze zróżnicowaniem grup oraz istnieniem niejednorodnych, rozbieżnych i niezgodnych przekonań i praktyki. Obecność wielorakich, kompletnych i zachodzących na siebie zrębów instytucjonalnych podważa stabilność każdego z nich. Posiadamy na przykład, „liczne badania z Europy Wschodniej dokumentujące podobną sprzeczną logikę, której doświadczali zwykli obywatele, w dekadzie przed 1989 r.; świat, w którym różne dziedziny nie były spójne”¹²⁹ Empiryczne studia **deinstytucjonalizacji** zdarzają się raczej rzadko. Jak można się było tego spodziewać, użyto wskaźników do oszacowania rozmiaru **deinstytucjonalizacji** od podważonych przekonań począwszy aż do odrzucenia praktyki. Geertz opisuje subtelny i ledwie dostrzegalny wzór deinstytucjonalizacji na przykładzie dwóch społeczeństw Islamskich, w których system fundamentalny stopniowo tracił swoje oddziaływanie wśród wyznawców. Natomiast P. Tolbert¹³⁰ opisuje pośrednie stadium deinstytucjonalizacji oparte na zmieniającej się praktyce. Badają spadek stosowania systemu kadencji w amerykańskich instytucjach szkolnictwa wyższego w latach 1965 do 1995. Chociaż bardzo mało uczelni i uniwersytetów odstępowało od systemu kadencyjności, „wiele z instytucji szkolnictwa wyższego posiadało w ostatnich trzech dekadach, stale

¹²⁹ D. Stark, *Post-Sociolism Pathway* [w:] W. Morawski op.cit.

¹³⁰ P. Tolbert *The Institutional of Institutional Theory* [w:] W. Morawski, op. cit.

rosnącą liczbę i odsetek osad nie kadencyjnych, połączonych z wydziałem. **Instytucja kadencyjności**, silnie związana z strukturami normatywnymi zawodu nauczyciela, trwa nadal, lecz jej zakres zawęża się tak, że protekcje mają miejsce w stosunku do niewielkiej ilości członków wydziału. Wykorzystując dane z okresu 1989-1995, P.Tolbert pokazał, że podczas gdy pewne koszty, szczególnie pracy związane są z systemem kadencyjności, inne koszty, szczególnie legitymizacji, ulegają zmniejszeniu.

Całkowite odrzucenie zinstytucjonalizowanej praktyki stanowi najbardziej ekstremalny przypadek deinstytucjonalizacji. Greve¹³¹ w 1995 badał wpływ decyzji na przykładzie radiostacji, która przerywa nadawanie tradycyjnego programu na rzecz trafienia do ściśle określonej grupy słuchaczy. Chociaż radiostacja nie jest akurat najlepszym przykładem instytucji, takie strategiczne decyzje raz podjęte mają tendencje do stagnacji poprzez rosnące koszty, koncepcje poznawcze, pytania rodzaju: „jaką właściwie stacją jesteśmy” i rutynowe wzory działalności. Greve odkrywa, że te same czynniki, które pomagają wprowadzić nową formułę również tłumaczą jej porzucenie¹³². Stacje miały tendencję do porzucenia danej formuły, jeżeli ich społeczne grupy odniesienia - inne stacje w korporacji, zewnętrzne i wewnętrzne kontakty rynkowe już to uczyniły. Takie spostrzeżenie sugeruje, że to **pożytecznym jest umieszczać badanie deinstytucjonalizacji w obszerniejszym kontekście zmiany instytucjonalnej, ponieważ słabość i zanikanie jednego zestawu przekonań i praktyki jest prawdopodobnie połączone z pojawieniem się nowych przekonań i praktyki.** Należy zatem podjąć szeroko zakrojone badania nad diagnozowanie kultury organizacyjnej w siłach zbrojnych.

2.8. Trudny czas dojrzewania teorii instytucjonalnej

Teorię instytucjonalną opisał R. Scott jako przechodzącą przez trudny czas „dojrzewania”), wskazując na jej rozwój, który charakteryzował się koniecznością dokonania trudnych wyborów¹³³. Wierzę, że teraz przeszliśmy już bezpiecznie przez trudny okres „oczyszczenia” i można twierdzić, że teoria instytucjonalna osiągnęła pełną dojrzałość. Jakie są znaki tego postępu? Porównując argumenty i założenia wczesnych

¹³¹ W.Morawski, Socjologia ekonomiczna, op.cit.

¹³² Tamże.

¹³³ P.Scott op.cit.

pionierów tej teorii z lat siedemdziesiątych współcześni badacze rozważają następujące wskaźniki.

Pierwsi badacze zakładali, że ramy instytucjonalne miały charakter jednolity i monolityczny. Dziś, powszechnie rozpoznaje się, że w większości przypadków występują wielorakie instytucje, zachodzące na siebie i bardzo często konkurencyjnych w swojej formie. Dawniej zakładano, że prawne ramy i system zasad były elementem kierującym i niezbędnym do efektywnej kontroli. Teraz, powszechnie uważa się, że ramy prawne wywierają jedynie mały wpływ, a **zmiany mogą być dokonywane nie tylko poprzez przymus, ale także poprzez wpływ normatywny i proces identyfikacji.**

Wcześni badacze organizacji zbyt często zakładali, że kontekst instytucjonalny oddziaływał tylko na sztuczne składniki procesu organizacji. Uważano, że organizacje łączą swoje struktury, tak aby główny element był zawsze chroniony. Zmiany kosmetyczne mogły być dokonane, a widoczne zmiany mogły być dokonane tylko dla uspokojenia otoczenia. Niektóre sztuczne, ceremonialne zmiany uważano jako widoczne przejawy tego, że proces instytucjonalny rzeczywiście miał miejsce. Później badacze nie zaprzeczali, że niektóre zmiany instytucjonalne mogą być jedynie płytkie i cyniczne. Takie zachowanie przedstawia jedną, ale nie jedyną, możliwą odpowiedź. Nie skupiając się na jedynym typie, badacze są coraz bardziej otwarci na szerokie i różnorakie czynniki i odpowiednio do nich, zaczęli określać warunki w których właściwe odpowiedzi można znaleźć.

Wczesne koncepcje często traktowały siły instytucjonalne jako zewnętrzne to systemu organizacji, którego dotyczyły i jako „końcowy” ich wynik. Wzrastający izomorfizm strukturalny był brany pod uwagę jako wyznacznik działań (zmian) instytucjonalnych. Ostatnio, kładzie się nacisk na nie determinujący charakter procesów instytucjonalnych. Aktorzy, pojedynczy jak i zbiorowi, są postrzegani jako decydujący wskaźnik, różnią się w sile swojego oddziaływania i jego charakterze, ale są zawsze obecni. Izomorfizm jest jednym z możliwym wskaźnikiem działających sił instytucjonalnych. Teoretyczny nacisk zmienił się z badania efektów zmian instytucjonalnych, które zakładał istnienie zewnętrznych „wszystko mogących” czynników, które wpływają na pasywne podmioty, do badań samego procesu instytucjonalnego. Jest to spojrzenie, które rozpoznaje szeroki udział wielu aktorów i czynników we wszystkich dziedzinach organizacji.

Wczesne koncepcje zakładały, że proces instytucjonalny odnosił się tylko do aktorów kolektywnych bardziej niż do innych. Niektóre organizacje postrzegano jako

działające w „bardziej instytucjonalnym” otoczeniu niż inne (cultural-free). Badacze koncentrowali się na szkołach, szpitalach, dobrowolnych organizacjach raczej niż na organizacjach bardziej podatnych na siły rynkowe. Organizacje publiczne były badane dużo częściej niż prywatne. W szczególności, firmy uważano za niepodatne na siły instytucjonalne, poza wyjątkami procesów regularnych. Rynki mają ramy instytucjonalne, które różnią się w czasie i miejscu pod względem zasad konstytutywnych, które je tworzą. Wpływ środowiska, niektóre organizacje są bardziej podatne proceduralnej kontroli, inne wynikowej kontroli, ale te ostatnie zawierają ważny element instytucjonalny – dla przykładu, wybierając jakie elementy są definiowane jako najistotniejsze i jakie standardy powinny do nich być zastosowane. **Firmy reprezentują jedno z najbardziej utwierdzonych przekonań i są podmiotem oddziaływania najsilniejszych norm, które są częścią świeckiej, racjonalnej, instrumentalnej nowoczesnej kultury.**

Wcześni badacze używali wyjaśnienia kulturowego raczej przypadkowo dostarczając danych, które były by przydatne do dalszej weryfikacji. Takich badaczy uwarzono za „mówiących bajki” albo zaangażowanych w „tanie dyskusje”. Ostatnie prace charakteryzują się bardziej analitycznymi i systematycznymi technikami, przy zwiększonej „kreatywności” w rozwoju wskaźników logicznych i polemicznych.

Są także dowody na postęp w debacie o relacjach pomiędzy instytucjami. Wczesne badania, które kładły nacisk na argumenty instytucjonalne, a nie racjonalne zastąpione zostały przez teorie racjonalnego wyboru, które dostarczały dowodów na pochodzenie i działanie instytucji. Są także inne teorie, głównie socjologiczne, które przyjęły wyjaśnienia teorii racjonalnego wyboru w badaniach nad ramami instytucjonalnymi. Chociaż różnice istnieją wszyscy poszerzają swoje argumenty aby lepiej wytłumaczyć wpływy interesów, informacji, idei i norm.

Ostatecznie, dawniej teoria instytucjonalna kładła nacisk na sposób w jaki proces instytucjonalny dawał stabilność, jedność i porządek, nie biorąc pod uwagę sposobu w jaki ramy instytucjonalne tworzą różnorodność i same przechodzą zmiany. Jednak ostatnio badacze przywiązują dużą wagę do różnorodności organizacji w procesie instytucjonalnym, badając różne formy organizacji, zarówno pojedyncze jak i zbiorowe. Wielu badaczy analizuje podstawy zmian instytucjonalnych i rozwija metody dla empirycznego badania ich skomplikowanych wpływów i ewolucji organizacji i ich środowiska instytucjonalnego. Rozpoznaje się, że zmiana może być zainicjowana z dołu lub z góry: pola mogą reagować w szerszych systemach społecznych z reperkusjami

organizacyjnymi, lub indywidualni uczestnicy lub organizacje mogą służyć jako źródło zmian, ich działanie powoduje destabilizację szerszych systemów. Często, czynniki instytucjonalne uczestniczą w negocjacjach aktorów, które wpływają na zmiany i reformy. Zmiana instytucjonalna dziś ma centralne miejsce w badaniach organizacji.

2.9. Uwarunkowania socjokulturowe instytucjonalizacji

2.9.1. Stymulatory i bariery instytucjonalizacji

K. Marks chociaż był utopistą, formułował również trzeźwe sądy o rzeczywistości społecznej. Godna uwagi jest jego myśl, że „ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dobrowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych”.¹³⁴ Okoliczności te wpływają na ich zachowanie się. Stwierdzenie to odnosi się także do mechanizmu działań transgresyjnych. Chociaż *zasoby osobowe sprawcy*, takie jak jego motywacja, wiedza czy zdolności, na ogół odgrywają większą rolę w wyczynach, to jednak nie można nie dostrzegać znaczenia warunków w myśleniu twórczym i innowacyjnym, w zachowaniach ekspansywnych i w samorozwoju.

Znane jest zjawisko „wędrowania idei” po Europie, że odkrycia i wynalazki przemieszczały się geograficznie, począwszy od renesansu. Najpierw bowiem dominowały Włochy, później pałeczkę przejęła Anglia, następnie – Francja, w końcu innych wyprzedziły Niemcy. Obecnie – dodajmy – *primus inter pares* stała się Ameryka. Zakładając, że w tym czasie zasoby psychiczne mieszkańców tych krajów się zmieniały, więc przyczyn wędrowki idei należy szukać w powstaniu bardziej sprzyjających warunków społecznych i kulturowych w wymienionych obszarach świata.

Uczeni badają zarówno warunki sprzyjające dokonywaniu transgresji, jak i okoliczności, zakłócające tego typu działania. Te pierwsze zwane stymulatorami, te drugie zaś – hamulcami lub przeszkodami. Podział ten jest nieostry i względny. Te same czynniki mogą być korzystne w pewnym obszarze działalności i jednocześnie okazać się niesprzyjające w innym obszarze. Panuje potoczne przekonanie, że stres wpływa na człowieka, jak powoli działająca trucizna. Drastycznie zmniejsza prawdopodobieństwo przekroczenia granic materialnych lub symbolicznych. To przekonanie nie odnosi się do wszystkich ludzi. Część z nich pod wpływem stresu i zagrożeń osiąga takie same, a

¹³⁴ K. Marks. *Dzieła wybrane*. PWN, Warszawa 1950

nawet lepsze wyniki, niż w sytuacji komfortowej. Ludzie ci przypominają ryby głębinowe, które pod wielkim ciśnieniem funkcjonują normalnie, a wyciągnięte na powierzchnię – giną.

Mimo tej złożoności, wyróżnienie stymulatorów i hamulców zewnętrznych ma pewien sens: podział ten ułatwia zrozumienie znaczenia warunków socjokulturowych w różnych rodzajach transgresji.

2.9.2. Różnorodność kulturowa

Życie w środowisku złożonym, różnorodnym i urozmaiconym sprzyja podejmowaniu działań niekonwencjonalnych i innowacyjnych. Zależność ta odnosi się nie tylko do ludzi, ale także do zwierząt. Szczury wychowane w skompilowanym otoczeniu okazują się bardziej inteligentne, przejawiają większą ciekawość poznawczą i wykazują większą przedsiębiorczość w trakcie rozwiązywania problemów niż te, które przebywają w pomieszczeniach laboratoryjnych. Przeciwnie, długotrwałe życie w jednorodnym i monotonnym otoczeniu, w którym ograniczone są doznania zmysłowe i doświadczenia intelektualne, utrudnia przystosowanie się i hamuje rozwój jednostki. W krańcowych przypadkach izolacja bodźcowa może prowadzić do pewnych zaburzeń w postrzeganiu i myśleniu.¹³⁵

Te zależności jeszcze w większym stopniu odnoszą się do osób, które podejmują działania transgresyjne. Środowisko zróżnicowane, w którym działa na człowieka wiele bodźców zmysłowych i umysłowych, stymuluje pracę twórczą i ekspansywną. Szczególną rolę odgrywa w nim kultura. D.T.Campbell sformułował przypuszczenie, że jednoczesne oddziaływanie na osobę dwóch lub więcej kultur wpływa korzystnie na jej twórcze i innowacyjne myślenie, a to przypuszczenie można rozszerzyć na wszystkie zachowania transgresyjne.¹³⁶

Życie wśród wielu kultur, przyswajanie sobie różnych, często sprzecznych ze sobą systemów wartości, obcowanie z różnymi religiami językami, codzienne spotkanie się z ludźmi wychowanymi w innych tradycjach, kształtuje otwartość umysłu. Pozwala dostrzec nowe perspektywy. Wycisza egoizm i etnocentryzm. Jednocześnie często stymuluje działania niekonwencjonalne, ekspansywne i twórcze. Żyjąc w tej różnorodności osiągnąć materialnych i intelektualnych człowiek zaczyna dostrzegać

¹³⁵J.S. Bruner, O poznawaniu: szkice na lewą rękę, PIW, Warszawa. 1971.

¹³⁶D.T. Campbell. Blind variation and selective relation in creative thought as in other knowledge processes. *Psychological Revie.*, 380-400, 1960.

nowe problemy. Wykorzystując wartości i idee, które powstały w odległych częściach globu, tworzy nowe hipotezy naukowe i pomysły artystyczne. Odczuwa przyływ świeżych rozwiązań.

2. 9.3. *Wolność wyboru. Transgresja emancypacyjna w instytucji*

W codziennych działaniach ochronnych, które są konwencjonalne, schematyczne i nawykowe zewnętrzna swoboda wyboru nie znajduje się w gronie naczelných wartości. W pewnych sytuacjach ludzie nawet od niej uciekają; oddają się w ręce tyranów po to, aby zaspokoić swe elementarne potrzeby witalne, takie jak potrzeba pokarmowa czy bezpieczeństwo osobiste. F. Dostojewski pisał w *Braciach Karamazow*: „Weźcie nas raczej w niewolę, ale dajcie nam jeść”. Słowa te dość często przytaczane w Polsce brzmią fałszywie bowiem tkwi w ich głęboka prawda, jak stwierdza J. Koziński. Bowiem wymiana zewnętrznej wolności na elementarne dobra, była spotykana w historii. Słowa F. Dostojewskiego odnoszą się tylko do działań ochronnych pozwalających utrzymać egzystencję ekonomiczną. Jest to o tyle istotne w naszych rozważaniach gdyż o czynach innowacyjnych zewnętrzna wolność wyboru jest warunkiem sine qua non naszych zachowań. Aby być twórczym i ekspansywnym należy być wolnym. Zdaniem J. Lairda „Wolność wyboru jest elementarnym składnikiem aktu twórczego”.¹³⁷ Kiedy uczoney zastanawia się jak wyjaśnić określone zjawisko może przyjąć jeden z wielu kierunków myślenia. Jeśli jednak wolność ich wyboru zostanie ograniczona np. poprzez sankcje karne, zawodowe lub środowiskowe to przekraczanie granic materialnych lub intelektualnych staje się trudne lub wręcz niemożliwe. Czasami tworzą sobie świat zastępczy, świat negatywności do którego nie docierają zewnętrzne sankcje, represje czy przymus. W świecie tym stają się autonomiczni, koga pracować bez zewnętrznego nadzoru, co może prowadzić w dłuższym okresie czasu do zaburzeń osobowości.

Wielu współczesnych intelektualistów i uczoney np. E. From czy A. Maslow, uważa, że instytucje hamują wszelkie objawy samodzielności, że blokują spontaniczną działalność innowacyjną i twórczą i stanowią przeszkodę w samorealizacji ludzi. Ich zadaniem jedynym „lekarstwem” jest **deinstytucjonalizacja**, czyli stopniowe zastępowanie istniejących struktur, autentycznymi więziami interpersonalnymi, które wyzwolą uśpiony potencjał intelektualny i osobowościowy jednostki.

¹³⁷ J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s.171.

Poglądy te wydają się być błędne, prawdopodobnie wynikają one z ograniczonej wiedzy socjologicznej albo myślenia dogmatycznego, chociaż w pewnym sensie stanowią określoną koncepcję idealistyczną. Bowiem rzeczywistym zbiorze instytucji znajdują się i takie które ograniczają myślenie i działania twórcze ale również takie, które im sprzyjają. Wyraźnie podkreśla to W. Morawski, który wyróżnia instytucje reaktywne i proaktywne¹³⁸. Pierwsze charakteryzują się dużą biernością i reakcjami tylko na bodźce ekonomiczne, społeczne i polityczne. Ich celem nie tyle jest rozwój co trwanie i obrona dotychczasowego stanu posiadania. Personel pełni w nich określone role, które znacznie ograniczają ich samodzielność. Brakuje w nich dobrze funkcjonującego systemu motywacyjnego do działalności intelektualnej i kulturalnej.

Instytucje kreatywne mają odmienną strukturę i pełnią odmienne funkcje. Nastawione są na rozwój i doskonalenie. Ekspansja i wdrażane innowacje na stałe są wbudowane w ich organizację. System motywacji i obiektywne reguły ocen pobudzają do działalności niekonwencjonalnej i innowacyjnej. Funkcjonujące w ich ramach zespoły zadaniowe zajmują się podobnymi problemami twórczymi, funkcjonuje zdrowa rywalizacja która pobudza do osiągnięć i formułowania oryginalnych pomysłów co wpływa na rozwój organizacji i instytucji. Ryzyko niepowodzenia jest dopuszczalne bowiem źródłem innowacji jest tak sukces jak i nieoczekiwane niepowodzenie, a także rozbieżność między stanem aktualnym a pożądanym. Badania wskazują, że w kreatywnych instytucji jest miejsce na fantazje, eksperymenty i metaforyczne myślenie. Współczesna instytucja nie musi zatem blokować działań innowacyjnych. Powinna im sprzyjać i tworzyć warunki w których personel lepiej może wykorzystać posiadany i przyszły potencjał.

2.10. Rys historyczny wielokulturowości społeczeństwa polskiego

Polska jest przykładem kraju do niedawna pozornie jednonarodowego i tylko częściowo otwartego na świat, który po roku 1989 gwałtownie otwiera się na świat i odkrywa swe rzeczywiste wielokulturowe, wieloetniczne i wielowyznaniowe korzenie społeczeństwa, które do końca XVIII wieku żyło w wielonarodowej unii polsko-litwskiej sięgając daleko na wschód, a po jej likwidacji przez 123 lata pod zaborami obcych państw: Rosji, Prus i Austrii. Państwo polskie w granicach z 1945 roku, w wyniku zmian

¹³⁸ Por. W. Morawski, *Zmiana systemowa studium instytucjonalizacji*, Wyd. naukowe PWN, Warszawa 1998.

terytorialnych w Europie Środkowej, w jednej trzeciej składało się z terytoriów poniemieckich, natomiast utraciło tereny wschodnie, które zostały przyłączone do ZSRR po 1945 roku. Panująca wówczas ideologia była z jednej strony internacjonalistyczna z drugiej strony wydobywała zalety państwa jednolitego etnicznie, pozbawionego mniejszości narodowych i związanych z tym napięć etnicznych, kulturowych i religijnych. Obecność w Polsce przedwojennej licznych mniejszości - niemieckiej, ukraińskiej, żydowskiej - przedstawiano jako słabość państwa i jedną z przyczyn klęski 1939. Zmasowane przesiedlenia ludności po wojnie uznano za słuszną metodę rozwiązywania zadawnionych konfliktów etnicznych. Przesiedlenie Niemców z byłych terenów niemieckich przyłączonych w Poczdamie do Polski przedstawiano jako akcję humanitarną, konieczną i - co było prawdą - akceptowaną przez aliantów. "Repatriację" Polaków z terenów przyłączonych do ZSRR przedstawiano jako sprawiedliwość dziejową, mówiąc, że na terenach tych Polacy byli klasą posiadającą wyzyskującą Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów. Pielęgnowano obraz Polski, jako pierwszej i największej ofiary agresji niemieckiej. Po roku 1989 w polskiej polityce i w polskim społeczeństwie nastąpiła rewizja wielu dotychczasowych dogmatów wywołując gwałtowne społeczne debaty na temat stosunków polsko-niemieckich, polsko-żydowskich, polsko-ukraińskich. Ujawniły się całkiem liczne mniejszości narodowe w dzisiejszej Polsce - zwłaszcza niemiecka, ukraińska i żydowska. I wreszcie wraz z otwarciem granic i globalizacją żyjący dotychczas między sobą Polacy zostali skonfrontowani z - jeszcze dość ograniczonym - napływem cudzoziemców do Polski, zwłaszcza mieszkańców terenów przygranicznych Rosji (okręg kaliningradzki), Białorusi, Ukrainy, Rumunii, ale także - na zachodzie kraju - Niemców. Coraz wyraźniejsza jest też w polskim społeczeństwie świadomość, że wejście Polski do UE i wzrost gospodarczy z czasem może nasilić również emigrację zarobkową do Polski (już dziś pracuje w Polsce tysiące nielegalnych robotników z krajów sąsiednich i dalekowschodnich np. Wietnamczyków) tworząc te same problemy, które mają kraje obecnej UE.

2.10.1. Wyzwania – homogeniczność czy różnorodność kulturowa

Poważnym polskim problemem jest dokonanie znaczących zmian w świadomości społecznej opartej od wojny na przekonaniu, że homogeniczność kulturowa, a nie różnorodność jest zaletą. Polscy intelektualiści mówią wręcz o "zmianie dwustuletniego kodu polskiej kultury" ukształtowanej przez poczucie klęski i zapatrzania we własne

ofiary i krzywdy doznane ze strony sąsiadów. Na dobrą sprawę należałoby zatem przeinterpretować wiele treści z historii w szkołach z jednej strony akcentując **republikańskie tradycje unii polsko-litewskiej**, z drugiej powtórnie w oparciu o obiektywne fakty historyczne na nowo poddać krytycznej analizie i zinterpretować wiele z narodowych mitów np. mesjanizmu, sarmantyzmu. Proces ten jest możliwy tylko w otwartym dialogu z sąsiadami. Sprawa druga to przeciwdziałanie zadawnionej ksenofobii płynącej z kompleksu niższości wobec zachodnich sąsiadów i wyższości w stosunku do sąsiadów ze wschodu oraz bezinteresownej zawiści i niepewności co do własnych szans awansu cywilizacyjnego i zajęcia przynależnego Polakom miejsca w Europie. Do tego potrzebna jest dalsza reforma edukacji na wszystkich poziomach kształcenia, łącznie z rewizją wielu obrazów polskiej przeszłości ukształtowanej pod wpływem ludowego katolicyzmu, źródeł sukcesów ekonomicznych oraz pełnoprawnej i równoprawnej integracja Polski z Unią Europejską. Sprawa trzecia to kształtowanie społeczeństwa wiedzy, w tym uczenie się zwłaszcza przez młode pokolenie realnego współżycia z napływającymi do Polski cudzoziemcami, z mniejszościami narodowymi, ale także opieka nad "cudzym" dziedzictwem kulturowym w Polsce, niemieckim, żydowskim, ukraińskim, litewskim, np. ochrona zabytków, cmentarzy itd.

2.10.2. Podejmowane działania w zakresie przenikania się kultur narodowych

Dobrze zaawansowane są w Polsce prace nad "partnerską rewizją" polskiej historii. Od 25 lat pracuje polsko-niemiecka konferencja podręcznikowa, ponadto polscy i niemieccy historycy wspólnie opracowują historię wypędzeń Niemców z Polski, a więc tematy, które do niedawna były pod wpływem ideologii lub zupełnie przemilczane. Za tym wzorem powstają analogiczne konferencje polsko-ukraińskie i polsko-litewskie. Szczególnie intensywnie toczy się przez całe lata dziewięćdziesiąte publiczna debata historyków na temat stosunków polsko-żydowskich. Interesujący jest ruch odkrywania lokalnej historii przez ludzi młodych, odpowiednik szwedzkiego ruchu "kop gdzie stoisz" z lat siedemdziesiątych. Powoduje on, że Polacy mieszkający na byłych terenach niemieckich poznają historię swych poprzedników, a niekiedy wraz z nimi odbudowują ponemieckie zabytki. Przygotowywany jest, na razie na skromną skalę, program integracji imigrantów ze Wschodu do Polski. Są to potomkowie polskich przesiedleńców, którzy w czasie wojny zostali deportowani w głąb ZSRR, a dziś mają częściowo polską tożsamość kulturową. Polski problem z promocją wielokulturowości jest paradoksalnie i

głębszy i łatwiejszy niż w innych krajach. Głębszy, ponieważ rzeczywiście wymaga generalnego podważenia stereotypów i dogmatów polskości ukształtowanych w podświadomości wielu pokoleń Polaków, ukształtowanych przez szkołę, propagandę i kulturę masową PRL. Łatwiejszy z kolei dlatego, że są silne fundamenty do takiej rewizji zarówno w samej historii Polski, jak i w praktycznej rzeczywistości Polski dzisiejszej. Zmiana paradygmatu nauczania historii, tonu polityków i przedstawicieli duchowieństwa, całej "ekonomii uwagi" dla spraw multikulturalizmu w mediach jest możliwa tylko w dialogu z sąsiadami, i to - mówiąc idealistycznie - dialogu empatycznego, to znaczy opartego na wczuwaniu się w problemy i punkt widzenia sąsiada, a nie w egoistycznym wyścigu o lepszy swój wizerunek w Europie kosztem sąsiada. I trzeba przyznać, że na tej drodze osiągnęliśmy znaczące sukcesy, ale przed nami jeszcze daleka droga. Bowiem w tym kontekście niezwykle istotne jest rozumienie zmian dokonujących się we współczesnym świecie a szczególnie kwestie suwerenności państwa narodowego i demokracji. Istnieją co najmniej trzy kwestie, dla których pytania o losy państwa narodowego w erze społeczeństwa postmodernistycznego wydają się niezwykle interesujące. **Po pierwsze** dlatego, że występuje wyraźny, niespotykana różnorodność poglądów dotyczących zasadniczych kierunków zachodzących zmian w Europie i świecie. **Po drugie**, ze względu na rolę jaką państwo narodowe odgrywało dotychczas w życiu jednostek i organizacji i instytucji. **Po trzecie**, wreszcie – że losy państwa i narodu w największym stopniu angażują oceny morale. Do niedawna wśród badaczy dominowały opinie głoszące kres państwa narodowego. Według historyka P.Kennedy, rządy tracą kontrolę nad procesami zachodzącymi wewnątrz społeczeństwa.¹³⁹ Dzisiejsze społeczeństwa stoją przed trudnym problemem pogodzenia technologicznych wyzwań, ekonomicznych i militarnych integracji z tradycyjnymi strukturami politycznymi, świadomością narodową, potrzebami społecznymi czy poczuciem bezpieczeństwa. Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajmuje wielu wybitnych uczonych zachodnich¹⁴⁰ Robert Cox, Dani Rodrik czy Yoskikazu Sakamoto, którzy wyrażają opinię, że proces globalizacji prowadzi do wytwarzania rządów ponadnarodowych (międzynarodowych) oraz do **redukcji funkcji regulujących pojedynczych państw**. Natomiast zdaniem Immanuela Walerstaina i Charlesa Tilly głoszenie kresu państwa narodowego jest zdecydowanie przedwczesne, gdyż przestrzeń

¹³⁹ Kennedy P., *Preparing for the Twenty-First Century*, Random House, New York. [w:] A. Szpaciński (red.), *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 10.

¹⁴⁰ Tamże, op. cit., 10.

globalna stanowi jedynie pole gry dla rozwijanej przez państwa rywalizacji w dziedzinie polityki wewnętrznej, jako, że państwa są zmuszone do angażowania się w różnego rodzaju polityki regionalne (np. Grupa Wyszehradzka) czy protekcjonizm lub lobbings państwowy poszczególnych sektorów systemu społeczno-gospodarczego. Na uwagę w tym kontekście zasługuje stwierdzenie D. Gawina, że państwa narodowe, ich suwerenność, demokracja winny być analizowane w odniesieniu do sfery polityczności, a nie polityki.¹⁴¹ Przedmiotem polityki – i to zarówno w refleksji teoretycznej, jak i badaniach empirycznych - jest cała sfera zjawisk związanych z utrzymaniem i zdobywaniem władzy. W przypadku polityczności chodzi nie o funkcjonowanie i strukturę instytucji politycznych, lecz o idee, pojęcia i przekonania mające wpływ na zachowania oraz porządkujące życie obywatelskie w ramach systemu społeczno-politycznego państwa.

¹⁴¹ D. Gawin. Globalizacja i polityczność. Wybrane aspekty procesu globalizacji w świetle filozofii politycznej, [w:] A. Szpociński, Lokalny ... op. cit., s. 53-67.

Rozdział III

WOJSKO JAKO INSTYTUCJA I ORGANIZACJA**3. 1. Rola wojska w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa – potrzeby instytucjonalne niniejszego organizacyjne**

Celem niniejszego rozdziału jest określenie aspektów organizacyjnych i instytucjonalnych funkcjonowania wielonarodowych sił połączonych w środowisku bezpieczeństwa oraz współczesnych uwarunkowań międzynarodowej współpracy wojskowej zakorzenionych w międzynarodowych stosunkach wojskowych oraz wskazanie na dalsze możliwości wykorzystania narodowych sił zbrojnych w tym obszarze sprawnego działania. Cel ten jest głęboko osadzony w analizowanej sytuacji problemowej - nowych uwarunkowań bezpieczeństwa XXI wieku. Uwarunkowań, które wymagają przygotowania sił zbrojnych nie tylko do czasu wojny, ale przede wszystkim do przeciwdziałania czasom kryzysów różnego charakteru, zasięgu czy mocy. Niemniej by przeciwdziałać kryzysom, by nie dopuścić do kryzysu, konfliktu, wojny, należy przewartościować możliwości wykorzystania sił zbrojnych w czasie pokoju. Kreowanie wymiaru organizacyjnego i instytucjonalnego skoncentrowane są na kształtowanie stosunków kooperatywnych, współpracy wojskowej, udział sił zbrojnych w operacjach pokojowych. Przedstawiając formalną, instytucjonalną i organizacyjną postgnozę, poprzez nakreślenie tendencji stosunków wojskowych na przyszłość, wyjaśniane jest wymiar realizacyjny koordynowania i synchronizowania współpracy wojskowej w środowisku międzynarodowym. Poczynione uogólnienia oraz opis ram organizacyjnych i instytucjonalnych a także konstrukcji współpracy wojskowej dokonano na podstawie szerokiej postgnozy. W jej wyniku zdiagnozowano rzeczywistość współpracy wojskowej w aspekcie międzynarodowych stosunków wojskowych oraz ukierunkowano podstawy orientacji i projekcji tych stosunków. Analizy, które złożyły się na genezę stosunków wojskowych dają w efekcie nie tylko przyjęcie właściwych technik i metod badawczych, ale także, w ramach tych technik, pozwalają na wyodrębnienie pola badawczego, przedmiotów i materiału badań, jak również współczynników i wskaźników badawczych. Być może opracowanie niniejszego materiału empirycznego i dokonanie obiektywnych uogólnień teoriopoznawczych staną się przyczynkiem do dalszych badań nad organizacyjnymi i instytucjonalnymi aspektami

międzynarodowej współpracy wojskowej i całości wojskowych i cywilnych działań stabilizacyjnych. Wnioski teoriopoznawcze mogą stać się pomocne przy rozwiązywaniu problemów koordynowania i synchronizowania wspólnych, połączonych działań w środowisku bezpieczeństwa.

Prawidłowości genezy współpracy wojskowej i wzmacniania poprzez rozwój organizacyjny i instytucjonalny można się doszukiwać w samej **strategii**. Klasyk strategii wojskowej Karl von Clausewitz, wśród wielu teoretycznych rozważań traktował strategię jako sztukę użycia środków wojskowych dla osiągnięcia celów wyznaczonych przez politykę¹²⁹. Wprawdzie w owym okresie sztukę tę Clausewitz sprowadzał do ustalenia planu wojny, kampanii i bitew, to w czasach współczesnych, gdy stosunki wojskowe ewoluowały od stosunków negacji do kooperatywności, od konfrontacji do współpracy, sama myśl tego wybitnego teoretyka wydaje się być stale prawdziwą. Koncepcję wykorzystania środków wojskowych w polityce rozwinął też teoretyk brytyjski Basil Liddell - Hart, który określił strategię jako sztukę rozdzielania i uruchomienia środków wojskowych w celu wykonania zamiarów polityki.¹³⁰ Andre Beaufre, czołowy teoretyk strategii we Francji i na Zachodzie przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych twierdził, że strategia może stać się tym czym są inne dziedziny nauki czyli systemem wiedzy i metodą rozumowania¹³¹. Wkrótce strategia pojawiła się w wielu dziedzinach nauki: ekonomii, politologii, a ostatnio także i sztuce negocjacji. Dziś rozumiemy strategię jako **sztukę dialektyki woli**. A. Beaufre pisał, że strategia stanie się dyscypliną niezbędną dla tych polityków, wojskowych, dyplomatów i historyków, którzy starają się działać w sferze zdarzeń.¹³² Dziś zgodnie z określeniem Richarda Masona, że strategia to zespół założeń i celów dotyczących „zbioru wartości, predykcji i działania zorganizowanego”¹³³ można stwierdzić, że w myśl tak pojętego schematu kształtują się obecne organizacyjne i instytucjonalne aspekty kreowania współczesnych sił zbrojnych i stosunków wojskowych. Stosunki te nie opierają się jednak na strategii przeciw państwom, przeciw agresji, lecz **na strategii przeciw destabilizacji bezpieczeństwa**, przeciw osamotnieniu państw w systemie obrony swej suwerenności. Wyraźne jest podporządkowanie strategii polityce zagranicznej państwa, a nawet jak to udowodnił Raimond Aron interesowi narodowemu. Stąd już prosta droga do definicji strategii

¹²⁹ K. Von Clausewitz: O wojnie. Warszawa 1958.

¹³⁰ B.H Liddell - Hart: Histoire mondiale de la stratégie, Pris 1962, s. 368.

¹³¹ A. Beaufre: Wstęp do strategii, Warszawa 1958, s. 25.

¹³² A. Beaufre: Ibidem, s. 5.

¹³³ Praca zbiorowa: Decision Making in Changing World, s. 92-93.

teoretyka francuskiego Jeana - Paula Charnaya, iż strategia stanowi „ruch racjonalizacji dokonywanej w celu uporządkowania całości elementów mogących odegrać pewną rolę w określeniu ogólnej orientacji jednostki społecznej poprzez otaczające ją środowisko”.¹³⁴ I tak przeszliśmy od strategii wojennej do strategii jako sztuki mierzenia i łączenia razem wszystkich środków, jakimi dysponuje państwo i naród aby zapewnić powodzenie swej polityki. Ochrona tych interesów odbywa się ostatnio nie tylko poprzez dyplomację ale i środkami wojskowymi. Środki wojskowe podlegają przy tym procesom instytucjonalnym. W ten sposób strategia nabiera prawdopodobnie kształtu bardziej strategii działania niż strategii wojny¹³⁵. W nowym, nie podzielonym blokowo środowisku europejskim państwa realizują nowe strategie integracyjne i bezpieczeństwa spełniając w ten sposób swe cele narodowe, a także zagwarantowania pokoju i stabilności jako płaszczyzny dalszego rozwoju. Wykorzystują do tego celu swe siły zbrojne, które można by określić jako „wojsko dla pokoju”. Temu z pewnością służą wszelkie koncepcje instytucjonalizacji roli wojska i rozwoju organizacyjnego tego narzędzia do kształtu wielonarodowych sił połączonych.

3. 2. Wielonarodowe siły połączone jako nowa forma rozwoju instytucjonalno – organizacyjnego wojska

Poszukiwanie odpowiedzi na pytania: jakie są Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe (CJTF), czy są instytucją czy organizacją, na ile są one instytucją a na ile organizacją, czym różnią się od innych instytucji i organizacji, prowadzi do tezy, że w swej postaci i zamyśle konceptualnym CJTF posiadają zarówno elementy instytucjonalne jak również organizacyjne. Wielonarodowe siły połączone są z pewnością „uporządkowanym systemem społeczno technicznym”.¹³⁶ Siły te posiadają określone podsystemy: celów i wartości, psychospołeczny, strukturalny, techniczny, zarządzania (Rys. 1).

¹³⁴ J.-P. Charney: *Essai général de stratégie*, Paris 1973, s. 74

¹³⁵ Szerzej w: C. Rutkowski: *Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej*, Zeszyty Naukowe AON, dodatek do nr. 2(31), Warszawa 1998.

¹³⁶ Zob. rozdz. II.1, s. 70.

KLASYCZNE POJĘCIE ORGANIZACJI

Organon /gr./ oraz organum /lac./ NARZĘDZIE jako wyspecjalizowana część pełniąca jakąś FUNKCJĘ W CAŁOŚCI

T. Kotarbiński: pewien rodzaj całości, w której wszystkie składniki współprzeznaczają się do powodzenia całości

Traktat o dobrej robocie, 1958, s. 75

J. Zieleniewski: pewien rodzaj stosunków części do siebie i do złożonej z nich całości

Organizacja zespołów ludzkich, 1976, s. 50

Ch. Bernard: system świadomie skoordynowanych działań lub sił

The functions of the executive, 1938, s. 73

E. Hauswald: celowo obmyślany układ organów i środków postępowania porządkujących typowe czynności

Organizacja i zarządzanie, 1935, s. 15

Rys. 1 . Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe jako organizacja w ujęciu klasycznym

Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe (Combined Joint Task Forces - CJTF) to moduły wyspecjalizowanych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, wydzielane dla potrzeb NATO oraz kontyngenty narodowe państw sojusznicznych i państw partnerskich organizowane doraźnie dla realizacji konkretnych zadań w celu osiągnięcia wspólnego efektu synergicznego (stanu końcowego – endstate) lub celu strategicznego. W skład tych sił wchodzi komponenty narodowe (**struktura wielonarodowa - combined**) państw NATO, UE lub państw partnerskich. Siły połączone CJTF składają się z co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych (**struktura rodzajów sił zbrojnych - joint**). Struktura, obsada i wyposażenie sił (**forces**) podporządkowana jest wykonywanym przez nie zadaniom (**tasks**)¹³⁷. Siły połączone są doskonałym przykładem projektowania **narzędzia** do realizacji celów strategicznych podmiotu międzynarodowego, w tym wypadku Sojuszu Północnoatlantyckiego i ochrony interesów państw członkowskich. Jako element

¹³⁷ M. Wiatr, Zasady i procedury przygotowania oraz prowadzenia kampanii (operacji) wielonarodowych połączonych sił Sojuszu, Warszawa AON, 2000, s. 8-9.

strategii NATO, stanowią wymiar dostosowawczy Sojuszu do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa. CJTF są więc wyspecjalizowaną **częścią całości**, jaką jest CJTF. W tej całości CJTF pełni określoną **funkcję bezpieczeństwa**. CJTF jest z kolei **całością zorganizowaną**, w której moduły stanowią **składniki współprzyczyniające się do powodzenia CJTF jako całości**. CJTF pozostaje z kolei jako organizacja w relacjach z innymi uczestnikami procesu utrzymania pokoju i wzmacniania bezpieczeństwa. W ramach siła połączonych, moduły wewnętrzne również pozostają względem siebie w stosunkach wzajemnych. CJTF jest systemem skoordynowanych działań. W systemie tym, czy jak uważa Hauswald – układzie – typowe czynności i działania (operatio – działać) są uporządkowane, algorytmizowane, celowo obmyślane i zaplanowane.

Poprzez projekcję CJTF, wprowadzoną do Koncepcji Sojuszu w 1999 r., NATO kolejny raz po zakończeniu zimnej wojny dostosowała swe możliwości i zdolności sił zbrojnych państw sojuszniczych do zagrożeń i wyzwań nowej ery. W procesie dostosowawczym doszukać można się także aspektów instytucjonalnych i organizacyjnych CJTF. Koncepcja sił połączonych zbudowana jest bowiem na fundamencie wartości, dialogu i partnerstwa oraz w historycznie ukształtowanych ramach instytucjonalnych, określonego systemu zasad postępowania, które od polityczno-strategicznego poziomu norm sięgają do taktycznych procedur. Można przy tym postawić tezę, że organizacyjna koncepcja CJTF zbudowana została na instytucjonalnej koncepcji Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defense Identity - ESDI).

Poszukując istoty koncepcji sił CJTF można stwierdzić, że CJTF to **tymczasowe siły do realizacji specyficznych zadań o naturze operacyjnej, odnoszące się do celów strategicznych**. Istnieje przy tym zbieżność co do identyfikacji sformułowania "joint forces" rozumianego jako zaangażowanie komponentów dwóch lub więcej rodzajów sił zbrojnych. Sformułowanie "**combined forces**" rozumieć przy tym należy jako zaangażowanie sił z dwóch lub więcej państw¹³⁸.

CJTF można więc opisać jako **wielorakie pod względem narodowości i rodzajów sił zbrojnych, posiadające wiodące zadanie siły składające się z komponentów NATO oraz spoza NATO, posiadające możliwości natychmiastowego rozwinięcia w celu realizacji ograniczonych w czasie operacji pokojowych nawet poza granicami NATO, pod kontrolą zintegrowanych struktur NATO oraz sił**

¹³⁸ Zob. Dictionary of Military and Associated Terms, JCS Pub. 1, Waszyngton DC, 1987, s. 76, 200-202, 376 oraz Doctrine for Joint Operations, Waszyngton DC, 1993, s. II-15.

europęjskich. Jest to wielonarodowa formacja złożona z różnych rodzajów sił zbrojnych, stworzona pierwotnie na potrzeby operacji pokojowych, w tym o charakterze humanitarnym i wymuszania pokoju siłą. CJTF mogą być użyte do realizacji zadań obrony sojuszniczej¹³⁹.

Rozpatrywanie Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych jako organizacji, prowadzi do postawienia szeregu tez szczegółowych, wskazujących że można siły te charakteryzować w **ujęciu rzeczowym, atrybutowym i czynnościowym**.

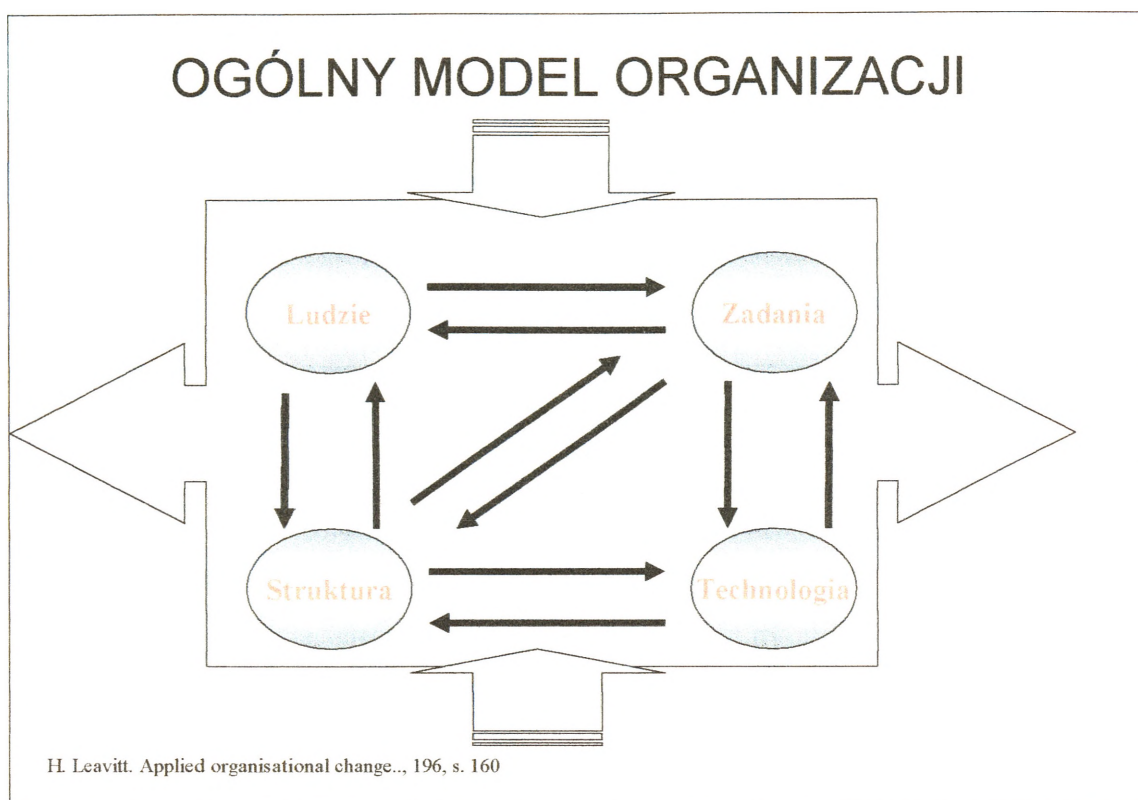
W znaczeniu rzeczowym czyli istniejących realnie w czasie i przestrzeni, określonego typu, celowych grupach ludzkich, CJTF jest wielością zespołów wojskowych ugrupowanych w moduły. Moduły te (sił sojuszniczych lub narodowych) składają się na komponenty sił lądowych, powietrznych, morskich, specjalnych, psychologicznych, informacyjnych, które z kolei stanowią tę nową formę całości zorganizowanego działania - ludzi realizujących szczególne zadanie.

W znaczeniu atrybutowym czyli określonej cesze (atrybucie), która polega na tym, że komponenty CJTF są wzajemnie powiązane, zorganizowane, a ich części składowe (moduły) współprzyczyniają się do powodzenia całości. W tym znaczeniu CJTF jest "organizacją militarną NATO", "organizacją militarną Sojuszu".

W znaczeniu czynnościowym, które odnosi się do **czynności, procesów**, CJTF jest organizacją obrony sojuszniczej oraz może być traktowana jako organizacja działań pokojowych (w UE) lub reagowania kryzysowego (w NATO).

Wielonarodowym Połączonym Siłom Zadaniowym można przyporządkować schemat organizacyjny, w którym występują wzajemne współzależności między ludźmi, zadaniami, strukturami, technologiami dowodzenia i kierowania (Rys. 2). W CJTF te cztery elementy organizacyjne są niezmiernie ważne. Nie bez przyczyny, siły te zostały w Akademii Obrony Narodowej zidentyfikowane szczególnie jako zadaniowe, czemu oddano wyraz w tłumaczeniu na język polski skrótu CJTF – Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe.

¹³⁹ A. Cragg, The Combined Joint Task Force Concept. A Key Component of the Alliance's Adaptation. NATO Review, vol 44, nr 4, czerwiec 1996, s. 7.



Rys 2 : Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe jako organizacja

Syntetyczna charakterystyka wskazanych w modelowym podejściu do organizacji elementów, pozwala na uogólnienie iż:

ludzie – to uczestnicy CJTF, wojskowi z różnych rodzajów sił zbrojnych i jednocześnie z sił zbrojnych różnych państw, wraz z ich kwalifikacjami, umiejętnościami, postawami i wzorcami zachowań, systemami wartości, motywacją do działania. Reprezentują (jako narzędzia polityki zagranicznej) interesy państw, których siły zbrojne reprezentują. Jednocześnie, poprzez pewien efekt synergii, ludzie ci reprezentują, w grupie żołnierzy państw NATO, interesy Sojuszu, rozumiane jako "suma interesów państw członkowskich".

zadania – to podstawowe zamierzenia i cele strategiczne CJTF oraz wynikające z nich cele i zadania dla niższych szczebli (modułów CJTF) w hierarchii organizacyjnej. Realizacja celów wymaga by były one rozmieszczone w całej organizacji.

struktura – stanowi zbiór elementów składowych CJTF i relacji pomiędzy tymi elementami oraz pomiędzy strukturą CJTF a otoczeniem, uporządkowany wg przyjętych kryteriów. Powstanie jej jest skutkiem rozmieszczenia władzy (dowodzenia) w układzie pionowym (hierarchicznym) oraz na każdym szczeblu (poziomie) a także przebiegu procesów organizacyjnych. Przy czym, pomimo jednoosobowego dowodzenia, z uwagi

na uwarunkowania "joint" i "combined", szczególnego znaczenia nabiera połączoność w CJTF oraz sieć powiązań poziomych między strukturami całości sił zadaniowych.

technologia – to zbiór metod i technik zarządzania, kierowania, dowodzenia oraz podejmowania decyzji. Jest to realizowanie różnorodnych funkcji i ról (wewnętrznej - obrony sojuszniczej, zewnętrznej - reagowania kryzysowego i operacji pokojowych), wykonywanie zadań, osiąganie celów, podejmowanie decyzji związanych z realizacją funkcji zarządzania.

Charakteryzując CJTF jako organizację, konieczne jest zidentyfikowanie **cech własnych**, właściwości w znaczeniu rzeczowym, wynikających ze **specyfiki personelu wojskowego, struktur, specyfiki zadań i technologii dowodzenia**. Wymienić można **sześć głównych cech CJTF jako organizacji**:

- jest **wyodrębnionym elementem** Sojuszu, ze struktury dowodzenia NATO, z sił wydzielanych przez sojuszników, z sił partnerskich;
- posiada **swoiste cele**, szczególnie cele strategiczne Sojuszu;
- ma **ograniczoną autonomię**, zwłaszcza systemem dowodzenia NATO oraz kierowania kontyngentów narodowych poza granice swych państw (uwzględnieniem pełni dowodzenia jedynie przez państwo wysyłające);
- jest **uporządkowana wewnętrznie**;
- **działania osób w organizacji są bezosobowe**, reprezentują oni własne narodowe siły zbrojne, lub komórki strukturalno-funkcjonalne systemu dowodzenia NATO.
- **trwałość i ciągłość funkcjonowania** jest jedna z najistotniejszych cech, które stanowiły koncepcję utworzenia tych sił.

Działania CJTF koncentrują się na zasadzie celowości. Każdy **cel działania CJTF można określić jako określony przedmiotowo i podmiotowo, przyszły pożądany stan (end-state) lub rezultat działania organizacji, możliwy i przewidziany do osiągnięcia w terminie lub okresie mieszczącym się w przedziale czasu objętym planem działania, planem operacji (operational plan)**¹⁴⁰. Funkcjonowanie CJTF jako organizacji skupia się na działalności celowej. **Cele główne (niezmiennie)** pozwalają utrzymać: pełną sprawność uruchamiania sił CJTF *ad hoc*, znaczenie w międzynarodowych działaniach pokojowych oraz witalność w działaniach obrony sojuszniczej, efektywność planowania i przygotowania operacji (pokojowej lub

¹⁴⁰ Autor celowo proponuje określenie zwrotu angielskiego mianem "planu operacji" a nie "planem operacyjnym". Propozycja jest adekwatna do rzeczywistego wymiaru i znaczenia funkcjonalnego tego dokumentu. Dosłowne tłumaczenie nazwy planu nie wydaje się odzwierciedlać jego istoty.

obronnej), nieprzerwany i wysoki stan zasobów na potrzeby CJTF, sprawność działania, innowacyjność, rolę w systemie bezpieczeństwa europejskiego. CJTF w swej całości zorganizowanego działania zaspokaja potrzeby społeczności międzynarodowej i państw NATO w zakresie gwarantowania dobra jakim jest pokój i bezpieczeństwo. Siły wielonarodowe zostały zaprojektowane tak, by osiągać wysoką ekonomiczność i efektywność działania, w pełni zaspokajając potrzeby uczestników tych sił oraz korzystnie oddziaływać na środowisko bezpieczeństwa, w którym działa CJTF. **Cele CJTF można identyfikować na czterech poziomach:**

- **misji** – jako podstawowego celu tej organizacji, wynikającej z myśli koncepcyjnej,
- **strategicznym** – ustalone na najwyższym szczeblu KG NATO i dowództwa strategicznego,
- **operacyjnym** – przekształcane w dowództwie operacyjnym do postaci konkretnego planu operacji, na potrzeby dowództwa CJTF (CJTF HQ),
- **taktycznym** – ustalonym w dowództwach podregionalnych, na potrzeby poszczególnych komponentów CJTF.

Z punktu widzenia **charakteru uczestnictwa członków (kontyngentów wojskowych) w CJTF**, siły te można zakwalifikować do zbioru **organizacji instrumentalnych** (gdy realizują potrzeby bezpieczeństwa sojuszniczego w granicach NATO) oraz **ekspedycyjnych** (gdy realizują potrzeby bezpieczeństwa międzynarodowego poza granicami NATO). Ważne jest podkreślenie, że jako siły zbrojne, pozostają one ciągle elementem narodowych organizacji przymusu, gdy udział w nich (instrumentalny lub ekspedycyjny) nie zależy od woli człowieka.

W relacji między wielonarodowymi połączonymi siłami zadaniowymi a otoczeniem działań połączonych jest brak symetrii - otoczenie może funkcjonować bez tej organizacji, organizacja ta nie może funkcjonować bez otoczenia. W otoczeniu dalszym CJTF występują zjawiska oddziałujące na CJTF, ale na otoczenie to CJTF nie ma wpływu. Otoczenie bliższe ma wpływ na CJTF, ale z drugiej strony CJTF także może wywierać wpływ na to otoczenie. W otoczeniu CJTF identyfikuje się określone tendencje:

- wzrost nowości zmian – ważne zdarzenia zachodzące w otoczeniu CJTF coraz bardziej odbiegają od ich poprzednich doświadczeń, od tego z czym zetknęły się w przeszłości;
- wzrost intensywności otoczenia;
- wzrost szybkości zmian w otoczeniu;

- rosnąca złożoność otoczenia;

Ważnym jest, że Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe, w procesie dostosowawczym, reagują na zjawiska zachodzące w otoczeniu dalszym i bliższym, na wszelkie oddziaływania środowiska otoczenia, poprzez: zarządzanie informacją, odpowiedź strategiczną, współdziałanie i koordynację działań z uczestnikami procesu pokojowego, projektowanie swych sił jako organizacji, bezpośredni wpływ na otoczenie, odpowiedzialność CJTF przez NATO oraz państwami członkowskimi i partnerskimi.

Funkcjonowanie CJTF odpowiada zasadom adekwatnym do organizacji. W tym względzie CJTF dysponuje: **zasobami organizacji** (ludzkie, finansowe, rzeczowe, informacyjne), swoistym **procesem konwersji** (proces podstawowy, procesy pomocnicze, procesy regulacyjne), wyznaczonymi i osiąganymi **rezultatami** (osiągnięte cele), **rezultatami funkcjonowania organizacji**, które powinny się pojawić w wyniku osiągnięcia (założonych) celów organizacji. Wyjaśnienia wymagają procesy konwersji. Wyróżnia się:

- proces **podstawowy** – związany z podstawową działalnością CJTF (obrona, reagowanie kryzysowe, działania pokojowe, stabilizacyjne);
- procesy **pomocnicze** – służą zapewnieniu sprawnej realizacji procesów podstawowych;
- procesy **regulacyjne** związane z zarządzaniem, dowodzeniem CJTF (planowanie działania CJTF, planowanie operacyjne).

W CJTF panują specyficzne dla organizacji więzi: **więź służbowa** (hierarchiczna), **funkcjonalna** (funkcjonalna hierarchiczna, funkcjonalna wspomagania-polega na doradzaniu), **więź techniczna**, **więź informacyjna**.



Rys 3 : Wyodrębnienie CJTF spośród innych organizacji

Powyższe rozważania i sądy pozwalają dokonać redukcji istoty i pojęcia CITF (Rys. 3). Jest możliwe wyodrębnienie swoistej dla CJTF **funkcji genotypowej**. Jest więc CJTF organizacją specyficzną. Identyfikację działań CJTF można zweryfikować o, dokonaną w Koncepcji Strategicznej NATO z 1999 r., dekompozycję "operacji wspierania pokoju" na operacje stabilizacyjno-prewencyjne i operacje reagowania w sytuacjach kryzysowych. Do tak określonej grupy operacji, spoza Art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, należy dołączyć wszelkie operacje sojusznicze, zgodne z Art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, by otrzymać zbiór zorganizowanych działań z wykorzystaniem sił CJTF. Jeżeli komponentom wojskowym, w jednej z ww. operacji, towarzyszą elementy cywilne (przedstawiciele organizacji międzynarodowych, instytucji rządowych i pozarządowych, instytucji humanitarnych, administracji lokalnej, oficjalnych władz itp.) i elementy wojskowe i cywilne działają w tym samym miejscu (przestrzeni) i czasie w sposób sprawny i zorganizowany, to najprawdopodobniej mamy do czynienia z "**działaniami połączonymi**"¹⁴¹.

Wśród sił CJTF wyróżnia się głównie **siły lądowe, powietrzne, morskie i specjalne**. W zależności od potrzeb operacji, w skład CJTF mogą wchodzić inne siły¹⁴².
Celem tworzenia CJTF jest:

- zapewnić Sojuszowi w sposób elastyczny i efektywny, wprowadzenie w krótkim czasie, natychmiast rozwijanych Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych, z jasno sprecyzowanym systemem dowodzenia,
- prowadzenie operacji połączonych wspólnie z państwami sojuszniczymi oraz partnerskimi (spoza NATO) w sytuacjach innych niż kolektywna obrona,
- umożliwienie Sojuszowi, zgodnie z zasadą „oddzielnych lecz nie rozdzielnych możliwości” wspieranie rozwoju Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI) poprzez prowadzenie operacji kierowanych politycznie (z jednoczesnymi strategicznymi wytycznymi) przez Unię Europejską lub zgodnie z innymi porozumieniami¹⁴³.

¹⁴¹ Badania problemu działań połączonych prowadzone są obecnie w AON i znajdują się na poziomie identyfikacji i wyjaśnienia ich podstaw teoretycznych. Przytoczoną definicję należy więc traktować jako hipotetyczną. Jej weryfikacja i rozwinięcie zawarte zostanie w kolejnych opracowaniach AON. Wiele z dotychczasowych wyników badań AON wykorzystano w, opracowywanej wspólnie z SGWP i dowództwami rodzajów sił zbrojnych, narodowej doktrynie połączonych działań SZ RP.

¹⁴² Zob. M. Wiatr, Uwarunkowania połączonych działań RSZ, op.cit., s. 4.

¹⁴³ AJP-01 (B), pkt 0119

Istotą CJTF jest natychmiastowe zorganizowanie przez Dowództwo Regionalne sił połączonych w wymiarze wielonarodowym (sojuszniczym i partnerskim) w przewidzianym rejonie operacji (kampanii) w celu przewycięzanie kryzysów zgodnie z zasadami: unifikacji i ekonomiki działań, trwałości, ciągłości, elastyczności, prostoty, zaskoczenia, koncentracji, inicjatywy, swobody, asymetryczności oraz wykorzystania „środka ciężkości” i „punktu decydującego” w działaniach bezpośrednich i pośrednich jak również przewagi informacyjnej¹⁴⁴. Istota CJTF jest następstwem zmian struktur Sojuszu oraz planowania strategicznego i obronnego NATO¹⁴⁵.

Jak wspomniano, w koncepcji CJTF przewija się nurt organizacyjny i instytucjonalny. Dotychczasowe wyjaśnienia i opis sił połączonych jako organizacji wskazuje, że występuje w nich szereg elementów instytucjonalnych, rozumianych jako ustanowione normy i zasady kierujące zachowaniami ludzi w sprawnym działaniu, w całości zorganizowanego działania. Elementy te, to również wzajemne relacje między ludźmi w organizacji. Normy, zasady i wzajemne relacje pozwalają na tworzenie sposobów rozwiązywania problemów zadaniowych CJTF, szczególnie w zmieniających się uwarunkowaniach bezpieczeństwa. Norma i zasada staje się w działaniu CJTF instytucją, gdy rozprzestrzeniając się przekonuje ludzi, iż jest rozwiązaniem najlepszym w zmieniających się warunkach. Instytucja potrzebna jest też CJTF do oddziaływania na otoczenie, oddziaływanie kreatywne, oddziaływanie, które staje się narzędziem koordynacji działań pokojowych, synchronizacji działań innych uczestników w rejonie reagowania kryzysowego. Z przedstawionej próby uporządkowania „genotypu” CJTF wynika, że wewnątrz Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych dokonują się interakcje między aspektami organizacyjnymi i instytucjonalnymi CJTF.¹⁴⁶ Przytoczona w niniejsze pracy definicja instytucji rozumianej jako zespół ograniczeń formalnych i zabezpieczających, strukturalizujących ludzkie interakcje zasadniczo adekwatna jest do koncepcji CJTF. **Prace koncepcyjne** wyraźnie **wkomponowują się** w wizję „nowego ładu europejskiego” oraz wychodzą naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa Europy po 1989 r., okresu zwanego „**wielką transformacją**”¹⁴⁷. Dotyczą więc procesu instytucjonalizacji obszaru bezpieczeństwa. Są jej częścią. Z punktu widzenia

¹⁴⁴ Zobacz: M. Wiatr, *Zasady i procedury przygotowania oraz prowadzenia kampanii (operacji) Wielonarodowych Połączonych Sił Sojuszu*, Warszawa AON, s. 15-16

¹⁴⁵ *Vademecum NATO*, 2000, s. 264.

¹⁴⁶ Zob. rodz.II.2, s. 72.

działalności wojskowej w Europie, **koncepcja CJTF** poprzedzona była nie tylko, jak się sądzi, okresem 1990 – 2000, lecz ma swe **głębsze korzenie** ściśle związane z historią powszechną Europy i budowaniem zrębów bezpieczeństwa kontynentu, już w okresie zimnowojennym. Wtedy to kształtowała się świadomość państw europejskich i ich poglądy dotyczące odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy. Przez ponad czterdzieści lat rozwijały się myśli, artykułowane w formie wizji, misji NATO i Wspólnot Europejskich o bezpieczeństwie. Treści te zostały urzeczywistnione w 1996 r. w formie ogłoszonych równocześnie dwóch koncepcji: **Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony** (European Security and Defence Identity - **ESDI**) oraz **Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych** (Combined Joint Task Forces - **CJTF**). W ten sposób ESDI stało się "siłą konceptualną" CJTF. Obecnie, na początku XXI wieku europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony ma **dwa główne wymiary**:

- **instytucjonalny** - Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony - Common European Security and Defence Policy¹⁴⁸ (CESDP, określone również skrótem **ESDP**), w Unii Europejskiej oraz Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony - European Security and Defence Identity (**ESDI**), w ramach NATO;
- **organizacyjny** - koncepcja Unii Europejskiej dotycząca **Sił Europejskich** oraz koncepcja NATO dotycząca Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych **CJTF**.

3. 3. Instytucjonalizacja struktur wojskowych w wymiarze wielonarodowym oraz koncepcja ESDI jako budowa podstaw instytucjonalnych sił zadaniowych

Wizje instytucjonalizacji europejskiego bezpieczeństwa i europejskiej obrony sięgają swymi korzeniami roku 1948, kiedy to, w marcu, utworzono mocą Traktatu Brukselskiego Unię Zachodnią, przekształconą w październiku 1954 r. w Unię Zachodnioeuropejską (UZE)¹⁴⁹. Pierwszy projekt **Europejskiej Tożsamości Obronnej**

⁷ J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1996*, Warszawa Scholar 1996, s. 5-12.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 1.

¹⁴⁹ W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815 - 1990/1991*, *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, funkcjonowanie*, E. Halizak, R. Kuźniar (red.), Warszawa WUW, 1994, s. 70-71.

(European Defense Identity - **EDI**) opracowano w ramach tej organizacji międzynarodowej na początku 1950r¹⁵⁰.

24 października 1950 r. Francja zaproponowała **Plan Plevena**, polegający na utworzeniu **wielonarodowych sił europejskich**, w których składzie przewidywano także udział wojsk niemieckich. Celem Planu Plevena było zapobieżenie utworzenia niemieckiej armii narodowej¹⁵¹. Utrzymując w osi zainteresowania tegoż bezpieczeństwa bardziej problem niemiecki niż radziecki, Francja podejmowała **próby utworzenia sił europejskich**¹⁵². Po nieudanych próbach utworzenia sił europejskich, Francja zgłosiła w maju 1952 r. propozycję, popartą przez USA, utworzenia **Europejskiej Wspólnoty Obronnej** (European Defense Community - **EDC**)¹⁵³. Istotą EDC byłyby **wielonarodowe siły zdolne do prowadzenia operacji pod wspólnym, ponadnarodowym dowództwem**¹⁵⁴. Wkrótce, za sprawą Francji koncepcja została odrzucona¹⁵⁵.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły kolejne kroki w zakresie instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego. Związane było to z dynamizacją stosunków międzynarodowych. Przyczyniło się do tego **powstanie KBWE**, jako forum konsultacji i współpracy. ZSRR jednocześnie budował swą potęgę i nie zamierzał zaprzestać swych wpływów globalnych. W 1984r. z inicjatywy francuskiej została **reaktywowana UZE**, tekstem **Deklaracji Rzymskiej**, zakładającej reformę instytucjonalną tej organizacji międzynarodowej¹⁵⁶. W deklaracji rzymskiej przedstawiono **zarys koncepcji budowania autonomicznego systemu bezpieczeństwa w Europie Zachodniej**.¹⁵⁷ System ten miał stać się zrębem instytucji, jako bazy do budowania organizacji sił wielonarodowych

W dokumencie podkreślono „zdecydowanie lepsze wykorzystanie UZE w celu pogłębienia współpracy między państwami członkowskimi w dziedzinie polityki

¹⁵⁰ P. Soloch, *The development of the European Security and Defence Identity and the conceptions of Common European Defence*, Security of Poland in changing Europe, European Security and Defence Identity, Toruń – Adam Marszałek, 1996, s. 7.

¹⁵¹ J. Kukułka, *op.cit.* s. 78.

¹⁵² P. Soloch, *op.cit.* s. 8.

¹⁵³ W. Dobrzycki, *op.cit.* s. 71.

¹⁵⁴ J. Kukułka, *op.cit.* na s. 79 podaje skład ilościowy "armii europejskiej": Francja - 14 dywizji, RFN i Włochy - po 12, państwa Beneluksu - łącznie 8. Dywizje te, z racji operowania na terytorium NATO, miały być podporządkowane naczelnemu dowódcy wojsk NATO w Europie.

¹⁵⁵ J. Soloch, *op.cit.* s. 9 oraz J. Kukułka *op. cit.* s. 79 - 80. Zgromadzenie Narodowe Francji odrzuciło ratyfikowanie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej stosunkiem głosów 319:264. Tym samym przekreślono możliwość realizacji EWO.

¹⁵⁶ P. Soloch, *op.cit.*, s. 11

¹⁵⁷ R. Zięba, Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony na progu XXI wieku, *op.cit.* s. 55.

bezpieczeństwa oraz poszukiwania konsensusu...oraz, że przyczyni się to nie tylko do bezpieczeństwa Europy Zachodniej, lecz także do poprawy wspólnej obrony ogółu krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego i do zacieśnienia solidarności jej członków.”¹⁵⁸ W październiku

1987 r., w Hadze, sygnatariusze zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego podpisali rezolucję zatytułowaną **"Platforma europejskich interesów w dziedzinie bezpieczeństwa"**¹⁵⁹. W dokumencie znalazły odzwierciedlenie treści Deklaracji Rzymskiej z 1984 r. Do głównych celów strategicznych tych interesów zaliczono: zobowiązania członków UZE w zakresie bezpieczeństwa, kontrolę zbrojeń oraz dialog Wschód - Zachód¹⁶⁰. We wstępie do „Platformy...” podkreślono dwojaką funkcję reaktywowania UZE. **Po pierwsze** jako dodanie wymiaru bezpieczeństwa do integracji europejskiej. **Po drugie** jako wzmocnienie solidarności w Sojuszu Północnoatlantyckim. Funkcja integracyjna z NATO miała służyć w przyszłości **instytucjonalizacji wielonarodowych struktur wojskowych**. Chodziło też o „zwiększenie roli Europy w Sojuszu Północnoatlantyckim i stworzenia podstawy do **zrównoważonych stosunków transatlantyckich**”¹⁶¹. Istotą było więc usprawnienie relacji między podmiotami państwowymi. Relacji, które miały być gwarantem nowej instytucji sił wielonarodowych. **Deklaracja Rzymska oraz Platforma Europejskich Interesów w dziedzinie Bezpieczeństwa** spowodowały dalsze zacieśnienie związków państw Europy Zachodniej z USA. **11 grudnia 1987 r. Rada NATO potwierdziła istnienie "tożsamości w obszarze bezpieczeństwa europejskiego w ramach państw sojuszników NATO, zmierzającej do wzmocnienia transatlantyckiego partnerstwa oraz NATO"**¹⁶².

Podziały na opcję europejską i atlantycką dalej istniały. Ich osiami były Francja i Wielka Brytania. Do UZE przystąpiły, w 1988 r., Hiszpania i Portugalia. W 1989 r. upadł blok ZSRR, a państwa satelickie tego mocarstwa przekształciły się w młode demokracje. Wydarzeniom tym towarzyszą **trzy następstwa**¹⁶³, sięgające dnia dzisiejszego:

- a) redukcja amerykańskiej obecności w Europie oraz wybiórcze zaangażowaniu mocarstwa w bezpieczeństwo europejskie,

¹⁵⁸ WEU Ministerial Council. WEU Council of Ministers Rome Declaration, Rome, 27 October 1984.

¹⁵⁹ J. Gryz, Unia Zachodnioeuropejska, Warszawa 1999, s. 39.

¹⁶⁰ J. A. Mayers, *The Western European Union: Pillar of NATO or defence arm of EU*, London Defence Studies, 1995, nr 16, s. 5.

¹⁶¹ WEU Ministerial Council. WEU Council of Ministers Rome Declaration, Rome, 27 October 1987.

¹⁶² P. Soloch, *op.cit.*, s. 12.

¹⁶³ R.D. Asmus, F.S. Larrabee, I.O. Lesser, *Mediterranean Security: New Challenges, New Tasks*, NATO Review, 3/1996, s. 25-31.

- b) wzrost znaczenia zjednoczonych Niemiec, tak w UE jak i w NATO. Poprzez proces zjednoczeniowy granice UE i NATO znacznie przesunęły się na wschód. Znaczenia nabrała decyzja z 17 lica 1994 r., o możliwości udziału Bundeswehry w operacjach spoza Art. V Traktatu Waszyngtońskiego¹⁶⁴,
- c) dyskusja nad wykorzystania struktur NATO dla celów obrony Europy oraz **implementacja koncepcji CJTF i "europeizacja NATO"**.

Rok 1989, „Jesień Ludów”, symbolika zburzenia muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec stworzyły imperatywy podjęcia przez państwa Europy Zachodniej działań nad zintegrowaną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Problematykę wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa podejmowano na sesji Rady ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony, 23 kwietnia 1990 r. w Brukseli oraz na Konferencji w sprawie Unii Politycznej, w Rzymie w grudniu tego samego roku.¹⁶⁵ 10 grudnia 1991 r. został przyjęty **Traktat z Maastricht**, wprowadzający w życie **Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa** (Common Foreign and Security Policy - CFSP). Zgodnie z postanowieniami traktowymi UZE traktowana była jako przyszłe „zbrojne ramię” UE¹⁶⁶. Zapowiedziano wypracowanie wspólnej polityki UE w sprawach bezpieczeństwa i obrony. Polityka ta miała doprowadzić do ustanowienia w przyszłości **wspólnej obrony europejskiej** a więc i wspólnych wielonarodowych sił europejskich.¹⁶⁷ Nadmienić wypada, że w tym samym czasie (od maja 1991 r. do października 1992 r.) trwały w NATO wcale niełatwe prace koncepcyjne związane z utworzeniem wielkiego Eurokorpusu do rozwiązywania konfliktów i kryzysów w Europie oraz na jej obrzeżach¹⁶⁸. Próbą urzeczywistnienia możliwości operacyjnych UZE również w zakresie rozwiązywania konfliktów i kryzysów w Europie było przyjęcie, przez Radę Ministrów UZE, 19 czerwca 1992 r., **Deklaracji Petersberskiej**. Był to wykaz zadań, w niczym nie kolidujących z działaniami NATO, a wręcz przeciwnie - uzupełniającymi je. W dokumencie mówiono o UZE jako komponentie obronnym UE i środka wzmocnienia europejskiego filaru Sojuszu Północnoatlantyckiego¹⁶⁹. Jednostki europejskie oprócz

¹⁶⁴ K. Kinkel: *Peacekeeping Missions, Germany Can Now Play its Part*, NATO Review 5/94 s. 3-7.

¹⁶⁵ M. Sjøvaag, *The Single European Act*, A. Kjøll Eliassen (red.), Foreign and Security Policy in the European Union, London – SAGE, 1998, s. 28-30.

¹⁶⁶ T. Łoś - Nowak, *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław 1999, s. 99 - 109.

¹⁶⁷ T. Łoś-Nowak, *Tytuł V traktatu o Unii europejskiej*, Współczesne stosunki międzynarodowe, wybór tekstów źródłowych z komentarzem, Wrocław – WUW, 1994, s. 101.

¹⁶⁸ J. Gryz, *op.cit.*, s. 57. Tworzeniu Eurokorpusu towarzyszyło ścieranie się opcji euroatlantyckiej (reprezentowanej przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i państwa wokół nich skupione) oraz opcji europejskiej (reprezentowanej przez Francję, Niemcy i państwa wokół nich skupione).

¹⁶⁹ J. Menkes, S. Parzymies, A. Prystrom, *UZE a Europa Środkowa. Polityczne aspekty współpracy*, Warszawa PFSM, 1997, s. 70.

wkładu do wspólnej europejskiej obrony (zgodnej z art. V Zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego oraz w związku z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego) miały być wykorzystane do:

- operacji humanitarnych i ratowniczych,
- misji pokojowych i rozjemczych,
- zadań bojowych przy opanowywaniu sytuacji kryzysowych, w tym przywracania pokoju.¹⁷⁰

Decyzja ta była na tyle ważna, że pozwalała UE na angażowanie się w operacjach wojskowych poza obszarem państw członkowskich jak również poza ustaleniami zmodyfikowanego Traktatu Brukselskiego.¹⁷¹ Określono przy tym że, że decyzje o użyciu jednostek wojskowych podległych UZE (dziś UE) będą podejmowane przez Radę UZE zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Uczestnictwo w operacjach Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych „*task forces*” będzie oparte na suwerennych decyzjach państw członkowskich podejmowanych zgodnie z ich konstytucjami.¹⁷² Wydaje się, że Deklaracja Petersberska pozostawała w bezpośrednim związku z oświadczeniem Wielkiej Brytanii, iż "utworzenie Eurokorpusu może, mimo wszystko, być użyteczny w działaniach Unii Zachodnioeuropejskiej, a Sojusz nie musi wobec tego faktu zajmować nieprzyjaznego stanowiska"¹⁷³. Program udziału UZE w misjach humanitarnych i ratowniczych rozwijano na spotkaniach Rady Ministrów UZE w Noordwijk (14 listopada 1994r.) w Lizbonie (15 maja 1995 r.). W Deklaracji z Kirchbergu (9 maja 1994 r.) dopuszczono do udziału w operacjach petersberskich partnerów stowarzyszonych UZE.¹⁷⁴ Z uwagi na nowy, lecz wciąż chaotyczny, porządek międzynarodowy w Europie, pojawiło się nowe podejście członków UZE, będących równocześnie członkami NATO, w sprawie autonomii i roli Unii Zachodnioeuropejskiej w Sojuszu Północnoatlantyckim. Stanowisko to członkowie UZE przedstawili tuż przed szczytem Rady Północnoatlantycka w styczniu 1994 r. w Brukseli. W przedstawionej uchwale Rada Ministrów UZE domagała się udostępnienia przez Sojusz systemów

¹⁷⁰ WEU Council of Ministers. WEU Council of Ministers Petersberg Declaration, Bonn, 19 June 1992, p. II.

¹⁷¹ R. Zięba, *Europejska Tożsamość ...*, *op.cit.* s. 57.

¹⁷² WEU Council of Ministers, WEU Council of Ministers Petersberg Declaration, Bonn, 19 June 1992, p.II.3.

¹⁷³ S. Parzymies, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Stosunki Międzynarodowe i polityka. Wyzwania końca stulecia*, Warszawa - Elipsa, 1995, s. 244.

¹⁷⁴ Własne: członkowie i członkowie stowarzyszeni oraz państwa basenu Morza Śródziemnego. Szczegółowe warunki uczestnictwa rozwinięto na sesji Rady Ministrów UZE w Erfurcie (18 listopada 1997 r.).

dowodzenia i łączności, sił operacyjnych, dowództw i sztabów. Żądania motywowano chęcią zapewnienia sobie przez kraje Europy Zachodniej możliwości działań na kontynencie, w których całe NATO nie mogłoby, lub nie chciałoby uczestniczyć¹⁷⁵. W ten sposób doszło do przenikania kształtującej się instytucji bezpieczeństwa europejskiego w organizacyjne struktury wojskowe NATO. Tak oto następowała instytucjonalizacja struktur wojskowych. Dowodem na to jest fakt, że Rada Północnoatlantycka, w wydanej deklaracji, w dniu 11 stycznia 1994 r., wyraziła poparcie dla powstającej **Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony**, oraz roli jaką w tym procesie odgrywa Unia Zachodnioeuropejska. Uznano przy tym, że ta nowa koncepcja jest wyrazem dojrzałości Europy i zapowiedziano przystosowanie struktur politycznych i wojskowych Sojuszu, tak by wspierały dążenia Europejczyków. Podkreślono też, że Europa przyjmuje na siebie większą odpowiedzialność za bezpieczeństwo Europy (w związku z ustanowieniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony).

W literaturze przedmiotu istnieje zgodność co do oceny, że **Szczyt Rady Północnoatlantyckiej, na spotkaniu w dniach 10 - 11 stycznia 1994 r.**, miał ogromne znaczenie dla Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony. **Po pierwsze** uznano nową rolę UZE w budowie ESDI. **Po drugie** zaprojektowano ramy koordynacji działań UZE i NATO i zacieśniono współpracę między obydwojema organizacjami. **Po trzecie** położono fundament pod współpracę NATO - UE - UZE, tworząc w ten sposób zręby przyszłej architektury bezpieczeństwa europejskiego (określanego często jako „interlocking institutions”). Wreszcie **po czwarte** przyjęto koncepcję **Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych CJTF**, jako **urzeczywistnienie w działaniu koncepcji ESDI**¹⁷⁶. Od momentu zmiany strategicznej roku 1989, poprzez innowacyjne koncepcje ESDI i CJTF, wprowadzenia norm zwyczajowych i prawnych, obiektywizację procesu ich wdrażania, do dyskusji między grupami poparcia z grupami oporu trwał proces instytucjonalizacji struktur wojskowych w obszarze euroatlantyckim.

W maju 1996 r. doszło do przyjęcia wspólnego dokumentu NATO i UZE, zatytułowanego **"Porozumienie o bezpieczeństwie"**. Dokument uściślał ustalenia

¹⁷⁵ K. Piątkowski, B. Świetlicki, P. Włodarski, *Pakt Północnoatlantycki*, Studia i materiały, Warszawa BPI MON 1994, nr 2, s. 158.

¹⁷⁶ W. van Eekelen, *WEU's role in the new European security environment*, Defence Review, 1995, s. 14.

zawarte na szczycie Rady NATO w Brukseli, w styczniu 1994 r.¹⁷⁷ ESDI było też przedmiotem spotkania na szczycie ministrów spraw zagranicznych NATO, w dniu 3 czerwca w Berlinie. W dniu tym podejmowano w NATO problematykę ESDI oraz CJTF. Istotą szczytu były zmiany polityczne i strukturalne w NATO. W deklaracji po szczycie zapisano, że Sojusz może bardziej efektywnie realizować swe misje, budować Europejską Tożsamość w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony w ramach NATO. Ministrowie z "radością powitali" wewnętrzną adaptację NATO, będącą pokłosiem szczytu brukselskiego ze stycznia 1994 r. W szczególności dotyczyło to: **zakończenia prac koncepcyjnych CJTF, utworzenia Politycznej Grupy Koordynacyjnej, powołanej do koordynowania nowych misji w aspektach politycznym i wojskowym, pierwszych wyników analiz długoterminowych Komitetu Wojskowego na temat bezpieczeństwa euroatlantyckiego.** W sprawie ESDI wyrażono pogląd, że w wyniku pozytywnie zakończonych prac nad CJTF, **europejska tożsamość zakorzeniona zostanie na gruncie zasad wojskowych i wsparta przez planowanie wojskowe** i zgodę na tworzenie sił działających pod kierownictwem politycznym i dyrektywami strategicznymi UZE. Rada NATO zobowiązała się rozwijać ESDI poprzez przygotowanie, kierowanych przez UZE operacji, z pełnym wykorzystaniem sił CJTF¹⁷⁸.

Obecnie prace w obszarze ESDI prowadzone są trójtorowo: w ramach UE, w ramach NATO i w ramach polityki zagranicznej państw europejskich (o różnym statusie członkostwa w obu organizacjach)¹⁷⁹. 3 czerwca 1996 r. w Berlinie. Rada Północnoatlantycka utworzyła (w dosłownym tłumaczeniu "zbudowała") wtedy, **w ramach NATO, Europejską Tożsamość w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony, jako element wewnętrznej transformacji Sojuszu**¹⁸⁰. Stanowisko NATO wobec ESDI skutkowało dostosowaniem Sojuszu do nowych uwarunkowań środowiska europejskiego, **zmianami strukturalnymi i funkcjonalnymi organizacji. Między innymi utworzeniem koncepcji sił CJTF.** Można uogólnić, że instytucjonalizacja struktur wojskowych służy ich rozwojowi i sprawnej transformacji.

¹⁷⁷ *Agreement on Security*. WEU Council 16.05.1996, [maszynopis].

¹⁷⁸ *Ministerial meeting of the North Atlantic Council, Berlin, 3 June 1996*, NATO Review, July 1996, nr 4, s. 30-31.

¹⁷⁹ Dekompozycja taka wynika z materiałów MSZ i MON oraz treści spotkań Szefów Sztabów państw NATO. [Maszynopisy posiada autor]

¹⁸⁰ *Vademekum NATO*, Warszawa Bellona, 1999, s. 486. Ponadto w tym samym wydawnictwie, na s. 75, czytamy o "umocnieniu" a nie o "tworzeniu" ESDI. Spotyka się inne interpretacje dotyczące utworzenia ESDI w ramach NATO. Za moment ten podaje się szczyt madrycki 1994 r. - za M. F. Firlie, *Standing Combined Joint Task Forces*, JFQ, 1999-2000, nr 23, s. 33.

Prace w UE mają charakter bardziej instytucjonalny. Działania w NATO są bardziej pragmatyczne. Widoczne są tendencje internalizacji koncepcji instytucjonalnych UE przez struktury wojskowe NATO. Takie podejście NATO było z pewnością głównym czynnikiem utworzenia w Sojuszu (na potrzeby obrony Europy) organizacji, jaką stały się siły CJTF.

3. 4. Koncepcja wielonarodowych połączonych sił zbrojnych jako nowoczesny model organizowania operacji sojuszu – na przykładzie koncepcji CJTF

Funkcjonowanie i działanie Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych CJTF to skoordynowane czasowo i przestrzennie przedsięwzięcia (stanowiące procesy i zdarzenia) co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych z co najmniej dwóch państw, realizujących działania wojskowe w zróżnicowanym środowisku, w strukturach rozproszonych, na różnych kierunkach w celu osiągnięcia efektu synergicznego oraz celu operacji. Można prognozować, że **cel operacji lub kampanii** będzie często celem strategicznym (pożądanym efektem polityczno - militarnym) NATO lub układu koalicyjnego (państw sojuszniczych i partnerskich).

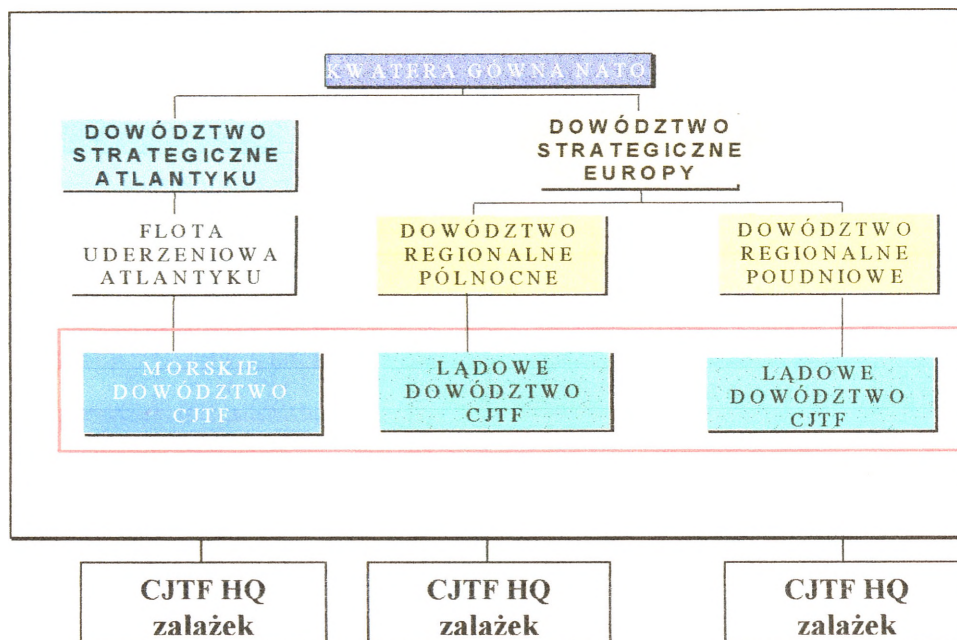
W działaniu wielonarodowych połączonych sił zbrojnych wykorzystuje się zasoby

i możliwości wojsk sojuszniczych, koalicyjnych, unika się dublowania struktur i czynności składowych, możliwe jest współkształtowanie struktur wielonarodowych oraz udział w przedsięwzięciach trudnych lub niemożliwych do zrealizowania wyłącznie w wymiarze narodowym.¹⁸¹ Wyznaczone, przez dowództwo strategiczne, właściwe dowództwa regionalne posiadają w swych strukturach sztaby planowania działań połączonych (Combined Joint Planning Staff – CJPS), które planują i koordynują codzienne funkcjonowanie istniejących dowództw macierzystych (CJTF Parent HQ) (Rys 4). CJPS realizuje, zgodnie z kompetencjami dowódcy strategicznego (Strategic Commander - SC) oraz decyzjami Rady Północnoatlantyckiej i Komitetu Wojskowego NATO misję wspierania dowództwa strategicznego w planowaniu operacji oraz ich wdrożeniu w zorganizowanym działaniu¹⁸². W zakresie działania CJTF, CJPS wspiera zastępcę dowódcy sił NATO w Europie (Deputy SACEUR) w zakresie **użycia sił w ramach Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony** oraz

¹⁸¹ Ch. Barry, *NATO's Bold New Concept - CJTF*, Joint Force Quarterly, nr 5, lato 1994, s. 46.

¹⁸² AJP-01(B), *op.cit.*, s. 3-11.

współpracę z Unią Europejską¹⁸³. W reagowaniu w sytuacjach kryzysowych CJPS wspiera dowództwo strategiczne w opracowaniu planu operacyjnego (OPLAN) na poziomie militarno - strategicznym.



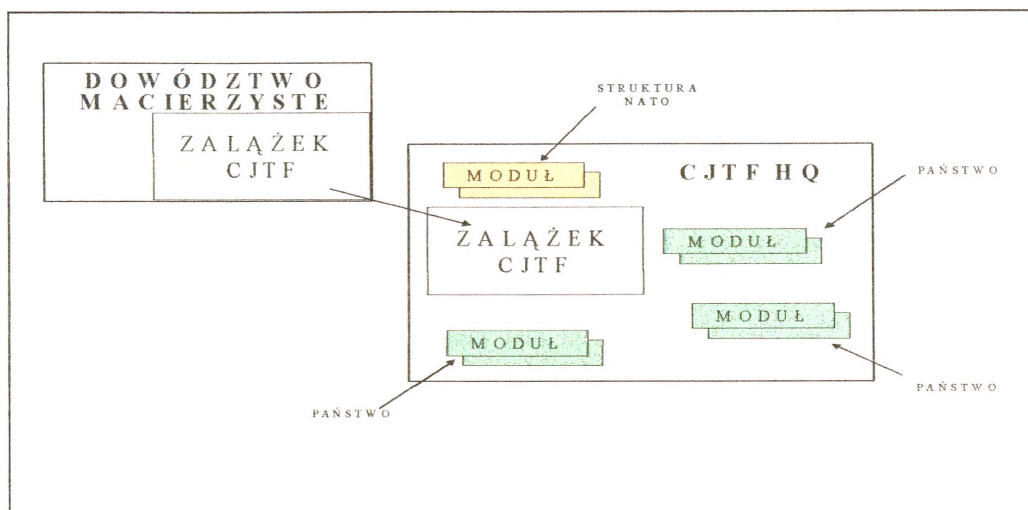
Rys. 4. Koncepcja funkcjonowania i dowodzenia CJTF

Źródło: M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF*, Warszawa AON, 2002, s.40/

W ten sposób mamy w NATO możliwość rozwinięcia jednego dowództwa CJTF morskiego i dwóch lądowych. Obecnie trwają prace transformacyjne struktur NATO. Na szczycie NATO w Pradze przyjęto raport Ministrów Obrony na temat utworzenia mniej licznej, bardziej wydajnej, bardziej skutecznej i mobilnej struktury dowodzenia, która ma sprostać wymaganiom operacyjnym wszystkich misji Sojuszu. Podstawą rozważań stała się koncepcja Minimalnych Wymagań Wojskowych. Przewiduje się, że powstaną dwa dowództwa strategiczne: operacyjne i funkcyjne. **Dowództwo Strategiczne ds. Operacji** pozostanie w Mons (Belgia). Zostanie rozbudowane o dwa Dowództwa Sił Połączonych, które stworzą **dowództwo komponentu sił specjalnych CJTF**. Jednocześnie powstanie wzmocnione, stałe połączone dowództwo, z którego wydzielane będzie **dowództwo komponentu morskiego CJTF**. Utworzone zostaną również lądowe, morskie i powietrzne jednostki sił zbrojnych NATO. Dowództwo Strategiczne ds. Transformacji, z siedzibą w Stanach Zjednoczonych i dowództwami niższego szczebla w Europie, będzie odpowiedzialne za kontynuowanie przekształcania zdolności wojskowych NATO oraz za

¹⁸³ *Ibidem*, s. 3-11.

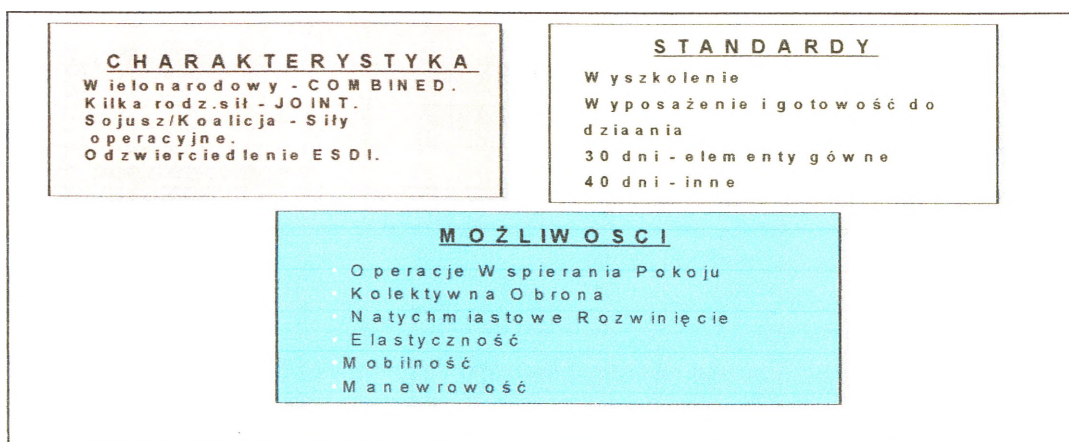
rozwój interoperacyjności sił Sojuszu, w odpowiednich przypadkach też we współpracy z Połączonym Dowództwem Operacyjnym. Ostateczne decyzje w tej sprawie mają podjęto na spotkaniu Ministrów Obrony państw NATO w czerwcu 2003 r. W dowództwach regionalnych znajdują się stałe załączki przyszłych dowództw CJTF. Do załączków tych (w rejonie działań) dołączane są pozostałe komponenty i moduły z dowództw podregionalnych NATO oraz państw członkowskich Sojuszu i państw partnerskich (Rys. 5).



Rys. 5. Modułowa struktura CJTF

Źródło: M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF*, Warszawa AON, 2002, s.42/

Główne elementy CJTF są gotowe do działania po 30 a pozostałe po 40 dniach. Operacje CJTF prowadzone są również w zakresie operacji reagowania w sytuacjach kryzysowych (Rys.6.).

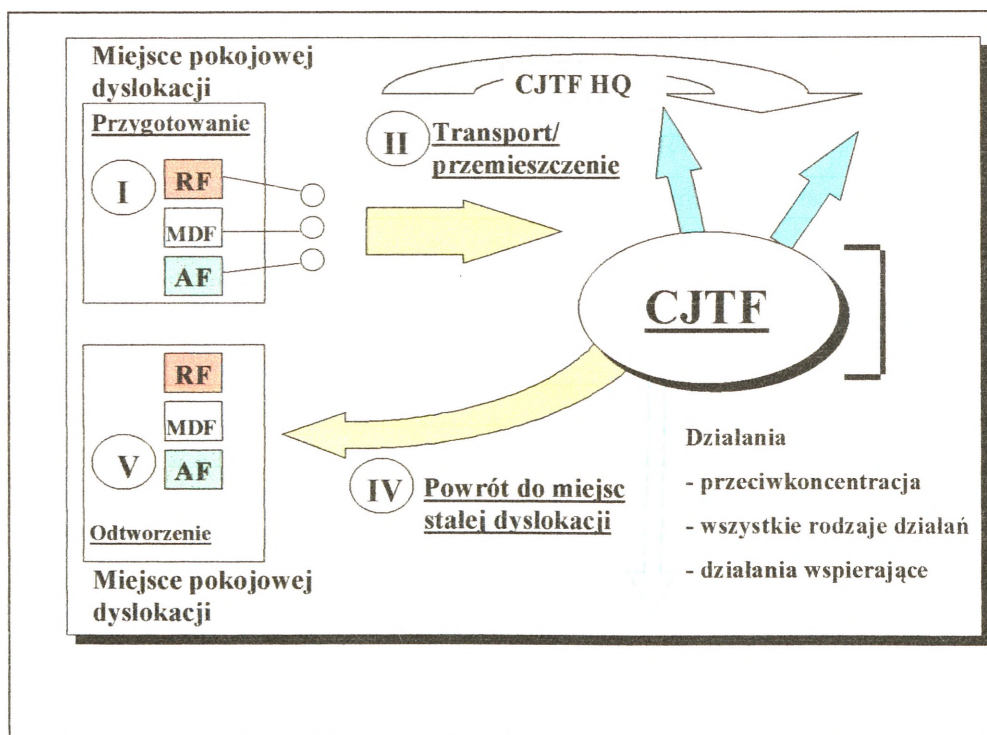


Rys. 6. Charakterystyka i możliwości CJTF w operacjach połączonych

Źródło: M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF*, Warszawa AON, 2002, s.43/

Zakłada się następujące fazy funkcjonowania i użycia wielonarodowych sił zbrojnych (Rys. 7.):

- przygotowanie planu kampanii lub plan operacyjny (OPLAN),
- przygotowanie sił, łącznie z ich strukturami, personelem i jego szkoleniem,
- zorganizowanie wsparcia logistycznego, łącznie z możliwością realizacji procedur Wsparcia Państwa Gospodarza (HNS),
- transport do rejonu operacyjnego (strategiczny - środkami powietrznymi innego sojusznika, lub w sposób kombinowany w zakresie odpowiedzialności narodowej),
- rozwinięcie sił w rejonie operacyjnym,
- działania w operacji,
- działania wojskowe (militarne i niemilitarne) po zakończeniu operacji,
- zwinięcie sił i transport do rejonu stałej dyslokacji w kraju,
- analiza działania oraz wypracowanie doświadczeń i ocen.¹⁸⁴



Rys. 7. Fazy użycia i wprowadzenia do operacji wielonarodowych sił połączonych

Źródło: M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF*, Warszawa AON, 2002, s.44/

¹⁸⁴ AJP-01(B), *op.cit.*, s. 3-6, 3-7.

Funkcjonowanie wielonarodowych sił połączonych rozpatrywana jest z uwagi na cztery główne jej aspekty: **misji** i zadań w operacji, **struktury** i możliwości sił, charakterystyki i **natury sił** narodowych, typu i **zakresu działania** sił.¹⁸⁵ Z powyższego wynika, że głównymi czynnikami funkcjonowania sił połączonych będzie ich dowodzenie połączone z procesem decyzyjnym, zabezpieczenie logistyczne oraz działania militarne (walka zbrojna) i pozamilitarne (współpraca z komponentami cywilnymi). Niemniej wszystkie wyżej wymienione składowe funkcjonowania CJTF, jak również modelowych wielonarodowych sił połączonych podporządkowane są określonym **zasadom działania**¹⁸⁶:

a) **celowości** – czyli podporządkowania wszelkich działań Sojuszu osiągnięciu **celów politycznych**. Na tej podstawie określa się **cele militarne**.

b) **jedności dowodzenia** – czyli uzgodnienia zadań, odpowiedzialności i uprawnień. Wymaga to podporządkowania wszystkich sił biorących udział w operacji jednemu dowódcy, który musi mieć uprawnienia umożliwiające ich użycie dla osiągnięcia **celu operacji**.

c) **jedności działania** – czyli skierowania wszelkich działań na osiągnięcie **wspólnego celu**. Zasada ta oznacza proces koordynacyjny na bazie współpracy oraz wspólnych celów i stanowi dopełnienie zasady jedności dowodzenia.

d) **swobody działania** – czyli uprawnień decyzyjnych i odpowiedzialności na tym szczeblu struktury organizacyjnej, który zapewnia najdogodniejsze warunki do realizacji operacji. Od dowódcy operacyjnego wymaga się zainicjowania, zaplanowania i realizacji wszelkich przedsięwzięć niezbędnych do osiągnięcia **celu strategicznego**. Decyduje on więc o charakterze operacji, określając rodzaj podejmowanych działań. Swoboda działań dotyczy nie tylko swobody podejmowania decyzji i dysponowania posiadanymi siłami, ale również możliwości ich użycia niezależnie od działań i woli przeciwnika.

e) **braku pełnej swobody dowódcy**, gdyż jego działania podporządkowane są prymatowi polityki.

f) **ekonomii sił** – czyli racjonalnego dysponowania siłami i środkami odpowiednio do zadań, gwarantując **osiągnięcie celu strategicznego** w możliwie najkrótszym czasie, przy jak najmniejszych stratach własnych. Jest to optymalne wykorzystanie

¹⁸⁵ M. Firlie, *Standing Combined Joint Task Forces*, Joint Force Quarterly, nr 23, jesień/zima 1999-2000, s.33-34.

zróżnicowanych możliwości komponentów biorących udział w operacji sojuszniczej i ścisłą koordynację ich wysiłków. Siły i środki nie są ograniczone. W związku z tym istnieje potrzeba podjęcia ryzyka w tych obszarach i na tych kierunkach, które nie odgrywają decydującej roli.

g) koncentracji wysiłków – czyli zmasowania oddziaływania w punktach ciężkości przeciwnika, by obezwładnić lub zniszczyć przeciwnika i w ten sposób uniemożliwić mu osiągnięcie swoich celów.

h) akceptacji działań – czyli przyzwolenia na użycie sił zbrojnych oraz przekonanie co do zgodności działań z prawem międzynarodowym.

i) inicjatywy – czyli dynamizacji akcji, działania. **Nie oznacza to reakcji.** Inicjatywa jako zasada to ocena, planowanie, informowanie i stawianie zadań we właściwym czasie.

j) bezpieczeństwa operacji – oznacza ograniczenie wrażliwości operacji sojuszniczej na działania przeciwnika i inne zagrożenia.¹⁸⁷

Ze względu na specyfikę działania CJTF w początkach XXI wieku wyróżnić należy **zasadę przewagi informacyjnej**, która oznacza minimalizowanie użycia sił zbrojnych (ich masy i energii) oraz jednoczesne maksymalizowanie wykorzystania dostępnych o przeciwniku informacji oraz szybkie przetwarzanie informacji o siłach własnych w operacji sojuszniczej.

Cechą charakterystyczną CJTF jest natychmiastowe reagowanie w krótkim czasie w specyficznej sytuacji kryzysowej. By tak działać dowodzenie CJTF musi łączyć kierowanie i zarządzanie sojusznicze i koalicyjne. Taki system dowodzenia określa się jako "hybrydowy", łączący wszystkie najlepsze możliwości sojuszników i ich partnerów. Zmiennymi czynnikami wpływającymi na organizację dowodzenia CJTF są:

- rejon operacji (Joint Operational Area - JOA), nie tylko w obszarze odpowiedzialności NATO ale i poza jego terytorium,
- zakres działania i oddziaływania, nie tylko związane z zapisami Traktatu Waszyngtońskiego (operacje sojusznicze) ale i nie związane z bezpośrednimi "interesami" NATO - stabilizującymi stan bezpieczeństwa międzynarodowego.¹⁸⁸

Ostatnie dwa elementy zalicza się do zbioru wyzwań dla CJTF. Wśród szans wylicza się głównie trzy: prowadzenie działań dowodzonych przez mobilne

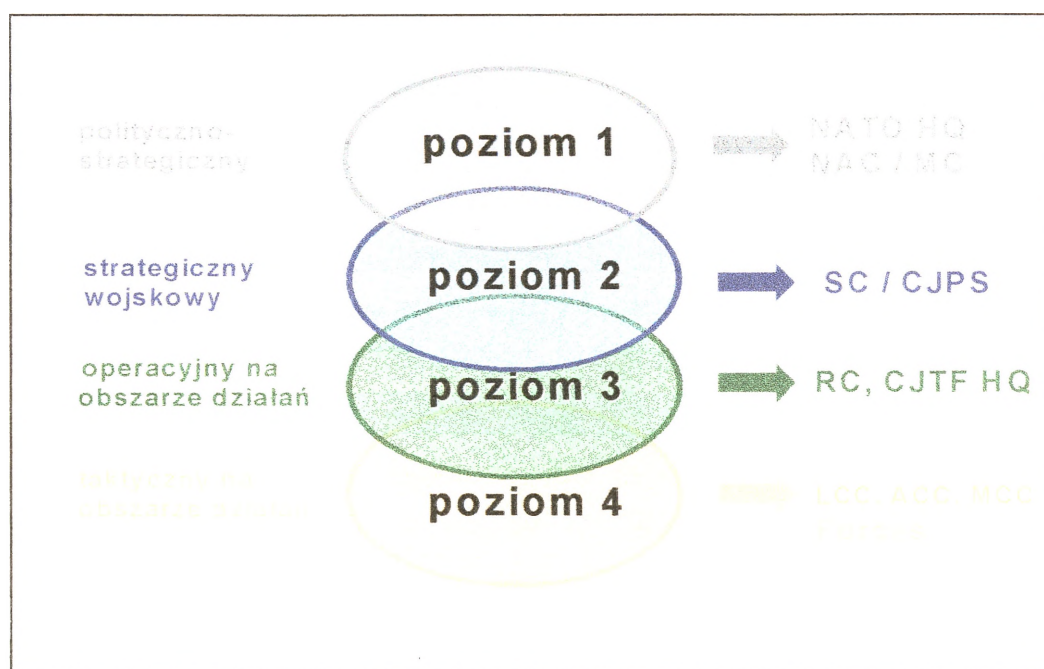
¹⁸⁶ Zob. AJP-01(B), *op.cit.*, s. 2-3 do 2-5.

¹⁸⁷ *Podstawowe Założenia Operacji Połączonych, op.cit.* s. 23

¹⁸⁸ Ch. Barry, *op.cit.*, s. 46.

i elastyczne dowództwa i systemy dowodzenia, możliwość codziennego przygotowywania i szkolenia dowództw CJTF HQ w tym samym składzie personalnym, podporządkowanie działań CJTF dowództwom regionalnym - posiadającym potencjał ekspertów odnośnie rejonu działania.

W przedstawionych powyżej uwarunkowaniach dowódca CJTF (COMCJTF) w sposób ciągły utrzymuje stan pogotowia i gotowości sił, planuje i prowadzi operację połączoną.¹⁸⁹ Dowodzenie CJTF realizowane jest w rejonie działania i jest sprzężone z systemem dowodzenia sojuszniczego na czterech jego poziomach (Rys. 8.).



Rys. 8.: Dowodzenie wielonarodowymi siłami połączonymi w systemie poziomów dowodzenia w NATO

Źródło: M. Obrusiewicz, Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF, Warszawa AON, 2002, s.44/

W działaniach CJTF obowiązują następujące zasady dowodzenia: **jedności dowodzenia** (oznacza prawne nadanie władzy jednemu dowódcy w celu kierowania i koordynacji działań wszystkich sił CJTF i militarnych środków materiałowych), **ciągłości dowodzenia** (oznacza wzmocnienie jedności zarządzania w działaniach sił CJTF), **precyzyjność systemu dowodzenia** (oznacza, że struktura systemu C2 jest hierarchiczna), **integracja dowodzenia** (oznacza, że struktura dowodzenia winna uwzględniać zdolności komponentów wojskowych jednego państwa, lub kilku państw),

¹⁸⁹ AJP-01(B), *op.cit.*, s. 1-8.

decentralizacja (oznacza, że odpowiedzialność COMCJTF za wykonanie zadania CJTF jest niepodzielna, ale przekazanie władzy na podwładnych i odpowiedzialności za działania wspierające zamiary najwyższych dowódców są obwarowane zasadą decentralizacji), **współpraca i wzajemne zrozumienie** (oznacza, że bez jedności wysiłku i potrzebnego zaufania istnieje niewielka szansa na sukces w zakresie planowania i prowadzenia kampanii wielonarodowych połączonych sił czy też większej operacji).¹⁹⁰ W sytuacji realizowania planu operacji strategicznej (szczególnie strategicznego), na desygnowanym dowódcy strategicznym SC spoczywał będzie obowiązek **przedstawienia** do MC stosowną do danej sytuacji strukturę dowodzenia i podjęte środki, które byłyby w stanie sprostać wymaganiom operacyjnym przyjętym przez NAC, **nominowania** COMCJTF, który musi być zatwierdzony przez MC i podany do wiadomości NAC i właściwych władz wojskowych, **określenie** JOA i przedstawienie do zatwierdzenia przez NAC/MC, **wydanie koncepcji strategicznej**, po jej ówczesnym zatwierdzeniu i uruchomieniu procesu tworzenia dyrektyw dla CJTF, **ustanowienie struktury** rozpoznania, łączącej centra wywiadu narodowego z KG NATO w celu zapewnienia CJTF jednolitych, terminowych i dokładnych danych nt. obrazu (przebiegu) sytuacji podczas wszystkich faz kampanii, **wyznaczenie** i rekomendowanie Komitetowi Wojskowemu NATO, opartych na potrzebach CJTF oraz zależnych od rozwoju sytuacji, stosownych sił i struktur C2 w celu realizacji misji, **przyjęcie rekomendowanych** przez władze NATO zasad zaangażowania (ROE), kierując się potrzebami CJTF oraz rozwojem operacji. Poza tym dowódca strategiczny zobowiązany jest uzyskać środki finansowe do prowadzenia operacji, uzyskać wszelkich zezwolenia dyplomatyczne, ustanowić zintegrowany systemu łączności CIS, łączący władze dowódcze Sojuszu, CJTF, komponenty narodowe, poszczególne rodzaje sił oraz władze i dowódców elementów wsparcia, ustanowić współpracę stosownie do wymagań prowadzenia operacji, monitorować rozwój sytuacji oraz całości kampanii CJTF (o ile składać się będzie z kilku operacji z użyciem CJTF) i zapewnić dostarczanie Komitetowi Wojskowemu NATO (MC) właściwych informacji, formułować informacje operacyjne (INFO OPS) jako wytycznych dla połączonych sił zadaniowych sojuszu, ustanowić zasady polityki informacyjnej wobec mediów (*press information - PI*) na rzecz sił połączonych.¹⁹¹

¹⁹⁰ Wg. opracowania P-6 SG WP

¹⁹¹ AJP-01(B), *op.cit.*, s. 2-2 do 2-7.

Do najważniejszych obowiązków wybranego dowódcy sił połączonych będzie:

- a) zgrywanie (doskonalenie) elementów dowodzenia i kierowania, przyznaných mu przez poszczególne państwa (zazwyczaj OPCON), ze wszystkimi komponentami sił oddanymi do jego dyspozycji;
- b) ustalenie, w porozumieniu z oddanymi pod jego komendę dowódcami, wspólnej struktury dowodzenia nad CJTF, najlepiej dostosowanej do uwarunkowań danej kampanii (np. potrzeba ustanowienia dowódców poszczególnych komponentów);
- c) stawianie, w ramach swoich kompetencji odnoszących się do dowodzenia, zadań dla dowódców komponentów, stosownie do potrzeb;
- d) ustalanie procedur łącznikowych.¹⁹²

Planowanie użycia wielonarodowych połączonych sił zbrojnych w operacji połączonej powinno zawierać zazwyczaj cztery zasadnicze etapy: ocenę sytuacji, planowanie zasadnicze, rozkazodawstwo, kontrolę.¹⁹³ W ocenie sytuacji rozważa się wiele czynników, które pozwolą na modyfikowanie zadań cząstkowych i określenie ich sposobu wykonalności. Porównywane czynniki będą obejmować: przeciwnika lub stronę konfliktu, czynniki środowiska (w tym teren, pogoda, ludność, religia, kultura), siły własne (w tym zabezpieczenie logistyczne), ubezpieczenie i wsparcie innymi siłami, czas, inne czynniki związane z zadaniem (oceny prawne, morale itp.).

Wyszczególnione czynniki będą zawsze brane pod uwagę w trakcie wykonywania zadania. Niektóre z nich mogą być rozważane równolegle. Końcowym etapem procesu oceny sytuacji będzie dokonanie wyboru wariantu działania, z którego dowódca tworzy swoją koncepcję działania. **Decyzja dowódcy** będzie odzwierciedleniem jego woli przeprowadzenia walki, innego działania (np. wymuszenia pokoju siłą, stabilizacji sytuacji) natomiast rozwinięta na jej podstawie koncepcja operacji, zobrazowaniem kolejności i sposobu wykonania zadania. Po podjęciu i ogłoszeniu decyzji przez dowódcę, jego sztab rozpocznie planowanie, które obejmuje:

- a) opracowanie dokumentów planistyczno – organizacyjnych;
- b) poszerzenie, jeśli to konieczne, koncepcji działań dowódcy;
- c) przygotowanie zadań dla podległych dowódców;

¹⁹² *Ibidem*, s. 3-5 do 3-7.

¹⁹³ AJP-01(B), *op.cit.*, s. 3-2. Rozwinięcie opisu i wyjaśnienia elementów planowania przedstawiono na podstawie materiałów analitycznych SG WP (P-6).

d) ustalenie i zdefiniowanie środków kierowania, niezbędnych do wykonania zadania;

e) koordynowanie udziału poszczególnych pionów sztabu;

Stosuje się następujące rodzaje dokumentów rozkazodawczych:

a) rozkaz operacyjny - Operational Order (OPORDER).

b) zarządzenie przygotowawcze - Warning Order (WO).

c) zarządzenie operacyjne - Fragmentary Order (FO) - może też być wykorzystane, w naszym rozumieniu jako rozkaz dla jednego wykonawcy lub wstępne zarządzenie operacyjne.

d) rozkaz administracyjny - Administrative Order (AO).

e) rozkaz logistyczny - Logistic Order (LO).

Po zapoznaniu się z informacjami przygotowanymi przez sztab i przedstawionymi przez szefa Centrum Dowodzenia i Planowania Operacyjnego - wariantami działania, dowódca powinien porównać je z własnymi wnioskami z oceny sytuacji i podjąć decyzję oraz ogłosić **koncepcję działania**. Decyzja będzie aktem wyboru jednego z wariantów działania. Po jej ogłoszeniu szef Centrum Dowodzenia i Planowania Operacyjnego powinien sporządzić Wstępne Zarządzenia, zanim zostanie wydany rozkaz operacyjny. Należy podkreślić, iż w tym etapie wiodącą rolę w ocenie sytuacji odgrywać będzie Centrum Dowodzenia i Planowania Operacyjnego, do którego spłyną wnioski wypracowane przez inne komórki organizacyjne sztabu. Rezultatem etapu planowania będzie opracowanie „Planu operacji połączonej” stanowiącego podstawę do wydania rozkazów podległym dowódcom co do użycia kontyngentów narodowych i modułów CJTF. Rozkazy powinien podpisywać dowódca, aczkolwiek w niektórych sytuacjach będzie mógł upoważnić szefa sztabu do przygotowywania i wydawania dokumentów bez jego pisemnej akceptacji. Po wydaniu rozkazów dowódca i sztab powinni sprawdzić ich wykonanie. Etap ten stanowić będzie podstawę dla ustalenia położenia oraz rozwoju sytuacji. W czasie jej prowadzenia będzie porównywany stan pożądaný z istniejącym¹⁹⁴.

¹⁹⁴ W opracowaniu zasad i procesu dowodzenia wykorzystano oficjalne materiały P-6 SG WP

3. 5. Instytucjonalizacja współpracy i współdziałania sił zbrojnych państw NATO jako czynnik kreowania bezpieczeństwa w wymiarze globalnym, regionalnym i lokalnym

Analiza aktów prawnych wskazuje, iż w latach dziewięćdziesiątych XX wieku rozwinęły się nowe reguły i formy instytucjonalne współpracy wojskowej. Instytucjonalizacja współpracy wojskowej stała się dla sił zbrojnych, rozumianych jako organizacje, możliwością wspólnego działania. Normy instytucjonalne organizowały a jednocześnie ograniczały to działanie. Na przykład pierwsze wielonarodowe ćwiczenia wojskowe ograniczone były do szczebla plutonu i tematyki misji pokojowych. Wielu ekspertów z dowództwa regionalnego NATO w Brunssum (Holandia) argumentowało ten fakt ograniczeniami w dostępie do informacji niejawnych. Międzynarodowa współpraca wojskowa rozwijała się na początku lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia szczególnie w zakresie utrzymania pokoju, bezpieczeństwa i stabilności na kontynencie europejskim. Podejmowane były działania polityczno - wojskowe państw w ramach kształtujących się elementów **kooperatywnego systemu bezpieczeństwa europejskiego**. W ten sposób współpraca wojskowa nabrała wymiaru formalnego (przedmiotowego) jak również instytucjonalnego (podmiotowego).

Współpraca wojskowa znajduje jedynie częściowe odzwierciedlenie w generalnych założeniach prawa międzynarodowego, zapisanych w Karcie Narodów Zjednoczonych w **Art. 52¹⁹⁵ o współdziałaniu państw, w ramach układów i organizacji regionalnych, w dziedzinie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa**. Podkreśla się, iż współdziałanie to stanowi ważny element wielostronnych systemów współpracy politycznej. Mowa jest więc o podejmowaniu działań polityczno - dyplomatycznych. Odniesienie ww. prawa w treściach głównych założeń organizacji europejskich jest różne.

Wizja Europy ponadnarodowej, scalonej politycznie i reprezentującej wspólną strategię obronną, tym samym żyjącej w pokoju i bezpieczeństwie nie jest niczym nowym. Myśl ta narodziła się w wiekach średnich. Do nurtów integracyjnych w Europie: federacyjnego i funkcjonalnego obecnie dołączył po **Traktacie z Maastricht (1992)** nowy nurt neofunkcjonalizmu. Odbiciem nastrojów niechętnych idei ponadnarodowości i ograniczania swobody decyzji państw członkowskich stał się **Akt Jednolity (1986)**,

¹⁹⁵ Karta Narodów Zjednoczonych oraz Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Departament Informacji ONZ, Nowy York 1956, s. 31 - 33

który znalazł pełne zastosowanie w 1993r wraz z wejściem w życie Traktatu z Maastricht.¹⁹⁶ Była to rozbudowana choć nie rewolucyjna modyfikacja Traktatu Rzymskiego. Dokument ten choć przyjmował nazwę Unia Europejska to jednak nie precyzował, na czym ma polegać jedność polityczna Europy Zachodniej. Nadał jednak **europejskiej współpracy politycznej** rangę prawnomiędzynarodową. Treść poszczególnych tytułów stanowią klasyczne sformułowania układów przymierza, jednak w tym przypadku ograniczonego tylko do polityki zagranicznej, z wyłączeniem obronnej. Tę ostatnią uwzględnił, zresztą na zbliżonym poziomie ogólności dopiero traktat podpisany przez członków Unii Europejskiej 7 lutego 1992r. w Maastricht. W nowej Europie podstawowym porządkiem nie jest stabilność lecz zmiana. Bardziej będzie się opłacało uczestnikom stosunków międzynarodowych przewidywanie i akceptacja koniecznych zmian i wprowadzanie ich przez negocjacje niż próba utrzymania status - quo za wszelką cenę.¹⁹⁷ W nowej Europie społeczność międzynarodowa musi instytucjonalizując nowy ład, także nadać za naturalnymi procesami i potrzebami jej uczestników, jak również wyprzedzająco, kreatywnie reformować struktury bezpieczeństwa aby zapobiegać gwałtownym nie kontrolowanym formom kontestacji (wojny, akty terroryzmu). Jądem od którego rozprzestrzenia się nowy ład międzynarodowy jest system euroatlantycki, otwierający się na Wschód. Tę przestrzeń pokrywa OBWE i NACC, zaś epicentrum wyznacza członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. Strefa euroatlantycka charakteryzuje się najwyższym stopniem „uładzenia” stosunków międzynarodowych. Procesowi temu towarzyszyć mogą liczne niebezpieczeństwa i wynikający z tego podwyższony stopień konfliktowości.¹⁹⁸ Rozpatrując problem instytucjonalizacji współpracy wojskowej warto prześledzić ten proces na przykładzie ww. organizacji UE i NATO.

a) Unia Europejska jest niezaprzeczalnie elementem struktur bezpieczeństwa europejskiego, choćby z racji swych funkcji integracyjnych. W panoramie bezpieczeństwa europejskiego należy rozróżnić dwie płaszczyzny bezpieczeństwa: wewnątrz i na zewnątrz tworzonego systemu. Pierwszą jest wspólnota bezpieczeństwa, w której istnieje rzeczywista gwarancja, iż jej członkowie nie będą walczyć fizycznie przeciwko sobie, lecz rozstrzygać spory między sobą innymi środkami. Tę funkcję zintegrowana Europa

¹⁹⁶ Teresa Łoś - Nowak. op.cit.: „...wybór tekstów...”, s.88

¹⁹⁷ R. Kuźniar: Nowy ład międzynarodowy - Stosunki Międzynarodowe t 16 s. 112

¹⁹⁸ ibidem s. 116 i 117.

już spełniła i pełnić ją będzie nadal. Wątpliwości pojawiają się gdy rozpatrujemy zewnętrzną funkcję **polityki obronnej**. Wysiłki w kierunku jej określenia pojawiły się jeszcze przed powstaniem Wspólnego Rynku i przyjęły postać Unii Zachodnioeuropejskiej, która powstała w 1954r. Tradycyjnie UZE ograniczała się do roli klubu dyskusyjnego, mającego ułatwić porozumienia międzyrządowe w dziedzinie wspólnej obrony. Powstając w cieniu NATO nie rozwinęła się w prawdziwą funkcjonalną organizację wspólnej brony.¹⁹⁹ W opisanym wyżej środowisku międzynarodowym kształtującym **zręby bezpieczeństwa kooperatywnego**, państwa realizując swe strategiczne cele podejmują **działania na szeroką skalę związane z całokształtem współpracy wojskowej na wielu płaszczyznach i wielu wymiarach**.

Unia Europejska stała się centralnym pojęciem w powszechnej dyskusji, dotyczącej kształtu Europy, jej instytucjonalizacji i struktur współpracy, także w dziedzinie bezpieczeństwa.

W zakresie instytucjonalizacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w UE obowiązuje następująca procedura:

- a) Rada Unii Europejskiej decyduje, że dana kwestia powinna stać się przedmiotem wspólnego działania. Określa przy tym zakres, ogólne i szczegółowe zadania Unii przy podejmowaniu takiego działania, czas jego trwania, sposoby, procedury i warunki realizacji. Rada określa też kwestie, co do których decyzje podejmowane są większością kwalifikowaną,
- b) W przypadku nagłej potrzeby związanej z rozwojem sytuacji Państwa Członkowskie mogą podejmować konieczne środki bez zgody Rady, traktując problem jako sprawę pilną i mając na uwadze ogólne cele wspólnego działania. Rada musi jednak zostać powiadomiona niezwłocznie o podjęciu takich środków.

Wkład Unii Europejskiej w proces bezpieczeństwa ma charakter wewnętrzny i dopiero jej rozszerzenie do ponad dwudziestu a w przyszłości ponad trzydziestu państw może w oparciu o ustalenia instytucjonalne przynieść wymierne korzyści dla struktury bezpieczeństwa europejskiego. Przyjęta przez Radę Europejską 29 października 1993r. globalna koncepcja bezpieczeństwa zakłada, że UE będzie dążyć w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa do zapewnienia stabilności.²⁰⁰ Politycy zachodni podkreślają, że głos Europy w sprawach międzynarodowych słyszalny jest tylko

¹⁹⁹ P. Schmidt: The WEU - A Union withought Perspective w „Assenpolitik - wyd. ang. Jesień 1986. s. 365

²⁰⁰ Brussels European Council. Presidency Conclusives, „Bulletin of the European Communities” 1993, nr10, s. 8

wówczas, gdy jest to głos wspólny.²⁰¹ O ile z zakończeniem zimnej wojny zanikło zagrożenie sowieckie, to pojawiły się nowe niebezpieczeństwa, co przy zmniejszonej obecności amerykańskiej w Europie zwiększa odpowiedzialność Unii Europejskiej za stan bezpieczeństwa europejskiego²⁰². Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa obejmuje bowiem tylko kwestie związane z bezpieczeństwem Unii, włącznie z określeniem polityki obronnej²⁰³. Nasuwa się tu refleksja, iż obecnie wspólna obronność nie może być w żaden sposób realizowana bez NATO. Unia Europejska nie zdoła też zbudować systemu wspólnej obrony bez otwarcia swej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa na całą Europę oraz środowisko międzynarodowe Azji i Ameryki Północnej. Rodzi to więc potrzebę współpracy z OBWE, ONZ. Widać więc, że w interesie samej Unii jest nie tylko jej rozszerzanie (zgodnie z przyjętą jedną z koncepcji), lecz także wkład w budowanie spójnych i uzupełniających się struktur bezpieczeństwa i współpracy w tej dziedzinie. Ponadto Unia Europejska by budować własny system obronny nie może ograniczyć się do korzystania z niezależnych, nie związanych klarownym systemem dowodzenia i kierowania narodowych sił zbrojnych. Na razie więc korzysta z systemu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Sojusz realnie sprzęga i organizuje poszczególne armie w rzeczywisty organizm obronny.

Traktat z Maastricht o Unii Europejskiej (Maastricht, 7 lutego 1992 r.)²⁰⁴ określił cele, zasady i formy współpracy członków (różnej kategorii) Unii w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Reaktywowana UZE podlegała w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku znacznym przeobrażeniom i dysponowała nie tylko **sztabem planowania, centrum satelitarnym i instytutem badawczym, ale stanowiła także punkt odniesienia dla nowopowstałych wielostronnych oddziałów interwencyjnych i była - tylko pod względem koncepcyjnym - związana z wojskową strukturą NATO poprzez tożsame struktury Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe (CJFT)**²⁰⁵. W ramach UZE odbywały się ważne konsultacje, planowanie operacyjne i uzgadnianie działań w zakresie utrzymywania pokoju, przywracania pokoju

²⁰¹ S. Parzymies, *Unia Europejska*, Warszawa 2000, s. 17

²⁰² H. van Broek: *The Common Foreign and Policy in the Context of the 1996 Intergovernmental Conference*, „*Studia Diplomatica*”, 1995, nr 4, s. 32-34

²⁰³ Traktat o Unii Europejskiej, „*Biuletyn Informacyjny*” 1993, paragraf 4 art. J s. 159-160

²⁰⁴ A. Przyborowska - Klimczak i E. Skrzydło - Tefalska: *Dokumenty Wspólnot Europejskich*, Lublin 1994, art. 322 - 327

²⁰⁵ Deklaracja państw członkowskich UZE w sprawie roli UZE i stosunków z UE i Sojuszem Północnoatlantyckim, Maastricht 10 grudnia 1991, „*UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*” w: *Studia i Materiały* nr 76, zeszyt 1, s. 54

Deklaracja Petersberska, Bonn 19 czerwca 1992, „*UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*” w: *Studia i Materiały* nr 76, zeszyt 1, s. 65. Stosunki UZE z innymi państwami: s. 72

i szerszych operacji pokojowych. Na przykład wiele dokumentów, stanowiących podstawę prawną dla operacji w Bośni i Hercegowinie jak Zasady Użycia Broni, czy Status Sił powstało dzięki tym elementom konsultacyjnym.²⁰⁶ O ile posiadane środki satelitarne, czy personel planowania operacyjnego związane były bezsprzecznie z systemami, zasadami i strukturami NATO, to wymiar koncepcyjny, badawczy i konsultacyjny był całkowicie nowym i świeżym powiewem w strukturach bezpieczeństwa europejskiego. W UZE opracowano wiele analiz sytuacji operacyjnej w różnych częściach globu, nie ograniczając się tylko do Europy. Podjęto wiele inicjatyw, szczególnie dotyczących redefinicji teorii utrzymywania pokoju. Konsultacje odbywały się w ramach Grupy Polityczno - Wojskowej (z udziałem także polskich przedstawicieli). Grupa Robocza - wydzielona z Grupy Polityczno - Wojskowej - za jedną z większych bolączek UZE uważała mały stopień kompatybilności, interoperacyjności systemów dowodzenia i kierowania oraz systemów łączności²⁰⁷. Już wówczas przewidywano kłopoty w funkcjonowaniu systemu kierowaniem ewentualną operacją UZE. W odpowiedzi na wskazane zagrożenia proponowano korzystanie z kombinowanego cywilno - wojskowego systemu łączności w rejonie konfliktu. UZE zastrzegła jednak, że zależeć to będzie od bezpieczeństwa połączeń cywilnych i ich stanu. Z punktu widzenia wojskowego zarówno taka argumentacja, jak też potrzeba zapewnienia tajności łącz czynią takie rozwiązanie mało racjonalnym. Podobnie jak brak systemów łączności UZE nie posiadała własnego rozpoznania i wywiadu. Wydaje się zasadnym używanie nie kilku systemów satelitarnych, lecz jednego np. NATO HQ SITCEN. Funkcjonowanie Centrum Satelitarnego UZE może zawieść przy korzystaniu z różnych rozwiązań technicznych a zwłaszcza z braku nowoczesnego systemu opracowywania danych. Podstawą korzystania z systemu NATO może być wyrażana w wielu dokumentach międzynarodowych gotowość NATO do wydzielenia wszelki środków dla UZE (obecnie dla UE) w celu prowadzenia operacji pokojowych. UZE w swych koncepcjach proponowała szereg rozwiązań alternatywnych. Wpływać stąd może wniosek, że pomimo deklaracji o gotowości do współpracy z NATO, UZE zmierzała do ograniczenia roli sojuszu w Europie i w perspektywie zastąpienia go w ogólnoeuropejskim systemie bezpieczeństwa.

Operacje pokojowe wspólnot europejskich mogą okazać się o wiele trudniejsze zarówno pod względem rozpiętości zadań (bardziej obszerna tematyka i zakres działania) jak i kierowania i dowodzenia operacyjnego. W przypadku naszego potencjalnego

²⁰⁶ WEU. Basic Fact Sheet, NATO Office of Information and Press, nr 14/95, s.3

²⁰⁷ Sprawozdanie, Materiały Grupy Polityczno-Wojskowej, Sztab Generalny WP, maj 1996, s.2

uczestnictwa, skierowanie do operacji europejskich kontyngentu wymagać będzie większych środków na wyposażenie, wyszkolenie i zapewnienie pełnego zabezpieczenia logistycznego (łącznie z zaopatrzeniem). Należy przyjąć hipotezę, iż członkowie UE na zasadzie istniejącej już integracji gospodarczej oraz specjalizacji w handlu międzynarodowym będą mogli realizować zabezpieczenie logistyczne łatwiej, taniej a być może, że z pewnym zyskiem (w dokumentach wspomina się, o państwach wiodących i priorytetach w zaopatrzeniu).

W praktyce na mocy porozumienia Rady Północnoatlantyckiej i Rady UZE z 8 czerwca 1993r. o koncepcji prowadzenia wspólnymi siłami NATO/UZE operacji embarga na Adriatyku, do tej pory zrealizowano już kilka wspólnych operacji podobnego typu. W kwietniu 1993r. Rada UZE zdecydowała przeprowadzić misje pomocy Bułgarii, Węgrom i Rumunii w realizacji narzuconego przez ONZ embarga wobec b. Jugosławii. Pomoc ta przybrała formę operacji UZE o charakterze policji cywilnej, które koordynowane były przez UE i OBWE. Wreszcie pozostanie sił połączonych (CJTF) wydaje się być optymalnym rozwiązaniem umożliwiającym uniknięcie dublowania się oddziałów NATO i UZE w Europie. NATO zdecydowało się wydzielić takie siły do dyspozycji UZE oraz wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE, lecz zastrzegło sobie dowodzenie nimi przez określone Kwatery Główne sojuszników europejskich. W NATO nazywa się te siły w tłumaczeniu dosłownym za „prowadzące oddzielne lecz nie oddzielone działania wojskowe” tylko w sytuacjach, które dadzą europejskiemu bezpieczeństwu efektywności. Jednocześnie dodaje się, że w siłach tych NATO jako sojusz nie uczestniczy.

W styczniu 1995r. rada UZE zdecydowała o rozpoczęciu prac nad dokumentem nazwanym w trybie roboczym wspólną refleksją na temat bezpieczeństwa europejskiego. W 1995r. za główne cele uznano rozwój stosunków pomiędzy UZE i UE a krajami NATO oraz innymi krajami w ramach wspólnej europejskiej obronności, rozbudowę zdolności operacyjnych i restrukturyzację instytucji UZE w celu osiągnięcia wyższej efektywności w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych, pogłębianie dialogu z krajami basenu Morza Śródziemnego oraz dialogu z Rosją i Ukrainą. 15 maja 1995r. podczas sesji Rady UZE z udziałem ministrów Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej państw Europy Środkowej i krajów bałtyckich przyjęto część **wspólnej refleksji**, która stała się podstawą dalszych prac negocjacyjnych. Podjęto rozmowy na temat rozwinięcia tzw.

operacji petersberskich. Zgodnie z Deklaracją z Petersbergu z czerwca 1992r.²⁰⁸ jednostki wojskowe państw członkowskich UZE mogą być użyte do prowadzenia misji humanitarnych, ratowniczych i pokojowych oraz działań bojowych w sytuacjach kryzysowych, w tym **przywracania pokoju** (peacemaking). UZE zdecydowała się na prowadzenie operacji wojskowych niezależnie od NATO.²⁰⁹

Reasumując można stwierdzić, że rola UZE w strukturach bezpieczeństwa europejskiego była znaczna i obecnie podejmuje się próby kontynuowania przez UE prac rozpoczętych w UZE. Pomimo, iż UZE stanowiła komponent obronny UE oraz instrument wzmacniający europejski filar Sojuszu Północnoatlantyckiego, odgrywała coraz większą rolę w działaniach na rzecz zapobiegania kryzysom, bądź rozwiązywania postępowania kryzysów. Nie była przy tym strukturą bezpieczeństwa całkowicie zamkniętą. Możliwości praktyczne przystępowania UZE do operacji zapobiegania kryzysom w ostatnich latach działalności organizacji wzrosły, choćby przez uruchomienie komórki planowania operacyjnego, czy korzystania z wydzielonych sił narodowych. Partnerzy stowarzyszeni, w tym Polska mogli desygnować swoje siły do operacji, na takich samych zasadach, co członkowie UZE uczestniczyć w operacji. Wkład Austrii, Finlandii i Szwecji do kontyngentu policyjnego UZE w ramach Administracji UE Mostaru stanowił początek udziału obserwatorów UZE w operacjach tej instytucji. Kolejną inicjatywą było wsparcie UZE dla wspólnego batalionu bałtyckiego do operacji pokojowych „BALTAP” z udziałem Estonii, Łotwy i Litwy, oraz austro - węgierskich sił pokojowych, powstałych w rezultacie pomyślnej współpracy obu państw²¹⁰. Państwa członkowskie i członkowie stowarzyszeni UZE zadeklarowali gotowość wydzielenia dla potrzeb UZE sił, które mogą być także wykorzystywane przez NATO. Wielonarodowe jednostki w dalszym ciągu obejmują²¹¹:

- a) Eurokorpus, który osiągnął gotowość 30 listopada 1995r, a składa się z sił pięciu państw (Belgii, Francji, Hiszpanii, Luksemburga, i Niemiec),²¹²
- b) Wielonarodową Dywizję Centralną (Belgia, Holandia, Niemcy i Wielka Brytania),

²⁰⁸ UZE a Europa Środkowa i Wschodnia, Dokumenty PISM, s. 70-71

²⁰⁹ S. Parzymies, op.cit, s.57

²¹⁰ Batalion Bałtycki, Sprawozdanie delegacji MON z pobytu w Szwecji na dwustronne rozmowy dotyczące współpracy wojskowej, Warszawa 1996, s.9-18

²¹¹ Przy czym dyskutuje się czy są to kontyngenty narodowe w siłach wielonarodowych UE czy też są to już siły europejskie. Zgodnie z interpretacją dokumentów formalnych oraz wypowiedziami ekspertów nie należy utożsamiać wymienionych struktur jako sił europejskich. Siły takie dopiero powstają, jako koncepcja.

²¹² J. Gryz, „Unia Zachodnioeuropejska” Warszawa 1996, s. 10-27. Siły oddane do dyspozycji UZE przez państwa członkowskie Eurkorpusu - FAWEU (Forces Answerable to WUE) liczyły w 1995r. 48150 żołnierzy, a do końca 1998r. liczba ich liczba ma wzrosnąć do 50800.

- c) Siły Desantowe (brytyjsko - holenderskie),
- d) EUROFOR i EUROMARFOR²¹³, które tworzą Francja, Hiszpania, Portugalia i Włochy. Niemcy i Holendrzy wydzielili do tych sił część 1 Niemiecko - Holenderskiego Korpusu Sił Lądowych.

Uważa się, iż siły te stanowią będą załączek przyszłego potencjału UE, z którego UE wyselekcjonuje odpowiednie jednostki przeznaczone do przeciwstawienia się konkretnym zagrożeniom. Powyższe struktury operacyjne obok innych, ważnych formacji takich jak choćby francusko - brytyjska Grupa Sił Powietrznych, stanowią potencjał, którego zasady wykorzystania odzwierciedlały dwoistość UZE jako, z jednej strony, komponentu obronnego UE, z drugiej zaś instrumentu wzmacniającego europejski filar Sojuszu Północnoatlantyckiego. Mimo osiągnięcia postępu, potrzeba było wielu działań na rzecz umacnianie zdolności operacyjnych UZE, bowiem do szczytu w Nicei nie była ona jeszcze gotowa do podjęcia operacji na dużą skalę, ani na prośbę UE, ani z własnej inicjatywy. Istniejące jeszcze niedostatki europejskiego potencjału obronnego dotyczą:

- a) mechanizmów rozwiązywania konfliktów, obejmujących procedury generowania sił zbrojnych oraz procedury dowodzenia nimi,
- b) systemów rozpoznania i korzystania ze współpracy wywiadów (brak własnego wywiadu),
- c) braku strategicznych i operacyjnych możliwości transportu,
- d) nikłego stopnia standaryzacji i interoperacyjności,
- e) ograniczonych możliwości europejskiego przemysłu obronnego.

Podstawą aktywnych działań politycznych i wojskowych w zakresie bezpieczeństwa stały się postanowienia **Art. 2 Traktatu Waszyngtońskiego**²¹⁴ (Waszyngton 4 kwietnia 1949 r.).

Stanowi on, że **"strony będą przyczyniały się do dalszego rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków międzynarodowych poprzez wzmacnianie sojuszu wolnych instytucji, poprzez spowodowanie lepszego zrozumienia zasad, na których te instytucje są oparte oraz poprzez popieranie stabilizacji i dobrobytu"**. Treść artykułu odnosi się jedynie do współpracy gospodarczej. Pierwsze elementy współpracy wojskowej występowały w NATO w miarę narastającego odprężenia w stosunkach

²¹³ J. Cutileiro: WUE's Operational Development and its Relationship to NATO, „NATO Review” nr5/1995 s.8-11.

²¹⁴ Zbiór Dokumentów PISM, 1949, s. 287

Wschód - Zachód. Były to porozumienia rozbrojeniowe²¹⁵. Zapoczątkowana została nie tyle współpraca co dialog pomiędzy siłami zbrojnymi NATO i Układu Warszawskiego.

Pierwszym dokumentem, który dał początki współpracy wojskowej w Europie była **Deklaracja Londyńska** z 6 lipca 1990 r. Wprowadzono zmiany w strategii i doktrynie NATO. Uznano zakończenie zimnej wojny. Zaproponowano państwom Europy Środkowej i Wschodniej nawiązanie dialogu politycznego i rozwój kontaktów wojskowych.²¹⁶ Wstępne założenia powyższego dialogu zostały sformułowane w **Deklaracji Kopenhaskiej** z 7 czerwca 1991 r. pt. "Partnerstwo z Krajami Europy Środkowej i Wschodniej"²¹⁷. W trakcie spotkania na szczycie w Rzymie, w dniu 7 listopada 1991 r. NATO ogłosiła tzw. "Deklarację na temat pokoju"²¹⁸. W dniu tym powołano **Północnoatlantycką Radę Współpracy** (North Atlantic Cooperative Council - NACC). Na pierwszym posiedzeniu NACC wydano "Oświadczenie Północnoatlantyckiej Rady Współpracy w sprawie dialogu, partnerstwa i współpracy" (Bruksela, 20 grudnia 1991 r.). Dokument wprowadza nowe formy stosunków wojskowych:

- a) dialog,
- b) partnerstwo,
- c) współpraca.

Podkreśla się pozytywny wpływ NATO, jako źródła stabilności. Określono cele stosunków wojskowych tj. przyczynianie się do umacniania europejskiego bezpieczeństwa poprzez działania na rzecz stabilizacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Celem głównym NACC miała być nie podzielona i wolna Europa. Poszukiwano architektury dla nowej Europy, opartej na Akcie Końcowym z Helsinek i Karcie Paryskiej. Bezpieczeństwo zostało zdefiniowane przez NACC jako niepodzielne i nierozzerwalnie związane z bezpieczeństwem wszystkich Państw Uczestniczących w KBWE. Składowymi bezpieczeństwa miały stać się aspekty: polityczne, gospodarcze, społeczne i ekologiczne, obronne. W ten sposób zasygnalizowano, dla jakiego grona państw (członków Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) przeznaczone jest forum NACC. Wskazano fundamenty, na jakich rozwijać się miała dalsza współpraca wojskowa: demokracja, poszanowanie praw człowieka, wolność

²¹⁵ Porozumienie między rządem ZSRR a rządem USA o zapobieganiu incydom i w przestrzeni powietrznej nad nim (Moskwa 25 maja 1972 r.) w: Zbiór Dokumentów, 1972. s. 932 - 938 oraz: Układ między USA a ZSRR w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych oraz uzgodnione oświadczenia i wspólne porozumienia załączone do układu (Wiedeń, 18 czerwca 1979 r.) w: Zbiór dokumentów, 1979, nr 4 - 6, s. 429 - 474

²¹⁶ Zbiór dokumentów PISM, 1991, nr 3. s. 105

²¹⁷ Zbiór dokumentów PISM 1992, nr 1 s. 225 - 231

gospodarcza. Bazując na pracach NACC podpisano w Brukseli, 20 marca 1992 r., plan działania w sprawie partnerstwa i współpracy w następujących dziedzinach: doktryna obronna, cywilna kontrola sił zbrojnych, współdziałanie w programach naukowych i ekologicznych, konwersja przemysłu zbrojeniowego. Pogłębienie więzi politycznych i wojskowych w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w rejonie euroatlantyckim nastąpiło w Brukseli, w dniach 10 - 11 stycznia 1994 r., na spotkaniu szefów państw i rządów. Na spotkaniu tym przyjęto, w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy. Za fundamentalne wartości Partnerstwa dla Pokoju uznano:

- a) ochronę i poparcie dla podstawowych swobód i praw człowieka,
- b) zabezpieczenie poprzez demokrację:
 - wolności,
 - sprawiedliwości,
 - pokoju.

Do Partnerstwa przystąpiły wszystkie państwa członkowskie NATO oraz inne, należące do KBWE. Inne państwa, przyjmując "Dokument ramowy. Partnerstwo dla Pokoju"²¹⁹ podejmowały w ten sposób współpracę z NATO w zobowiązywały się dążyć do następujących celów:

- a) przejrzystości:
 - narodowego planowania obronnego,
 - budżetu obronnego,
- b) demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi,
- c) utrzymywania zdolności i gotowości do uczestniczenia w operacjach pokojowych ONZ lub KBWE²²⁰,
- d) rozwoju współpracy wojskowej z NATO w zakresie:
 - wspólnego planowania,
 - szkolenia i ćwiczenia w zakresie misji pokojowych,
 - poszukiwawczo - ratowniczym,
 - pomocy humanitarnej.
- e) rozwój, w dalszej perspektywie, sił lepiej przygotowanych do prowadzenia działań z siłami państw członków NATO.

²¹⁸ Zbiór Dokumentów PISM 1992, nr 3. s. 138 - 144

²¹⁹ Zbiór Dokumentów PISM 1994, nr 1. s. 167 - 171

²²⁰ Własne: nie podejmowano problematyki operacji pod auspicjami ONZ. Zgodnie z prawem musiałyby to być operacje kolektywnej, sojuszniczej obrony. W ramach ONZ zdecydowane już było prowadzenie operacji wymuszania pokoju siłą. KBWE miała prawo realizować jedynie operacje utrzymywania pokoju.

Wszystkie państwa Partnerstwa dla Pokoju zobowiązały się wymieniać między sobą informacje na temat planowania obronnego i prac nad budżetem. Państwa NATO zobligowano do rozwijania z innymi państwami procesu planowania i przeglądu (**Planning and Review Process - PARP**). Miało to służyć rozpoznawaniu i ocenianiu sił i środków, które mogłyby zostać udostępnione przez nie do wielonarodowego szkolenia, ćwiczeń i ewentualnych operacji. W zakresie bezpieczeństwa określono w dokumencie, iż z każdym aktywnym uczestnikiem Partnerstwa, NATO będzie prowadzić konsultacje, gdy partner odczuje zagrożenie dla swej integralności terytorialnej, niezależności politycznej.

Jednym z największych sukcesów NATO w zakresie kreowania współpracy wojskowej jest **adaptowanie europejskiej koncepcji tożsamości bezpieczeństwa i obrony (European Security and Defence Identity - ESDI) oraz od UZE koncepcji Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych CJTF**. Koncepcja ESDI została zaadaptowana jako "ESDI w ramach NATO" a struktury NATO dostosowano do możliwości natychmiastowego tworzenia sił CJTF do operacji "innych niż wojna", o operacyjnym wymiarze poniżej progu wojny, ostatnio określanymi jako operacji poza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Ocenia się, że struktury, możliwości CJTF umożliwiają również podejmowanie operacji sojuszniczych w objętych zakresem tegoż artykułu. Jest to znamieną rolą NATO w konsolidację tożsamości bezpieczeństwa oraz tworzenie jej narzędzia jakim są siły CJTF. CJTF interpretowano wówczas jako instrument ułatwiający realizację ewentualnych operacji, z udziałem państw spoza NATO. W tym samym czasie rozpoczęto przygotowania do szkolenia i ćwiczeń Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych CJTF. Na podstawie prac koncepcyjnych w sprawie ogólnych ram polityczno - wojskowych koncepcji CJTF, ministrowie spraw zagranicznych Sojuszu na spotkaniu w Berlinie w czerwcu 1996 r. zwrócili się do Komitetu Wojskowego NATO o zalecenia dotyczące realizacji koncepcji CJTF.

Podjęcie przez Sojusz decyzji o gotowości podejmowania działań poza obszarem swojej traktatowej odpowiedzialności w celu zapobiegania konfliktom oraz ich rozwiązywania stało się ważnym elementem rozszerzającym funkcje NATO w zakresie zbiorowej obrony członków sojuszu o zadania w dziedzinie bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Decyzje te doprowadziły ponadto do przyjęcia nowej koncepcji strategicznej Sojuszu. Według NATO z koncepcji ząbiebiających się instytucji wynikały dwa zadania dla członków Sojuszu, których podstawy nie są zawarte w **artykule 5 Traktatu Waszyngtońskiego**, a mianowicie:

- a) gotowość do wspierania działań podejmowanych pod auspicjami OBWE lub ONZ;
- b) rezerwa wobec podejmowania działań poza terytorium NATO z własnej inicjatywy, tj. bez upoważnienia ONZ czy OBWE.

Wskazanie na OBWE oraz ONZ, jako źródło politycznego mandatu operacji sił Sojuszu było konsekwencją koncepcji kooperatywnych w obrębie ząbających się instytucji.²²¹ Nadmienić przy tym należy, że przy podejmowaniu operacji pokojowych merytoryczny zakres mandatu OBWE i ONZ różni się w sposób istotny. **Dokument Helsiński** określa operacje pokojowe jako „ważny element ogólnej zdolności KBWE zapobiegania konfliktom i postępowania na wypadek kryzysu, uzupełniającej polityczny proces rozwiązywania sporów”.²²²

W realizacji operacji pokojowych NATO przyjęło następujące wytyczne (zawarte w doktrynie wspierania pokoju):

- a) wysiłki polityczne i dyplomatyczne są skuteczne tylko wtedy, gdy są poparte niezbędną siłą militarną i wiarygodnym zdecydowaniem jej użycia przeciwko agresorowi,
- b) celem interwencji NATO nie musi być (i nie jest) „wygranie wojny”, może być nim wywarcie wpływu na postępowanie agresora, gdyż Sojusz preferuje ograniczone opcje militarne do realizacji ograniczonych celów politycznych i dyplomatycznych,
- c) podstawą podejmowania akcji wojskowych jest precyzyjnie określony cel strategiczny związany w tym wypadku z przywracaniem pokoju,
- d) organizacja międzynarodowa i jej struktury nie mogą działać efektywnie bez woli politycznej i jedności jej członków.
- e) Nawiązując do powyższych zasad w NATO sformułowano następujące wnioski dotyczące zaangażowania Sojuszu w operacje pokojowe:
- f) NATO może udostępnić swą infrastrukturę w celu przeprowadzenia operacji pokojowej OBWE lub ONZ;
- g) NATO może koordynować lub realizować operację pokojową z mandatu jednej z tych organizacji²²³;

²²¹ J. Prystrom: NATO w okresie pozimnowojennym, „Sprawy Międzynarodowe” 2/94, s. 38

²²² ibidem, s.39

²²³ ibidem, s. 40 - udział NATO może obejmować: nadzorowanie rozejmu i wycofywania sił zbrojnych, nadzorowanie demilitaryzacji i kontroli zbrojeń, eskortowanie, kontrolowanie i ochrona konwojów, pomoc humanitarna, tworzenie i nadzorowanie stref buforowych, wspieranie logistyczne, rozbijanie terenu. Zaangażowanie może mieć formę aktywnego uczestnictwa sił zbrojnych lub doradztwa wojskowo technicznego i szkolenia.

- h) poszczególne państwa członkowskie NATO mogą wspierać lub uczestniczyć w operacji pokojowej.
- i) Podkreśla się, że w realizacji operacji pokojowych, NATO nie może być traktowana jako wykonawcze narzędzie ONZ. W sformułowaniu tym odzwierciedlają się kontrowersje wokół problemu kierowania operacjami pokojowymi oraz zastrzeżenia i wątpliwości NATO związane z:
- j) presją zewnętrznych oczekiwań środowiska międzynarodowego w obrębie ONZ na państwa NATO;
- k) sprzeciwem co do jednoznacznej rezygnacji z prawa do podejmowania operacji pokojowych przy niezdolności ONZ lub OBWE do powzięcia stosownej decyzji.²²⁴

Drugą obok operacji pokojowych płaszczyzną instytucjonalizacji współpracy wojskowej w ramach NATO jest „otwarcie NATO na wschód”. Na treść tego pojęcia w opinii Zachodu składa się:

- a) wspieranie przemian demokratycznych w państwach postkomunistycznych;
- b) pomoc w demokratyzacji Rosji;
- c) tworzenie czy też utrzymywanie więzi partnerstwa państw Europy Środkowej i Wschodniej z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa, poprzez ustanawianie procedur konsultacyjnych;
- d) rozwój współpracy wojskowej pod kątem współuczestniczenia tych państw Europy Środkowej i Wschodniej w operacjach pokojowych NATO oraz poprzez tworzenie płaszczyzn kompatybilności inaczej mówiąc tzw. interoperacyjności sił zbrojnych państw Europy Środkowej i Wschodniej z siłami NATO;
- e) tworzenie mechanizmów zapobiegających lokalnym konfliktom w tej części Europy;
- f) kontrola realizacji porozumień dotyczących ograniczenia zbrojeń oraz środków budowy zaufania.

Aktywna współpraca polityczna i wojskowa wydaje się być koniecznym warunkiem członkostwa w NATO czy też kandydowania do tego członkostwa. „Otwarcie” nie było utożsamiane w NATO z pojęciem rozszerzenia. Jest traktowane przez Zachód jako jeden z ważniejszych elementów zmian w Sojuszu, bez którego proces tych zmian byłby niepełny. Sojusz mógłby ulec wtedy skostnieniu. Pojęcie „otwarcia” rozumiane jest natomiast jako tworzenie w przyszłości **kooperatywnych związków** z państwami Europy Środkowej i Wschodniej przed zwiększeniem liczby członków. W

²²⁴ 10 kwietnia 1994r. lotnictwo bojowe NATO działając na mocy Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dokonały nalotów na pozycje Serbów bośniackich bombardując muzułmańską enklawę Gorazde.

połowie 1997r. widać, że proces ten kształtował się będzie nadal, pomimo rozszerzenia Sojuszu. Program Partnerstwa kontynuowany jest w rozszerzonej formie. Północnocnoatlantycka Rada Współpracy (NACC) uzyskała wyższą rangę i jako Rada Euroatlantyckiego Partnerstwa koordynować będzie realizację Programu. Dla państw partnerskich przygotowano nowe propozycje zwiększonego zaangażowania w proces decyzyjny.

Instytucjonalizacja współpracy wojskowej w ramach NATO zwiększyła się wraz z rozszerzeniem NATO w marcu 1999 r. o Czechy, Polskę i Węgry. Gotowość tych państw do przystąpienia do Sojuszu jest między innymi wynikiem długoletnich kooperatywnych stosunków zagranicznych i wojskowych z NATO i jej państwami członkowskimi. Na szczycie Waszyngtońskim 23-24 kwietnia 1999 r. podkreślano, iż Sojusz urzeczywistnia więź transatlantycką oraz, że podstawową zasadą działania Sojuszu jest wspólne zaangażowanie i wzajemna współpraca suwerennych krajów w interesie niepodzielnego bezpieczeństwa wszystkich członków. Solidarność i spójność Sojuszu, wyrażana w codziennej współpracy zarówno w sferze politycznej jak i wojskowej gwarantuje, gwarantuje, że żaden sojusznik nie musi polegać wyłącznie na własnych staraniach w zakresie podstawowych wyzwań dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa. Wśród zadań wynikających z Traktatu Waszyngtońskiego i postanowień Karty Narodów Zjednoczonych Koncepcja Strategiczna NATO z 1999 r. wymienia sferę partnerstwa, promującą jego szeroki zakres wraz z obszarami współpracy i dialogu politycznego.²²⁵ Postanowienia szczytu Praskiego z 22 listopada 2002 r. przyniosły **rozszerzenie spektrum instytucjonalizacji współpracy wojskowej NATO o obszar Unii Europejskiej**. Stwierdzono, że wzmocnienie partnerstwa będzie kolejnym priorytetem w NATO.²²⁶ Szczyt Praski odniósł się pozytywnie do wyników dynamizowania partnerstwa i współpracy z Rosją i Ukrainą omawianych i ocenianych w NATO jeszcze w październiku 2002 r.²²⁷ Głównym obszarem współpracy pozostaje program Partnerstwa dla Pokoju. Realizuje się też wiele inicjatyw wspierania operacji pokojowych, lecz tylko na szczeblu współpracy wojskowej wspólnych szkoleń, ćwiczeń wojskowych.

²²⁵ Koncepcja Strategiczna Sojuszu zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów biorących udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckich, Waszyngton 23-24 kwietnia 1999 r., Zbiór dokumentów, PISM, <http://www.zbiordokumentow.pl/1999/1-2/27.html>, s. 3-5.

²²⁶ C. Taylor, NATO: The Prague Summit and Beyond, London, 2003, s. 36.

3. 6. Relacje wojskowo-cywilne w procesie koordynowania całości zorganizowanych działań pokojowych

Współpraca cywilno - wojskowa CIMIC jest szczególnym oraz istotnym obszarem zaangażowania sił zbrojnych, który w prawdopodobnych i przewidywalnych scenariuszach połączonych działań sił NATO będzie, obok strategii użycia i działania wojsk, determinował osiągnięcie celu (lub grupy celów) w operacji lub kampanii. W rozproszonym i wielopłaszczyznowym środowisku **działań połączonych** szczególnego znaczenia nabierać będą nie tylko aspekty **organizacyjne - struktury organizacyjne** - lecz również **instytucjonalne - powiązania i relacje** między nimi. Dla potrzeb przedmiotowych rozważań na temat współpracy cywilno - wojskowej struktury te można podzielić na cywilne i wojskowe. W działaniach połączonych realizują one szereg sekwencji działań: politycznych, ekonomicznych, społecznych, humanitarnych, militarnych i innych (w zależności od sytuacji). Literatura przedmiotu i dokumenty (normy) NATO określają CIMIC jako **obszar kooperacji i koordynacji** wspólnych wojskowych i cywilnych działań w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Działania te mają służyć przede wszystkim dowódcy w rejonie jego odpowiedzialności.²²⁸ Główny dokument w hierarchii opracowań normatywnych NATO pt. „Połączona doktryna sojusznicza” również odwołuje się do interakcji w CIMIC.²²⁹ Już Koncepcja Strategiczna NATO zakłada aspekty instytucjonalne współpracy cywilno - wojskowej jako istnienie związków i zależności wzajemnych. Można domniemywać, że związki te są w rzeczywistości relacjami (oddziaływaniami) a zależności są w istocie współzależnościami. Zgodnie z pkt. 60 Koncepcji Strategicznej NATO „Dla powodzenia operacji realizowanych przez NATO ogromne znaczenie mają związki między siłami Sojuszu i lokalnymi władzami cywilnymi (zarówno rządowymi, jak i pozarządowymi). **Współpraca cywilno-wojskowa jest wzajemnie zależna: władze cywilne coraz częściej potrzebują środków wojskowych, z drugiej strony dla operacji militarnych ogromne znaczenie ma wsparcie cywilne, jak np. logistyka, komunikacja, wsparcie medyczne i poparcie społeczne.** **Przedmiotem rozważań jest współpraca** cywilno - wojskowa realizowana przez wielonarodowe połączone siły zadaniowe. Nie chodzi przy tym o jej identyfikację i zdefiniowanie w sferze prakseologicznej. Chodzi o dogłębne

²²⁷ Przemówienie Sekretarza Generalnego NATO Lorda Robertsona, Bruksela, 8 października 2002 r., Dokumenty NATO.

²²⁸ MC 411/1 oraz projekt AJP-09 w pkt. 102.

poznanie podkreślonych w Koncepcji Strategicznej NATO związków i zależności. Chodzi o wyjaśnienie istoty obiektu złożonego, jego cech indywidualnych - własnych, których zrozumienie można wykorzystać w sprawnym działaniu sił powietrznych. Być może, poprzez poznanie, zrozumienie i wyjaśnienie tajników funkcjonalnych CIMIC, będzie można "okiełznać" relacje zachodzące między komponentami wojskowymi i cywilnymi, między przedstawicielami instytucji pozamilitarnych a dowódcami komponentów wojskowych. Znajomość tych relacji pozwoli na wykorzystanie metod i sposobów działania, które skutkować mogą sprawniejszym osiągnięciem celów i realizacji zadań. Podjęte przy tym działania nie będą szkodzić uczestnikom współpracy. Mogą być wzajemnie pozytywne.

Relacje między komponentami CJTF i komponentami cywilnymi (niemilitarnymi) występują i występować będą **w sytuacjach problemowych**: nagłych naturalnych katastrof, masowego i rażącego naruszania zasad prawa humanitarnego, przywracania i utrzymywania pokoju. Trzy powyżej wymienione sytuacje będą adekwatne do stanów pokoju, kryzysu i wojny obronnej. Zaangażowanie struktur sił zbrojnych i cywilnych będzie różne w przedstawionych sytuacjach.

Militarny i niemilitarny obszar CIMIC będzie zróżnicowany nie tylko ilościowo lecz przede wszystkim interesami, celami szczegółowymi i zadaniami operacyjnymi. Zgodnie z założeniami, interesy, cele i zadania powinny być zbieżne, skoncentrowane na:

- a) łączenie ludzi i ich wysiłków intelektualnych - w sferze uwarunkowań personalnych,
- b) rozwiązywanie problemów i wdrażanie ich rozwiązań w życie - w sferze uwarunkowań funkcjonalnych.²³⁰

Istotą więc CIMIC nie będą uwarunkowania strukturalne, które w NATO są tworzone, lecz **powiązania międzyludzkie, międzystrukturalne**. Związki struktur, a przede wszystkim ludzi wypełniać będą współpracę cywilno - wojskową. W organizacjach międzynarodowych (ONZ, NATO, UE, OBWE) tworzy się struktury CIMIC. Niemniej wynika to z funkcjonowania organizacji jako systemu. Włączenie struktur CIMIC do systemu sojusznika, państwa partnerskiego, strony konfliktu jest o wiele bardziej złożone a niekiedy prawie niemożliwe. By wyjaśnić złożoność CIMIC konieczne wydaje się **określenie cech własnych współpracy cywilno - wojskowej**.

²²⁹ AJP-01 (B) pkt. 2001.

²³⁰ Zob. M. Wiatr, Zasady i procedury przygotowania oraz prowadzenia kampanii (operacji) wielonarodowych, połączonych sił sojuszu, Warszawa AON, 2000, s. 25-26.

Współpraca cywilno - wojskowa, jest trwałą całością, obiektem złożonym. W NATO CIMIC ma swe struktury. Oznacza to, że **jako obiekt złożony daje się analizować.** Dzięki swym cechom własnym, czyli własnościom (czy też właściwościom) utrzymuje elementy swej struktury **w ścisłych związkach.** **Cechy własne CIMIC określają i charakteryzują współpracę cywilno - wojskową** i być może kształtują nowe jakościowo zjawisko.²³¹

Zespół cech własnych współpracy cywilno - wojskowej będzie więc stanowił o istocie, istnieniu i kształcie CIMIC. Rozpatrując współpracę cywilno - wojskową jako realny obiekt, można stwierdzić, iż jest to **zbiór** poszczególnych elementów (**kontaktów komponentów cywilnych i komponentów wojskowych**) posiadających **podstawowe kryteria** jak: konkretność, samoistność, pochodność, zależność bytowa²³². **Zbiór kontaktów stanowi fizykalną formę współpracy cywilno - wojskowej.**

Współpraca cywilno - wojskowa występuje **w sposób zmienny**, zależny od stanu narastania konfliktu i sytuacji kryzysowej. Najprawdopodobniej, ze względu na znaczenie CIMIC oraz szerokiego spektrum **występowania w środowisku międzynarodowym** CIMIC podlega w pewnym sensie procesom globalizacji oraz związanymi z tymi procesami prawom.

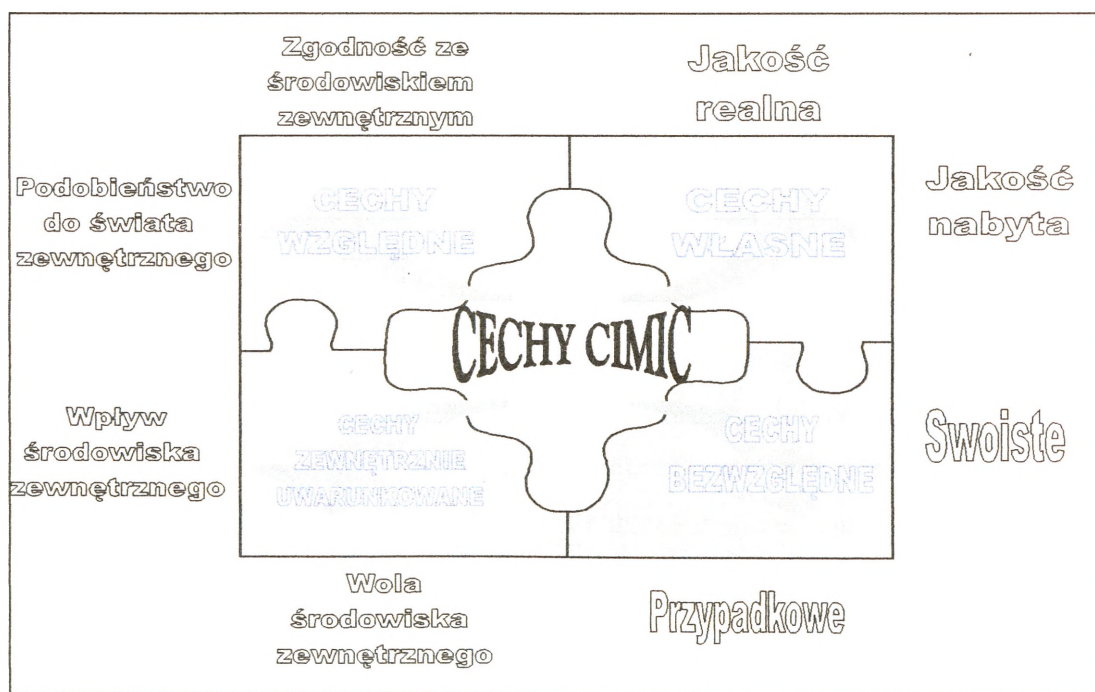
Rzecz ciekawą jest, że **zmiany ilościowe współpracy cywilno - wojskowej prowadzą do zmian jakościowych tej współpracy.** Tak więc nie jest na tyle istotne ile instytucji cywilnych, a ile wojsk działa w rejonie operacji czy kampanii. Ważne są proporcje ilości komponentu cywilnego i wojskowego zależnie od potrzeb. Rzecz jasna, zależnie od tych potrzeb, a co za tym idzie ilości komponentów cywilnych i wojskowych, zmieniają się właściwości współpracy cywilno - wojskowej. Cechy własne CIMIC podlegają zmianom jakościowym w wyniku właściwego i proporcjonalnego dostosowania ilości zaangażowanych elementów CIMIC. Dopasowanie to trwa w czasie i zmienia się w zależności od stanu bezpieczeństwa i sytuacji. Ważne tu są: rodzaj działań wielonarodowych sił połączonych, rodzaj zadania CJTF a także faza operacji połączonej. Prawdopodobnie w fazie wstępnej, gdy CJTF mają osiągnąć przewagę w powietrzu nie będzie mowy o tak znacznym dopasowaniu z elementami cywilnymi CIMIC. Jednakże gdy wielonarodowe siły połączone uczestniczyć będą w fazie pomocy humanitarnej, czy wsparcia operacji przywracania pokoju (realizowanej przez mediatorów, ekspertów cywilnych), operacji budowania pokoju (wsparcie odbudowy infrastruktury państwowej

²³¹ L.J. Krzyżanowski: O podstawach kierowania organizacjami inaczej, PWN, Warszawa 1999, s. 180

²³² ibidem, s. 170

stron zwaśnionych) dopasowanie z elementami cywilnymi CIMIC będzie znaczne.²³³ **Zmiany jakościowe** współpracy cywilno - wojskowej zachodzące w czasie są procesem. **W wyniku tego procesu pojawia się między innymi efekt synergiczny umożliwiający osiągnięcie zakładanego efektu końcowego, pożądanego stanu bezpieczeństwa.** Proces ten można scharakteryzować poprzez **określenie cech własnych i cech względnych** współpracy cywilno - wojskowej. Wśród **cech współpracy cywilno - wojskowej** wyróżnić można cechy: **względne**, oraz **własne** czyli własności.

Cechy względne współpracy cywilno - wojskowej to zbiór relacji i stosunków jednych kontaktów CIMIC względem innych. Są więc **podobne lub nie, ważniejsze lub mniej ważne, wcześniejsze lub późniejsze** itp. **Cecha własna** współpracy cywilno - wojskowej to **jakość realna** stwierdzona w drodze poznania. Określanie **właściwości współpracy cywilno - wojskowej** (jako badanego przedmiotu realnego) powinno następować poprzez identyfikację i prezentację w czasie działania. Mówiąc o **oddziaływaniach** w obrębie kontaktów CIMIC interesujące są, z punktu widzenia poznawczego, nie ich istnienie lecz **jakość, intensywność, zasięg i skutek** (Rys. 9.).



Ry. 9. : Cechy CIMIC i ich identyfikacja.

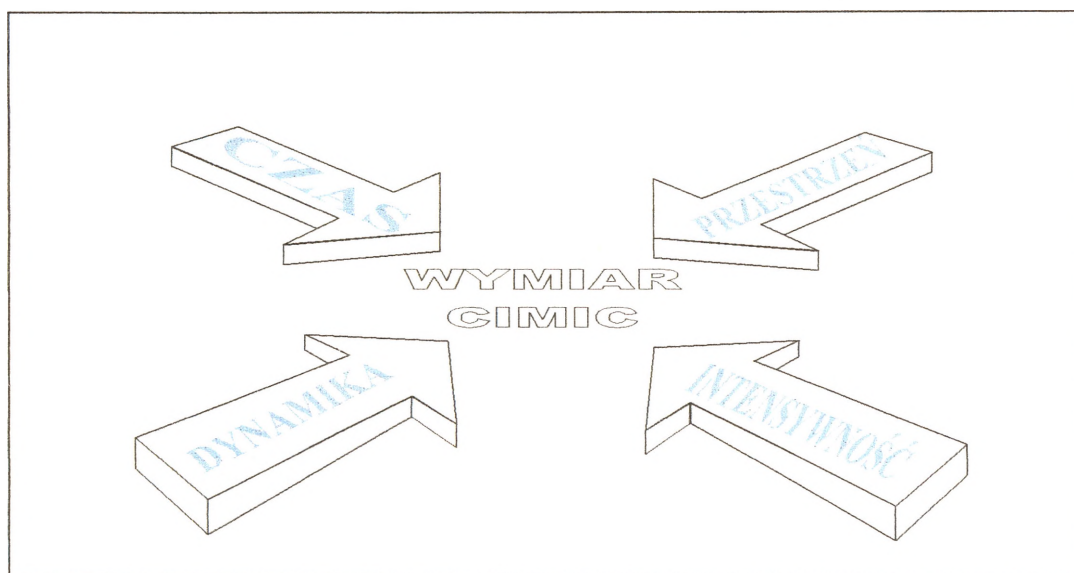
²³³ Zob. opis zakresu udziału i realizowanych zadań sił powietrznych w działaniach połączonych, W. Michalak, *op.cit.* s. 37-46.

Zwieńczenie poznania współpracy cywilno - wojskowej jest określenie: cech **względnych** CIMIC, **właściwości** nabytych CIMIC, cech **zewnętrznie uwarunkowanych** CIMIC, cech **bezwzględnych**, swoistych i przypadkowych CIMIC.

Cechy względne współpracy cywilno - wojskowej dają się klasyfikować z uwagi **na zgodność** (wśród form i metod) gdyż CIMIC: ma charakter wtórny w stosunku do tego co było, występuje jedynie w środowisku międzynarodowym (łącznie z działaniami CIMIC w Polsce), ma charakter "utrzymywania", "przywracania" lub "budowania" pokoju, ma charakter kreatywny w stosunku do stanu bezpieczeństwa oraz uwagi **na podobieństwo**: charakter otwarty na świat zewnętrzny i jego poznanie, charakter nieufny przed tym co nowe, charakter ciekawości poznania i dostosowania się do tego co nowe, zwalcza nieufność do tego co nowe, przez ciekawość i zainteresowanie, szybko adaptuje informacje i nowe elementy poznania jako własne. **Cechy własne**, czyli właściwości (właściwości) można klasyfikować jako jakość realną, jakość nabytą współpracy cywilno - wojskowej. W tym zakresie rozróżnić można: charakter dynamiczny (wręcz temperament), charakter podatny na dynamikę zmian, charakter regulowania proporcji komponentów cywilnych i wojskowych (być może w przyszłości charakter samoregulujący), charakter silny (w tworzeniu efektów, łącznie z efektem synergii), charakter zobowiązujący, umiejętność szybkiego dostosowywania się do nowych warunków. **Cechy zewnętrznie uwarunkowane** CIMIC to: szeroki przepływ informacji i wiedzy w określonych dziedzinach i specjalnościach, szeroki przepływ doświadczeń w określonych dziedzinach i specjalnościach, wpływ środowiska międzynarodowego, wola podmiotów międzynarodowych na utrzymanie działalności CIMIC.

Cechy bezwzględne, czyli swoiste i przypadkowe to: podatność i gotowość na kontakty nowe i nieplanowe, opór przed formalizacją (zwłaszcza ze strony komponentów cywilnych), zdecentralizowany charakter (na razie nie ma rozwiązań uniwersalnych centralnego kierowania CIMIC tak z punktu widzenia komponentów wojskowych jak i cywilnych), nieuporządkowany charakter (stan na dzień dzisiejszy), niesymetryczność i nieład. Cechy współpracy cywilno - wojskowej dają odpowiedź na pytanie jaki jest CIMIC? **Nośnikiem określonych cech kontaktów (działań) i oddziaływań jest właśnie współpraca cywilno - wojskowa.** Cechy własne orzekają o współpracy cywilno - wojskowej odpowiadając na wyżej postawione pytanie jaki jest CIMIC? Cechy współpracy cywilno - wojskowej ulegają **zmianom jakościowym**. Rozważamy cechy realne, czyli własne, które z pewnością też podlegają ewolucji. Jedynie bowiem poprzez zmiany jakościowe cech własnych współpracy cywilno - wojskowej można

scharakteryzować **proces czyli ciąg zmian**. Rozpatrując **zmiany jakościowe CIMIC** można wyróżnić następujące **sytuacje**: nie istniejąca własność współpracy pojawia się (**sytuacja konstrukcyjna**), istniejąca własność zanika (**sytuacja destrukcyjna**), istniejąca własność, w przedziale czasu, ciągle istnieje lub w tym przedziale czasu brak własności utrzymuje się (**sytuacja statyczna**), wśród sytuacji statycznych, między badanymi momentami czasowymi, występuje lub zanika rozpatrywana cecha własna (**sytuacja kinetyczna, ruchu**). Na zakres CIMIC ogromny wpływ mają rodzaje współpracy. Szczegółowe określenie tych rodzajów pozwala dokładniej zdefiniować zakres współpracy cywilno – wojskowej. Dodatkowo, chcąc dookreślić **zakres relacji współpracy cywilno - wojskowej** można podać jej **wymiar** (Rys.10.).



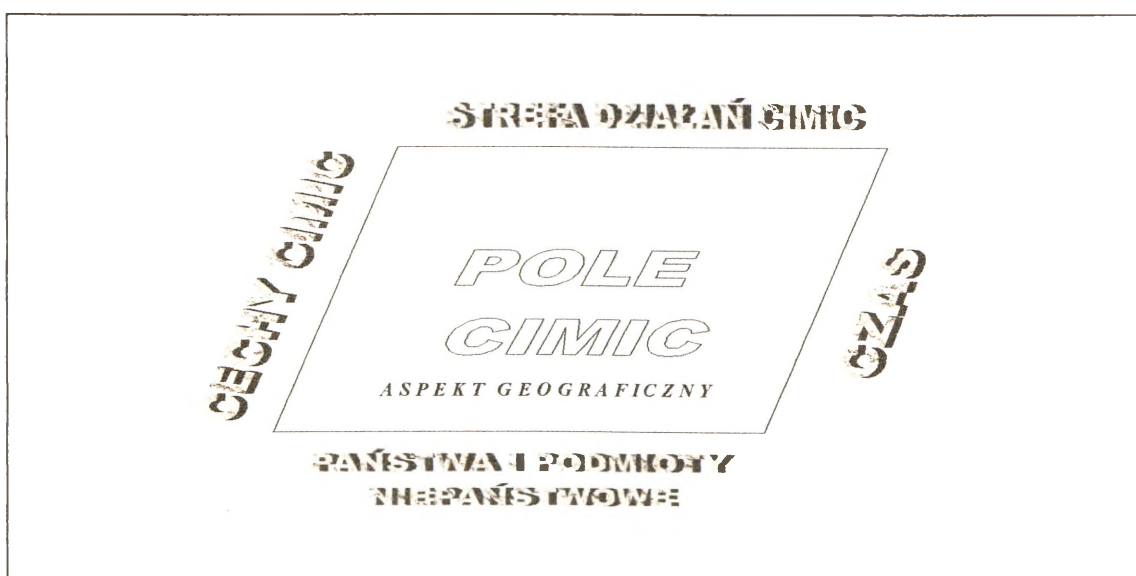
Rys. 10.: Wymiar CIMIC

Może to być wymiar czasowy, przestrzenny, dynamiczny, intensywności. CIMIC jest formą formułą znaną tak w systemie zbiorowego bezpieczeństwa jak i w systemach bezpieczeństwa regionalnego. Nas, z uwagi na strategię użycia i działania sił powietrznych poza granicami kraju oraz system obronności kraju, interesuje CIMIC ONZ, CIMIC OBWE, CIMIC NATO, perspektywiczny CIMIC UE. CIMIC „regionalny” cechuje się ogromną dynamiką zmian jakościowych oraz intensywnością określających go działań cywilnych i wojskowych. **Dynamice** towarzyszy **duże tempo współzależności i oddziaływań**. Można stwierdzić, że być może dynamika kształtuje obok działań całą gamę oddziaływań i współzależności w ramach CIMIC. Intensywność powoduje **dwa parametry: częstotliwość i głębię wspomnianych oddziaływań**. Znaczna dynamika i intensywność jest prawdopodobnie (intuicyjnie) charakterystyczna

dla relacji nowych, o znacznym stopniu innowacyjności dla środowiska międzynarodowego oraz dla obszaru CIMIC. W tej innowacyjności należałoby uwzględnić nowoczesne rodzaje, formy i metody współpracy cywilno - wojskowej.

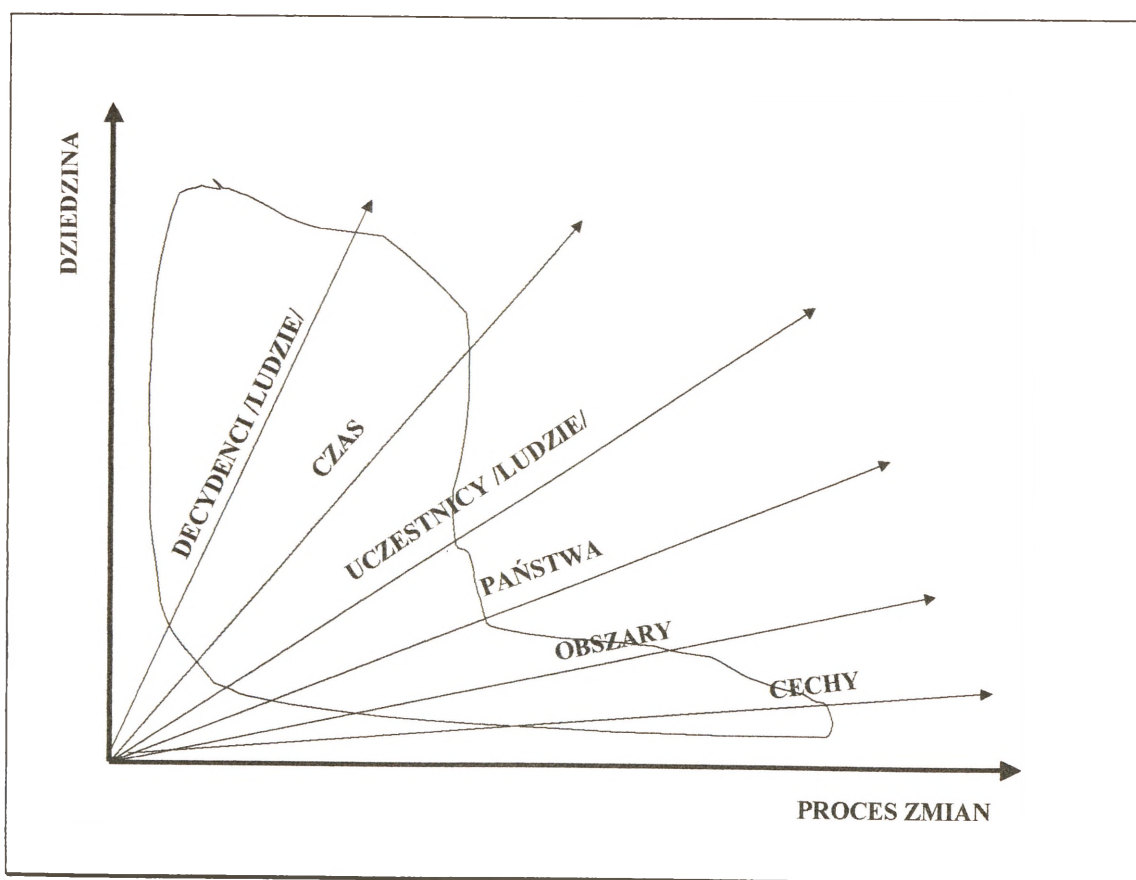
Rozważania na temat wymiarów relacji współpracy cywilno - wojskowej pozostają w ścisłych relacjach z opisanym wyżej zakresem identyfikowania cech CIMIC. Przy czym z metodologicznego punktu widzenia im więcej wymiarów relacji CIMIC zostanie w przyszłości dokładnie zbadanych i opisanych tym dokładniej zostanie poznany zakres i spektrum cech własnych współpracy cywilno - wojskowej. **Im dokładniej zostanie określony zakres relacji w CIMIC tym precyzyjniej będzie można "sterować" narodowymi interesami współpracy cywilno - wojskowej.** Będzie też możliwe kreowanie dogodnych dla nas relacji między sferą zewnętrzną CIMIC a przekształceniami w strategii bezpieczeństwa RP. Pojawia się **pojęcie pola współpracy cywilno - wojskowej.** Quincy Wright, twórca pojęcia pola w stosunkach międzynarodowych, rozpatrywał je w aspektach geograficznym i analitycznym. **W aspekcie geograficznym** za pole współpracy cywilno - wojskowej CIMIC - NATO uznać można: przestrzeń euroatlantycką, czas (od roku 1990, teraz i w przewidywalnej przyszłości), państwa i podmioty niepaństwowe realizujące współpracę cywilno - wojskową (państwa sojusznicze, partnerskie), cechy realizowanej przez państwa współpracy cywilno - wojskowej (Rys. 11.).

Jest to układ prosty wyobrażany jako pole płaskie o krawędziach a) i b) oraz wypełnione danymi c) i d).



Rys.11.: Pole CIMIC w ujęciu geograficznym.

W aspekcie analitycznym układ jest bardziej złożony (Rys.12.). Daje pole wielowymiarowe. Jest to bryła powstała w wyniku występowania wielu koordynat takich jak: państwa i ich instytucje cywilne i wojskowe, realizujące CIMIC - NATO, miejsca, obszary współpracy cywilno - wojskowej, czas, rodzaje współpracy cywilno - wojskowej, dziedziny współpracy cywilno - wojskowej, systemy współpracy cywilno - wojskowej, procesy zmian jakościowych współpracy cywilno - wojskowej, cechy, decydenci CIMIC, uczestnicy cywilni i wojskowi współpracy cywilno - wojskowej. Koordynaty te tworzą współrzędne. Wykorzystując różne współrzędne tworzy się różnej charakterystyki pola relacji w ramach współpracy cywilno - wojskowej.



Rys.12.: Pole CIMIC w ujęciu analitycznym.

Wreszcie szukając **mechanizmów i zasad rządzących relacjami w CIMIC** pole tej współpracy można określić dwiema współrzędnymi: własności (cechy własne)

współpracy cywilno - wojskowej, współzależności występujące w trakcie współpracy cywilno - wojskowej²³⁴.

Współzależności w relacjach cywilno - wojskowych można określać na podstawie ich **dynamiki oraz dystansu względem uczestników CIMIC. Dystansami występującymi we współpracy cywilno - wojskowej są:** przestrzeń (geograficzna, geostrategiczna), obszar operacyjny, obszar działań, rozwój we wszelkich aspektach cywilnych i wojskowych, (cywilizacyjny, ekonomiczny, technologiczny, ekologiczny), potencjał możliwości (psychospołecznych, intelektualnych, prawnych, koncepcyjnych, doktrynalnych). Każdy z ww. czterech podstawowych wskaźników występuje w rzeczywistości jako mały, średni lub duży. Ich wielkość ma wpływ na współzależności a tym samym na wymiar (efekt) współpracy cywilno - wojskowej. Uczestnicy CIMIC, którzy względem siebie wytwarzają **silne wskaźniki** charakteryzują się **trwalszymi współzależnościami**. Mogą prowadzić **ściślejszą i bardziej efektywną współpracę cywilno - wojskową**. Jednakże w przewidywalnej przyszłości wielkości powyższych wskaźników ulegną przewartościowaniom. Zmniejszy się choćby w wyniku upowszechnienia nowych technologii przestrzeń między komponentami cywilnymi i wojskowymi. Komunikacja między nimi będzie ściślejsza. **Analiza wskaźników dystansów** pozwala na rozróżnienie następnej grupy współzależności występujących we współpracy cywilno - wojskowej. Są to **współzależności trwałe i zmienne**. **Trwałe** mają większą siłę i ciągłość występowania. Powodują trwalszą i długofalową współpracę cywilno - wojskową. Wartości wskaźników uczestników współpracy cywilno - wojskowej są wysokie. We współpracy cywilno - wojskowej ze stronami konfliktu (państwami nie będącymi członkami NATO) możemy mieć do czynienia z typowymi **współzależnościami zmiennymi**. Współpracę opartą na takich współzależnościach cechuje mniejsza siła i ciągłość. Wielkości wskaźników są daleko mniejsze niż choćby pomiędzy sojusznikami NATO. Poprzez współpracę cywilno - wojskową wywołaną współzależnościami zmiennymi tworzy się nowy stosunek potencjału uczestników CIMIC. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że **dla prawidłowego przebiegu procesów relacji we współpracy cywilno - wojskowej ogromne znaczenie**

²³⁴ Za wynikami badań R.J. Rummel: A Field Theory of Social Action with Application to Political Conflict Within Nations, GS, 1965, s. 211, oraz D. Cormick: A Field Theory of Dynamic International Processes, Research Report, No 30, Hawaii 1969.

ma właściwa identyfikacja form, metod, norm, zasad, a także granic, ograniczeń ich przebiegu.

3. 7. Koordynacja i synchronizacja całości zorganizowanych działań wojskowych i cywilnych

Koordinatorem może być człowiek, **instytucja** lub czynnik. Rolą jego jest badanie wzajemnego podporządkowania elementów koordynowanych, pod wpływem działania określonych sił oraz tworzenia określonych układów. Poza tym w etymologii tego słowa wyróżnia się "układy sieciowe", "wiązania koordynacyjne". Koordynator zajmuje się uzgadnianiem, ujednocnianiem i harmonizowaniem, czy też synchronizowaniem i zgraniem działań.²³⁵ T. Kotarbiński porównuje koordynatora do dyrygenta, a koordynowanych (współdziałających) do wirtuozów w zespole (orkiestrze). Przy czym każdy z "wirtuozów" w orkiestrze musi zrezygnować z chęci permanentnego grania utworu solo. "Winien on grać nie coś takiego, co stanowi samoistną muzycznie sensowną całość, lecz to, co mu grać wypada w tym celu, aby orkiestra odegrała utwór".²³⁶ Rolą koordynatora jest tak "zgrać" koordynowanych, by wiedzieli "co, gdzie i kiedy wypada im czynić". To proste sformułowanie "wypada im czynić" wskazuje na brak nakazodawstwa ze strony koordynatora. Nie rozkazuje, lecz motywuje, nie nakazuje, lecz powoduje pozytywne zmiany w podejmowanych działaniach koordynowanych. Powoduje, by działania wykonywane były "razem" i "wspólnie". Dąży więc do uzyskania efektu synergii²³⁷ we wspólnych działaniach utrzymania pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa. Nie chodzi tu więc o tworzenie przez koordynatora efektu całościowego, czy systemowego.²³⁸ Ponieważ synergii tworzą nie tylko ludzkie wytwory, ale i czynniki, wobec tego koordynator poszukiwał będzie tychże czynników. Będzie je wykorzystywał lub, co jest trudniejsze, będzie, poprzez określone relacje, potrzebne mu czynniki kreował. Czynniki, które można wykorzystać jest czas, przestrzeń. Czynniki, które można kreować jest znacznie więcej. Na przykład informacja, wartość wskaźników, wreszcie oddziaływanie. Koordynacja taka polega nie tyle na sumowaniu działań, co na "*sumowatywności*" cech własnych części całości

²³⁵ M. Szymczak, Słownik języka polskiego, t. I, s. 1006.

²³⁶ T. Kotarbiński, Traktat o dobrej robocie, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Wydawnictwo Ossolińskich, 1973, s. 237-238.

²³⁷ Synergia od greckiego: *syn* - oznacza "z, razem z, wspólnie" i *ergon* - oznacza "praca, działanie".

²³⁸ L. J. Krzyżanowski, *op.cit.* s. 194.

zorganizowanego działania.²³⁹ Wobec tego, koordynacja taka ma sens jedynie w **zorganizowanych układach dynamicznie powiązanych części.**²⁴⁰ W koordynacji działań połączonych nie chodzi więc o uzyskanie całości jako "sumy jej części", lecz o tworzenie procesów i zjawisk zachodzących w układzie działań połączonych, jako w układzie zorganizowanym. Koordynacja działań połączonych jest więc wtórna wobec stworzenia ze struktury uczestników układu zorganizowanego oraz kreowania **relacji wzajemnych** między uczestnikami oraz między koordynatorem a uczestnikami. Koordynacja jest więc wymiarem procesów instytucjonalnych i rozwoju organizacji.

W poszukiwaniu oraz identyfikacji metod i sposobów koordynacji i synchronizacji całości zorganizowanych działań połączonych wypada zacząć od jakże prostego stwierdzenia T. Kotarbińskiego, że koordynator powinien podejmować wystrzegać się działań bezpośrednich. Posługiwanie się instrumentami jest bowiem pewniejsze i dokładniejsze.²⁴¹ **Działania pośrednie** są poza tym zgodne z trendami zmian cywilizacyjnych. Wynikają też z priorytetu **wiedzy** oraz konceptualnego rozwiązania problemu, wobec prostego działania bezpośredniego.²⁴² Na określenie samych instrumentów jest jeszcze za wcześnie. Można jedynie wskazać na problemy teoretyczne metod i sposobów koordynowania i synchronizowania działań połączonych, w drodze do rozwiązania problemu praktycznego, jak i czym koordynować? Poszukiwania metod rozpocząć można od wyszczególnienia nowych aspektów koordynacji i synchronizacji połączonych działań sił zbrojnych. Aspekty **wartościujące działań połączonych** dotyczą z jednej strony świadomych przekonań podmiotów w zakresie utrzymania pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa (uznawanych za powszechnie pozytywnie oceniane i uznane za godne dążeń uczestników działań połączonych i całego środowiska międzynarodowego), z drugiej strony są strategiczną i operacyjną umiejętnością pozyskiwania, tworzenia, dystrybucji i stosowania **wiedzy** w działaniach połączonych.²⁴³ Strategiczną - oznacza racjonalną. Operacyjną - oznacza, że wartości nowe tworzone są w działaniu. Tak powstają trzy czynniki kreujące wartości działań połączonych: emocjonalny (pokój i bezpieczeństwo), racjonalny (poprzez strategiczny

²³⁹ *Ibidem*, s. 195.

²⁴⁰ L. Bertalanffy, Historia rozwoju i status ogólnej teorii systemów, Ogólna teoria systemów, Warszawa 1976, PWN, s. 31 wyjaśnia, że "właściwości i sposoby działania na wyższych poziomach organizacji nie dają się objaśnić przez sumowanie właściwości i sposobów działania ich części składowych badanych oddzielnie. Jednakże, gdy znamy zbiór części składowych i **zachodzące między nimi relacje**, wyższe poziomy organizacji dają się objaśnić przez ich składniki".

²⁴¹ T. Kotarbiński, *op.cit.* s. 192.

²⁴² A i H. Toffler, Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali. Poznań - Zysk i S-ka, 1996.

²⁴³ *Ibidem*, s. 18.

pryzmat konceptualnych rozwiązań) oraz operacyjny (poprzez tworzenie wartości w procesie działania). Poprzez trzy powyższe czynniki możliwe jest kreowanie, w działaniach połączonych, wartości **odczuwalnych, uznawalnych i realizowalnych**. Przy czym Tooflerowie uważają, że w epoce informacyjnej ważniejsza jest wartość będąca wytworem wiedzy i konstruktu myślowego niż efekt działania. Podobnie interpretuje wartość jako "wytwór" L.J. Krzyżanowski.²⁴⁴ Przytaczany często przez Krzyżanowskiego C. Kluckhohn pojęcie wartości kojarzy z działaniem celowym i konceptualnym. To właśnie **wartości wywierają wpływ na jednostki i grupy by stać się determinantą wyboru sposobów, środków i celów działania**. Ale i Kluckhohn popiera wartość jako koncepcję tego, co godne pożądania.²⁴⁵ Taka identyfikacja wartości potwierdza znaczenie wiedzy jako "wytworu" wartości. Pozyskanie i tworzenie wiedzy może odbywać się tak w trakcie **przygotowania** do działań połączonych, jak i w trakcie tych działań. Dystrybucja i stosowanie wiedzy będzie realizowane tak pomiędzy **uczestników zewnętrznych jak i wewnętrznych działań połączonych**. Przy czym dystrybucja wiedzy między uczestnikami zewnętrznymi będzie miała **charakter przekazu lub wymiany informacji**. Dystrybucja wiedzy ludności miejscowej, będzie miała **charakter transferu dóbr wolnych**. O ile nad dystrybucją wiedzy może i powinien zapanować koordynator to w zakresie stosowania wiedzy w praktyce, potrzebne są metody egzekwowania. Dystrybucja wiedzy jest bodźcem, sygnałem. Wiedza powinna być tak przygotowana, by przekształcona w sygnał powodowała przewidywane przez koordynatora zmiany. Z powyższego wynika znaczenie procesu przygotowania uczestników do działań połączonych (przede wszystkim uczestnika - koordynatora). W trakcie przygotowania warto skupić uwagę nie tylko na wiedzę związaną z uwarunkowaniami geopolitycznymi, społecznymi, gospodarczymi, ekonomicznymi w rejonie kryzysowym, na informacje charakteryzujące zwaśnione strony, lecz także na głęboką wiedzę o instytucjach i organizacjach, z którymi przyjdzie współdziałać i których działania uczestnik militarny będzie chciał koordynować. Przygotowania takie są o tyle kłopotliwe, że dotyczą najczęściej, w przypadku NATO, kontyngentu wielonarodowego. Każde państwo kierujące kontyngentem narodowy do Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych NATO ponosi odpowiedzialność za przygotowanie swych

²⁴⁴ L.J. Krzyżanowski, *op.cit.* s. 206: "wartość jest faktem konstruktywnym, myśli lub odczuć ludzkich".
Zob. też K. Grzegorzczak, O pojęciu wartości w antropologii kulturowej, *Studia socjologiczne*, 1971, nr 1. s. 29.

²⁴⁵ C. Kluckhohn, Values and value orientations in the theory of action, an exploration in definition and classification, T. Parsons, E.A. Shils (red.), *Toward a general theory of action*, NY, 1962, s. 395.

specjalistów. Jeżeli istnieje potrzeba koordynacji działań połączonych przez siły NATO, proces ich przygotowania powinien zostać podzielony na dwa trzy etapy: pierwszy - wstępny, realizowany w kraju oraz dla personelu kluczowego w dowództwie regionalnym NATO, drugi - zasadniczy, realizowany w kraju, prowadzony przez przygotowaną w dowództwach NATO kadre oraz trzeci - zgrywający, najlepiej w trakcie wspólnych, wielonarodowych ćwiczeń. Przyjęcie priorytetu wiedzy ułatwia **wnikanie, odczuwanie i rozumienie** innych (tak instytucji i organizacji zewnętrznych jak i stron zwaśnionych). L.J. Krzyżanowski określa takie podejście do otaczającego środowiska "**ekoempatycznym**" i uważa za podstawową **zasadę poznawczo-aksjologiczną**.²⁴⁶ Koordynatora doby cywilizacji informacyjnej cechować będą **postawy ekoempatyczne**. Prawdopodobnie, poprzez wiedzę, świadomość i rozumienie środowiska można będzie oddziaływać na innych uczestników działań połączonych, wywołując u nich pozytywne, oczekiwane i potrzebne dla koordynacji zmiany w decyzjach i działaniu. Wzmacnianie dotychczasowych i kreowanie nowych wartości, które rozważano powyżej, ma dodatkowe znaczenie dla ich internalizacji przez każdego uczestnika z osobna, również przez aktorów międzynarodowych. Mechanizm internalizowania wartości powstałych w środowisku międzynarodowych w wyniku internacjonalizacji określonych stosunków został poznany i opisany. Mechanizm ten jest ważny i wspiera tworzenie indywidualnych polityk państw, organizacji międzynarodowych i instytucji wyspecjalizowanych.²⁴⁷ Oddziaływania jako instrument koordynacji może być próba internalizacji postulatów badaczy w praktycznym działaniu. Przy czym wielu naukowców sceptycznie podchodzi do oddziaływań jako kategorii prakseologicznej, twierdząc, że są na tyle samoistne, że występują jedynie poza ingerencją człowieka.²⁴⁸ Można jak sądzę postawić tezę, iż oddziaływania mogą stać się narzędziem koordynatora synchronizującego, zgrywającego całość zorganizowanych działań połączonych. Przykład możliwości wykorzystania sieciowego środowiska działań połączonych do przesyłania sygnałów informacyjnych, pod wpływem których u uczestników następują zmiany w podejmowanych działaniach świadczy o realności i racjonalności takiego podejścia. Zgoda, że dla spełnienia powyższego postulatu trzeba zbudować środowisko sieciowe, mieć możliwość przesyłania sygnałów. Trzeba wreszcie rozumieć środowisko i jego wszystkich

²⁴⁶ L.J. Krzyżanowski, *op.cit.*s. 278: ekoempatyczny, od greckiego *eko*-środowisko, otoczenie oraz *empatia*-zdolność do wnikania, odczuwania i rozumienia innej osoby.

²⁴⁷ M.A. Obrusiewicz, *Internacjonalizacji stosunków wojskowych w Europie u schyłku XX wieku*, Warszawa AON, 2000.

uczestników. Trzeba dysponować aktualną i stale weryfikowaną wiedzą (np. w formie analiz strategicznych i operacyjnych). Koordynator synchronizuje głównie "partnerów strategicznych". Próbuje z nimi współpracować. Chce usprawniać współdziałanie. Pozostaje więc z uczestnikami działań połączonych w "aliansach", czyli w takich stosunkach kooperatywnych, które dekomponują się na: działania, oddziaływania, współzależności i transfery (dóbr wolnych i materialnych).²⁴⁹ Nie znaczy to, że koordynator pozostaje ze stronami zwaśnionymi w stosunkach rywalizacyjnych. Po stronie stosunków rywalizacyjnych strony zwaśnione, ludność miejscowa najczęściej dąży do relacji konfrontacyjnych z tymi uczestnikami działań połączonych, którzy nie przekazują transferów dóbr materialnych. Najbardziej niechętni są do uczestników politycznych, dyplomatycznych i militarnych. Relacje rywalizacyjne między uczestnikami działań połączonych (również między koordynatorem a uczestnikami) pozostają w sferze stosunków konkurencyjnych. W każdym z kategorii stosunków międzyludzkich, międzygrupowych czy międzynarodowych pozostają działania i oddziaływania. Jak wskazano wyżej, oddziaływania mogą mieć szczególne znaczenie dla szybkiego powrotu do stanu normalności w rejonie kryzysowym. Pozostają transfery dóbr wolnych, wiec wiedzy, doświadczenia.

Trzeba więc dążyć by, opisując obrazowo, te dwa obszary koordynowania wspólnych działań wojskowych i cywilnych zaczęły się w jak największej liczbie miejsc wzajemnie przeplatać, tworząc **siatkę trójwymiarową zintegrowanego w pełni środowiska działań połączonych**. Trójwymiarowa siatka powinna rozpościerać się na osiach: czasu, przestrzeni i informacji. Tym skomplikowanym obszarem ktoś (koordynator) powinien zarządzać. Czy to jest możliwe i w jakim stopniu? Z pewnością segmentami siatki zarządzać będą uczestnicy wyspecjalizowani. Jak łatwo oddadzą część swej funkcjonalnej niezależności zależy najprawdopodobniej od: **przygotowania struktur i infrastruktury działań połączonych, relacji zachodzących między strukturami (przede wszystkim w formie oddziaływań), ludzi i ich potencjału wiedzy i wyposażenia, informacji i zakresu jej wykorzystania**. Rozważania pozostają w zgodzie z proponowanymi przez M. Wiatra wymiarami operacji połączonych: strukturalnym, mentalnym (personalnym) i funkcjonalnym.²⁵⁰ Działania połączone jako

²⁴⁸ Z uwagi na trwające dyskusje w tym przedmiocie, celowo nie przytaczam autorów dezaprobaty dla wykorzystania oddziaływań przez człowieka.

²⁴⁹ M.A. Obrusiewicz, *op.cit.* s.

²⁵⁰ M. Wiatr, *Operacje połączone, Działania połączone*. Materiały z sympozjum naukowego, Warszawa AON, 2000, s. 46. Zob. Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, *op.cit.* s. 94.

obszar szerszy mają podobne spektrum wymiarów. Niemniej z uwagi na ich większą złożoność, rozproszony i zdekoncentrowany charakter zachodzą istotne różnice z operacjami połączonymi. Wiele z nich będzie w tym opracowaniu wyjaśniona. Wymiar strukturalny w operacjach połączonych pozostaje (musi pozostać) hierarchiczny o budowie pionowej. W działaniach połączonych powinien być poziomy, otwarty na współdziałanie. Zarządzający strukturą działań połączonych jest bardziej liderem, przywódcą niż, jak to jest w operacjach połączonych dowódcą. O ile struktura operacji połączonej dostosowana jest do piramidalnego systemu dowodzenia (choć też, z uwagi na wielonarodowy charakter piramida ta coraz bardziej przypomina prostopadłościan), struktura segmentów działań połączonych dostosowana być musi nowych form całości zorganizowanego działania. Struktura każdego z osobna segmentu (w tym militarnego operacji połączonej) odnosi się do własnej specjalizacji.²⁵¹ Struktura działań połączonych odnosi się do **procesów reagowania kryzysowego**. O ile w operacjach połączonych i innych segmentach działań połączonych struktura, jakże zasadnie, spełnia bardzo ważną rolę formalną, to w działaniach połączonych, z uwagi na ich całość zorganizowanego i złożonego działania, o wiele ważniejsze od struktur są **relacje**²⁵². **Struktura działań połączonych to zbiór relacji**. Można transformować tę tezę jako przeplatanie się aspektów organizacyjnych instytucjonalnych w koordynowaniu działań połączonych. W strukturze poszczególnych segmentów działań połączonych z pewnością występują relacje cząstkowe. Istota relacji w działaniach połączonych świadczy o konieczności skupienia uwagi i rozważań na stosunkach i oddziaływaniach. Poszukiwane są nowe oddziaływania zgodne ze złożonością środowiska działań połączonych. Środowisko to, porównywalne w przyszłości do "wioski informatycznej" wymagać będzie nowych form edukacyjnych, nowych form współdziałania i nowych metod oddziaływań.²⁵³ Tak jak **cele łańcucha działań** są główne i szczegółowe tak procesy determinowane przez te cele można określić jako **procesy zasadnicze** (inaczej zwane podstawowymi), **procesy wyspecjalizowane** (zwane przez innych autorów specyficznymi) oraz **procesy współdziałania** (określane też jako procesy wsparcia). W kontekście dotychczasowych rozważań zrozumiałe jest, że na poziomie zarządzania i poszukiwanych metod i sposobów synchronizacji pojawią się **procesy koordynacyjne**.²⁵⁴ Sprawność koordynacji działań połączonych będzie tożsama z efektywnością wymienionych procesów.

²⁵¹ A.H. Toffler, *op.cit.* s. 20.

²⁵² L.J. Krzyżanowski, *op.cit.* s. 182-183.

²⁵³ A.H. Toffler, *op.cit.* s. 3.

Wspomniany "łańcuch działań" będący procesem wprowadził jako pojęcie M. Porter w 1985 r. Dodatkowo określił go mianem *value chain* (łańcuch wartości)²⁵⁵. Rozróżnienie łańcucha działań rozumianego w kategoriach wartościujących, jako procesu działań połączonych potwierdza tezę dotyczącą **priorytetu wartości w działaniach połączonych**. Działania połączone – wojskowo-cywilne **koordynować można poprzez: cele procesu, cele jego podprocesów, cele segmentu, cele działań połączonych, zakładane wskaźniki synergii, możliwe zasoby (dobra materialne i wolne), integrację i koncentrację**. Ostatni czynnik - koncentracja działań może okazać się w rzeczywistości jedynie życzeniem i można go traktować jedynie w kategoriach teoretycznych. W strategii koordynacji należy brać pod uwagę analizę środowiska oraz analizę działań połączonych poprzez **poziomy efektywności koordynacji: poziom całości zorganizowanych działań połączonych, poziom procesu, poziom segmentu wyspecjalizowanego (sekwencji działań)**. Każdemu z tych poziomów przyporządkować można: **cel (cele), sposób zaprojektowania, sposób koordynowania**.

Oddziaływania jako instrument koordynacji zachodzą mocą praw rządzących zachowaniem ludzi a więc praw czy też zasad politycznych, ekonomicznych, społecznych, socjologicznych, innych oraz militarnych i pozamilitarnych. W środowisku działań połączonych, które jest środowiskiem międzynarodowym **oddziaływania stanowią zewnętrzny wyraz potrzeb i dążeń uczestników oraz przejaw ich współdziałania, współzawodnictwa i walki**. Dla koordynatora oznacza to, że kryterium współdziałania dotyczy jego relacji kooperatywnych tak z uczestnikami wyspecjalizowanymi jak i stronami kryzysu. Kryterium współzawodnictwa dotyczy jedynie jego relacji z uczestnikami wyspecjalizowanymi. Kryterium walki, konfrontacji dotyczy relacji koordynatora ze stronami kryzysu. Przy czym ważna jest uwaga etymologiczna dotycząca słowa "walka". Nie chodzi tu o walkę koordynatora ze stronami konfliktu lecz o walkę o pokój i bezpieczeństwo w środowisku działań antykryzysowych. Ze stronami zwaśnionymi koordynator i inni uczestnicy mogą pozostawać w relacjach konfrontacyjnych. Zgodnie z tym co wykazano wyżej oddziaływania zachodzą na dwóch poziomach: państwa, organizacji, instytucji oraz na poziomie segmentu, grupy, człowieka. Pierwszy poziom stanowią oddziaływania międzynarodowe. Określone zostały prawem oddziaływań międzynarodowych.²⁵⁶ Oddziaływania grup i ludzi określa

²⁵⁴ Por. G.A. Rummel, A.P. Brache, *Podnoszenie efektywności organizacji*, Warszawa PWE, 2000, s. 77.

²⁵⁵ M. Porter, *Competitive advantage*, NY 1985.

²⁵⁶ J. Kukulka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa Scholar, 2000, s. 217.

w aspekcie prakseologicznym prawo współdziałania.²⁵⁷ Oddziaływaniami zajmuje się również socjologia. Oddziaływania wysłane jako sygnał przez człowieka, w zakresie przysługujących mu zachowań i praw, **istnieją samodzielnie**, np. w środowisku sieciowym, informacyjnym. Mogą istnieć bez ich nadawcy. Nie oznacza to, że ich autor jest nie potrzebny. Są od niego **zależne bytowo i od niego pochodne**. Są wytworem jego **świadomego lub nieświadomego działania**. Rzecz jasna koordynator programuje świadomie oddziaływania i kontroluje oddziaływania nieświadome.

Jedną z cech **przyszłych połączonych działań sił zbrojnych** będzie prawdopodobnie zmniejszanie się stopnia ich samodzielnego działania oraz konieczność współpracy z uczestnikami nie militarnymi. Nastąpi **segmentacja działań** w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. Segmentacja ta związana będzie ze **specjalizacją** uczestników procesu pokojowego. Cecha ta będzie charakterystyczna w połączonych operacjach reagowania kryzysowego innych niż wojenne. Nie będzie występować, lub wystąpi w mniejszym zakresie w połączonych operacjach reagowania kryzysowego z wykorzystaniem środków wojennych.²⁵⁸ Kooperatywne i konkurencyjne stosunki jakie panować będą w środowisku działań połączonych wskazują na ich „korporacyjny” charakter. Jest to szczególnie istotne dla wojskowych. W działaniach połączonych nie wszystko można osiągnąć w procesie dowodzenia. Dowódca komponentu militarnego, np. Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych będzie raczej koordynatorem w stosunku do pozostałych uczestników nie militarnych. Będzie wykorzystywał cechy przywódcze a nie dowódcze. Stąd konieczność, przed jaką stanie. Konieczność kreowania kultury organizacyjnej całości zorganizowanych działań połączonych. Będzie to „wyjątkowa konfiguracja norm, wartości, przekonań i zachowań, charakteryzująca sposób”²⁵⁹, w jaki wszystkie segmenty działań połączonych (militarne i nie militarne) łączyć będą w celu sprawnego osiągnięcia efektu końcowego, jakim będzie utrzymanie pokoju i wzmocnienie bezpieczeństwa. Dowódca operacji połączonej wprowadzać będzie nieformalne zasady w funkcjonowaniu całości działań połączonych.

Dowódca komponentu wojskowego musi ostrożnie i elastycznie, acz metodycznie i koncepcyjnie wprowadzać zmiany w kulturze organizacyjnej działań połączonych. Robił to będzie nie tylko ze względu na dobro całości zorganizowanego działania, ale przede wszystkim ze względu na sprawność podległych sobie wojsk. Odwołać się tu należy do

²⁵⁷ T. Kotarbiński, Traktat o dobrej robocie, s. 43.

²⁵⁸ Zob. Praca badawcza. Operacje połączone reagowania kryzysowego (R. Wróblewski – kierownik pracy), Warszawa AON, 2002.

koncepcji NATO dotyczącej współpracy cywilno-wojskowej (CIMIC), która stanowi, iż CIMIC jest narzędziem w rękach dowódcy, które wspomaga go w efektywnym i sprawnym osiągnięciu celu strategicznego. Kreowanie przez dowódcę sił połączonych, oraz dowódców komponentów sił powietrznych, lądowych i morskich, kultury organizacyjnej, powinno również służyć ich interesom. O ile CIMIC jest realnym narzędziem, rzeczywistymi działaniami, to kultura organizacyjna jest bytem realnym jedynie w sferze rzeczy (struktur), których dotyczy oraz oddziaływań, jakie ją kształtują. Oddziaływania te kreuje, w wyniku szeregu analiz operacyjnych, dowódca komponentu wojskowego.²⁶⁰ Spośród kategorii kultury organizacyjnej, wskazywanych przez autorytety w tej dziedzinie, dowódca komponentu wojskowego, główny koordynator działań połączonych w kryzysie międzynarodowym o charakterze militarnym nie może brać pod uwagę tzw. zorientowania na władzę²⁶¹ czy też kultury władzy²⁶². Nie może on sprawować centralnej władzy w działaniach połączonych. Może jednak wykorzystać swe cechy i narzędzia przywódcze. Dowódca nie skorzysta też z „kategorii zorientowania” na rolę czy „kultury roli”²⁶³. Kategoria ta jest właściwą dla samego komponentu wojskowego. Nie sprzyja jednak kształtowaniu kultury organizacyjnej działań połączonych. Związana jest bowiem z wdrażaniem procedur, zasad, szczególnie dla każdego segmentu wyspecjalizowanego. Domeną działań dowódcy będzie skoncentrowanie się na kategoriach zorientowanej na ludzi oraz na zadanie (Harrison), czy kultury zadania (Handy), kultury osiągnięć (Schnie).²⁶⁴ Kategorie te odrzucają kontrolę kierownictwa. Skupiają uwagę na kompetencje, specjalności. Poprawiają możliwości sprawnego działania. Wpływ na ludzi (w formie oddziaływań i współzależności) wywierany jest przez koordynatora (dowódcę komponentu militarnego) dzięki jego pozycji w działaniach autorytetu w działaniach połączonych, a nie jego zakresu władzy. W tak pojmowanej kulturze organizacyjnej działań połączonych centralnym punktem jest człowiek a nie struktura. Całość zorganizowanych działań dla pokoju

²⁵⁹ M. Armstrong, Zarządzanie zasobami ludzkimi, Kraków – ABC, 2000, s. 149.

²⁶⁰ M. Obrusiewicz, Właściwości współpracy cywilno – wojskowej. Aspekty teoretyczne, Myśl Wojskowa, 3/2002, s. 28., oraz M. Obrusiewicz, Właściwości współpracy cywilno-wojskowej i ich znaczenie dla skuteczności sił powietrznych, CIMIC w siłach powietrznych, Warszawa – AON, s. 20., referat tegoż autora, Oddziaływania w międzynarodowych stosunkach wojskowych, jako zewnętrzny czynnik zmian w wojsku, na konferencji „Transformacja wojska od instytucji do organizacji w nowych uwarunkowaniach”, 28.05.2002 r. (materiał ukazał się w pracy badawczej pod tym samym tytułem, Warszawa – AON, 2002 – sygnatura S-5362 i S-5363).

²⁶¹ M. Armstrong, Zarządzanie zasobami ludzkimi, Kraków – ABC, 2000, s. 154.

²⁶² *Ibidem*, s. 154.

²⁶³ *Ibidem*, s. 154.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 154.

istnieje tylko po to, by służyć ludziom, oraz by wspierać ludzi, członków działań dla pokoju.²⁶⁵ Analiza kultury organizacyjnej działań połączonych prowadzi do konstatacji pewnych określonych relacji między rodzajem organizacji i jego kultury. Klasyfikacja Cooka i Laffertiego organizacji przez pryzmat rodzaju kultury organizacyjnej wskazuje, że całość działań połączonych można uznać za organizację: humanistyczno – wspomagającą – gdyż skupia się na ludziach, opartą na przynależności – gdyż priorytetem są konstruktywne relacje (oddziaływania i współzależności), bezkonfliktową – gdyż unika się konfliktów interpersonalnych i intersegmentowych, częściowo konkurencyjne – gdyż ceni się wygrywanie (w obszarze własnych kompetencji), ceniące kompetencje i profesjonalizm – gdyż ceni się wytrwałość i ciężką pracę, ceniącą osiągnięcia, gdyż realizuje się trudne acz realistyczne cele, opartą na zasadzie samorealizacji, gdyż ceni się kreatywność, jakość realną, jakość wykonania zadania, rozwój.

Działania połączone nie powinny być: konwencjonalne (kontrolowane biurokratyczne), zależne (hierarchiczne), unikające (gdzie potępia się za błąd), opozycyjne (gdzie przeważa konfrontacja), władcze (zbudowana na władzy).²⁶⁶ W ten sposób kultura organizacyjna działań połączonych nabiera znaczenia **kultury strategicznej**. Z dotychczasowych rozważań wynika, że działania połączone łączą aspekty organizacyjne łącznie z elementami kultury organizacji oraz aspekty instytucjonalne ze szczególnym uwzględnieniem czynników: informacji i wiedzy.

²⁶⁵ *Ibidem*. s. 154.

²⁶⁶ *Ibidem*. s. 156.

BIBLIOGRAFIA

1. AAP- 6 (U) Słownik terminów i definicji NATO (angielsko – polski)^a, Warszawa BWSN, 1998.
2. van Ackere P., „L'Union de l'Europe Occidentale”, w: Presse Univeritaires de France, 1996
3. Ackoff R.L., O system pojęć systemowych, *Prakseologia*, 1973, nr 2.
4. Alexis de Tocquevielle, O demokracji w Ameryce, Warszawa 1976.
5. Allied Joint Doctrine AJP – 01 (B), NATO HQ, Brussel 2000.
6. Alternative world scenaris for a new order of nations Starteqic Studies Institut.
7. Annan Kofi A, United Nations in the 21st century.
8. APP – 6 (U), Słownik terminów I definicji NATO, Warszawa BWSN, 1998.
9. Aron R , (1995), Pokój i wojna między narodami (teoria), Warszawa, Centum im. A. Smitha.
10. Artur F.Manfredi, Ballistic Misseles Proliferation Potential in the Third World, 1986.
11. Ash T.G.,(2002), „Samotność kolosa”, (The Guardian, 4.04), cyt. za: Forum, nr 23.
12. Balbin S.,(1993), Korporacje wielonarodowe we współczesnym etapie integracji europejskiej, [w:]), Transformacje lokalne, regionalne i sektorowe we współczesnej gospodarce światowej. Studia i Materiały 41. red. M. Perczyński, Warszawa.
13. Barton J.W., Peace research, International relations 3/64; P. Dobrowolski, Organizacja i problemy badawcze, Katowice 1973; także K. Durkee, Peace Research, Definitions and Objectives, Los Angeles 1976.
14. Barton J.W., "Peace research, International Relations" 3/64.
15. Bauwens W., „Small states and the security challenge in the new Europe” Londyn 1996.
16. Beafre A., "Wstęp do strategii", Warszawa 1958.
17. Beaufre A., Evolution de la strategie, 24/70.
18. Bebler A., "Post-Communist Civil-Military Relations in Central-East Europe" w: A. Jasińska-Kania i J. Raciborski.
19. Beck U., (1986), Risikogesellschaft, Frankfurt /M.
20. Berger, P.,(1995), Zaproszenie do socjologii, Warszawa, PWN.
21. Bielski M., Organizacje: istota, struktury, procesy, Łódź – WUŁ, 1997.
22. Billig M., (1995), Banal Nationalism, London, Thousand Oaks, New Dehli: Sage Publications.
23. Bortner M.,(1995), Jak dobija się polską gospodarkę od 1989 roku, Nicea, Publications M.B.
24. Bourdieu P.; Waquant, L.J.D.,(2001), Zaproszenie do socjologii refleksyjnej, Warszawa, Oficyna Naukowa.
25. Bruner J.S., O poznawaniu: szkice na lewą rękę., Warszawa, PIW, 1971.
26. Brzeziński Z. Wykład wygłoszony z okazji nadania mu doctora honoris causa AON 15.05.2002 r.
27. Brzeziński Z., "Selective Global Commitment", w: "Foreign Affairs", nr 4/91.

28. Brzeziński, Z., (1994), *Bezład. Polityka światowa na progu XXI wieku*, Warszawa, Editions Spotkania.
29. Campbell D.T., *Blind variation and selective relation in creative thought as in other knowledge processes. Psychologikal Revie.*, 380-400, 1960.
30. Carrilho M., "The Portuguese Military in Democratic Transition" w: Anton A. Bebler, red., *Civil Military Relations in Post-Communist States: Central and Eastern Europe in Transition*, Westport-London: Praeger 1997.
31. Cast F.E., Rosenzweig J.E, *Organisation and Management: A Systems Approach*, McGraw Hill, New York 1970.
32. Cegielska K., (2002), „Dziennikarze na postronku. Kapitał zagraniczny w polskich mediach”, *Nasz Dziennik*, nr 138.
33. Charney J-P., "Essai general de strategie", Paryż 1973.
34. Chmielewski P., *Ludzie i instytucje. Z historii i teorii nowego instytucjonalizmu*, Warszawa, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1995.
35. Chodorowski J., (2001), *Przynęty i pułapki w europejskich traktatach integracyjnych. Teksty i komentarze*, Rzeszów: Wydawnictwo Dextra.
36. Chomsky N., (1999), *Rok 501. Podbój trwa*, Warszawa: WN PWN.
37. Crozier M., (1996), *Kryzys inteligencji. Szkic o niezdolności elit do zmian*, Warszawa: Poltext.
38. Cutileiro J., "WUE's Operational Development and its Relationship to NATO", w: „NATO Review” nr 5/1995.
39. Dahrendorf R., (1992), *Der moderne soziale Konflikt*, Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt.
40. Deklaracja na temat pokoju, przyjęta na szczycie NATO w Rzymie w 1991 r.
41. DiMaggio Paul J., Powel Walter W., *Intreoduction*, w: *The New Institutionalism in Organizational Analysis*, Walter W. Powel, Paul J. DiMaggio (red.), Chicago-London: The University of Chicago Press, 1991.
42. Dobrowolski P. : "Organizacja i problemy badawcze", Katowice 1973.
43. Drucker P.F., *Defending Japanese Bureaucrats*, „Foreign Affairs”, wrzesień-październik 1998.
44. Durkee K.: "Peace Research, Definitions and Objectives, Los Angeles 1976.
45. Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego, System totemiczny w Australii*, tłum. Anna Zadrożańska, Warszawa Wyd. PWN, 1990.
46. Ekiert G., (2000), „Prawidłowości transformacji w Europie Wschodniej”, *Studia Socjologiczne*, nr 3.
47. *Encyklopedia Socjologii .Instytucje*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
48. *Encyklopedia Socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
49. *Euroregiony w nowym podziale terytorialnym Polski*, (1999), Warszawa-Wrocław: GUS, Urząd Statystyczny we Wrocławiu.
50. Fukijama: "The end of history, The National Interes", w: "European Architecture", nr 22/1989.
51. Fukuyama, F., (1996), *Koniec historii*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
52. Fukuyama, F., (2000), *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Warszawa: Politea.
53. Gagnon V.P Jr.: "Yugoslavia - prospects for stability", w: "Foreign Affairs", nr 3/91.

54. Galbraith, J.K., (1999), *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość*, Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona.
55. Gawin D., *Globalizacja i polityczność. Wybrane aspekty procesu globalizacji w świetle filozofii politycznej*, [w:] A. Szpociński..
56. George C. Malcher, *Poland's Politicized Army: Communists in Uniform*, New York: Praeger 1984
57. Giddens A., (1985), *The Nation, State and Violence*, Cambridge.
58. Giddens A., (1991), *Sociology*, Cambridge: Polity Press.
59. Gierszewska G. i Romanowska M.: „Analiza Strategiczna Przedsiębiorstwa”, Warszawa PWE 2001.
60. Gładys-Jakóbk J., *Organizacje społeczeństwie*, [w:] Polkowska- Kujawa J. (red.), *Socjologia ogólna*, Wyd. Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1999.
61. Glomp J. , *Wprost*, 2002.
62. Głogowski M.,(2002), „Dlaczego wolimy Arafata. Europa jest propalestyńska”, *Przegląd* (13 V).
63. Gross M., (2002), „Bronić Unii czy Ojczyzny ?” *Nasz Dziennik*, nr 129.
64. Gryz J.: „Siły i środki UZE oraz koncepcja ich użycia”, Warszawa 1996.
65. Gryz J.: „Unia Zachodnioeuropejska” Warszawa 1996.
66. Guillen M., *Is Gobalization Civilizing. Destructive or Feeble? A Critiq of Five Key Debates in the Social Science Literature*, [w:] A. Szpociński, *Lokalny, narodowy , ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002.
67. H.-H. (Hrsg.) (1999), *Spontaner oder gestalteter Prozeß ? Die rolle des Staates in der Wirtschaftstransformation osteuropäische Länder*, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft.
68. Hampden-Turner Ch., Trompenaars Al., *Siedem kultur kapitalizmu. USA*.
69. Heider F.: „*The Psychology of Interpersonal Relations*”, New York 1958.
70. Hertz J.H.: „*Political Realism and Political Idealism*” London 1951.
71. Howard M. : „*The Springtime of Nations*”, w: „*Foreign Affairs*”, nr 1/91.
72. Howard M.: „*American's New Course*”, w: „*Foreign Affairs*”, nr 2/90..
73. Huntington S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN 1995.
74. Huntington S. P., (1997), *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa: WWL Muza.
75. *Intergovernmental Conference*, w: „*Studia Diplomatica*”, 1995, nr 4.
76. Jarmoszko St. „*Społeczny wymiar zmiany systemowej w WP (w:) „Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego” pod redakcja J. Maciejewskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2001.
77. Jarosz M., *Wstęp*, (w:) P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*. Warszawa 2000.
78. Jasiołkowski K., (2002), *Elita biznesu w Polsce. Drugie narodziny kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
79. Jay B. Barney, William Hesterly, *Organizational Economics. Understanding the Relationship between Organizations and Economic Analysis*, w: *Handbook of Organization Studies*, Steward R. Clegg, Cynthia Hardy, Walter R. Nord (red.), London: Sage, 1996.
80. *Joint Operations – AJP- 03*, NATO HQ, Brussel 2000.
81. Jstefanowicz J.: „*Ład międzynarodowy*”, Warszawa 1996.

82. Kennedy P., (2002), „Olbrzym przerósł świat” (Financial Times, 2.02.2002), cyt. za: Forum, nr 7(11.02-17.02. 2002).
83. Kennedy P., *Preparing for the Twenty-First Century*, Random House, New York, [w:] A. Szpaciński (red.), *Lokalny, narodowy, ponadnarodowy. Wymiary świata kreowanego przez media*, IFiS PAN, Warszawa 2002.
84. Kennedy P., (2002a), „Ślad na ziemi. Czy świat może pokochać Amerykę?”, *Wprost* (10 III).
85. Kielczewski S., (1999), *Gospodarka Polski dziś a szanse rywalizacji międzynarodowej*, (w:) *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*. Red. T. Leczykiewicz, Z. Zagórski, Wrocław: Wyd. WSO im. T. Kościuszki, s. 103-114.
86. Kinkel K., *Peacekeeping Missions, Germany Can Now Play its Part*, w: *NATO Review* 5/1994
87. Kissinger H. i Cotton R.: *"Foreign Policy Motivation"* London 1977.
88. Kissinger H., *"American Strategic Doctrine and Diplomacy"*, London 1965..
89. Koneczny F, *O cywilizację łacińską*. Gliwice 1999., *Cywilizacja bizantyjska*. Londyn 1993. *Prawa dziejowe*. Londyn 1993.
90. Koneczny F., (1949, 1991), *O ład w historii*, Warszawa Michalineum.
91. Korboński A., *"Civil-Military Relations in Poland Since 1989: Who Is in Charge?"*, w: A. Jasińska-Kania i J. Raciborski, red., cyt.dz. ss.297-310. W podobnym duchu o "wynaturzeniach" cywilnej kontroli nad wojskiem w latach 1952-1995 pisał Andrew A. Michta (*The Soldier-Citizen: The Politics of the Polish Army after Communism*, New York: St. Martin's Press 1997, s.121). Por. także: Jerzy J. Wiatr, *"Military Politics and Society in Poland During the Democratic Transition"* w: A.A. Bebler, red. cyt.dz., ss.77-85.
92. Kotarbiński T. : „Traktat o Dobrej Robocie”, Warszawa Ossolineum, 1982.
93. Kotkin J., (1993), *Tribes. How Race, Religion and Determine Successes in the New Global Economy*, New York.
94. Kotler P., Jatusripitak, S., Mesincee, S., (1999), *Marketing narodów. Strategiczne podejście do budowania bogactwa narodowego*, Kraków PSB.
95. Koziński J., *Transgresja i kultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2002.
96. Koźmiński A. K., Piotrowski W., *Zarządzanie. Teoria i praktyka.*, Wyd. PWN, Warszawa 2000.
97. Koźmiński A. K., Obój K., *Zarys teorii równowagi organizacyjnej*, PWE, Warszawa 1989.
98. Koźmiński A.K., *Kultura menedżerska*, „Master of Business Administration”, nr 6, 1998.
99. Krause E.A., *Dheath of Guilds*, New Haven: Yale University Press, 1996.
100. Krzyżanowski L., *Podstawy nauki zarządzania*, Warszawa PWN, 1985.
101. Krzyżanowski L.J., *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, PWN Warszawa, 1999.
102. Kukulka J., *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa – Scholar, 2000.
103. Kukulka J.: *"Historia współczesna stosunków międzynarodowych"*, Warszawa 1996.
104. Kukulka J.: *"Na drodze do nowego ładu światowego"*, w: *"Krajobraz po transformacji"*, Warszawa 1992.
105. Kukulka J.: *"Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa"*, w: *"Bezpieczeństwo Międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie"*, Warszawa 1994.
106. Kukulka J.: *"Problemy teorii stosunków międzynarodowych"*, Warszawa 1978.

107. Kupiecki R.: „NATO u progu XXI wieku”, Warszawa ASKON 2000
108. Kuźmich M., (2002), „Skserować 6 mld dolarów”, Gazeta Wyborcza, nr 150.
109. Kuźniar R.: „Nowy ład międzynarodowy”, w: „Stosunki Międzynarodowe”, t 16.
110. Landreth H., David C. Colander, Historia myśli ekonomicznej, tłum. A. Szeworski, Warszawa Wyd. Naukowe PWN, 1998.
111. Leśniewski B. (2001), „Państwo do wynajęcia”, Wprost (8 IV).
112. Liddell B.H.- Hart: „Histoire mondiale de la strategie”, Paryż 1962.
113. Lipiec J., Ontologia świata realnego, Warszawa PWN, 1979.
114. Loranty K., Kubiak M., Etyka zawodowa żołnierzy wojska polskiego w uwarunkowaniach wymogów państwa demokratycznego, Wyd. AON, Warszawa 2000.
115. Luhmann N., (1981), Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat, München: Günter Olzog Verlag.
116. Lutyński J. (1990), Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa, Warszawa: PIW.
117. Łagowski B., Adresowane do prawicy, „Tygodnik powszechny”, nr 12, 1996.
118. Łoś – Nowak T.: „Współczesne stosunki międzynarodowe” - wybór tekstów źródłowych z komentarzem, Wrocław 1994.
119. Mach B. i in. (1998), Polacy wobec integracji Polski z Unią Europejską, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych
120. Mandelbaum M.: „The Bush Foreign Policy”, w: „Foreign Affairs” nr 1/91.
121. March J.G. , Simon H.A., Teoria organizacji, Wyd. PWN, Warszawa 1964.
122. Margaret C. Lee, „Republic of South Africa” w: Constantine P. Danopoulos i Cynthia Watson, *The Political Role of the Military: An International Handbook*, Westport-London: Greenwood Press 1996,
123. Michalik, E., Sakiewicz, T., (2002), „10 mitów na temat obcego kapitału”, Gazeta Polska, Nr 29 (17 VII).
124. Mokrzycki, E., Rychard, A., Zybertowicz, A., (2002), Wstęp. O pewnych osobliwościach polskiej demokracji, (w:) Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji. Red. Ciż, Warszawa: Wyd. IFiS PAN, s. 7-28.
125. Morawski W., Nowe społeczeństwo przemysłowe. Analiza i krytyka koncepcji., Wyd. PWN, Warszawa 1970.
126. Morawski W., Socjologia ekonomiczna, Wyd. PWN, Warszawa 2001.
127. Morawski W., Socjologia Ekonomiczna, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001 r.
128. Morawski W., Zmiana instytucjonalna. Społeczeństwo. Gospodarka. Polityka, Warszawa Wyd. Naukowe PWN, 1998.
129. Morawski W., Zmiana systemowa studium instytucjonalizacji, Wyd. naukowe PWN, Warszawa 1998.
130. Morgan G., Obrazy rzeczywistości Wyd. PWN, Warszawa 1997.
131. Morgentau H.: „A New Foreign Policy for the Unite States”, London 1969.
132. Naisbitt J., (1997), Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
133. Naumann K.: „NATO's new military command structure, w: NATO Review, 1/1998

134. Nelson Richard R., Winter Sidney R., *An Evolutionary Theory of Economic Change*, Cambridge, The Belknap Press of Harvard University Press, 1982.
135. North D.C., Robert P. Thomas, *The Rise of the Western World. A New Economic History*, Cambridge University Press, 1973.
136. North D.C., *Economic Performance Through Time*, "The American Economic Review 1994."
137. Nowak R.J., (1998), *Zagrożenia dla Polski i polskości*, Warszawa: Inicjatywa Wydawnicza „ad astra”, t. I, II.
138. Nowak J., "Traktat CFE w systemie pojałtańskim", w: "Sprawy Międzynarodowe" nr 2/94.
139. Oblój K., *Zarządzanie ujęcie praktyczne*, PWN, Warszawa 1986.
140. Obrusiewicz M.: „Międzynarodowa Współpraca Wojskowa na Tle Demokratycznych Przemian Państw w Europie, w: *Armia w Społeczeństwie i Systemie Demokratycznym*, J. Kunikowski (red), Warszawa AON, 1999.
141. Obrusiewicz M., *Międzynarodowa współpraca wojskowa na tle demokratycznych przemian państw w Europie, oraz J. Kunikowski (red.), Armia w społeczeństwie i systemie demokratycznym*, Warszawa 1999 r..
142. Obrusiewicz M.: "Internacjonalizacja Stosunków Wojskowych w Europie u Schyłku XX wieku", Warszawa AON, 2000.
143. Obrusiewicz M.: „System Kooperatywnego Bezpieczeństwa Europejskiego”, Warszawa UW 1997.
144. Obrusiewicz M., *Internacjonalizacja stosunków wojskowych w Europie u schyłku XX wieku a kształtowanie strategii bezpieczeństwa*, Warszawa AON, 2000 r.
145. Offe C., (1999), *Drugi transformacji. Doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*, Warszawa-Kraków: WN PWN.
146. Oglik H.: "OBWE", w: S.Parzymies: „Unia Europejska”, Warszawa 1995.
147. Ouchi William G., *Markets, Bureaucracies and Clans*, w: *Markets, Hierarchies and Networks*, Grahame Thompson i in. (red.), London: Sage, 1993.
148. Ozbudun E. i Yazici S., "Military Regimes' Extrication from Politics: Exit Guarantees" [w:] A. Jasińska-Kania i Jacek Raciborski, red., *Naród - władza - społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 1996.
149. Pająk H., (1998), *Pięty rozbiór Polski 1990-2000*, Lublin: Wydawnictwo Retro.
150. Parzymies S.: "Europejskie Struktury Współpracy", "Unia Europejska", Warszawa 1995.
151. Parzymies S.: „Unia Europejska a Europa Środkowa”, Warszawa 1997.
152. Parzymies S.: "Sojusz atlantycki a polityka bezpieczeństwa w Europie", w: „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2/94.
153. Parzymies S.: "Współpraca polityczna w Unii Europejskiej", „Sprawy Międzynarodowe” 1994 nr 1.
154. Pejovich S., *The Economics of Property Rights. Towards a Theory of Comparative Systems* [w:] Jakóbiak, *Zmiany systemowe a struktura gospodarki w Polsce*. Wyd. PWN, Warszawa 2000.
155. Perez-Diaz V. M., (1996), *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Kraków: SIW Znak
156. Peterson N.: "Denmark and the EU 1985 - 96 a Two - level Analysis", w: „Cooperation and Conflict”, 1996, nr 2.
157. Piątkowski K.: "Traktat Waszyngtoński", w: "Studia i Materiały MON", Warszawa 1995.

158. Polak E., (1997), Rola korporacji transnarodowych we współczesnym świecie, (w:) Cywilizacje w czasie i przestrzeni. ZN Katedry Nauki o Cywilizacji, Nr. 3.
159. Poznański K. Z., (2000), Wielki przekręt. Klęska polskich reform, Warszawa: Towarzystwo Wydawniczo-Literackie.
160. Poznański, K. Z., (2001), Oblęd reform. Wypredaż Polski, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
161. Prigogine I., Streugers J.: "Z chaosu ku porządkowi", Warszawa 1990.
162. Prystrom J., "NATO w okresie pozimnowojennym", w: „Sprawy Międzynarodowe” 2/94.
163. Przeworski A. i inni, *Sustainable Democracy*, Cambridge, Cambridge University Press 1995; z Polski współautorami tej pracy byli Lena Kolarska-Bobińska i Jerzy J. Wiatr.
164. Przyborowska – Klimczak A. i Skrzydło – Tefalska E.: "Dokumenty Wspólnot Europejskich", Lublin 1994.
165. Rakowski, J., (2000), Handel w Polsce w latach 1989-2000, Warszawa: PCHU S.A.
166. Richard W. Scott, *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks, Cal.: Sage, 1995.
167. Rosenau J., "Turbulence in world Politics", w: "A Theory of Change and
168. Rotfeld A.D., "European Security Structures in Transition", „SIPRI Yearbook”, 1992.
169. Rutkowski A., "Prakseologiczne aspekty strategii wojskowej", Zeszyty Naukowe AON, dodatek do nr. 2(31), Warszawa 1998.
170. Rutkowski C., „Prakseologiczne Aspekty Strategii Wojskowej”, Warszawa Zeszyty Naukowe AON, 1998/2(31).
171. s. 11-42.
172. Schmidt P., "The WEU - A Union withought Perspective w „Assenpolitik” - wyd. ang. Jesień 1986.
173. Schumpeter A.J., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, 1995, s. 355.
174. Scott W.R. , *Institutions and Organizations*, Thousand Oaks, Sge, 1995.
175. Seydoux A.: "From interblocking to Institutional Evolutionism", w: M.Curtis (red) „Challenges and Responses to Future European Security”, Paris 1993.
176. Shelton H.H. (red): "Joint vision 2020" Waszyngton, 2000.
177. Shils, E., (1994), Co to jest społeczeństwo obywatelskie, (w:) Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Caltel Gandolfo. Red. Michalski, K., Kraków-Warszawa: SIW "Znak" i Fundacja im. S. Batorego, s. 9-53.
178. Da Silva M.: „Połączone Siły Wielonarodowe do Zadań specjalnych”, w: Przegląd NATO, 4/1998
179. Simon J.: "An Overview of NATO Enlargement", w: „NATO Enlargement, Opinions and Options”, Waszyngton 1995.
180. Spychalski G.B., *Zarys historii myśli ekonomicznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Łódź 2001 r., s. 187.
181. Staniszkis J., (2001), *Postkomunizm*, Gdańsk: Słowo/Terytoria.
182. *Strategia rozwoju Polski do roku 2020. Synteza.*, (2001), Warszawa: Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN.
183. Sullivan M., „*International Relations. Theories and Evidence*” Englewood Cliffs 1976.

184. Szafarz R., "Aneks 2 - Konwencja o Koncyliacji i Arbitrażu w ramach KBWE, Ogólnoeuropejski traktat bezpieczeństwa - prawne aspekty procesu KBWE", w: „Studia i materiały PISM” nr 49 z 1992.
185. Szczepański J., (1999), Reformy, rewolucje, transformacje, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
186. Szcześniak, A. L., (2001), Judeopolonia. Żydowskie państwo w państwie polskim, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne.
187. Sztumski J., (1993), „Wojsko jako system społeczny”, *Wojsko i Wychowanie*, nr 25.
188. Świniarski J.: "O naturze bezpieczeństwa" Warszawa - Pruszków 1997.
189. Świtalski P.: "Rola OBWE w rozwiązywaniu konfliktów", w: „Sprawy Międzynarodowe” nr 4/93.
190. Terborn G., (1998), Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000,
191. Tetzlaff R., (2000), *Weltkulturen unter Globalisierungsdruck*, Bonn: Verlag J.H.W. Dietz Nachfolger.
192. Terborn G., (1998), Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
193. Tibi B., (1998), *Krieg der Zivilisationen. Politik und Religion zwischen Vernunft und Fundamentalismus*, München: Wilhelm Heyne Verlag.
194. Tilkijev N., (red.) (1998), *The Middle Class. As a Precondition of a Sustainable Society.. Papers from a sociological conference in Bulgaria*, Sofia: Institute of Sociology.
195. Tischner J., (1992), *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
196. Toffler A. i H (1997), *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku*, Warszawa: Muza S.A.
197. Toffler A. i H., (1996), *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań: Zysk i S-ka.
198. Toffler A., (2002) *Zmiana władzy*, Warszawa.
199. Toynbee, A.J., (1963), *Wojna i cywilizacja*, Warszawa: IW PAX.
200. Trakowska E., *Temporalny wymiar przemian zachodzących w Polsce*, (w) A. Jawłowska, M. Kempny, *Kulturowy wymiar przemian społecznych*. Warszawa 1993.
201. Trejnis Z., (1997), *Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym*, Warszawa: Wydawnictwo Adam Marszałek.
202. Utkin A. *Geostruktura XXI w*. Moskwa, 2000r.
203. van Broek H.: "The Common Foreign and Policy in the Context of the 1996 .
204. Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, PWN Warszawa 1971.
205. Vital D.: „The survival of small states” Londn 1971.
206. Von Clausewitz K.: "O wojnie", Warszawa 1958.
207. Voslensky M., (1980), *Nomenklatura. Die herrschende Klasse der Sowjetunion*, Wien: Verlag Fritz Molden
208. Walasek A. (red.) (2001), *Polska diaspora*, Kraków: Wydawnictwo Literackie. Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
209. Wiatr J.J., *The Soldier and the State: The Role of the Military in Polish Politics, 1918-1985*, Boulder-London: Westview Press 1988.
210. Wiatr M., „Zasady i procedury przygotowania oraz prowadzenia kampanii (operacji) Wielonarodowych Połączonych Sił Sojuszu, Warszawa AON.
211. Williams W., „Partnership for Peace. Fixture or Declining Asset”, w: *Survival* vol.38/1, wiosna 1996

212. Williamson Oliver E., Transaction Cost Economics and Organization Theory, w: The Handbook of Economic Sociology, Neil J. Smelser, Richard Swedberg (red.), Princeton, N.J.-New York: Princeton University Press-Russell Sage Foundation, 194.
213. Williamson, E., (2002), „Robotnicze bunty”, Gazeta Wyborcza, nr 151 (The Strret Journal Europe).
214. Wnuk-Lipiński, E., Ziółkowski, M. (red.), (2001), Pierwsza dekada niepodległości. Próba syntezy, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych.
215. Wróblewski R., Metodologia strategii wojskowej, Warszawa AON, 1995.
216. Wróblewski R., Metodologia strategii wojskowej, Warszawa AON, 1995, s. 55.
217. Zagórski Z., (1993), Społeczeństwo Polski współczesnej. Strukturalne konsekwencje reglamentacji, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu wrocławskiego (WUWr).
218. Zagórski Z., (1996), Strukturalne bariery transformacji i integracji a społeczeństwo Polski,
219. Zagórski Z., (1997), Społeczeństwo transformacyjne. Klasy i warstwy Polski postkomunistycznej,
220. Zagórski Z., (2000), Grupy dyspozycyjno-mundurowe w toku transformacji, (w:) Wojsko i inne grupy dyspozycyjne w perspektywie socjologicznej. Red. T. Leczykiewicz, Z. Zagórski, Wrocław: Wyd. WSO im. T. Kościuszki, s.
221. Zagórski Z., (1995), Transformacja, integracja a regionalizacja, (w:) Struktura społeczna Śląska w toku zmian transformacyjnych. Red. Z. Zagórski, wrocław: WUW r., s. 7-22.
222. Zawiślak A., (2000), „Jak za Sasa. Społeczeństwo jest wywłaszczone, elita popuszcza pasa”, Nasza Polska, nr 19.
223. Zieleniecki J., Podstawowe pojęcia teorii systemów, organizacji, sterowania i zarządzania – próba systematyzacji pojęć i założeń, Współczesne problemy zarządzania, Warszawa PWN, 1974.
224. Zieleniewski J., Organizacja i zarządzanie, PWN, Warszawa 1969, s. 274.
225. Zieliński J. (red): "Podstawowe Założenia Operacji Połączonych", Warszawa AON 1999.
226. Zieliński J. (red): „Działania Połączone. Materiały z Sympozjum Naukowego”, Warszawa AON 2000.
227. Ziółek P., (1997), Idea imperium, Warszawa: WN PWN.
228. Ziółkowski M. (2001), Globalizacja a przemiany struktury społecznej we współczesnej Polsce, (w:) Społeczne problemy globalizacji. Red. Z. Blok, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s.17-32.
229. Znaniecki F., (1935, 1974), Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości, Warszawa: PWN.
230. Znaniecki F., (1952, 1990), Współczesne narody, Warszawa: PWN.
231. Zybortowicz A., (2002), Demokracja jako fasada: Przypadek III RP, (w:) Mokrzycki, E., Rychard, A., Zybortowicz A. (red.), Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji, Warszawa: Wyd. IFiS PAN, s. 173-216.

